ZAGINIONA KSIĘGA ENKI – Zecharia Sitchin



Zecharia Sitchin
Zaginiona księga Enki
Wspomnienia i proroctwa pozaziemskiego boga.

Wstęp

Około 445 000 lat temu astronauci z innej planety przybyli na Ziemię w poszukiwaniu złota.

Po zwodowaniu na jednym z ziemskich oceanów dobrnęli do brzegu i założyli Eridu, „dom w dalekich stronach". Z czasem ta pierwsza osada stała się punktem wyjścia szeroko zakrojonej ekspansji – w pełni dopracowanej misji „Ziemia", mającej centrum dowodzenia, port kosmiczny, eksploatującej bogactwa naturalne, a nawet dysponującej stacją przesiadkową na Marsie.

Odczuwając brak siły roboczej, astronauci użyli metod inżynierii genetycznej, aby stworzyć prymitywnych robotników – Homo sapiens. Katastrofalny potop, który przetoczył się przez Ziemię, sprawił, że trzeba było zaczynać wszystko od początku; astronauci stali się bogami, przekazującymi ludziom cywilizację i wpajającymi im kult bóstw.

Potem, około czterech tysięcy lat temu wszystko, co osiągnięto, przepadło w katastrofie nuklearnej spowodowanej w trakcie wojen przez rywalizujących ze sobą przybyszy.

To, co zdarzyło się na Ziemi, a szczególnie wydarzenia z historii ludzkości zebrał Zecharia Sitchin w swej serii Kronik Ziemi, czerpiąc z Biblii, tabliczek glinianych i odkryć archeologicznych. Ale co poprzedziło ziemskie wypadki, co wydarzyło się

na Nibiru, macierzystej planecie astronau-tów, że postanowili przedsięwziąć podróże kosmiczne? Czy była to potrzeba zdobycia złota, czy zamysł stworzenia człowieka?
Jakie uczucia, wątki rywalizacji, wierzenia, zasady moralne (lub ich brak) motywowały głównych aktorów tej kosmicznej i niebiańskiej epopei?
Co powodowało narastające napięcie w stosunkach na Nibiru i na Ziemi, jakie zadrażnienia powstawały między starymi a młodymi, między tymi, którzy przybyli z Nibiru, a tymi, którzy urodzili się na Ziemi? I do jakiego stopnia to, co się działo, zdeterminowane było przeznaczeniem? Przeznaczeniem, którego wyroki, zapisane w rejestrze przeszłości, stanowią klucz do przyszłości.

Czy nie poczytalibyśmy tego za szczęśliwy traf, gdyby jeden z głównych aktorów, naoczny świadek, ktoś, kto potrafił rozróżniać między ciosami ślepego losu a wyrokami przeznaczenia, zapisał dla potomności: jak, gdzie, kiedy i dlaczego wydarzyło się to wszystko – gdyby utrwalił rzeczy pierwsze, a kto wie, czy nie ostatnie?
Niektórzy to zrobili – wśród nich był też ich przywódca, który dowodził pierwszą grupą astronautów!
Tak uczeni, jak teolodzy uznają teraz, że biblijne opowieści o stworzeniu, o Adamie i Ewie, ogrodzie Eden, potopie, wieży Babel oparte są na tekstach zapisanych tysiące lat temu w Mezopotamii, głównie przez Sumerów. Sumerowie z kolei wyraźnie twierdzili, że czerpali swą wiedzę o zdarzeniach z przeszłości – częstokroć z czasów sprzed początków cywilizacji, a nawet poprzedzających powstanie człowieka – z pism Anunnaki, „tych, którzy z nieba zstąpili na Ziemię” – „bogów” starożytności.
W rezultacie dokonywanych na przestrzeni półtora wieku odkryć archeologicznych w ruinach starożytnych cywilizacji, szczególnie na Bliskim Wschodzie, znaleziono ogromną liczbę takich dawnych tekstów; znaleziska odsłoniły też zakres brakujących dzieł – tak zwanych zaginionych ksiąg – które są albo wymieniane w odnalezionych tekstach, albo skatalogowane w królewskich lub świątynnych bibliotekach, stąd wiadomo, że takie dzieła powstały.
Czasem „tajemnice bogów” były częściowo ujawniane w eposach, jak Epos o Gilgameszu, który odsłania debatę bogów prowadzącą do decyzji wygubienia ludzkości w potopie, lub też tekst zatytułowany Atra Hasis, który przypomina bunt Anunnaki harujących w kopalniach złota, co doprowadziło do stworzenia prymitywnych robotników – śmiertelników. Zdarzało się, że sami przywódcy astronautów byli autorami pism: niekiedy dyktowali tekst wybranemu skrybie, jak w przypadku Eposu Erra, w którym jeden z dwóch bogów odpowiedzialnych za spowodowanie katastrofy nuklearnej stara się przerzucić winę na swego przeciwnika; niekiedy zaś sami bogowie przyjmowali rolę skryby, jak w okolicznościach dotyczących Księgi sekretów Thota (egipskiego boga nauki), którą ów bóg ukrył w podziemnej komnacie. 6
Gdy Pan Bóg Jahwe, według Biblii, dał przykazania swemu wybranemu ludowi, najpierw wypisał je własnoręcznie na dwóch kamiennych tablicach, które wręczył

Mojżeszowi na górze Synaj. Kiedy Mojżesz w reakcji na incydent ze złotym cielcem rzucił o ziemię i rozbił pierwszy zestaw tablic, trzeba było sporządzić zestaw zastępczy. Mojżesz zrobił to w czterdzieści dni i czterdzieści nocy podczas pobytu na górze Synaj, zapisując na obu stronach tablic słowa dyktowane przez Pana.
Gdyby Księga sekretów Thota nie została odnotowana w historii zapisanej na papirusie z czasów egipskiego króla Chufu (Cheopsa), nikt nie wiedziałby o jej istnieniu. Gdyby nie biblijne opowieści o boskich tablicach w Księdze Wyjścia i Księdze Powtórzonego Pcawa, nigdy byśmy nie usłyszeli o tych tablicach i ich zawartości – wszystko pozostałoby częścią zagadkowego kanonu „ksiąg zaginionych", których samo istnienie nie wyszłoby nigdy na światło dzienne. Nie mniej bolesny jest fakt, że znane są przypadki pewnych tekstów, o których wiemy, że istniały, nie mamy jednak pojęcia o ich treści. Jest tak w przypadku Księgi wojen Jahwe i Księgi Jaszera (‚Księgi Prawego"), o których wyraźnie wspomina Biblia. Co najmniej w dwóch wypadkach można wnioskować o istnieniu starszych ksiąg – tekstów wcześniejszych, znanych biblijnemu narratorowi. Rozdział piąty Księgi Rodzaju zaczyna się od stwierdzenia: „To jest księga toledoth Adama". Termin toledoth tłumaczony jest zwykle jako „potomkowie", należałoby go jednak raczej przełożyć jako „historia rodu" czy „zapis genealogii". Drugi przypadek mamy w rozdziale szóstym Księgi Rodzaju, gdzie opis zdarzeń dotyczących Noego i potopu zaczyna się od słów: „Oto toledoth Noego". I rzeczywiście, niepełne wersje księgi, która stała się znana jako Żywot Adama i Ewy, przetrwały tysiąclecia w języku armeńskim, słowiańskim, starosyryjskim i etiopskim, Księga Henocha zaś (jedna z tak zwanych ksiąg apokryficznych, których nie włączono do kanonu ksiąg biblijnych) zawiera części uważane przez uczonych za fragmenty znacznie wcześniejszej Księgi Noego.
Często przytaczanym przykładem, dającym wyobrażenie o rozmiarze strat istniejących niegdyś książek, jest słynna Biblioteka Aleksandryjska w Egipcie. Założona po śmierci Aleksandra Wielkiego (323 r. prz. Chr.) przez jednego z jego wodzów, Ptolemeusza, mieściła podobno więcej niż pół miliona „tomów" – książek zapisanych na rozmaitych materiałach (glinie, kamieniu, papirusie, pergaminie). Ta wielka biblioteka, w której zbierali się uczeni, aby studiować nagromadzoną tam wiedzę, została spalona i zniszczona podczas wojen toczonych od 48 roku prz. Chr. aż do czasu arabskiego podboju w 642 roku. Z tych skarbów wiedzy pozostało jedynie pięć pierwszych tomów Biblii hebrajskiej, przetłumaczonych na język grecki oraz fragmenty różnych dzieł, zachowane w pismach niektórych uczonych związanych z biblioteką.
Jedynie stąd wiemy, że Ptolemeusz II zlecił około 270 r. prz. Chr. e-gipskiemu kapłanowi, którego Grecy zwali Manetonem, kompilację historii i prehistorii Egiptu. Maneton napisał, że Egiptem z początku rządzili tylko bogowie, potem półbogowie, w końcu zaś, około 3100 roku prz. Chr., nastały dynastie faraonów. Boskie rządy, twierdzi Maneton, zaczęły się dziesięć tysięcy lat przed potopem i były kontynuowane tysiące lat po potopie; późniejszy okres był świadkiem bitew i wojen wśród bogów.
W azjatyckich posiadłościach Aleksandra, gdzie władza wpadła w ręce wodza

Seleukosa i jego następców, podjęto podobny wysiłek, by uczonym greckim udostępnić zapisy o przeszłych zdarzeniach. Kapłan babilońskiego boga Marduka, Berossus, mający dostęp do księgozbiorów (z glinianymi tabliczkami), których jądro stanowiła biblioteka świątynna Harranu (teraz w południowo-wschodniej Turcji), zapisał w trzech tomach historię bogów i ludzi; zaczęła się ona 432 000 lat przed potopem, kiedy bogowie przybyli z nieba na Ziemię. Wymieniając z imienia i okresu panowania pierwszych dziesięciu dowódców, Berossus relacjonował, że pierwszy z nich, w stroju upodabniającym do ryby, wyszedł na brzeg z morza. To właśnie on ucywilizował ludzkość, a jego imię, przełożone na grecki, brzmiało Oannes.
Tworząc dzieła pokrywające się ze sobą w wielu szczegółach, obaj kapłani przetłumaczyli relacje przybyłych na Ziemię niebiańskich bogów o powieści o czasach, gdy bogowie ci rządzili na Ziemi, i o katastrofalnym potopie. W zachowanych fragmentach z trzech tomów swojej pracy (znajdowanych w innych pismach z tamtego okresu) Berossus wyraźnie informuje o istnieniu ksiąg pisanych przed wielką powodzią – kamiennych tablicach u krytych w bezpiecznym miejscu w pradawnym Sippar, które było jednym z pierwszych miast założonych przez starożytnych bogów.
Choć Sippar, jak inne miasta bogów, zostało starte z powierzchni Ziemi przez potop, wzmianki o pismach sprzed wielkiej powodzi pojawiły się w rocznikach asyryjskiego króla Assurbanipala (668-633 r. prz. Chr.). Kiedy w połowie XIX w. archeolodzy znaleźli starożytną stolicę Asyrii, Niniwę -znaną podówczas jedynie ze Starego Testamentu – odkryli w ruinach pałacu Assurbanipala bibliotekę zawierającą 25 000 zapisanych glinianych tabliczek. Wytrwały kolekcjoner „dawnych tekstów", Assurbanipal przechwalał się w swych annałach: „bóg uczonych w piśmie udzielił mi daru znajomości jego sztuki; zostałem wtajemniczony w sekrety pisania; mogę nawet czytać zawiłe tablice po szumeryjsku; rozumiem zagadkowe słowa rzeźbione w kamieniu w czasach przed potopem".

Wiadomo obecnie, że szumeryjska (czyli sumeryjska) cywilizacja rozkwitła na terenie dzisiejszego Iraku prawie tysiąc lat przed początkiem ery faraonów w Egipcie, po nich rozwinęła się późniejsza kultura doliny Indusu na subkonty nencie indyjskim. Dziś wiadomo również, że Sumerowie pierwsi zaczęli spisywać roczniki i historie o bogach i ludziach. Ludy pozostałe, łącznie z Hebrajczykami, przyswoiły sobie z tych zapisów opowieści o stworzeniu, Adamie i Ewie, Kainie i Ablu, potopie, wieży Babel, o wojnach i miłościach bogów. Odzwierciedlają to też pisma i przekazy ustne Greków, Hetytów, Kananejczyków i Persów. Jak zaświadczają wszystkie te zabytki literatury, ich źródłami były teksty jeszcze dawniejsze -niektóre odnalezione, liczne zaginione.
Niezwykłe bogactwo tej wczesnej literatury przyprawia o zawrót głowy: nie tysiące bowiem, lecz dziesiątki tysięcy tabliczek glinianych odkryto w ruinach starożytnego Bliskiego Wschodu. Wiele z tych tekstów traktuje o aspektach życia codziennego – takich jak zarobki kupców czy robotników albo kontrakty małżeńskie. Inne, znajdowane na ogół w bibliotekach pałacowych, składają się na

królewskie roczniki. Jeszcze inne pisma, odkrywane w ruinach bibliotek świątynnych lub szkołach, tworzą grupę tekstów kanonicznych, literaturę tajemną, którą napisano po sume ryjsku, a potem przetłumaczono na akadyjski (pierwszy język semicki) i inne języki starożytne. I nawet w tych wczesnych pismach – sięgających wstecz blisko sześć tysięcy lat – czyni się wzmianki o zaginionych „księgach" (tekstach zapisanych na glinianych tabliczkach).
Wśród niewiarygodnych – powiedzieć szczęśliwych byłoby niedostatecznym wyrażeniem tego cudu – znalezisk w ruinach starożytnych miast i ich bibliotek są gliniane graniastosłupy z zapisanymi informacjami właśnie na temat dziesięciu przedpotopowych władców i okresu łącznego ich panowania, liczącego 432 000 lat, o czym wspominał Berossus. Kilka wersji tych tekstów, znanych jako sumeryjska Lista królów (i eksponowanych w Ashmolean Museum w Oksfordzie), nie pozostawia wątpliwości, że ich sumeryjscy kompilatorzy mieli dostęp do jakiegoś materiału wcześniejszego – ogólnie znanego lub kanonicznego. Lista królów, zestawiona 7, innymi, równie dawnymi tekstami, odkrytymi w różnym stanie, wyraźnie sugeruje, że pierwotny kronikarz przybycia na Ziemię, wydarzeń je poprzedzających i z pewnością tych, jakie nastąpiły później – musiał być jednym z przywódców wymienionych przez Listę, pierwszoplanowym u uczestnikiem zdarzeń, ich naocznym świadkiem.
Był to ktoś, kto na własne oczy widział wszystkie te wydarzenia i był w istocie ich kluczowym sprawcą jako przywódca lądujący na oceanie wraz z pierwszą grupą astronautów. W tamtym czasie jego imię-epitet
brzmiało E.A., „ten, którego domem jest woda". E.A. doznał rozczarowania, gdy dowództwo nad misją „Ziemia" powierzono jego przyrodniemu bratu i rywalowi, EN.LIL-owi, „panu rozkazu"; to upokorzenie nieco złagodzono obdarzając go tytułem EN.KI, „pan Ziemi". Wydalony z miast bogów i z ich portu kosmicznego w E.DIN, „Eden", i skierowany do nadzoru eksploatacji złóż złota wAB.ZU (Afryka południowo-wschodnia), to właśnie Ea/Enki – wielki naukowiec – napotkał zamieszkujące owe tereny hominidy. Dlatego kiedy harujący w kopalniach złota Anunnaki zbuntowali się i powiedzieli: „Dość tego!" – właśnie on uświadomił sobie, że potrzebną siłę roboczą można zdobyć przyśpieszając bieg ewolucji metodami inżynierii genetycznej: w ten sposób powstał Adam (dosłownie „ten z Ziemi, istota ziemska"). Jako hybryda Adam nie mógł się rozmnażać. Zdarzenia, które odbiły się echem w biblijnej opowieści o Adamie i Ewie w ogrodzie Eden, wskazują na drugą manipulację genetyczną dokonaną przez Enki – wzbogacającą układ chromosomów o geny niezbędne do prokreacji. Ale kiedy rozradzająca się ludzkość nie spełniła pokładanych w niej nadziei, to właśnie Enki postąpił wbrew swemu bratu Enlilowi, który chciał pozwolić rodzajowi ludzkiemu wyginąć w potopie. Bohatera tych zdarzeń nazywano w Biblii Noem, a we wcześniejszym, oryginalnym tekście sumeryjskim – Ziusudrą.
Pierworodny syn Anu, władcy Nibiru, Ea/Enki celował wiedzą o swojej planecie (Nibiru) i znajomością przeszłości jej mieszkańców. Ten wybitny naukowiec przekazał najważniejsze aspekty zaawansowanej wiedzy o Anunnaki przede wszystkim dwóm swoim synom, Mardukowi i Ningiszzi-dzie (którzy w panteonie egipskim znani byli odpowiednio jako Re i Thot). Ale i ludzkość poznała dzięki

niemu pewne elementy zaawansowanej wiedzy, uczył on bowiem wybrane jednostki „sekretów bogów". Przynajmniej w dwóch przypadkach wtajemniczeni zapisali (zgodnie z tym, co im polecono) boskie nauki jako spuściznę ludzkości. Jeden, zwany Adapą, prawdopodobnie syn Enki zrodzony z córki ludzkiej, znany jest jako autor księgi zatytułowanej Pisma dotyczące czasu -jednej z ksiąg najwcześniej zaginionych. Drugi, Enmeduranki, był wedle wszelkiego prawdopodobieństwa prototypem biblijnego Henocha, który został wzięty do nieba po tym, jak powierzył synom księgę boskich sekretów, której wersja przetrwała prawdopodobnie w nie kanonicznej Księdze Henocha.
Enki był pierworodnym synem Anu, ale nie było mu przeznaczone zasiąść na tronie Nibiru jako następca ojca. Skomplikowane zasady dziedziczenia, będące odbiciem powikłanej historii Nibiran, dawały przywilej pierwszeństwa jego przyrodniemu bratu, Enlilowi. Podejmując próbę rozwiązania 10
tego ostrego konfliktu obaj, Enki i Enlil, wylądowali w końcu na obcej planecie, Ziemi, z zadaniem zdobycia złota potrzebnego do budowy tarczy chroniącej zanikającą atmosferę Nibiru. I właśnie na tym tle, skomplikowanym jeszcze bardziej przez obecność na Ziemi ich siostry przyrodniej Ninhursag (przełożonej służb medycznych Anunnaki), Enki postanowił przeciwstawić się planowi Enlila, przewidującemu wytracenie ludzkości w potopie.
Ów konflikt rozgrywał się później między synami tych dwóch braci przyrodnich, a nawet między ich wnukami. Fakt, że wszyscy oni, a szczególnie ci, którzy urodzili się na Ziemi, utracili długowieczność, jaką zawdzięczali niezwykle długiemu okresowi obrotu Nibiru wokół Słońca, przysparzał osobistych udręk i podsycał ambicje. Kulminacja tego sporu nastąpiła w ostatnim wieku trzeciego tysiąclecia prz. Chr., kiedy Marduk, pierworodny syn Enki, zrodzony z jego oficjalnej żony, oświadczył, że to on (Marduk), nie pierworodny syn Enlila, Ninurta, powinien dziedziczyć Ziemię. Ten ostry spór, który pociągnął za sobą serię wojen, doprowadził w końcu do użycia broni jądrowej, co w niezamierzony sposób spowodowało zagładę cywilizacji sumeryjskiej.
Wprowadzenie wybranych jednostek w „sekrety bogów" wyznaczyło początek kapłaństwa – zapoczątkowało rody pośredników między bogami a ludźmi, zrodziło pokolenia osób przekazujących boskie słowa śmiertelnikom. Wyrocznie – interpretacje boskich wypowiedzi – łączono z obserwacją niebios, gdzie szukano znaków wróżebnych. A gdy ludzkość w coraz większym stopniu wciągana była w konflikty bogów, co zmuszało ludzi do opowiadania się po którejś ze stron – swoją rolę zaczęły odgrywać proroctwa. W istocie termin nabih, oznaczający rzecznika bogów, który obwieszczał to, co miało nadejść, był epitetem pierworodnego syna Marduka, Na-bu, który działając na rzecz wygnanego ojca usiłował przekonać ludzkość, że znaki niebieskie wskazują nadejście ery supremacji Marduka.
Rozwój tych wydarzeń wyraźniej uświadomił ludziom, że należy rozróżniać między losem a przeznaczeniem. Obwieszczenia Enlila, czasem nawet Anu, przyjmowane dotąd jako nie ulegające kwestii, badano teraz według kryterium różnicy między NAM – przeznaczeniem, które było stałe i niezmienne (jak orbity planet) – a NAM.TAR, dosłownie przeznaczeniem, którym można było kierować, odwracać je i zmieniać czyli losem. Przeglądając, przypominając sobie kolejność

wydarzeń i konstatując widoczną analogię między tym, co wydarzyło się na Nibiru, a kwestią, co działo się na Ziemi, Enki i Enlil zaczęli snuć filozoficzne rozważania nad tym, co rzeczywiście jest przeznaczone i czego nie można uniknąć, co zaś jest sprawiedliwie zrządzone jako konsekwencja wolnego wyboru, właściwych czy niewłaściwych decyzji. Konsekwencji takiego czy innego użycia wolnej woli nie można było wyprorokować, można było natomiast przewidzieć rzeczy nieuniknione – szczególnie jeśli wszystko, podobnie jak ruch planet po orbitach, przebiegało cyklicznie. Jeśli coś już było, to znowu będzie -jeśli były rzeczy pierwsze, będą też rzeczy ostatnie.
Kulminacyjne wydarzenie, jakim była katastrofa nuklearna, poruszyło sumienia przywódców Anunnaki i uzmysłowiło im konieczność wyjaśnienia przetrzebionym masom ludzkim, dlaczego rzeczy potoczyły się tym torem. Czy było to przeznaczenie, czy też Anunnaki swoimi poczynaniami sprowokowali los? Czy ktoś był odpowiedzialny za to wszystko, czy ktoś ponosił winę?
Na radzie bogów w przededniu nieszczęścia tylko Enki był przeciwny użyciu zakazanej broni. A więc dla Enki było ważne, żeby wyjaśnić niedobitkom, jak doszło do punktu zwrotnego w historii istot pozaziemskich, które miały dobre zamiary, ale skończyły w roli niszczycieli. I kto, jak nie Ea/Enki – który przybył tu pierwszy i był naocznym świadkiem wszystkich wydarzeń – mógł najbardziej kompetentnie opowiedzieć o przeszłości tak, aby można na tej podstawie przewidzieć przyszłość? A najlepszym sposobem opowiedzenia tego wszystkiego była relacja w pierwszej osobie, relacja autorstwa samego Enki.
To, że zapisał autobiografię, jest pewne, ponieważ w bibliotece nippuryjskiej odkryto długi tekst (zajmujący co najmniej dwanaście tabliczek), cytujący wypowiedź Enki:
„Kiedy zbliżyłem się do tej ziemi,
było na niej pełno wody. Gdy zbliżyłem się do jej zielonych łąk,
na mój rozkaz wzniesiono kopce i usypiska. Zbudowałem swój dom w czystym miejscu,
nadałem mu właściwą nazwę”.
Ów długi tekst opisuje dalej, jak Ea/Enki, rozpoczynając misję na Ziemi, wyznaczył zadania swojemu zastępcy.
Liczne inne teksty, przedstawiające różne aspekty roli Enki w późniejszych zdarzeniach, są uzupełnieniem jego opowieści. Zawierają kosmogonię – epos o stworzeniu świata; u podstawy tego eposu leży tekst Enki, nazywany przez uczonych Genesis z Eridu. Można tu znaleźć na przykład szczegółowe opisy tworzenia Adama. Czytamy w nich, jak Anunnaki, męscy i żeńscy, przybywali do Enki w jego mieście Eridu, aby otrzymać odeń ME – rodzaj dysku z danymi, na którym zakodowano informacje na temat wszelkich dziedzin cywilizacji.
Są też teksty zawierające opisy życia prywatnego Enki i jego osobistych problemów – takie, jak opowieść o próbach spłodzenia syna z siostrą przyrodnią Ninhursag czy licznych aferach miłosnych z boginiami i z córkami ludzkimi oraz o nieprzewidzianych skutkach tych poczynań. Tekst Atra Hasis rzuca światło na podejmowane przez Anu próby zapobieżenia wybuchowi rywalizacji między Enki a Emilem, co Anu starał się osiągnąć dzieląc Ziemię na strefy wpływów. Teksty

utrwalające wypadki poprzedzające potop przekazują zaś niemal słowo w słowo debaty prowadzone podczas obrad rady bogów, a dotyczące losu ludzkości. Teksty te ujawniają fortel użyty przez Enki, znany z Biblii jako opowieść o arce Noego – dopiero później odnaleziono jedną z wcześniejszych wersji mezopotamskich na tabliczkach Eposujo Gilgameszu.
Sumeryjskie i akadyjskie tabliczki gliniane, babilońskie i asyryjskie biblioteki świątynne, egipskie, hetyckie i kananejskie „mity" i opowieści biblijne tworzą kanon przekazów pisanych, mówiących o sprawach bogów i ludzi. Ten rozproszony i fragmentaryczny materiał został po raz pierwszy zebrany przez Zecharię Sitchina, aby odtworzyć relację naocznego świadka, Enki – relację złożoną z autobiograficznych wspomnień i pełnych intuicji proroctw pozaziemskiego boga.
Księga Świadectwa, przedstawiana jako tekst podyktowany przez Enki pewnemu wybranemu skrybie, a mająca być odpieczętowana we właściwym czasie, przywodzi na myśl polecenia wydane przez Jahwe prorokowi Izajaszowi (VII wiek prz. Chr.):
„Teraz idź,
napisz to na opieczętowanej tablicy,
utrwal to w księdze, i niech to będzie po dni ostatnie
świadectwo po wsze czasy" (Iz. 30, 8).
Traktując o przeszłości, Enki miał przed oczami przyszłość. Pogląd, że używający wolnej woli Anunnaki byli panami swego losu (jak również losu ludzkości), doprowadził w końcu do uświadomienia sobie, iż właśnie przeznaczenie było tym, co ostatecznie, gdy wszystko już zostało powiedziane i zrobione, ustaliło przebieg wypadków; i dlatego jak rozpoznali prorocy hebrajscy – rzeczy pierwsze będą rzeczami ostatnimi.
Zapis wydarzeń podyktowany przez Enki staje się w ten sposób podstawą proroctwa, przeszłość zaś obleka się w kształt przyszłości.

ŚWIADECTWO

Słowa Endubsara, skryby, syna miasta Eridu, sługi wielkiego boga, pana Enki.

Siódmego roku po Wielkiej Klęsce, siedemnastego dnia drugiego miesiąca zostałem wezwany przez mojego pana, wielkiego boga Enki, łaskawego stworzyciela ludzkości, wszechmogącego i miłosiernego.
Byłem jednym z niedobitków z Eridu, którzy uciekli w suchy step, gdy tylko zły wiatr począł zbliżać się do miasta. Wywędrowałem na pustkowie w poszukiwaniu uschniętych gałązek na podpałkę. I spojrzałem, a oto trąba powietrzna nadeszła z południa. Nadciągała w ciszy, a wokół niej była czerwonawa poświata. A gdy zbliżyła się do ziemi, cztery proste stopy wyskoczyły z jej brzucha, blask zaś zniknął. I padłem na ziemię, i ukorzyłem się, bo wiedziałem, że było to boskie widzenie.
A gdy podniosłem oczy, dwóch boskich wysłanników stało przy mnie. Mieli twarze ludzi, a ich szaty połyskiwały jak polerowany mosiądz. Zawołali mnie po imieniu i przemówili: jesteś wzywany przez wielkiego boga, pana Enki. Nie lękaj

się, bo jesteś błogosławiony. My zaś przybyliśmy, żeby cię unieść i zanieść do kraju Magan, na wyspę na rzece Magan, gdzie są śluzy.
A kiedy mówili, trąba powietrzna podniosła się jak rydwan ognisty i odeszła. Oni zaś wzięli mnie za ramiona, każdy chwycił mnie za jedną rękę. I unieśli mnie i ponieśli chyżo między niebem a ziemią, tak jak wzbija się orzeł. I widziałem ląd i wody, równiny i góry. I opuścili mnie na wyspę u wrót siedziby wielkiego boga. A w chwili, gdy wypuścili mnie z rąk, spłynęła na mnie jasność, jakiej nigdy dotąd nie widziałem, i upadłem na ziemię jak pozbawiony ducha.
Odzyskałem zmysły, jakbym zbudził się z najgłębszego snu, na dźwięk głosu wołającego moje imię. Znajdowałem się w zamkniętym pomieszczeniu. Panowały ciemności, ale było tu też jakieś światło. Potem znowu wołano mnie po imieniu najniższym ze wszystkich głosów. I chociaż go słyszałem, nie mogłem powiedzieć, skąd ów głos się dobywa, ani też nie widziałem tego, kto mówił. I powiedziałem: jestem tu.
Wtedy ów głos rzekł do mnie: Endubsarze, potomku Adapy, wybrałem ciebie, abyś był moim skrybą, abyś zapisał moje słowa na tabliczkach.
I nagle rozbłysła jasność w jednej części pomieszczenia. I ujrzałem miejsce urządzone jak pracownia skryby: stół skryby i stołek skryby, na stole zaś leżały pięknie obrobione kamienie. Ale nie zobaczyłem glinianych tabliczek ani pojemników z mokrą gliną. A na stole leżał tylko jeden rylec i błyszczał w świetle, jak żaden trzcinowy rylec nigdy nie błyszczał.
A głos przemówił znowu w te słowa: Endubsarze, synu miasta Eridu, mój wierny sługo. Jestem Enki, twój pan. Wezwałem ciebie, abyś zapisał moje słowa bo jestem ogromnie poruszony tym, co się stało z ludzkością podczas Wielkiej Klęski. Moim życzeniem jest utrwalić prawdziwy przebieg wydarzeń, aby zarówno bogowie, jak i ludzie wiedzieli, że moje ręce są czyste. Od czasu wielkiej powodzi nie spadła taka klęska na Ziemię, na bogów i na śmiertelników. Ale wielka powódź zdarzyła się z wyroku przeznaczenia, inaczej niż Wielka Klęska. Ta bowiem, siedem lat temu, nie musiała się wydarzyć. Można było jej zapobiec, i ja, Enki, robiłem wszystko, co mogłem, aby jej zapobiec – niestety, bez powodzenia. Czy był to los, czy przeznaczenie? Osądzone to będzie w przyszłości, jako że u kresu czasu nastąpi dzień sądu. Owego dnia zatrzęsie się Ziemia, a rzeki zmienią bieg, zapadnie ciemność w południe, a w nocy na niebie zapłonie ogień – nastąpi dzień powrotu niebiańskiego boga. I okaże się owego dnia, kto przetrwa, a kto zginie, kto odbierze nagrodę, a kto poniesie karę, zarówno z bogów, jak i ludzi. Bo o tym, co się stanie, rozstrzygnie to, co już się stało; a to, co było przeznaczone, powtórzy się w cyklu. Co zaś było zrządzeniem losu i nastąpiło jedynie z popędu serca, ku dobremu lub złemu, podane zostanie na sąd.
Głos umilkł. Potem wielki pan odezwał się znowu: Z tego powodu przedstawię prawdziwy opis początków i czasów pierwszych, i czasów dawnych, bo w przeszłości leży ukryta przyszłość. Przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy będę mówił, ty zaś będziesz pisał; czterdzieści będzie liczbą dni i nocy wyznaczonych na nasze zadanie, ponieważ czterdzieści jest moją świętą liczbą wśród bogów. Przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy nie będziesz jadł ani pił; jedynie teraz spożyjesz chleb i wodę, co podtrzyma twoje siły na czas wyznaczonego ci zadania.

Głos ucichł i nagle rozbłysła jasność w innej części pomieszczenia. I ujrzałem stół, a na nim talerz i kubek. Powstałem i zbliżyłem się tam – na talerzu był chleb, a w kubku woda.
A głos wielkiego pana Enki dał się słyszeć znowu, mówiący tak: Endubsarze, spożyj chleb i wypij wodę, i bądź pokrzepiony przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy. I zrobiłem, jak mi polecono. Następnie głos nakazał mi zająć miejsce przy stole z przyborami do pisania, a jasność wokół mnie się nasiliła. Tam, gdzie byłem, nie widziałem ani drzwi, ani żadnego otworu, jasność jednak była tak silna, jak w słońcu południa.
A głos rzekł: Endubsarze, skrybo, co widzisz?
Spojrzałem i ujrzałem światło padające na stół, na kamienie i rylec, i rzekłem: Widzę kamienne tabliczki, a ich barwa jest błękitna jak czyste niebo. I widzę rylec, jakiego jeszcze nigdy nie widziałem, jego trzonek nie wygląda jak trzcina, a jego czubek ma kształt szponu orła.
A głos powiedział: To są tabliczki, na których będziesz zapisywał moje słowa. Na moje życzenie wycięto je z najczystszego lapis lazuli -każda ma gładkie powierzchnie z obu stron. Rylec, który widzisz, wyszedł spod ręki boga. Trzonek zrobiony jest z elektronu, a czubek z boskiego kryształu. Powinien dobrze pasować do twojej dłoni, a rytowanie nim będzie tak łatwe, jak żłobienie w mokrej glinie. W dwóch kolumnach będziesz pisał na jednej stronie i w dwóch kolumnach na drugiej stronie każdej kamiennej tabliczki. Nie zmieniaj moich słów i wypowiedzi!
I zapadła cisza, ja zaś dotknąłem jednego z kamieni i poczułem powierzchnię gładkąjak skóra miękka w dotyku. I podniosłem święty rylec, i poczułem, że leży w mej dłoni jak ulał.
A potem wielki bóg Enki zaczął mówić, ja zaś zacząłem zapisywać jego słowa, dokładnie tak, jak je wypowiadał. Czasem jego głos był silny, czasem mówił prawie szeptem. Czasem w jego głosie była radość i duma, czasem ból i udręka. A gdy zapisałem jedną tabliczkę po obu stronach, sięgnąłem po drugą, aby pisać dalej.
A kiedy ostatnie słowa zostały wypowiedziane, wielki bóg zamilkł i usłyszałem ciężkie westchnienie. I powiedział: Endubsarze, mój sługo, przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy zapisywałeś wiernie moje słowa. Twoje zadanie tutaj się kończy. Teraz weź jeszcze jedną tabliczkę i zapisz na niej własne świadectwo, a na końcu połóż na niej swoją pieczęć jako świadek i włóż ją razem z innymi tabliczkami do boskiej skrzyni. W wyznaczonym bowiem czasie przyjdą tutaj wybrani i znajdą skrzynię i tabliczki, i dowiedzą się wszystkiego, co ci podyktowałem. I prawdziwy opis początków i czasów pierwszych, czasów dawnych i Wielkiej Klęskibędzie odtąd znany jako słowa pana Enki.
Będzie to Księga Świadectwa przeszłości i Księga Przepowiedni przyszłości, przyszłość bowiem leży w przeszłości, a rzeczy pierwsze będą rzeczami ostatnimi.
I nastała cisza, ja zaś wziąłem tabliczki i włożyłem je we właściwym porządku, jedna po drugiej do skrzyni. A skrzynia była zrobiona z drewna akacjowego i obłożona na zewnątrz złotem.
A głos mojego pana powiedział: Teraz zamknij wieko skrzyni i zarygluj zamek. I zrobiłem, jak mi polecono.

I jeszcze raz nastąpiła przerwa, potem mój pan Enki rzekł: Co do ciebie, Endubsarze, rozmawiałeś z wielkim bogiem i chociaż jeszcze mnie nie widziałeś, przebywałeś w mojej obecności. Dlatego jesteś błogosławiony i będziesz moim rzecznikiem przed ludźmi. Będziesz ich upominał, żeby byli prawi, bo w tym leży długie i dobre życie. I będziesz ich pocieszał, bo za siedemdziesiąt lat zostaną odbudowane miasta i znów wykieł-kują zboża. Będzie pokój, ale będą też wojny. Nowe narody dojdą do potęgi, królestwa będą powstawać i upadać. Dawni bogowie usuną się w cień i nowi bogowie będą rządzić losem. Lecz u kresu czasów weźmie górę przeznaczenie i taką przyszłość przepowiadam w mych słowach o przeszłości. O tym wszystkim, Endubsarze, powiesz ludziom.
I głos przestał mówić, i zapadła cisza. A ja, Endubsar, skłoniłem się do samej ziemi i rzekłem: Ale skąd będę wiedział, co mówić?
A głos pana Enki rzekł: Będą znaki na niebie, a właściwe słowa objawią ci się w snach i w wizjach. A po tobie przyjdą inni wybrani prorocy. A na końcu będzie Nowa Ziemia i Nowe Niebo i prorocy nie będą już potrzebni.
I wówczas zapadła cisza, promieniowanie wygasło, duch zaś mnie puścił. A kiedy odzyskałem zmysły, byłem na polach pod Eridu.
Pieczęć Endubsar a, skryby

Tabliczka pierwsza
Lament nad zniszczeniem Sumeru • Jak bogowie uciekali ze swoich miast, gdy rozszerzał się radioaktywny obłok • Debaty na radzie bogów • Brzemienna w skutki decyzja użycia broni zastraszenia • Pochodzenie bogów i straszliwe bronie na Nibiru • Wojny Północy z Południem na Nibiru, zjednoczenie i prawa dynastyczne • Miejsce Nibiru w Układzie Słonecznym • Zanikająca atmosfera powoduje zmiany klimatyczne • Próby zdobycia złota do ochrony ginącej atmosfery * Ałału, uzurpator, używa broni jądrowej, żeby wzburzyć gazy wulkaniczne * Anu, prawowity dynasta, usuwa Alalu • Alalu wykrada statek kosmiczny i ucieka z Nibiru.

Słowa pana Enki, pierworodnego syna Anu, który panuje na Nibiru.
Z ciężkim sercem podnoszę lament, gorzki żal przepełnia moją duszę.
Jakże rozbity jest kraj, lud jego na pastwę złego wiatru wydany, stajnie opuszczone, owczarnie puste.jakże rozbite są miasta, ich mieszkańcy jako trupy leżą w stosach, powaleni złym wiatrem.jakże zniszczone są pola, ich roślinność zwiędła, dotknięta złymwiatrem.jakże wyniszczone są rzeki, nic już w nich nie pływa, czysta, iskrząca się woda obrócona w truciznę.
Szumer jest ogołocony, jego lud czarnogłowy odszedł wraz ze wszelkim życiem.
Szumer jest ogołocony z bydła i owiec, maselnice leżą w martwej ciszy.
We wspaniałych jego miastach wiatr tylko wyje i czuć odór śmierci.
Świątynie, których wieże wznosiły się do nieba, opuszczone są przez swoich bogów.
Nie ma rozkazów królestwa, nie ma panowania, berło i tiara odeszły.
Na żyznych niegdyś brzegach dwóch wielkich życiodajnych rzek rosną tylko chwasty.

Nikt nie kroczy gościńcem, nikt nie szuka drogi, kwitnący Szumer jest niczym pustkowie.
Jakże rozbity jest kraj, dom bogów i ludzi!
Spadła nań klęska, nieznana człowiekowi:
Taka, jakiej nigdy przedtem nie widział, której nie mógł się oprzeć.
Dławiąca łapa strachu pojmała kraj od wschodu do zachodu. Bogowie w miastach byli bezradni jak ludzie!
Zły wiatr, burza zrodzona na dalekiej równinie, wielkie nieszczęście na swej drodze sprawił.
Wiatr szafujący śmiercią, zrodzony na zachodzie, przedarł się na wschód, jego kierunek los wyznaczył.
Burza porywająca jak potop, nie wodą, lecz wiatrem niszcząca; przygniatająca nie falą przypływu, lecz zatrutym powietrzem.
Posiał ją los, nie przeznaczenie; wielcy bogowie na swej radzie wywołali wielką klęskę.
Enlil i Ninhursag dali na nią zgodę; tylko ja błagałem, aby ją powstrzymać.
Dzień i noc przekonywałem uparcie, aby przyjęto wyrok nieba — lecz nadaremno!
Wojownik Ninurta, syn Enlila, i Nergal, mój syn, trujące bronie na wielkiej równinie spuścili ze smyczy.
Nie wiedzieliśmy, że zły wiatr za blaskiem postąpi! Teraz płaczą w udręce.
Któż mógł przewidzieć, że śmiercionośna burza zrodzona na zachodzie, na wschód się skieruje! Teraz bogowie żałują.
W swych świętych miastach bogowie nie dawali wiary, gdy zły wiatr ku Szumerowi zmierzał.
Bogowie jeden po drugim ze swych miast uciekali, ich świątynie na pastwę wiatru wydane.
W moim mieście Eridu, gdy trująca chmura nadciągnęła, nie mogłem nic zrobić, aby ją zatrzymać.
Wydałem polecenie ludziom: Uciekajcie w step otwarty! Z Ninki, żoną swoją, opuściłem miasto.
W mieście Nippur, miejscu więzi niebo-Ziemia, Enlil nie mógł nic zrobić, aby chmurę zatrzymać.
Zły wiatr natarł na Nippur. W niebiańskiej łodzi Enlil z żoną uciekł w pośpiechu.
W Ur, królewskim mieście Szumeru, Nannar do swego ojca Enlila wołał o pomoc.
W miejscu świątyni, która siedmioma stopniami wznosi się do nieba, Nannar nie chciał pogodzić się z losem.
– Ojcze, któryś mnie zrodził, wielki boże, który obdarzyłeś Ur królestwem, zły wiatr zawróć z drogi! — Nannar błagał.
– Wielki boże, który rządzisz losem, spraw, by Ur i jego mieszkańcy ocaleli, na twą wieczną chwałę! — Nannar wołał.
Enlil odparł synowi Nannarowi: — Szlachetny synu, twemu cudownemu miastu przyznano królestwo, nie przyznano mu wiecznego panowania.
Zabierz żonę swą Ningal i uciekaj z miasta! Nawet ja, który rządzę losem, nie mogę zmienić jego przeznaczenia!
Tak mówił mój brat Enlil; niestety, niestety, nie było to przeznaczenie!

Była to klęska największa od czasu potopu, który nawiedził bogów i śmiertelników; niestety, tym razem nie było to przeznaczenie!
Wielka powódź była wyrokiem przeznaczenia, nie była nim wielka klęska śmiercionośnej burzy.
Wywołała ją decyzja rady, na której złamano przyrzeczenie; stworzyła ją broń zastraszenia.
Na mocy decyzji, nie przeznaczenia, trujące bronie spuszczono ze smyczy; rozmyślnie los wyzwano.
Przeciw Mardukowi, memu pierworodnemu, tamci dwaj sprawili zniszczenie; zemstę mieli w sercu.
Marduk nie będzie dzierżył panowania! — pierworodny Enlila krzyczał.
Przeciwstawię mu się z bronią w ręku — powiedział Ninurta.

— Powołał armię ludzi, aby ogłosić Babilon pępkiem Ziemi! — tak Nergal, brat Marduka krzyczał.
Szeroko rozsiewano jadowite słowa na radzie wielkich bogów. Dzień i noc podnosiłem głos sprzeciwu; bolejąc nad nienawiścią, zalecałem pokój.
— Po raz drugi ludzie wznieśli jego niebiański wizerunek. Dlaczego wciąż się sprzeciwiacie? — pytałem, broniąc jego sprawy.
— Czy wszystkie instrumenty zostały sprawdzone? Czy era Marduka w niebie nie nadeszła? — jeszcze raz pytałem.
Ningiszzida, mój syn rodzony, wskazał na inne jeszcze znaki niebios. Jego serce, wiedziałem, nie mogło wybaczyć niesprawiedliwości, jaką Marduk mu wyrządził.
Nannar, syn Enlila urodzony na Ziemi, był także bezlitosny. — Marduk moją świątynię na północy miasta zajął! — tak Nannar powiedział.
Iszkur, najmłodszy syn Enlila, żądał dla Marduka kary. — W moich ziemiach ludzi nakłonił do tego, żeby jemu służyli! — powiedział.
Utu, syn Nannara, skierował swój gniew przeciw Nabu, synowi Marduka: — Próbował zawładnąć miejscem niebiańskich rydwanów!
Inanna, bliźniacza siostra Utu, była wściekła najbardziej; wciąż domagała się śmierci Marduka za zabicie jej ukochanego Dumuziego.
Ninhursag, matka bogów i ludzi, spojrzała z innej strony. — Dlaczego nie ma tutaj Marduka? — tylko to powiedziała.
Gibil, mój syn rodzony, odparł ponuro: — Wszelkie błagania Marduk na bok odłożył. Według znaków na niebie ogłasza swą władzę najwyższą!
— Tylko bronią można powstrzymać Marduka! — Ninurta, pierworodny Enlila, krzyknął.
Utu trapił się ochroną miejsca niebiańskich rydwanów: — Nie może ono wpaść w ręce Marduka! — tak powiedział. Nergal, władca królestwa podziemi, srogim głosem żądał: — Użyjmy dawnej broni zastraszenia, aby go usunąć!
Patrzyłem na swego syna, uszom własnym nie wierząc: zaprzysiężono się bowiem, że broni zastraszenia nie użyje brat przeciw bratu! Zapadła cisza, nikt nie dał przyzwolenia. W tej ciszy Enlil otworzył usta:
— Kara wymierzona być musi; bez kary złoczyńcom rosną skrzydła.

Marduk i Nabu pozbawiają nas dziedzictwa; niech pozbawieni zatem będą dostępu do miejsca niebiańskich rydwanów! Spalmy to miejsce, aż pójdzie w niepamięć! — Ninurta krzyknął. — Niech ja będę tym, kto je spali.
Podburzony, Nergal wstał i zakrzyknął: — Niech starte zostaną też miasta złoczyńców.
Pozwólcie mi te grzeszne miasta zetrzeć; a gdy to zrobię, niech moje imię brzmi Niszczyciel!
Śmiertelnicy, przez nas stworzeni, nie mogą ponieść szkody; nie wolno dopuścić, żeby ginęli prawi razem z grzesznikami — rzekłem z mocą.
Ninhursag, moja pomocnica w stworzeniu, zgodziła się ze mną: —To sprawa między samymi bogami, ludzi krzywdzić nie wolno.
Anu w niebiańskiej siedzibie przysłuchiwał się dyskusji z wielką uwagą.
Anu, który ustala losy, ze swej niebiańskiej siedziby przemówił:
Niech broń zastraszenia tym razem zostanie użyta, niech miejsce niebiańskich rydwanów zostanie starte, ludzie niech będą oszczędzeni. Niech Ninurta będzie Podpalaczem, niech Nergal będzie Niszczycielem! — taką decyzję ogłosił Enlil.
Odsłonię przed nimi tajemnicę bogów; ujawnię im ukryte miejsce z bronią zastraszenia.
Do wewnętrznej komnaty Enlil wezwał obu synów: mego, Nergala, i swego, Ninurtę. Nergal, gdy mimo mnie przechodził, wzrok odwrócił.
Niestety! Podniosłem krzyk, nie dobywając słów; brat powstał przeciw bratu! Czy czasy pierwsze miały się powtórzyć?
tajemnicę, od czasów dawnych strzeżoną, Enlil im odsłaniał, broń zastraszenia w ich ręce powierzał!
Broń owianą grozą; gdy broń tę spuścić ze smyczy, rozbłyska, a czego się dotknie, w popiół obraca.
Broń, co do której zaprzysiężono, że brat przeciw bratu jej nie użyje, krainy żadnej nią nie dotknie.
Teraz przysięga się rozleciała, jak dzban strzaskany, na bezużyteczne k awałki.
Dwaj synowie, pełni wesela, przyśpieszonym krokiem z komnaty Enlila wyszli, kierując się tam, gdzie broń ukryta.

Inni bogowie powrócili do swoich miast; żaden z nich swego nieszczęścia nie przeczuwał!
To jest zapis czasów pierwszych i opis broni zastraszenia.
Przed czasami pierwszymi był początek; po czasach pierwszych były czasy dawne.
W czasach dawnych bogowie przybyli na Ziemię i stworzyli śmiertelników.
W czasach pierwszych żadnego z bogów nie było na Ziemi ani też śmiertelnicy nie byli jeszcze stworzeni.
W czasach pierwszych siedzibą bogów była ich planeta; zwie się ona Nibiru.
Wielka planeta o czerwonawej poświacie; po wydłużonym kręgu wokół Słońca bieży.
Przez pewien czas Nibiru zanurza się w chłodzie, w innej natomiast części swego obiegu jest przez Słońce mocno przygrzewana.
Nibiru jest gęstą atmosferą spowita, bezustannie wybuchami wulkanów karmiona.

Jej atmosfera podtrzymuje wszelki przejaw życia; bez niej wszystko wymrze, nic się nie ostanie!
Ona w okresie chłodu ciepło wewnętrzne Nibiru trzyma, jak ciepły płaszcz, wciąż odnawiany.
W okresie gorącym ochrania Nibiru przed palącymi promieniami Słońca.
W okresach pośrednich trzyma i uwalnia deszcze, tworząc jeziora, napędzając rzeki.
Bujną roślinność nasza atmosfera karmi i osłania; wszelkie życie w wodzie i na lądzie pobudziła do wzrostu.
Po upływie eonów powstał nasz gatunek, przez naszą istotę wieczne nasienie miało się rozradzać.
Gdy wzrośliśmy w liczbę, nasi przodkowie rozeszli się w różne rejony Nibiru.

Część uprawiała ziemię, część wypasała czworonożne stworzenia. Niektorzy żyli w górach, inni w dolinach czynili swoje domostwa.
|Jedni byli rywalami drugich, zdarzały się napaści, wybuchały walki, pałki stały się bronią.
Klany zbierały się w szczepy, potem dwa wielkie narody stanęły naprzeciw siebie.
Naród z północy podniósł oręż przeciw narodowi z południa.
Co ręka mogła utrzymać, zwrócone zostało przeciw miotanym pociskom; grzmot i błysk potęgowały przerażenie.
planeta pogrążyła się w wojnie, zażartej i długiej, brat gromadził braci przeciw bratu.
Śmierć i zniszczenie zapanowały na południu, śmierć i zniszczenie zapanowały też na północy.
W wielu okręgach kraju nastąpiło zniszczenie; wszelkie życie zostało przetrzebione.
Potem ogłoszono rozejm; prowadzono rozmowy pokojowe. Niech narody się zjednoczą — mówili do siebie wysłannicy. — Niech jeden tron będzie na Nibiru, jeden król niech panuje nad wszystkimi. Niech przywódca z północy lub z południa, przez los wybrany, będzie królem najwyższym.
jeśli będzie z północy, niech południe wybierze mu żonę, aby panowała z nim razem jako równa mu królowa.
Jeśli los wybierze króla z południa, niech z północy będzie miał żonę. Niech będą mężem i żoną, niech staną się jednym ciałem. Niech ich syn pierworodny będzie następcą tronu; niech powstanie zjednoczona dynastia, która na zawsze zaprowadzi zgodę na Nibiru!
Pokój nastał wśród ruin. Północ i południe zjednoczyły się przez małżeństwo. T ron królewski połączony w jedno ciało, nieprzerwana linia królestwa ustanowiona!
Nastał pierwszy król po zaprowadzeniu pokoju, był to wojownik z północy, wódz potężny.
Został wybrany w drodze losowania, rzetelnie i uczciwie, jego dekrety przyjmowano w zgodzie.

Na swą siedzibę wspaniałe miasto wybudował; nazywało się Agade, co znaczy „jedność”.
Na czas swojego panowania otrzymał królewski tytuł An, co znaczy „niebiański”.
Silną ręką przywrócił w kraju porządek; wprowadził prawo, wydał przepisy.
Wyznaczył zarządców każdej ziemi; odbudowa i odnowa była głównym ich zadaniem.
W królewskich annałach tak o nim zapisano: An zjednoczył ziemie, przywrócił pokój na Nibiru.
Zbudował nowe miasto, naprawił kanały, dostarczył żywność mieszkańcom; w kraju zapanował dostatek.
Południe wybrało dlań pannę na żonę; miłość i wojna jej domeną była, z tego słynęła.
Jej królewski tytuł brzmiał An.Tu, „przywódczyni, która jest żoną A-na” — takie było przemyślne znaczenie danego jej imienia.
Urodziła Anowi trzech synów; córki nie urodziła. Pierworodny syn, przez nią nazwany An.Ki, co znaczyło „stały grunt stworzony przez Ana”.
Sam zasiadł na tronie; wybór żony dla niego odraczano dwa razy.
W czasie jego rządów do pałacu sprowadzono konkubiny; syn mu się nie urodził.
Dynastia tak zapoczątkowana, przerwana została wraz ze śmiercią Anki; na tym gruncie potomstwo nie wzrosło.
Drugi syn, choć nie pierworodny, ogłoszony został prawowitym dziedzicem.
Był to jeden z trzech braci, od młodości nazywany czule przez matkę Ib; jego imię znaczyło „ten średni”.
W królewskich annałach nazywany jest An.Ib — w panowaniu niebiański. Przez pokolenia jego imię znaczyło „ten, który jest synem Ana”.
Był następcą swego ojca Ana na tronie Nibiru; był władcą trzecim z kolei.
Na swoją żonę wybrał córkę młodszego brata. Nazywana była Nin.Ib, „pani Iba”.
Ninib urodziła syna Aniba; był następcą tronu, czwartym królem z kolei.

Chciał być znany pod imieniem An.Szar.Gal, znaczyło to „książę Ana, który jest największym z książąt”.
(ego żona, siostra przyrodnia, nazywała się w ten sam sposób — Ki.Szar.Gal.
Wiedza i rozum były jego główną ambicją; drogi niebios wytrwale badał.
Badał wielki obieg Nibiru, długość jednego obiegu jako szar ustalił.
Było to miarą jednego roku Nibiru, według tego liczono i zapisywano okresy rządów królewskich.
Podzielił szar na dziesięć części, dwa święta przy tym ogłosił.
W położeniu najbliższym Słońcu obchodzono’święto ciepła.
Gdy Nibiru przebywał w siedzibie najodleglejszej od Słońca, przypadało zadekretowane święto zimna.
Zastępując dawne święta plemienne i narodowe, dwa te święta wprowadził, chcąc zjednoczyć Nibiran.
Ustanowił dekretem prawa małżeńskie, prawa dotyczące synów i córek;
Obyczaje pierwszych szczepów ogłosił w całym kraju za obowiązujące.
Z powodu wojen Nibiran żeńskich było o wiele więcej niż męskich.

I ogłosił dekret, że mąż może mieć więcej partnerek niż jedna.
Jedna wybranka miała być z mocy prawa oficjalną żoną; miała się ona nazywać pierwszą żoną.
Pierworodny syn był prawnym następcą swego ojca.
Z tych praw wkrótce powstał zamęt; powstał problem, jeśli pierworodny nie pochodził od pierwszej żony.
A jeśli potem pierwsza żona urodziła syna, z mocy prawa stawał się on prawowitym dziedzicem.
Któż teraz będzie następcą: ten, który według rachuby szar jest pierworodnym? Czy ten, którego urodziła pierwsza żona?
Pierworodny syn? Prawowity dziedzic? Kto będzie dziedziczył? Kto będzie następcą?
Podczas rządów Anszargala ogłoszono Kiszargal pierwszą żoną. Była ona siostrą przyrodnią króla.
Za rządów Anszargala znów sprowadzono konkubiny do pałacu.
Z konkubin rodziły się królowi synowie i córki.
Syn jednej z nich urodził się pierwszy; syn konkubiny był pierworodnym.

Potem Kiszargal urodziła syna. Był on z mocy prawa legalnym dziedzicem, ale nie był pierworodnym.
Kiszargal podniosła głos w pałacu, krzycząc w złości: – Jeśli według przepisów mój syn, urodzony przez pierwszą żonę, wyłączony będzie z dziedziczenia,
Niech podwójne nasienie nie będzie pomijane! Choć z różnych matek, to jednego ojca, król i ja, jesteśmy potomstwem. Jestem siostrą przyrodnią króla; król jest moim przyrodnim bratem. Przez to mój syn ma podwójne nasienie naszego ojca Aniba! Niech odtąd prawo nasienia weźmie górę nad prawem zaślubin! Niech odtąd syn urodzony przez siostrę przyrodnią, bez względu na to, kiedy się urodzi, przed innymi synami powstanie do sukcesji.
Anszargal, po namyśle, prawo nasienia z życzliwością przyjął:
Uniknie się przez to zamieszania z powodu żony i konkubin, małżeństwa i rozwodu.
Królewscy prawnicy na radzie prawo nasienia na rzecz sukcesji przyjęli.
Z królewskiego rozkazu skrybowie ów dekret zapisali.
W ten sposób ogłoszono wstąpienie następnego króla na tron z mocy prawa nasienia do sukcesji.
Przyznano mu królewskie imię An.Szar. Był on piąty z kolei na tronie.

To jest zapis panowania Anszara i królów, którzy po nim nastąpili. Kiedy zmieniono prawo, inni książęta zaczęli się spierać. Były słowa,
nie było buntu. Anszar wybrał siostrę przyrodnią na żonę. Uczynił ją pierwszą żoną;
nazywano ją imieniem Ki.Szar., Na mocy tego prawa w ten sposób kontynuowano dynastię. Za rządów Anszara pola wydawały mniejszy plon, urodzaj owoców i zbóż stracił obfitość. Z obiegu na obieg w rejonie bliskim Słońca upał wzrastał. W odległej

siedzibie Nibiru chłód był coraz ostrzejszy. W Agade, siedzibie tronu, król zebrał tych, którzy mieli wielką wiedzę.

Uczonym, wielkim umysłom, rozkazał przeprowadzić badania.Zbadali ziemię i glebę, jeziora i potoki poddali próbom.
To się już kiedyś wydarzyło — niektórzy dali odpowiedź — w przeszłości planeta Nibiru oziębiała się i ocieplała;
Takie jest przeznaczenie Nibiru, w jej obieg wpisane!
Inni badacze, którzy obieg Nibiru obserwowali, nie poczytywali przeznaczenia Nibiru za przyczynę. Nastąpiło uszkodzenie atmosfery — doszli do przekonania.
Wulkany, które rodzą atmosferę, mniej gazów miotały w coraz rzadszych wybuchach!
Warstwa powietrza na Nibiru stała się cieńsza, powłoka ochronna została uszczuplona!
Podczas rządów Anszara i Kiszar pojawiły się zarazy pól; gleba nie mogła ich przemóc.
Potem ich syn En.Szar wstąpił na tron; był szóstym z kolei władcą w tej dynastii. Imię to znaczyło „dostojny pan szar".
Był nader rozumny, ucząc się wiele, opanował wiedzę ogromną. Poszukiwał sposobów zaradzenia nieszczęściom, niebiański obieg Nibiru wnikliwie badał.
Nibiru obejmuje swoją pętlą pięć członków Rodziny Słonecznej, planet olśniewającej piękności. Zeby znaleźć środki zwalczenia plag, polecił zbadać atmosfery tych planet. Kazdej planecie nadał nazwę, uczcił swych przodków, poczytując ich za pary niebiańskie.
Dwie pierwsze na drodze Nibiru, bliźniacze planety, nazwał An i Antu.Za nimi, wewnątrz obiegu Nibiru, były Anszar i Kiszar, w swym rozmiarze największe, ród innych planet Gaga jako posłaniec przebiega, czasem pierwszy wychodząc Nibiru na spotkanie.
Ogolem pięć planet wita Nibiru podczas jego obiegu wokół Słońca. Za nimi, jak linia graniczna, Wykuta Bransoleta okrąża Słońce. Do zakaza-i tego rejonu nieba broni wstępu, grożąc intruzom zniszczeniem. Ochrania czworo innych dzieci Słońca przed wtargnięciem z zewnątrz.

Atmosferę pięciu planet witających Nibiru Enszar wyruszył badać.
W powtórnym obiegu Nibiru pięć planet wewnątrz jego orbity zbadanych zostało starannie.
Przez obserwację i za pomocą niebiańskich rydwanów usilnie badano, jaką mają atmosferę.
Wyniki badań były zdumiewające, odkrycia trudne do zrozumienia.
Z obiegu na obieg powiększała się dziura w atmosferze Nibiru.
Podczas rad uczeni debatowali gorąco nad środkami zaradczymi; pilnie rozważano sposoby zasklepienia rany.
Usiłowano stworzyć nową osłonę wokół planety, ale wszystko, co wyrzucano do góry, spadało z powrotem.
Podczas rad uczeni badali kwestię wybuchających wulkanów.

Atmosfera powstała wskutek wybuchów wulkanów; jej rana była skutkiem zanikania wybuchów.
— Jakąś wymyślną metodą sprowokujmy nowe wybuchy, niech znów wulkany wymiotują! — tak mówiła jedna grupa uczonych.
Ale jak to osiągnąć, jakimi narzędziami więcej wybuchów spowodować, nikt nie potrafił królowi powiedzieć.
Za rządów Enszara dziura w niebie stała się większa.
Deszcze przestały padać, wiatry wiały mocniej, źródła nie tryskały.
Klątwa zaciążyła nad ziemiami, wyschły piersi matek.
W pałacu zapanowała rozpacz, klątwa dom królewski przygniotła.
Enszar poślubił siostrę przyrodnią jako pierwszą żonę, obstając przy prawie nasienia.
Nazywano ją Ninszar, „pani szar ,. Nie urodziła ani jednego syna.
Z konkubiny Enszarowi syn się urodził; był pierworodnym synem.
Z Ninszar, siostry przyrodniej i pierwszej żony, syn się nie urodził.
Zgodnie z prawem sukcesji syn konkubiny wstąpił na tron; był władcą siódmym z kolei.
Jego królewskie imię brzmiało Du.Uru, co znaczyło „ukształtowany w miejscu zamieszkania”.
Zaiste, w domu konkubin, nie w pałacu, został poczęty.
Duuru wybrał na żonę pannę, którą ukochał w młodości. Dokonał wyboru pierwszej żony kierując się głosem serca, nie prawem nasienia.

Jej królewskie imię brzmiało Da.Uru i znaczyło „która jest u mego boku”.
Na dworze królewskim panował zamęt. Synowie nie byli dziedzicami, żony nie były siostrami przyrodnimi. Cierpienie w kraju było coraz większe. Pola zapomniały o obfitych plonach, płodność populacji słabła.
W pałacu płodność zanikła; nie rodził się ani syn, ani córka.
Z nasienia Ana było siedmiu władców. Potem tron wysechł, nikt z jego nasienia się nie zrodził.
Dauru znalazła dziecko u wrót pałacu; przyjęła to dziecko jako syna.
Duuru w końcu go usynowił, prawowitym dziedzicem ogłosił; nadano mu imię Lahma, co oznacza „jałowość”.
W pałacu książęta szemrali; wielu królewskich doradców narzekało.
Na koniec Lahma wstąpił na tron. Choć nie pochodził z nasienia Anu był ósmym władcą z kolei.
Podczas rad uczeni wysunęli dwie sugestie co do sposobu uzdrowienia uszkodzonej atmosfery:
Jedna zakładała użycie metalu — złota. Na Nibiru występowało niezwykle rzadko, w strefie Wykutej Bransolety zaś było go w bród.
Byla to jedyna substancja, jaka dawała się zemleć na najdrobniejszy pył.
Rozpylona wysoko w niebie mogła tam pozostać.
W ten sposób, przez wypełnienie, usunęłoby się dziurę w atmosferze, wzmocniłoby się ochronę.
Zbudujmy niebiańskie łodzie, niech flota niebiańska dostarczy złoto na Nibiru!

Stwórzmy broń zastraszenia! — taka była druga sugestia;
Broń, która wstrząśnie gruntem, rozszczepi góry. Stwórzmy ją, aby pociskami zaatakować wulkany, wytrącić je ze stanu uśpienia, pobudzić do częstszych wybuchów, Po to, aby uzupełnić atmosferę, sprawić, że dziura zniknie! Lahma był zbyt słaby, nie umiał podjąć decyzji. Nie wiedział, jakiego dokonać wyboru, len obieg Nibiru się zakończył, kontynuowano liczenie czasu w drugim szar na Nibiru. Na polach panowała klęska. Wybuchy wulkanów nie załatały atmosfery.

Trzeci szar przeminął, liczono czwarty. Złota nie pozyskano.
Konflikty wybuchały w obfitości; obfitości pożywienia i wody nie było.
Jedność została wspomnieniem; oskarżeń było bez liku.
Na dworze królewskim uczeni przychodzili i odchodzili, doradcy wpadali i wypadali.
Król nie zwracał uwagi na ich słowa. Szukał rady jedynie u żony. Nazywała się Lahama.
— Jeśli takie jest przeznaczenie, błagajmy Wielkiego Stwórcę Wszechrzeczy — mówiła do króla. — W błaganiu, nie w działaniu jedyna nadzieja!
Na dworze królewskim książęta byli poruszeni. Przeciw królowi kierowali oskarżenia:
— Postępując głupio, bezrozumnie, miast uzdrowienia sprowadził nieszczęścia!
Z dawnych magazynów wydobyto broń, mówiono wiele o buncie. Pewien książę w królewskim pałacu pierwszy podniósł oręż. Obietnicami zbuntował innych książąt; jego imię brzmiało Alalu.
— Niech Lahma nie będzie już królem! — krzyczał. — Niech decyzja zastąpi wahanie!
Nuże, odbierzmy odwagę królowi w jego siedzibie. Niech ustąpi z tronu! Książęta jego słów posłuchali; bramę pałacu wzięli szturmem. Do sali tronowej przez wejście strzeżone wdarli się jak woda. Król uciekł na wieżę pałacu. Alalu ruszył za nim w pogoń. Na wieży starli się w walce; Lahma runął w dół na spotkanie śmierci.
— Lahmy już nie ma! — krzyczał Alalu. — Króla już nie ma — z radością obwieścił. Do sali tronowej Alalu pośpieszył, sam zasiadł na tronie. Bezprawnie, nie zwołując Rady, sam się królem ogłosił. W kraju nie było jedności; niektórzy cieszyli się ze śmierci Lahmy, innych zasmucał postępek Alalu.

To jest zapis [dziejów] królestwa Alalu i [jego] podróży na Ziemię. W kraju nie było jedności, wielu smuciło się z powodu królestwa.
W pałacu książęta chodzili wzburzeni, członkowie rady byli w rozterce.
Następstwo tronu przechodziło od Ana z ojca na syna. Nawet Lahma, ósmy na tronie, przez adopcję ogłoszony był synem.
Kim był Alalu? Czy był prawowitym dziedzicem, czy był pierworodnym?
Jakim prawem uzurpował sobie prawo do tronu? Czy nie był zabójcą króla?
Przed oblicze Siedmiu, którzy sądzą, wezwano Alalu, aby los jego rozważyć.
Przed Siedmioma, którzy sądzą, roztoczył Alalu swoje argumenty:
Choć nie był ani prawowitym dziedzicem, ani pierworodnym synem, pochodził w istocie z królewskiego nasienia!

Jestem potomkiem Anszargala — oświadczył przed sędziami. — Mój przodek był jego synem z konkubiny; nazywał się Alam. Zgodnie z rachubą szar Alam był pierworodnym; tron należał się jemu. Królowa wszakże podstępnie zniosła jego prawa! Prawo nasienia z niczego stworzyła, aby jej syn otrzymał królestwo. Pozbawiła królestwa Alama; miast jemu, jej synowi korona przypadła. Jestem dziedzicem linii Alama; nasienie Anszargala jest we mnie! Siedmiu, którzy sądzą, wzięło pod uwagę słowa Alalu.
Jego sprawę przekazało Radzie Królewskiej, aby orzekła prawdę lub fałsz, Przyniesiono roczniki królewskie, przeczytano je z wielką uwagą.
Pierwszą parą królewską byli An i Antu; urodziło im się trzech synów, córek nie mieli. Pierworodnym był Anki. Zmarł na tronie, nie miał potomstwa.
Drugi syn w jego miejsce na tron wstąpił; nazywał się Anib. Anszargal był jego pierworodnym synem, on też na tron wstąpił.
po nim tronu w królestwie nie objął pierworodny.
Prawo sukcesji zostało wyparte przez prawo nasienia. Syn konkubiny był pierworodnym. Zgodnie z prawem nasienia pozbawiono go królestwa.
Królestwo, zamiast jemu, przyznano synowi Kiszargal; a stało się tak, bo była ona siostrą przyrodnią króla.
O synu konkubiny, pierworodnym, niczego w annałach nie zapisano. Jestem jego potomkiem! — zakrzyknął Alalu przed członkami rady. Według prawa sukcesji królestwo należało do niego. Według prawa sukcesji ja teraz do królestwa mam prawo!

Wahając się, rada zażądała od Alalu przysięgi, że mówi prawdę. Alalu przysiągł na śmierć i życie. Rada uznała go za króla. Wezwano starszych, wezwano książąt; ogłoszono przed nimi decyzję. Spośród książąt wystąpił pewien młody książę; chciał powiedzieć parę słów o królestwie.
— Kwestię następstwa tronu trzeba rozważyć — powiedział do zgromadzenia.
— Choć ani pierworodnym nie jestem, ani synem królowej, pochodzę z czystego nasienia.
Esencja Ana we mnie się zachowała, nie rozcieńczona przez konkubinę! Rada wysłuchała tych słów ze zdumieniem. Wezwała młodego księcia,
żeby podszedł bliżej. Zapytali, jak się nazywa. — Nazywam się Anu, po moim przodku Anie
tak mnie nazwano! Wypytywali o jego ród. O trzech synach Ana im przypomniał:
— Anki był pierworodnym, umarł bezpotomnie; Anib był drugim synem, wstąpił na tron w miejsce Anki.
Anib córkę swego młodszego brata pojął za żonę; począwszy od nich porządek dziedziczenia tronu zapisywano w rocznikach. Kto był tym młodszym bratem, synem Ana i Antu, potomkiem najczystszego nasienia? Członkowie rady spojrzeli po sobie ze zdumieniem.
— Nazywał się on Enuru! Był moim wielkim przodkiem! — oznajmił im Anu.
— Jego żona Ninuru była siostrą przyrodnią. Jej syn był pierworodnym, nazywał się Enama.
Jego żona była siostrą przyrodnią; wedle praw nasienia i sukcesji u-

rodziła mu syna.
Pokolenia te zachowywały czystość linii; w zgodności z prawem i
pod względem nasienia były doskonałe!
Moi rodzice nazwali mnie Anu po moim przodku Anie.
Usunięto nas z tronu; z czystego rodu Ana nas nie usunięto!
— Niech Anu będzie królem! — krzyknęło wielu w radzie. — Niech Alalu odejdzie!

Inni zalecali ostrożność: spór trzeba zażegnać, niech jedność przeważy! wali Alalu, aby przedstawić mu to, czego dowiedziała się rada. Alalu objął w uścisku księcia Anu; przemówił doń w te słowa: — Choć pochodzimy z różnych gałęzi rodu, mamy wspólnego przodka. Żyjmy w pokoju, razem przywróćmy dostatek na Nibiru! Niech ja pozostanę na tronie, ty zaś bądź moim następcą! rady skierował słowa: — Niech Anu będzie księciem korony, niech będzie moim następcą! Niech jego syn poślubi moją córkę, sukcesja niech będzie zjednoczona! Anu skłonił się przed radą, do zgromadzenia przemówił w te słowa: Będę podczaszym Alalu, jego następcą-dworzaninem; mój syn jego córkę wybierze na żonę. Tulca też była decyzja rady; zapisano ją w królewskich rocznikach. W ten sposób Alalu zachował miejsce na tronie. Następnie wezwał mędrców, długo radził się uczonych i dowódców Zebrał dużą wiedzę potrzebną do podejmowania decyzji. Trzeba zbudować niebiańskie łodzie, zdecydował, by szukać złota na Wykutej Bransolecie. Wykuta Bransoleta potrzaskała łodzie, żadna z nich nie wróciła. Niech wnętrza Nibiru zostaną otwarte bronią zastraszenia, niech wulkany znów wybuchają! — rozkazał wtedy.
Uzbrojono rydwany niebieskie w broń zastraszenia, z nieba pociskami siejącymi grozę uderzano w wulkany. Góry się kołysały, doliny drżały, gdy z wielkim błyskiem i grzmotem
następowały wybuchy.
Zrodziło to w kraju wiele radości; spodziewano się dostatku. Wpałacu Alalu podczaszym był Anu. k taniał się Alalu do stóp, podawał mu czarkę do ręki. Alalu był królem, Anu traktowany był przez niego jak sługa. W kraju radość znikła; deszcze nie padały, wiatry wiały coraz mocniej. Wybuchy wulkanów nie stały się częstsze, dziura w atmosferze się nie zasklepiła.
Na niebie Nibiru obiegał swoją drogę. Z okrążenia na okrążenie upał i zimno były coraz sroższe.

Mieszkańcy Nibiru przestali czcić króla: miast ulgi sprowadził nieszczęście!
Alalu zachowywał swoje miejsce na tronie.
Potężny i mądry Anu, pierwszy wśród książąt, stał przed nim.
Kłaniał się do stóp Alalu, podawał czarkę do ręki Alalu.
Przez dziewięć obliczonych cykli Alalu był królem na Nibiru.
W dziewiątym szar Anu wydał wojnę Alalu.
Wyzwał Alalu na walkę wręcz, bez okrycia ciała. — Niech zwycięzca będzie królem — Anu powiedział.
Mocowali się na placu publicznym; odrzwia drżały, ściany się trzęsły.

Alalu ugiął kolano, piersią zarył się w ziemię.
Alalu został pokonany w walce, Anu z miejsca okrzyknięto królem.
Anu odprowadzono do pałacu, Alalu do pałacu nie wrócił.
Wymknął się niepostrzeżenie z tłumu. Bał się, że umrze jak Lahma.
Bez czyjejkolwiek wiedzy udał się spiesznie na miejsce postoju niebiańskich rydwanów.
Na rydwan miotający pociski wspiął się Alalu, właz zamknął za sobą.
Wszedł do przedniej kabiny; zajął miejsce dowódcy.
Zapalił to-co-wskazuje-drogę, błękitną poświatą kabinę wypełnił.
Uruchomił kamienie ogniste. Ich warkot upajał jak muzyka.
Odpalił główny silnik rydwanu, bluznął czerwonawym blaskiem.
Bez czyjejkolwiek wiedzy Alalu w niebiańskim rydwanie z Nibiru uciekł.
W stronę śnieżnobiałej Ziemi skierował się Alalu; wybierając swe przeznaczenie, u zarania wybrał tajemnicę.

Tabliczka druga
Lot Alalu w statku kosmicznym uzbrojonym w broń nuklearną * Alalu Mera kurs na Ki, siódmą planetę (Ziemia) * Dlaczego Alalu spodziewa się znaleźć złoto na Ziemi * Kosmogonia Układu Słonecznego;
woda i złoto Tiamat , Nadejście Nibiru z przestrzeni zewnętrznej • Niebiańska bitwa i rozpad Tiamat * Ziemia, połówka Tiamat, dziedziczy wodę i złoto , Kingu, główny satelita Tiamat, staje się księżycem Ziemi • Stała orbita wokółsłoneczna jest przeznaczeniem Nibiru * Alalu przybywa na Ziemię; lądowanie Alalu * Alalu, odkrywszy złoto, ma los Nibiru w ręku.

W stronę śnieżnobiałej Ziemi skierował się Alalu; wybierając swe przeznaczenie, u zarania wybrał tajemnicę, W zakazane rejony udał się Alalu. Nikt przed nim nie przebył tej drogi, Nikt nie próbował się przedrzeć przez Wykutą Bransoletę.
Od początku szlak Alalu wytyczała tajemnica. W rece Alalu złożyła los Nibiru, aby przez intrygę uczynić jego domene królestwem uniwersalnym! Na N ibiru wygnanie było pewne, tylko śmierć groziła tam Alalu. W tej intrydze podróż była ryzykiem, nagrodą zdobywcy — wieczna chwała!
Szybując jak orzeł, Alalu lustrował niebiosa. Poniżej była Nibiru niczym piłka w próżni zawieszona.
Wabiąca była jej postać, jej blask rozświetlał otaczający ją przestwór niebios
Jej rozmiar był ogromny, jej wulkany strzelały językami ognia.

Jej podtrzymująca życie powłoka pieniła się wśród czerwonawej poświaty jak wzburzone morze.
W środku dziura widniała wyraźnie, szeroka jak rana, okryta mrokiem.
Alalu znów w dół spojrzał: dziura zmalała do wielkości kociołka.
Spojrzał jeszcze raz, wielka kula Nibiru zmieniła się w mały owoc.
Gdy spojrzał następnym razem, Nibiru zniknęła w morzu czerni.
Żal ścisnął serce Alalu, strach go za gardło pochwycił. Decyzja przemieniła się w

wahanie.
Alalu rozważał, czy nie zatrzymać się w drodze. Potem, w przypływie odwagi, do podjętej decyzji powrócił.
Sto league, tysiąc league przemierzył rydwan; dziesięć tysięcy league rydwan miał za sobą w podróży.
W szerokich niebiosach ciemność była najczarniejsza, w dalekiej przestrzeni gwiazdy mrugały.
Alalu przebył jeszcze więcej league, a wówczas wielce radosny widok uderzył go w oczy:
W przestworze niebios witał go niebiański wysłannik!
Mały Gaga, „ten, który wskazuje drogę", witał go biegnąc swoim torem.
Przeznaczone mu było podążać w pochyleniu, krocząc przed niebiańską Antu i za nią,
Obdarzony dwiema twarzami — jedną zwrócony do przodu, drugą zasie się do tyłu.
Jego pojawienie się, aby jako pierwszy powitać wędrowca, Alalu od razu za dobry omen poczytał.
Witają go bogowie niebiańscy! Tak Alalu rozumiał spotkanie.
W swym rydwanie Alalu podążył torem Gagi. Prowadził on do drugiego boga w niebie.
Wkrótce niebiańska Antu, jej imię przez króla Enszara nadane, wynurzyła się z ciemnej otchłani.
Błękit czystej wody jej barwą; strefa Górnych Wód od niej się zaczyna.
Alalu widokiem piękności był oczarowany, przeleciał obok niej w pewnej odległości.
Małżonek Antu zaczął migotać z daleka, planeta dorównująca Antu rozmiarem.

Jako sobowtór swej małżonki, zielonkawym błękitem An się wyróżnia.
Olśniewający zastęp u jego boku krąży; złożony z ciał niebieskich o stalym gruncie.
Tych dwoje mieszkańców niebios Alalu czule pożegnał, nie tracąc z o-
oczu toru Gagi. Gaga wskazywał drogę do dawnego pana, któremu służył niegdyś jako
doradca: Do Anszara, pierwszego księcia w niebiosach, szlak ów prowadził.
Szybszy bieg rydwanu był dla Alalu oznaką usidlającej siły Anszara. To Anszara jasne pierścienie olśniewającej barwy tak przyciągały rydwan! Alalu szybko skierował wzrok w jedną stronę, to-co-wskazuje~drogę z mocą odwrócił.
Okropny widok pojawił się przed nim: jasną gwiazdę z tej rodziny dostrzegł w dalekich niebiosach!
Po tym odkryciu ujrzał rzecz jeszcze straszniejszą:
Olbrzymi potwór, poruszający się zgodnie ze swym przeznaczeniem,
cień rzucił na Słońce: Kiszar swego stwórcę połknęła!
Przerażający był to widok. „Zaiste zły omen", pomyślał Alalu. Olbrrzymia Kiszar, główna z planet o przytłaczającym rozmiarze. Wirujące burze zaciemniały jej oblicze, barwne plamy wędrowały po niej

Nieprzeliczony zastęp ciał niebieskich — niektóre szybko, inne powoli,okrążały niebiańskiego boga. Uciążliwe były ich poruszenia: unosząc się i opadając, falowały niespokojnie.
Sama Kiszar rzucała urok, boskie miotała błyskawice. Kiedy Alalu przyglądał się temu, zboczył z kursu, Stracił kierunek, pogubił się w czynnościach.
Potem najgłębsza ciemność zaczęła ustępować: Kiszar podążała dalej, zgodnie ze swym przeznaczeniem.
Poruszając się powoli, podniosła zasłonę znad Słońca. „Ten, który jest od początku" ukazał się w pełni. Radość w sercu Alalu nie postała długo.
Za piątą planetą czyhało niebezpieczeństwo największe, o czym dobrze wiedział Alalu.

Przed nim była strefa panowania Wykutej Bransolety, która tylko czekała, by zniszczyć intruza!
Wykuta ze skał i z głazów, które jak sieroty bez matki trzymały się razem.
Unosząc się i opadając, falując, wypełniały dawne przeznaczenie.
Ich postępki były wstrętne, poczynania kłopotliwe.
Pożerały sondujące rydwany Nibiru niczym lwy drapieżne;
Drogocennego złota, potrzebnego do przetrwania, nie pozwalały ruszyć z miejsca.
Rydwan Alalu zmierzał niechybnie ku Wykutej Bransolecie, aby śmiało zmierzyć się w bezpośredniej walce z okrutnymi głazami.
Alalu wzbudził większą moc w kamieniach ognistych swego rydwanu.
Pewną ręką kierował tym-co-wskazuje-drogę.
Złowrogie głazy zaszarżowały na rydwan jak wróg atakujący w bitwie.
Przeciw nim Alalu śmiercionośny pocisk z rydwanu wypuścił; Raz za razem zadawał wrogowi ciosy bronią zastraszenia. Głazy zawróciły jak wojownicy zdjęci trwogą, dając wolną drogę Alalu. Jak zaczarowana, Wykuta Bransoleta otworzyła przejście królowi. W ciemnych głębiach Alalu widział wyraźnie niebiosa. Srogość Bransolety go nie pokonała, jego misja nie była skończona! Ognista kula Słońca swą jasność roztaczała z oddali. Wysyłała do Alalu powitalne promienie. Przed nią czerwono-brązowa planeta biegła po swojej orbicie; w rachubie niebiańskich bogów była szósta. Alalu ujrzał ją tylko w przelocie: na swym szlaku przeznaczonym oddalała się szybko od jego drogi. Potem ukazała się śnieżnobiała Ziemia, siódma w niebiańskiej rachubie. W kierunku tej planety skierował się Alalu, ku przeznaczeniu kuszącemu najbardziej.
Jej powabna postać mniejsza od Nibiru, jej przyciągająca sieć słabsza. Jej atmosfera cieńsza niż na Nibiru, pełna kłębiących się chmur. A pod chmurami ziemia na trzy regiony podzielona: Śnieżnobiała na szczycie i na dnie, a pośrodku błękitna i brązowa. Alalu sprawnie rozłożył hamujące skrzydła rydwanu, aby zacząć krążyć wokół ziemskiego globu.

W środkowym regionie rozróżniał suche lądy i wodne oceany.
Promień-który-przenika w dół skierował, aby zbadać wnętrzności Ziemi.
Znalazłem! — wykrzyknął z zachwytem.
Zloto, dużo złota wykrył promień; leżało pod powierzchnią w ciemnym regionie,

było także w wodzie! Z mocno bijącym sercem Alalu decyzję ważył:
Czy powinien na suchy ląd swój rydwan sprowadzić, narażając się moze na upadek i śmierć?
Czy skierować się nad wodę, ryzykując pogrążenie się w zapomnieniu? Jak przetrwa? Jak odkryje drogocenne złoto? Siedząc w kabinie Orła, Alalu zachowywał spokój. Zostawił rydwan
losowi. Całkowicie schwytany w ziemską sieć przyciągania, rydwan poruszał się szybciej. Jego rozłożone skrzydła poczęły się jarzyć — ziemska atmosfera była jak
piec. Potem rydwan się zatrząsł, wydając z siebie zamierający grzmot, Gwałtownie zderzył się z ziemią, wszystko nagle stanęło, Nieprzytomny od wstrząsu, ogłuszony zderzeniem, Alalu się nie poruszał.
Potem otworzył oczy i uświadomił sobie, że jest wśród żyjących. Zwycięsko wylądował na planecie złota.

To jest opis Ziemi i jej złota. Oto zapis początku i opis tego, jak zostali stworzeni niebiańscy bogowie, początku, Gdy na wysokościach bogowie nieba nie zostali jeszcze powołani do istnienia, Niżej zaś Ki, twardy grunt, nie był jeszcze nazwany, Wpróżni istniał tylko Apsu, ich rodzic pierwotny, wysokościach bogowie niebiańscy nie byli jeszcze stworzeni;
Niżej w wodach bogowie niebiańscy jeszcze się nie ukazali.

Na wysokościach i niżej bogowie nie zostali jeszcze ukształtowani, przeznaczenie jeszcze nie było zrządzone.
Żadna trzcina nie miała jeszcze formy, żadne bagno nie miało oblicza.
Sam Apsu panował w próżni.
Potem jego wiatry zmieszały wody pierwotne.
Apsu urok boski rzucił przemyślnie na wody.
Sen mocny wylał na głęboką próżnię.
Ukształtował Tiamat, matkę wszystkich, jako swoją małżonkę.
Była to niebiańska matka, wodna piękność, zaiste!
Następnie, obok siebie, małego Mummu powołał Apsu do istnienia.
Mianował go swoim posłańcem, aby zaniósł dar dla Tiamat.
Dar błyszczący swej małżonce Apsu ofiarował:
Świecący metal, wiecznotrwałe złoto, tylko dla niej samej!
Potem wody ich obojga zmieszały się razem, aby zrodzić boskie dzieci.
Parę niebian obu płci stworzono; nazwano ich Lahmu i Lahamu.
Niżej Apsu i Tiamat urządzili im mieszkanie.
Zanim wzrośli w latach i postaci,
Na wysokościach Anszar i Kiszar w wodach kształt przybrali,
Prześcigając rodzeństwo w wielkości.
Jako niebiańska para zostali stworzeni.
Syn An w dalekich niebiosach był ich dziedzicem.
Potem narodziła się Antu, aby żoną być Ana, równa mu rozmiarem.
Ich siedzibę urządzono jako granicę wód górnych.

W ten sposób powstały trzy pary niebiańskie, na wysokościach i niżej, stworzone w oceanie. Wymieniono ich imiona, wraz z Tiamat i Mummu tworzyli rodzinę Apsu. W tamtym czasie Nibiru jeszcze nie widziano. Ziemia nie była jeszcze powołana do istnienia. Niebiańskie wody były ze sobą zmieszane, Wykuta Bransoleta jeszcze
ich nie rozdzielała. W tamtym czasie tory planet jeszcze nie były ściśle ustalone; Przeznaczenie bogów nie było jeszcze rozstrzygnięte nieodwołalnie. Boskie rodzeństwo stworzyło grupę; nieznośne było ich postępowanie. Zaiste, ich uczynki wobec Apsu były obrzydliwe.

Pokrzywdzona Tiamat, nie mogąc zaznać spokoju, była wściekła. Ufrormowała przy boku tłum maszerujących pomocników,
Warczącą, wściekłą hurmę wyprowadziła przeciw synom Apsu. Oprócz nich zrodziła jeszcze jedenastu takich satelitów, Pierworodnego, Kingu, zrobiła głównym wśród nich. Gdy niebiańscy bogowie o tym usłyszeli, zebrali się na naradę.
Na czele postawiła Kingu! Dowództwo, równe pozycji Ana, złożyła w jego ręce! — mówili jeden do drugiego.
Tabliczkę przeznaczenia przytwierdziła mu do piersi, aby mógł zdo- być własną orbitę.
Jak walczyć przeciw bogom, pouczyła Kingu, swego potomka. Kto przeciwstawi się Tiamat? — pytali bogowie, jeden drugiego. Nikt nie wystąpił naprzód z ich kręgu, nikt nie podniósł broni do walki. W tamtym czasie w sercu oceanu narodził się pewien bóg, W izbie losów, w miejscu przeznaczeń został zrodzony.
Był synem innego słońca, a zręczny stwórca kształt mu nadał. W głębinach oceanu, gdzie się narodził, bóg ten od swej rodziny odłączył się w wielkim pośpiechu. Nasienie życia, dar swego stwórcy, unosił ze sobą. Kierował się w stronę próżni, szukał nowego przeznaczenia. Wedrującego niebianina pierwsza spostrzegła wiecznie czuwająca Antu. Powabna była jego postać, jaśniał promiennym blaskiem, Wykwintny w ruchach, pokonywał przestrzeń niezmiernie wielką. Był najwyższy ze wszystkich bogów, prześcigał wszystkich długością obiegu, Pierwszą spostrzegła go Antu, nigdy żadne dziecko jej piersi nie ssało. Chodź, bądź moim synem! Będę twoją matką! — zawołała do niego. Rzuciła swoją sieć i powitała go, pokierowała jego drogą dogodnie dla swego celu.
Iowa napełniły serce przybysza dumą. Ta, która chciała go karmić, wbiła go w pychę. Jego głowa powiększyła się w dwójnasób, po bokach wypuścił z siebie cztery człony. Poruszył wargami na znak zgody, boski ogień buchnął mu z ust. Skierował się w stronę Antu, aby wkrótce swe oblicze ukazać Anowi.

Gdy An go zobaczył, zakrzyknął z zachwytem: — Mój syn! Mój syn! Przywództwo oddane będzie w twoje ręce, zastęp u boku twego będzie ci służył! Niech imieniem twoim będzie Nibiru, jako „przejście po wsze czasy znane !
Skłonił się przed Nibiru, zwracając twarz w jego stronę, gdy Nibiru przechodził. Rozpostarł swoją sieć, dla Nibiru cztery sługi zrodził.
Zastęp u boku Nibiru: Wiatr Południowy, Wiatr Północny, Wiatr Wschodni i Wiatr

Zachodni.
Z radosnym sercem An swemu przodkowi Anszarowi przybycie Nibiru ogłosił.
Usłyszawszy to, Anszar posłał z wiadomością Gagę, którego miał u boku,
Aby przekazał Anowi słowa mądrości, wyznaczył Nibiru zadanie.
Polecił Gadze wyznać, co leży mu na sercu, a więc tak Anowi powiedzieć:
Tiamat, która nas zrodziła, teraz nas nienawidzi;
Sformowała zastęp bojowy, szaleje z wściekłości.
Przeciw bogom, jej dzieciom, maszeruje jedenastu wojowników u jej boku;
Spośród nich najwyżej wyniosła Kingu, przeznaczenie przymocowała mu do piersi bezprawnie.
Nikt z nas, bogów, nie może się jadowi jej złości przeciwstawić, jej zastęp nas wszystkich w strachu trzyma.
Niech Nibiru będzie naszym mścicielem!
Niech pokona Tiamat, niech ocali nam życie!
Rozporządźcie jego losem, pozwólcie mu wystąpić naprzód i zmierzyć się z naszym potężnym wrogiem!
Gaga odszedł spotkać się z Anem, skłonił mu się, słowa Anszara powtórzył.
An słowa swego przodka powtórzył Nibiru, wyjawił mu wiadomość Gagi.
Słów tych Nibiru ze zdumieniem wysłuchał. Opowieści o matce, która chce własne dzieci pożreć, słuchał jak zaczarowany.
Nic nie mówił, lecz głos serca już go do wyprawy przeciwko Tiamat skłonił.
Otworzył usta, do Ana i Gagi odezwał się w te słowa:

Jesli rzeczywiście mam pokonać Tiamat, ocalić wam życie, Zwołajcie zgromadzenie bogów, aby ogłosić moje przeznaczenie naj-wyzszym! niech na radzie wszyscy bogowie zgodzą się na moje przywództwo i
pojdą pod moje rozkazy! Gdy słyszeli to Lahmu i Lahamu, zakrzyknęli w udręce: Osobliwe żądanie, nie sposób zgłębić jego sensu! — tak powiedzieli. Bogowie, którzy rozporządzają losem, naradzili się ze sobą; Wszyscy zgodzili się zrobić Nibiru swym mścicielem, wywyższyć go świetnym losem. Odtąd niepodważalne będą twoje rozkazy! — powiedzieli do niego. Nikt z nas, bogów, nie naruszy twoich granic! Idz,Nibiru, bądź naszym mścicielem! uczyli mu książęcą orbitę, aby podążył w stronę Tiamat. Poblogosławili Nibiru, dali mu straszliwe bronie,Za sprawą Anszara Nibiru zrodził trzy następne wiatry: Zły Wiatr, Trabę Powietrzną i Niezrównany Wiatr.
Kiszar napełniła jego ciało buchającym płomieniem, tworzącym sieć ognia którą miał oplatać Tiamat. Tak uszykowany do bitwy, Nibiru skierował się wprost na Tiamat.

To jest opis niebiańskiej bitwy, I jak powstała Ziemia, i zapis przeznaczenia Nibiru.
Pan ruszył naprzód, zgodnie z losem zmierzał swoją drogą.
Ku szalejącej Tiamat obrócił twarz, wargami rzucił urok. Dla ochrony założył na siebie niczym płaszcz pulsator i promiennik; Straszliwe promieniowanie wieńczyło mu głowę niczym korona. V prawicy trzymał maczugę, tarczę na lewym ramieniu, Siedem wiatrów, zastęp pomocników, posłał naprzód jak burzę. Ku szalejącej

Tiamat śpieszył, podnosząc krzyk bojowy. Bogowie tłoczyli się przy nim, potem go odstąpili w jego dziele, On sam do Tiamat i jej pomocników się zbliżał, by ich wybadać,

Wykryć knowania Kingu, dowódcy jej zastępu.
Gdy ujrzał walecznego Kingu, oczy zaszły mu mgłą.
Kiedy spojrzał na potwory, zaczął gubić kierunek,
Stracił równowagę, zmylił poczynania.
Banda Tiamat otaczała ją ciasno, trzęsła się ze strachu.
Tiamat zadygotała aż do korzeni, wydała z siebie potężny ryk.
Rzuciła urok na Nibiru, rzuciła nań swoje czary.
Doszło między nimi do zwarcia, bitwa była nieunikniona!
Spotkali się twarzą w twarz, Tiamat i Nibiru – natarli na siebie.
Podchodzili do walki, parli do pojedynku.
Pan rozpostarł sieć, rzucił ją, aby pochwycić Tiamat.
Tiamat wrzasnęła z furią, odchodziła od zmysłów, jak opętana.
Nibiru rozpętał Zły Wiatr, który miał za sobą, i cisnął jej w twarz.
Otworzyła usta, by pożreć Zły Wiatr, ale potem nie mogła ich zamknąć.
Zły Wiatr rzucił się na jej brzuch, wdarł do jej wnętrza.
Jej wnętrzności zawyły, ciało się rozdęło, usta miała szeroko otwarte.
Przez ten otwór Nibiru wstrzelił świecącą strzałę, boską błyskawicę.
Strzała rozdarła jej brzuch, przedarła wnętrzności;
Wdarła się do jej łona, rozszczepiła serce.
Ujarzmiwszy ją w ten sposób, uśmierzył jej oddech życia.
Zlustrował jej martwe ciało: wyglądała niczym ubity zwierz.
Za martwą panią jedenastu jej pomocników trzęsło się ze strachu.
Nibiru schwytał ich w sieć swoją, nie mogli uciec.
Wśród nich był Kingu, którego Tiamat uczyniła wodzem zastępu.
Pan w kajdany go zakuł, do jego martwej pani przywiązał.
Wyrwał Kingu tabliczki przeznaczeń, bezprawnie nadane,
Opieczętował pieczęcią własną, przytwierdził do własnej piersi.
Innych członków bandy Tiamat związał jak jeńców,
Usidlił w swej orbicie, podeptał ich, na kawałki porąbał.
Związał wszystkich ze swoją orbitą i sprawił, że zaczęli krążyć w odwrotnym kierunku.
Potem Nibiru oddalił się z miejsca bitwy, aby bogom, którzy go wybrali, ogłosić zwycięstwo.
Zatoczył krąg wokół Apsu, w stronę Anszara i Kiszar podążył.

Gaga powitać go wyszedł. Potem jako herold pośpieszył do innych. Minąwszy Ana i Antu, Nibiru powędrował do swojej siedziby w oceanie. Potem los martwej Tiamat i los Kingu rozważył. I wowczas do Tiamat, którą był ujarzmił, pan Nibiru powrócił. Dotarł do niej i się zatrzymał, aby popatrzeć na jej ciało bez życia. Zaplanował przemyślnie, jak podzielić potwora. Potem jak małża ją rozszczepił na dwoje, dolne części oddzielił od tułowia, Wewnetrzne naczynia jej porozrywał, jej

złotym żyłom przyglądał się ze zdumieniem.
Drepczac po tylnej części, górną część jej odciął zupełnie. Przyzwał do siebie Wiatr Północny, swego przybocznego pomocnika, Rozkazal mu odepchnąć jej głowę odciętą i umieścić ją w próżni. Wiatr Nibiru począł wówczas krążyć nad Tiamat, omiatając ją poto- kami wody.
Nibiru strzelił błyskawicą, Wiatrowi Północnemu dał sygnał. Górna część Tiamat w jasnej poświacie poniesiona została w miejsce nieznane.
Zwiazany z nią Kingu poszedł na wygnanie, aby być towarzyszem części odciętej.
Wowczas Nibiru pomyślał o losie części tylnej Tiamat: ul, aby była wiecznotrwałym trofeum bitewnym, Wieczną pamiątką w niebiosach, miejsca bitwy godną oprawą. Potrzaskał swą maczugą tylną część na kawałki, Powiazal je ze sobą niczym pas, Wykutą Bransoletę uformował. Splatając je razem, rozstawił jak wartowników, Tworzac firmament oddzielający wody od wód. Wody górne nad firmamentem od wód dolnych odgraniczył. Przemyślnych dzieł dokonał w ten sposób Nibiru. nie przebył niebo, aby okolice zlustrować. Od miejsca Apsu do siedziby Gagi odległość zmierzył. Potem .zbadał krawędź głębi, ku miejscu swych narodzin rzucił spojrzenie

Zatrzymal się i zawahał — do firmamentu, do miejsca bitwy z wolna powrócił.

Przechodząc znów w okolicy Apsu, o nieobecnej żonie Słońca pomyślał z żalem.
Wpatrywał się w zranioną połówkę Tiamat, na jej górną część zwrócił uwagę.
Jej wody życia, jej dar, wciąż się wylewały z jej ran.
Jej złote żyły odbijały promienie Apsu.
Wtedy wspomniał Nibiru nasienie życia, dziedzictwo Stwórcy.
Kiedy deptał po Tiamat, gdy ją na dwie części rozszczepiał, z pewnością wówczas nasienie jej przekazał!
Zwrócił się do Apsu, mówiąc do niego:
— Swymi ciepłymi promieniami ulecz rany! Niech rozbita część otrzyma nowe życie, niech będzie córką w twojej rodzinie.
Niech wody zbiorą się w jednym miejscu, niech stały ląd się ukaże! Niech od stałego lądu weźmie imię, a zatem niech odtąd nazywa się Ki!
Apsu wziął pod uwagę słowa Nibiru: — Niech Ziemia dołączy do mojej jej rodziny.
Ki, stały ląd niższego rejonu, niech będzie odtąd imieniem Ziemi! Niech przez jej obrót powstanie dzień i noc; we dnie będę posyłał jej lecznicze promienie.
Niech Kingu będzie stworzeniem nocnym, wyznaczę go do świecenia w nocy.
Niech towarzyszem Ziemi będzie po wsze czasy!
Nibiru słów Apsu z zadowoleniem wysłuchał.
Przebył niebo i zlustrował okolice.
Bogów, którzy go wywyższyli, obdarzył stałymi pozycjami.
Przeznaczył im orbity, aby nikomu nikogo nie zabrakło i żeby nikt nikogo nie naruszał.
Wzmocnił niebiańskie rygle, po obu stronach bramy założył.
Najdalszą siedzibę wybrał dla siebie, Gaga tam nie sięga.

Uprosił Apsu, aby przyznał mu w przeznaczeniu wielki obieg.
Wszyscy bogowie przemówili na swoich pozycjach: — Niech zwierzchnictwo Nibiru będzie niedościgłe!
Jest najbardziej promienny z bogów, zaiste, niech będzie synem Słońca!

Ze swojego rejonu Apsu dał mu błogosławieństwo:
Niech Nibiru zajmie skrzyżowanie nieba i ziemi; niech nazywa się Przejście! Bogowie nie przejdą ni górą, ni dołem.
On zajmie główną pozycję, on będzie pasterzem bogów. Jego obiegiem będzie szar, jego przeznaczenie będzie wieczne!

To jest zapis tego, jak zaczęły się czasy dawne, Oraz opis ery, która w annałach nazywana była Złotą Erą,
I jak z Nibiru na Ziemię wyruszały wyprawy z misją zdobycia złota, ucieczka Alalu z Nibiru była tego początkiem. Alalu obdarzony był wielkim rozumem, przyswoił sobie dzięki nauce wielką wiedzę.
Jego przodek Anszargal zgromadził wielką wiedzę o niebiosach i obiegach planet.
Przez Enszara ta wiedza została znacznie powiększona; Z tego wiele nauczył się Alalu: rozprawiał z mędrcami, radził z uczonymi i dowódcami.
W ten sposób zdobyto wiedzę o początku, w ten sposób Alalu tę wie- wiedze posiadł. Potwierdzeniem jej było złoto w Wykutej Bransolecie, Zloto w Wykutej Bransolecie wskazywało na złoto w górnej części Tiamat. Na planetę złota Alalu zwycięsko przybył, wylądował rydwanem z hu-lui-m.
Przebadał miejsce promieniem, chcąc ustalić, gdzie się znalazł, Jego rydwan opadł na suchy ląd, na skraju rozległych bagien wylądował, Alalau ubrał się w strój ryby, założył hełm orła. Otworzył pokrywę rydwanu, w otwartym włazie przystanął zdziwiony. Grunt miał ciemną barwę, niebo było błękitno-białe. Cicho było wszędzie, nikt nie wyszedł go powitać,Byl sam na obcej planecie, wygnany z Nibiru być może na zawsze! Opuscił się na ziemię, na ciemnym gruncie postawił stopę.

W oddali były wzgórza, w pobliżu pieniła się roślinność. Przed sobą miał bagna, wszedł w bagno, wzdrygnął się z zimna. Powrócił na stały ląd, sam stał na obcej planecie! Zatopił się w myślach, z tęsknotą swą żonę wspomniał i dzieci. Czy wygnano go z Nibiru na zawsze.7 Wciąż nad tym się zastanawiał. Wkrótce do rydwanu wrócił posilić się jedzeniem i piciem. Potem zmorzył go sen głęboki, zapadł w twardy sen. Jak długo spał, nie pamiętał, nie wiedział, co go obudziło. Na zewnątrz była jasność, jasność nie znana na Nibiru. Alalu wysunął z rydwanu wysięgnik zaopatrzony w próbnik. Próbnik pobrał powietrze, wskazał na zgodność z powietrzem Nibiru! Alalu otworzył pokrywę rydwanu, we włazie zaczerpnął powietrza. Wziął oddech następny, potem drugi i trzeci. Powietrze Ki istotnie było zgodne z powietrzem Nibiru! Alalu klasnął w dłonie, zaśpiewał pieśń radości. Bez hełmu orła, bez stroju ryby opuścił się na ziemię. Na zewnątrz jasność oślepiała, promienie słońca obezwładniały! Wrócił do rydwanu, założył maskę na oczy. Wziął lekką broń, wziął podręczny próbnik. Opuścił się na ziemię, postawił stopę

na ciemnym gruncie. Skierował się na bagna, wody były ciemnozielone. Na skraju bagna leżały kamyki. Alalu podniósł jeden, rzucił go w bagno. Jego oko dostrzegło tam poruszenie: wody były pełne ryb! Opuścił próbnik do bagna, ciemne wody chciał przejrzeć. Woda nie nadawała się do picia, Alalu był bardzo rozczarowany. Zawrócił i odszedł od bagien, ruszył ku wzgórzom. Przedzierał się przez zarośla, krzaki ustąpiły drzewom. Trafił na miejsce przypominające sad: drzewa były ciężkie od owoców. Skuszony ich słodkim zapachem, Alalu zerwał jeden, włożył go do ust. Zapach był słodki, smak jeszcze słodszy! Alalu się nim delektował. Chowając się przed promieniami słońca, Alalu wędrował w stronę wzgórz. Pod drzewami wyczuwał stopami wilgoć, znak pobliskiej wody. Kierując się tym tropem, Alalu szedł wilgotnym szlakiem. W środku lasu był staw, zbiornik spokojnej wody.

Alalu opuścił próbnik do stawu: woda była zdatna do picia! Zasmiał się, porwał go śmiech niepowstrzymany.
la była dobra, nadawała się do picia. Były owoce, były ryby! Alalu skwapliwie się pochylił, stulił dłonie, zaczerpnął wody do ust. Woda była chłodna, smak miała inny niż na Nibiru. Napił się jeszcze raz, potem ze strachem odskoczył:
Uslyszał syczący dźwięk; brzegiem stawu ślizgał się jakiś kształt! Alalu pochwycił broń, uderzający promień skierował w stronę syczenia. Ruch ustał, syczenie umilkło.
badać niebezpieczeństwo, Alalu postąpił naprzód. Ślizgające się ciało leżało bez ruchu. Stworzenie było martwe, widok był wielce osobliwy: ciało długie jak sznur nie miało rąk ani nóg. W małej głowie tkwiły dzikie oczy, z paszczy wystawał długi język. Czegoś takiego nie widziano na Nibiru, stworzenie z innego świata! Czy był to strażnik sadu? — rozważał Alalu. — Czy był to pan wody? — zadawał sobie pytanie. Nabrał trochę wody do manierki. Bacznie się rozglądając, ruszył w stronę rydwanu.
Zerwał też trochę słodkich owoców. Szedł w kierunku rydwanu. Ilość promieni słonecznych wielce poszarzała; gdy Alalu dotarł do rydwanu, na dworze zapadł mrok.
Krótkość dnia zastanowiła Alalu, zdumiał go tak krótki dzień. Od st rony bagien na horyzoncie wstawała zimna poświata.
Biaława kula szybko wschodziła na niebie: Alalau ujrzał Kingu, towarzysza Ziemi. Oczy Alalu widziały teraz prawdę, jak powiedziano w opisie początku: Planety i ich orbity, Wykutą Bransoletę,
Ziemię, Kingu — jej -księżyc, wszystko było stworzone, wszystko
imieniem nazwane!
Alalau wiedział w sercu, że jeszcze jedną prawdę spostrzec trzeba: złoto , zbawczy środek, trzeba było znaleźć, w opowieściach o początku jest prawda, jeśli wody obmywały złote zyły Tiamat, W wodach Ki, jej odciętej połówce, musi znajdować się złoto!

Trzęsącymi się rękami Alalu odłączył próbnik od wysięgnika rydwanu. Drżącymi rękami założył strój ryby, świtu niecierpliwie oczekiwał. O świcie opuścił rydwan,

ruszył szybko na bagna. Przebrnął na głębsze wody, próbnik zanurzył w wodzie. Jej powierzchnię pilnie obserwował, serce łomotało mu w piersiach.
Próbnik ujawnił zawartość wody, wykazał odkrycie w symbolach i liczbach.
A wówczas serce Alalu zamarło: próbnik mówił, że w wodach jest złoto!
Chwiejąc się na nogach, Alalu ruszył naprzód, wszedł głębiej w bagienne wody. Znów próbnik w wodzie zanurzył, znów próbnik stwierdził obecność złota! Okrzyk triumfu wyrwał się z gardła Alalu: los Nibiru trzymał teraz w swoich rękach!
Powrócił do rydwanu, zdjął ubiór ryby, zajął miejsce dowódcy.
Tabliczki przeznaczenia, które wiedzą o wszystkich orbitach, ożywił, by znaleźć kierunek toru Nibiru. Pobudził Mówcę-Słów, by na Nibiru zanieść słowa. Potem do Nibiru wystosował mowę, tak powiedział: Wielki Alalu kieruje te słowa do Anu na Nibiru. Jestem w innym świecie, znalazłem złoto ocalenia; Los Nibiru trzymam w rękach, musicie uwzględnić moje warunki!

Tabliczka trzecia

Alalu nadaje wiadomości na Nibiru, powtórnie proklamuje królestwo • Zdumiony Anu przedstawia sprawę radzie królewskiej • Enlil, pierwszy syn Anu, proponuje sprawdzic sytuację na miejscu * Zamiast niego na dowódcę wyprawy zostaje wybrany Ea, pierworodny syn Anu, zięć Alalu * Ea pomysłowo wyposaża niebiańską
łódź na tę podróż • Statek kosmiczny, pilotowany przez Anzu, wiezie pięćdziesięciu
Kilerów • Przezwyciężywszy niebezpieczeństwa, Nibiranie są poruszeni widokiem » Prowadzeni przez Ala/u, wodują i wychodzą na brzeg * W siedem dni zostaje założone Eridu, „dom daleko od domu” • Zaczyna się pozyskiwanie złota z wody • Choć efekty są mizerne, Nibiru żąda dostawy • Pilot Abgal wybiera statek kosmiczny Alalu na tę podróż * Na statku zostaje odkryta zakazana broń nuklearna • Ea i Abgal usuwają i ukrywają broń zastraszenia

Los Nibiru trzymam w swoich rękach, musicie uwzględnić moje warunki! Byly to słowa Alalu, z ciemnej Ziemi na Nibiru nadane przez Mówcę. Iowa Alalu do Anu, króla, zostały przekazane, Anu byl zdumiony; zdumieni byli doradcy, dziwili się mędrcy. Alalau nie zginął? — pytali jeden drugiego. — Czy istotnie żyje w innym swiecie? — mówili z niedowierzaniem. Czy nie ukrywał się na Nibiru, czy nie udał się w rydwanie do ja-. kryjówki?
wezwano dowódców rydwanów, mędrcy rozważali przekazane słowa. Te słowa nie są z Nibiru; wypowiedziano je spoza Wykutej Bransolety, Tak ustalili mędrcy, zawiadomili o tym Anu, króla.

Anu był oszołomiony, zastanawiał się nad sensem zdarzenia. — Trzeba wysłać słowa potwierdzenia do Alalu — powiedział król zgromadzonym.
Wydano rozkaz w miejscu niebiańskich rydwanów, powiedziano do Alalu te słowa: — Anu, król, przesyła ci pozdrowienia. Uradowała go wieść, że się dobrze miewasz;

Nie było powodu, żebyś musiał opuszczać Nibiru, w sercu Anu nie ma wrogości; Jeśli rzeczywiście odkryłeś zbawcze złoto, niech Nibiru będzie ocalone! Słowa Anu dotarły do rydwanu Alalu; Alalu szybko na nie odpowiedział: — Jeśli mam być waszym zbawcą, jeśli mam ocalić wam życie,
Zwołajcie książęta na zgromadzenie; mój ród ogłoście najwyższym!
Niech dowódcy obiorą mnie na swego przywódcę, niech pójdą pod moje rozkazy!
Niech rada ogłosi mnie królem, abym zastąpił na tronie Anu! Kiedy słowa Alalu dotarły na Nibiru, wywołały wielkie zakłopotanie. — Jak zdetronizować Anu? — członkowie rady pytali jeden drugiego.
— Co, jeśli Alalu nie prawdę, lecz kłamstwo mówi.? Gdzie się schronił.? Czy naprawdę znalazł złoto.?
Wezwano mędrców, poproszono ich o mądrą, uczoną poradę. Najstarszy zabrał głos: — Byłem nauczycielem Alalu! — tak powiedział. — Alalu słuchał nauk o początku, uczył się o niebiańskiej bitwie. Przyswoił sobie wiedzę o Tiamat, wodnym potworze, i jej złotych żyłach; Jeśli rzeczywiście przedarł się przez Wykutą Bransoletę, Znalazł swe schronienie na Ziemi, siódmej planecie! Na zgromadzeniu zabrał głos pewien książę. Był synem Anu, pochodził z łona Antu, żony Anu. Nazywał się Enlil, „pan rozkazu". Z jego ust wyszły słowa przestrogi: — Alalu nie może nam stawiać warunków. Spowodował wiele nieszczęść, w zapaśniczym pojedynku stracił tron. Jeśli znalazł złoto Tiamat, trzeba na to dowodu. Czy tego złota wystarczy do ochrony naszej atmosfery.? Jak można je przewieźć na Nibiru przez Wykutą Bransoletę.?
Tak mówił Enlil, syn Anu; także inni zadawali wiele pytań.
Wszyscy zgodzili się, że trzeba stanowczego dowodu, że trzeba uzyskać wiele wyjaśnień.
Słowa zgromadzenia przekazano Alalu, zażądano odpowiedzi. Alalu rozważył wartość tych słów, zgodził się przekazać swe sekrety.
Zdał prawdziwą relację o podróży i jej niebezpieczeństwach. Kryształowe wnętrze z próbnika usunął, kryształowe serce z próbnika wyjął. Wożył kryształy do Mówcy, aby przekazać wszystkie odkrycia.
Teraz, kiedy dostarczyłem dowód, ogłoście mnie królem, pójdźcie pod moje rozkazy! — zażądał surowo. Medrców ogarnęło przerażenie; bronią zastraszenia Alalu dokonał ogromnych zniszczeń na Nibiru. Bronia zastraszenia przebił przejście przez Bransoletę!
W każdym obiegu Nibiru przechodzi w tym rejonie, mnożą się klęski z rąk Alalu!
Rada popadła w wielkie zakłopotanie. Zaiste, zmiana królestwa była poważną sprawą.
Anu nie tylko z racji pochodzenia był królem: w uczciwych zapasach zdobył tron! Na zgromadzeniu książąt syn Anu wstał, aby przemówić. Znał się na wszystkich sprawach, cieszył się sławą wśród mędrców. Po mistrzowsku zgłębił tajniki wody. Nazywano go E.A, „ten, którego domem jest woda".
Byl synem pierworodnym Anu, jego żoną była Damkina, córka Alalu. Anu, król, jest moim rodzonym ojcem — powiedział Ea. — Alalu jest moim ojcem przez

ożenek, Zjednoczenie dwóch klanów było zamiarem mych zaślubin.
Niech będzie mi dane wnieść jedność do tego sporu! Niech będę wysłannikiem Anu do Alalu, niech będę sprawującym pieczę nad odkryciami Alalu!
Pozwólcie, abym w rydwanie udał się na Ziemię. Drogę przez Bran-iletę nie ogniem, lecz wodą otworzę.
Na Ziemi pozwólcie mi pozyskiwać cenne złoto z wody; zostanie ono przesłane na Nibiru.

Niech Alalu będzie królem na Ziemi, w czasie gdy będzie czekał na werdykt mędrców:
Jeśli ocali Nibiru, niech odbędą się jeszcze raz zapasy, które rozstrzygną, kto będzie rządził Nibiru!
Książęta, doradcy, mędrcy, dowódcy słuchali słów Ea w zdumieniu;
Były pełne mądrości, wskazywały rozwiązanie konfliktu.
— Niech tak będzie! — ogłosił Anu. — Niech Ea wyruszy w podróż, niech złoto wypróbowane zostanie.
Wówczas będę walczył z Alalu po raz wtóry, a zwycięzca niech będzie królem Nibiru! Słowa Anu przekazano Alalu.
Alalu rozważył je i wyraził zgodę: — Niech Ea, mój syn przez małżeństwo, przybędzie na Ziemię!
Niech złoto uzyskiwane będzie z wody, niech złoto dla ocalenia Nibiru wypróbowane zostanie.
Niech druga runda zapasów rozstrzygnie, czy moje będzie królestwo, czy Anu!
— Niech tak będzie! — zarządził Anu na zgromadzeniu. Enlil powstał na znak sprzeciwu. Król nie zmienił słowa. Ea udał się na miejsce rydwanów, radził się dowódców i mędrców. Myślał nad niebezpieczeństwami wyprawy, zastanawiał się, jak pozyskiwać i przewozić złoto.
Studiował komunikaty Alalu, prosił Alalu o więcej wyników badań. Tabliczkę przeznaczenia misji układał. Jeśli siłą będzie woda, gdzie ma być uzupełniana? Gdzie przechowywać ją w rydwanie, jak przemieniać w źródło siły? Cały obieg Nibiru zajęły rozmyślania, na przygotowania strawiono jeden szar.
Największy rydwan niebiański do misji dostosowano.
Obliczono przeznaczenie toru, tabliczkę przeznaczenia mocno przytwierdzono.
Pięćdziesięciu bohaterów było trzeba, aby lecieć na Ziemię po złoto!
Anu dał zgodę na wyprawę.
Wtedy badacze gwiazd wybrali właściwy czas na rozpoczęcie wyprawy.

Na miejscu rydwanów zebrały się tłumy, przyszły pożegnać bohaterów i ich dowódcę. W hełmach orłów na głowie, każdy w stroju ryby, bohaterowie jeden po drugim wchodzili do rydwanu. Ostatni miał wsiąść Ea, żegnał się z zebranymi.
Przed swym ojcem Anu ukląkł, by otrzymać błogosławieństwo króla. Mój synu pierworodny: podjąłeś daleką podróż, dla nas wszystkich sie narażasz; niech twoje powodzenie wygna nieszczęście z Nibiru. Ruszaj i wracaj bezpieczny!
Tak mówił Anu do syna, błogosławiąc mu, tak go żegnał. Matka Ea, nazywana Ninul, przycisnęła go do serca.

Dlaczego Anu, dając mi ciebie jako syna, dał ci serce niespokojne? aj i wracaj, ryzykowne drogi przemierzaj bezpiecznie!-powiedziała do niego, Z czulością Ea ucałował swoją żonę, bez słów trzymał w objęciach Damkinę.
Enlil wziął w ramiona swego brata przyrodniego.-Bądź błogosławiony powodzenia! — powiedział do niego. Z ciezkim sercem Ea wszedł do rydwanu, dał rozkaz do startu.

To jest zapis podróży na siódmą planetę
Oraz wyjaśnienie, skąd wzięła się legenda o bogu-rybie, który wyszedl z wody.
kim sercem Ea wszedł do rydwanu, dał rozkaz, aby się wznieść, dowódcy zajmował Anzu, nie Ea; Anzu, nie Ea, był dowódcą
rydwanu. Znaczenie jego imienia było: „ten, który zna niebiosa"; jego wybrano do tego zadania, Byl księciem wśród książąt, jego ród — z królewskiego nasienia. Zrecznie prowadził rydwan niebiański, gwałtownie wzniósł się z Nibi-i w niebo, skierował statek ku dalekiemu Słońcu.

Rydwan przemierzył dziesięć league, sto league, tysiąc league podróżował rydwan. Mały Gaga wyszedł ich powitać, gościnnie przyjął bohaterów.
Wskazywał drogę do błękitnej Antu, pięknej czarodziejki. Jej widok przyciągnął uwagę Anzu. — Zbadajmy jej wody! — rzekł Anzu. Ea nakazał lecieć dalej bez zatrzymania: — Jest to planeta bez powrotu — powiedział z naciskiem.
Rydwan podążał dalej ku niebiańskiemu Anowi, planecie trzeciej w rachubie planet.
An leżał na boku, wokół niego wirował zastęp jego księżyców. Promienie próbnika ujawniły obecność wody. Wskazywały na możliwość postoju, jeśli byłoby to konieczne.
Ea nakazywał kontynuować podróż, kierował wyprawę ku Anszarowi, pierwszemu księciu.
Wkrótce poczuli usidlające ciążenie Anszara, jego barwne pierścienie podziwiali z duszą na ramieniu. Anzu zręcznie rydwan prowadził, straszliwych niebezpieczeństw unikał. Olbrzymia Kiszar, pierwsza ze stałych planet, pojawiła się jako kolejna. Przemożna była jej sieć przyciągania. Z wielką zręcznością odwrócił Anzu kurs rydwanu.
Z furią miotała Kiszar boskie błyskawice w rydwan, na nieproszonych gości skierowała swój zastęp.
Kiszar oddalała się powoli, na spotkanie rydwanu wychodził następny wróg:
Za piątą planetą czyhała Wykuta Bransoleta! Ea kazał nastawić maszyny, przygotować miotacz wody. Rydwan pędził na spotkanie zastępu wirujących głazów. Każdy z nich zmierzał groźnie w kierunku rydwanu jak kamień wystrzelony z procy.
Ea wydał rozkaz, strumień wody trysnął z siłą tysiąca bohaterów. Jeden po drugim głazy odwracały głowę: otwierały rydwanowi drogę! Lecz kiedy jeden uciekał, inny w jego miejscu atakował. Niezliczone były mściwe zastępy rozszczepionej Tiamat! Raz po raz Ea wydawał rozkazy, miotacz wody wciąż huczał;

Raz za razem kierowano strumień wody w stronę zastępu głazów; razem głazy odwracały twarze, robiąc rydwanowi drogę.
Wreszcie droga była wolna. Nie poniósłszy szkody, rydwan pędził dalej!
Bohaterowie wznieśli okrzyk radości. Cieszyli się podwójnie, bo już nic nie przesłaniało widoku Słońca.
Wsrod tej radości Anzu podniósł alarm: na przebicie się przez Wykutą Bransoletę zużyto nadmierną ilość wody.
Na pozostałą podróż brakowało wody potrzebnej do zasilania kamieni ognistych rydwanu!
Wciemnej głębi oceanu widzieli szóstą planetę, odbijała promienie Slońca. Na Lahmu jest woda — powiedział Ea. — Czy możesz tam wylądowac — zapytał Anzu.
Anzu zręcznie skierował rydwan w kierunku Lahmu, a kiedy tam dotarl I wprawił rydwan w ruch wokół planety. Siec tej planety nie jest wielka, z jej przyciąganiem można sobie łatwo
poradzić — mówił Anzu. Lahmu przedstawiał piękny widok, był wielobarwny, miał śnieżnobia-| tą czapę i śnieżnobiałe sandały.
W środku był czerwonawy, połyskiwały na nim jeziora i rzeki! Anu zręcznie wyhamował bieg rydwanu, łagodnie wylądował na brzegu jeziora.
Ea i Anzu włożyli hełmy orłów, zeszli na stały grunt. Bohaterowie na rozkaz rozwinęli to-co-ssie-wodę, aby zbiorniki rydwanu
wodą z jeziora napełnić. Kiedy rydwan nabierał zapas wody, Ea i Anzu badali okolicę.
Probnikiem sprawdzili wszystko: woda nadawała się do picia, powietrza b rakowało.
Bylo to zapisane w rocznikach rydwanu, potrzeba okrężnej drogi-zaznaczona Z nową siłą rydwan wzniósł się w górę, żegnając się z życzliwym Lahmu
Za nim siódma planeta biegła swoim torem; Ziemia ze swym kompanem zapraszała rydwan!

Anzu siedział w milczeniu na miejscu dowódcy; także Ea nic na mówił.
Zmierzali ku swemu przeznaczeniu, po złoto dla Nibiru, a wraz z ni rozstrzygnięcie: ocalenie lub zguba.
— Rydwan musi zwolnić, inaczej zginie w gęstej atmosferze Ziemi! —' zawołał Ea.
— Okrążaj ziemskiego kompana, Księżyc, to zwolnisz! — tak Ea doradzał Anzu.
Okrążali Księżyc. Pokonany w niebiańskiej bitwie przez zwycięskiego Nibiru, był pokryty bliznami. Zwolniwszy, Anzu skierował rydwan w stronę siódmej planety. Raz i jeszcze raz glob ziemski okrążył, lot rydwanu obniżał.
Planeta w dwóch trzecich była śnieżnobiała, jej środek miał ciemn barwę.
Widzieli oceany, widzieli stałe lądy; szukali punktu sygnalizacyjnego Alalu.
Do miejsca, gdzie ocean styka się ze stałym lądem, gdzie cztery rzeki znikają w paszczy bagna, prowadził sygnał Alalu.
— Rydwan jest zbyt duży i ciężki, żeby mógł osiąść na bagnach! — oznajmił Anzu.

— Przyciągająca sieć Ziemi jest zbyt potężna, żeby można było opaść na stały ląd! — powiedział Anzu do Ea.
— Woduj! Woduj na powierzchni oceanu! — krzyknął Ea do Anzu. Jeszcze jeden obrót wokół planety zrobił Anzu, z wielką uwagą skierował rydwan na skraj oceanu.
Wypełnił powietrzem płuca rydwanu; rydwan opadł na wodę, w głębinę się nie zanurzył.
Głos usłyszeli przez Mówcę: — Witajcie na Ziemi! — mówił Alalu. Siedząc nadane przezeń słowa, bez kłopotów ustalono jego miejsc pobytu.
Do tego miejsca Anzu rydwan skierował, przemierzał wodę, płynąc niczym łódź.
Szeroko rozlany ocean wkrótce się zwęził, niczym strażnik po obu stronach ukazał się suchy ląd.

Z lewej strony leżały brunatne wzgórza, z prawej góry wznosiły szczyty nieba.Rydwan dążył do miejsca, gdzie był Alalu, płynął jak łódź po powierzchni wody.
Zmierzali na ląd podmokły, bagna zastępowały ocean. Anzu wydał rozkazy bohaterom, nakazał im włożyć strój ryby.
.Nastepnie otwarto właz rydwanu, bohaterowie zeszli na bagna, Przymocowali mocne liny do rydwanu, ciągnęli rydwan za liny.
Slowa nadawane przez Alalu stawały się potężniejsze. — Spieszcie się! Spieszcie się! — mówił. Na końcu bagien uderzył ich w oczy widok:
Polyskujący w słońcu rydwan z Nibiru; oto łódź niebiańska Alalu! Bohaterowie przyśpieszyli kroku, szybko maszerowali ku rydwanowi Alalu.
Zniecierpliwiony, Ea włożył strój ryby; serce waliło mu w piersiach jak młotem.
Skoczyl na bagna, podążył w kierunku brzegu. Bagna zalane były wysoko, dno było głębiej niż się spodziewał, Z marszu zaczął płynąć, śmiałymi ruchami sunął naprzód. Kiedy się zbliżył do suchego lądu, zobaczył łąki zielone.
Potemdotknął stopami stałego gruntu, wstał i szedł dalej.
Przed sobą widział stojącego Alalu, machającego z werwą rękami. wyszedłszy z wody, Ea wkroczył na brzeg: stanął na ciemnej ziemi! u biegiem ruszył ku niemu.
Uściskał mocno męża swojej córki. »Witaj na innej planecie! — powiedział Alalu do Ea.

To jest opis tego, jak na Ziemi założono Eridu, jak zaczęła się rachuba siedmiu dni.
Alalu objął Ea w milczeniu, oczy napełniły mu się łzami radości, kłonił przed nim głowę, ojcu swej żony okazał szacunek, Bohaterowie szli bagnami coraz dalej; następni zakładali strój ryby, następni śpieszyli na suchy ląd.

Bohaterowie wychodzili na brzeg, schylali głowę przed Alalu.
Na brzeg wyszedł Anzu; ostatni opuścił rydwan.
Ukłonił się przed Alalu. Alalu wziął go na powitanie w ramiona. Alalu do wszystkich przybyłych skierował słowa powitania. Ea wszystkim zebranym wydał rozkazy: — Tu, na Ziemi, ja jestem dowódcą! — tak mówił.
Przybyliśmy tutaj z misją „śmierć albo życie”; w naszym ręku jest los Nibiru!

Rozglądał się wokół, szukał miejsca na obóz.
— Wznieście nasypy, usypcie kopce! — rozkazał Ea. Wiedział, gdzie obóz założyć.
Wskazał miejsce nieodległe, chatę z trzcin wzniesioną przez Alalu. Potem zwrócił się do Anzu: — Przekaż te słowa na Nibiru, Ogłoś mojemu ojcu, Anu, szczęśliwe przybycie!
Wkrótce odcień nieba począł się zmieniać, jasność ustępowała powoli czerwieni.
Przed ich oczami pojawił się nieznany widok: czerwona kula słońca znikała na horyzoncie!
Bohaterów ogarnął strach, bali się, że nadchodzi wielkie nieszczęście! Alalu ze śmiechem dodał im otuchy: — To tylko zachód słońca — powiedział,
— To znak końca dnia na Ziemi.
Połóżcie się na szybki spoczynek, noc bowiem na Ziemi jest niewyobrażalnie krótka.
Zanim się spodziejecie, ukaże się słońce: wtedy na Ziemi znowu nastanie poranek!
Niespodziewanie zapadła ciemność, oddzieliła niebo od Ziemi.
Błyskawice przeszyły ciemność, po grzmotach lunęło deszczem.
Wiatry uderzyły w wodę; były to burze obcego boga.
Bohaterowie przykucnęli w rydwanie, w rydwanie się stłoczyli. Odpoczynek do nich nie przyszedł, byli bardzo poruszeni. Z przyśpieszonym biciem serca oczekiwali powrotu słońca. Uśmiechali się, gdy słońce roztoczyło promienie, radowali się i poklepywali po plecach.

Byl to wieczór i poranek, ich pierwszy dzień na Ziemi. O swicie Ea rozważył najpilniejsze sprawy; zwrócił uwagę na potrzebę dzielenia wód. Włodarzem słodkiej wody uczynił Egura, miał on dostarczać wodę
Egur udał się wraz z Alalu nad staw wężowy, aby zbadać tam słodką wodę; Ten staw roi się od złych węży! — tak powiedział Egur do Ea.
Wówczas Ea pomyślał o moczarach, obfitość wody deszczowej wziął pod uwagę.
Zarzadcą moczarów uczynił Enbilulu, polecił mu oznaczyć granice gestwiny trzcin.
Enkimdu powierzył zarząd kanałów i grobli, Enkimdu miał wytyczyć granice bagien
Oraz utworzyć zbiornik dla spadającej z nieba wody deszczowej. W ten sposób wody dolne zostały oddzielone od wód górnych, a wody bagienne od słodkich.
Byl wieczór i był poranek, był to drugi dzień na Ziemi. Kiedy słońce ogłosiło początek dnia, bohaterowie przystąpili do wy-
wyznaczonych im zadań, Earazem z Alalu skierował kroki na miejsce trawy i drzew, Chcial zbadać wszystko, co rośnie w sadzie, zioła i owoce według ich rodzaju.
Izimudowi, zarządcy, Ea zadawał pytania:
Co to za roślina? Czy znasz tamtą roślinę? — pytał go Ea. Izmud, jeden z najbardziej uczonych, rośliny jadalne dobrze rozpoznawal Zerwal owoc dla Ea. — To roślina nektarodajna — powiedział.
Jeden owoc sam zjadł, jeden owoc dał Ea.

Zarzadcą roślin, rozróżnianych wedle przydatności, Ea uczynił bohate- Guru W ten sposób bohaterom dostarczono żywność i wodę, nie nasycili sie jednak. I byl wieczór, i był poranek, był to trzeci dzień na Ziemi.

Czwartego dnia przestały wiać wiatry, fale nie nękały rydwanu. — Niech przyniosą narzędzia z rydwanu, niech w obozie pobuduja siedziby! — rozkazał Ea.
Kullę wyznaczył Ea na włodarza formy i cegły, aby cegły z gliny formowal Muszdammu polecił położyć fundamenty, wznieść siedziby. Słońce świeciło cały dzień, silne światło biło za dnia. Wieczorem Kingu, księżyc Ziemi, ukazał się w pełni i rzucił na Ziemi blade światło,
Wśród bogów uważany za tego, który rzuca pomniejsze światło, mające rządzić nocą. I był wieczór, i był poranek, był to czwarty dzień na Ziemi. Piątego dnia Ea rozkazał Ningirsigowi zbudować łódź z trzcin, Dokonać pomiaru bagien, uwzględnić rozległość całego obszaru bagiennego.
Ulmasza, który zna to, co się roi w wodzie, który w ptactwie latającym ma rozeznanie,
Ulmasza wziął Ea do towarzystwa, aby ten odróżnił rzeczy dobre od złych.
Wielu gatunków, które roją się w wodzie, gatunków, które rozpościerają skrzydła na niebie, Ulmasz nie znał.
Oszałamiająca była ich liczba. Dobre były karpie, choć wśród złych pływały.
Ea wezwał Enbilulu, włodarza moczarów; wezwał też Enkimdu, zarzadce kanałów i grobli.
Wydał im polecenia, aby na moczarach zbudowali zagrodę;
Za pomocą bambusów i trzciny zielonej utworzyli obszar zamknięty, oddzielili rybę od ryby,
Sporządzili pułapkę na karpie, sieć, z której ryby nie uciekną, Urządzili miejsce, skąd żaden złapany ptak, który jest dobry do jedzenia, nie ucieknie.
W ten sposób oddzielano ptactwo i ryby wedle ich dobrych gatunków
i dostarczano bohaterom. I był wieczór, i był poranek, był to piąty dzień na Ziemi.
66
Szóstego dnia Ea zwrócił uwagę na stworzenia żyjące w sadzie. Wyznaczył zadanie Enursagowi, aby odróżnił te, co pełzają, od tych, co chodzą na nogach, Zdumiały Enursaga ich rodzaje, o ich srogości i dzikości złożył Ea sprawozdanie.
Ea wezwał Kullę, Muszdammu wydał pilne rozkazy: Do wieczora siedziby mają być gotowe, otoczone płotem dla ochrony Bohaterowie wzięli to zadanie na siebie, cegły fundamentów szybko
polożyli. Dachy zrobiono z trzcin, ze ściętych drzew płot wzniesiono, Anzu przyniósł z rydwanu promień-który-zabija, w siedzibie Ea ustawił mówcę-który-nadaje-słowa. Do wieczora obóz był skończony! W obozie zebrali się bohaterowie na
Ea,Alalu i Anzu ocenili dokonania: wszystko, co zrobiono, było na- prawde dobre! I byl wieczór, i był poranek, był to szósty dzień na Ziemi.
Siódmegogo dnia bohaterowie zebrali się w obozie. Ea przemówił do nich w te słowa:
Pojęliśmy ryzykowną podróż, z Nibiru na siódmą planetę przebyliśmy

niebezpieczną drogę. Udalo się nam wylądować na Ziemi, dokonaliśmy wiele dobrego,
założyliśmy obóz.
Niech ten dzień będzie dniem odpoczynku. Niech siódmy dzień bedzie w przyszłości zawsze dniem odpoczynku! Niech to miejsce nazywa się odtąd Eridu, co będzie znaczyło „dom daleko od domu"!
Dotrzymajmy obietnicy, ogłośmy Alalu komendantem Eridu! Zebrani bohaterowie jak jeden mąż zakrzyknęli, że się zgadzają. Slowa zgody wypowiedział Alalu, następnie osobie Ea wielki hołd
zlożył:
Niech Ea nosi drugie imię, niech się zowie Nudimmud, czyli „zręczny twórca"!
Bohaterowie jak jeden mąż wyrazili zgodę. I był wieczór, i był poranek, dzień siódmy.

To jest zapis, jak zaczęły się poszukiwania złota
I jak przygotowane na Nibiru plany ocalenia Nibiru okazały się nie- wykonalne.
Gdy założono obóz Eridu, a bohaterowie najedli się do syta, Ea rozpoczął operację pozyskiwania złota z wody. W rydwanie uruchomiono kamienie ogniste, ożywiono silnik główny! Z rydwanu wyniesiono to-co-ssie-wodę, a następnie zanurzono w wodach bagna.
Wodę kierowano do naczynia z kryształów, Kryształy naczynia wyciągały z wody wszystko, co jest metalem. Potem to-co-wypluwa wypluwało wodę z naczynia do rybiego stawu; W ten sposób metale, które były w wodzie, zbierały się w naczyniu.
Pomysłowe było dzieło Ea, był on naprawdę zręcznym twórcą! Przez sześć dni ziemskich zasysano wodę bagienną i wypluwano wodę bagienną;
W naczyniu zbierały się metale!
Siódmego dnia Ea i Alalu zbadali te metale. W naczyniu było wiele | różnych metali.
Było tam żelazo, dużo miedzi, niewielka ilość złota. W rydwanie było inne naczynie, zręczne dzieło Nudimmuda. Metale rozdzielono według rodzaju, zaniesiono je na brzeg, każdy rodzaj oddzielnie.
Bohaterowie mozolili się w ten sposób przez sześć dni; siódmego dnia 1 odpoczęli.
Przez sześć dni kryształowe naczynia były napełniane i opróżniane.
Siódmego dnia metale oszacowano.
Było żelazo, była miedź, były też inne metale.
Ze wszystkich zebranych kupka złota była najmniejsza.
Nocami Księżyc rósł i malał; Ea nazwał jego obieg miesiącem.

Na samym początku miesiąca widoczne były przez sześć dni świecące rogi Księżyca, Polową tarczy ogłaszał Księżyc dzień siódmy: był to dzień odpoczynku,
W srodku miesiąca Księżyc wyróżniał się pełnią, potem zaczynał się zmniejszać.
Pojawianie się Księżyca było związane z cyklem Słońca, odsłaniał swą twarz zgodnie z obiegiem Ziemi.
Ruchami Księżyca zafascynowany był Ea, związek Kingu z Ki kon- templował:
Jakiemucelowi służył ów związek, jaki niebiański symbol wyrażał? Miesiącem

nazwał Ea obieg Księżyca, obiegowi Księżyca nadał imię miesiąc”.
Przezjeden miesiąc, przez dwa miesiące w rydwanie rozdzielano wody. Slonce co sześć miesięcy dawało Ziemi inną porę roku; Ea nazwał je zima i lato.
Byla zima i było lato. Pełny obieg Ziemi Ea nazwał ziemskim rokiem. Pod koniec roku oszacowano zebrane złoto.
jaką można było przesłać na Nibiru, była niewielka. Wody na bagnach jest niedostatek, ruszajmy z rydwanem na głębsze wody, wody oceanu! — przemówił Ea. Odcumowano rydwan, przemieszczono go tam, skąd przybył, Zwielką starannością zamieszano w kryształowych naczyniach, prze- puszczając przez nie słoną wodę.
Metale oddzielono według rodzaju; między nimi iskrzyło się złoto! O tym co się stało, Ea nadał słowo na Nibiru. Z prawdziwym zadowo- leniem wysłuchał tego Anu.
Nibiru na swym przeznaczonym szlaku wracał w stronę siedziby Słońca,
W sw ym obiegu szar Nibiru zbliżał się do Ziemi.
Anu wypytywał o złoto. — Czy jest dość złota, aby wysłać je na Nibiru? pytał Anu. Niestety, z wody nie zebrano dość złota. Niech zatem minie jeszcze jeden szar, niech ilość złota się podwoi! doradzał Ea.

Pozyskiwanie złota z wód oceanu prowadzono dalej. W głębi serca Ea był pełen obawy.
Wyjęto z rydwanu pewne części, złożono z nich niebiańską izbę. Abgala, który zna pilotaż, Ea wyznaczył do sprawowania pieczy nad niebiańską izbą.
Co dnia w niebiańskiej izbie razem z Abgalem wznosił się Ea w górę, żeby poznawać Ziemię i jej tajemnice.
Dla niebiańskiej izby zbudowano zagrodę, ustawiono ją przy rydwanie Alalu.
Co dnia Ea badał kryształy w rydwanie Alału, aby zrozumieć, co wykryły swoimi promieniami.
— Skąd pochodzi złoto? — pytał Ea Alalu. — Gdzie na Ziemi są złote żyły Tiamat?
W niebiańskiej izbie Ea wraz z Abgalem się wznosił, żeby poznawać Ziemię i jej tajemnice.
Wędrowali nad wielkimi górami, w dolinach widzieli wielkie rzeki.
Niżej rozciągały się stepy i lasy, ciągnęły się tysiącami league.
Wielkie lądy, oddzielone oceanami, nanieśli na mapę, promieniem-
-który-bada penetrowali glebę. Na Nibiru niecierpliwiono się coraz bardziej. „Czy złoto zapewni
ochronę?”, podnosił się coraz głośniejszy krzyk.
— Zbierzcie złoto, musicie dostarczyć złoto w pobliże Nibiru! — taki rozkaz od Anu dostał Ea.
— Naprawcie rydwan Alalu, uczyńcie go zdolnym do powrotu na Nibiru, zróbcie to, nim szar się skończy — tak mówił Anu.
Ea wziął sobie do serca słowa ojca; myślał, jak naprawić rydwan Alalu. Pewnego wieczoru, gdy w niebiańskiej izbie wylądowali przy rydwanie, On i Abgal weszli do rydwanu, aby w ciemnościach w czyn wprowadzić pewien plan sekretny.

Usunęli z rydwanu bronie zastraszenia, których było na pokładzie siedem;
Przenieśli je do niebiańskiej izby, w niebiańskiej izbie je ukryli. O świcie Ea z Abgalem wzniósł się w niebiańskiej izbie, skierował w stronę innego lądu.

Tam w sekretnym miejscu, ukrył Ea bronie, złożył je w jaskini,
nieznanej nikomu. Potem slowa rozkazu skierował do Anzu, polecił mu naprawić rydwan
Awalu.
Przystosować go do powrotu na Nibiru, przygotować przed upływem
Anzu w sprawach rydwanów wielce doświadczony, wziął się do pracy
nad tym zadaniem.
Sprawil że silniki znów zawarkotały, tablice statku przejrzał z uwagą. Wkrótce stwierdził brak broni zastraszenia!
Anzu krzyknął z gniewem; Ea wyjaśnił mu, że bronie zostały ukryte: Użycia tej broni zabrania przysięga! — mówił Ea. • Ani w niebiosach, ani na stałym lądzie nie wolno ich używać! nich żadne przejście przez Wykutą Bransoletę nie jest bezpiecz- mówił Anzu. Bez nich, bez wyrzutni wodnych, niebezpieczeństwo wyższe jest niż wytrzymałość!
Alalau, komendant Eridu, rozważył słowa Ea, zwrócił uwagę na słowa Anzu
-Rada Nibiru poświadcza słowa Ea! — mówił Alalu;
Ale bez powrotu rydwanu los Nibiru będzie przesądzony! Abgal który zna pilotaż, śmiało wystąpił naprzód przed dowódcami, Ja będę pilotem, niebezpieczeństwom dzielnie stawię czoło! — tak
mówił.
Taka powzięto decyzję: Abgal będzie pilotem, Anzu zostanie na Ziemi! Na Nibiru badacze gwiazd przewidywali przeznaczenie bogów niebiańskich wybierali pomyślny dzień dla pilotów, Do rydwanu Alalu wnoszono złoto koszykami. Abgal wszedł do przedniej części rydwanu, zajął miejsce dowódcy. Ze swego rydwanu Ea przyniósł mu tablicę przeznaczeń:
Będzie ona tym-co-wskazuje-drogę dla ciebie, z jej pomocą znajdziesz szlak otwarty!
Abgal zapalił kamienie ogniste rydwanu; ich warkot upajał jak muzyka.
Wzbudził wielki silnik rydwanu, co rzucał blask czerwonawy.
Wokół Ea i Alalu stał tłum bohaterów, na pożegnanie machali galowi.
Potem rydwan z rykiem ruszył ku niebu, wzniósł się w niebo! Meldunek o wznoszeniu się rydwanu przesłano na Nibiru. Na Nibiru oczekiwano wiele po tej podróży.

Tabliczka czwarta

Nibiranie witają z radością na wet niewielką dosta wę złota • Próby użycia złota do do osłony atmosfery odnoszą sukces • Następna grupa bohaterów z nowym wyposażeniem zostaje wysłana na Ziemię * Pozyskiwanie złota z wody nadal przynosi rozczarowanie * Ea odkrywa wAbzu złoża złota, które wymagają budowy kopalni głębinowych • Enlil, a potem Anu, przybywają na Ziemię podjąć kluczowe

decyzje• Kiedy bracia przyrodni się kłócą, o przydziale zadań decydują losy * Ea, przmianowany na Enki, „pan Ziemi”, udaje się do Abzu » Enlil zostaje, aby zainstałować stałe urządzenia wEdin , Kiedy Anu przygotowuje się do odlotu, atakuje go Alalu * Siedmiu, którzy sądzą, skazuje Alalu na wygnanie na Lahmu * Córka Anu, Ninmah, przełożona służb medycznych, zostaje wysłana na Ziemię • Ninmah, zatrzymując się na Lahmu (Marsie), znajduje martwego Aklalu* Skala z wyrzeźbioną podobizną twarzy Alalu jest jego nagrobkiem * Dowództwo nad stacją przesiadkową na Lahmu zostaje powierzone Aniu.

Meldunek o wznoszeniu się rydwanu przesłano na Nibiru. Na Nibiru oczekiwano wiele po tej podróży. Abgal pewnie rydwan prowadził; Wokół K i ngu, Księżyca, zrobił obrót, aby od jego siły przyciągania
nabrac szybkości. Tysiącleague, dziesięć tysięcy league podróżował w stronę Lahmu, aby dzięki jego sile przyciągania obrać kierunek na Nibiru. Za Lahmu wirowała Wykuta Bransoleta.
prawnie rozjarzył kryształy Ea, aby znaleźć miejsce otwartego szlaku Los uśmiechnął się do niego!

Za Bransoletą rydwan odbierał sygnały z Nibiru; Rydwan kierował się prosto do domu.
W ciemnościach przed nim lśnił Nibiru czerwonawą poświatą; był piękny widok!
Drogowskazem dla rydwanu były teraz sygnały.
Trzykrotnie rydwan Nibiru okrążył, aby jego bieg wyhamowała si przyciągania planety. Zbliżając się, Abgal widział dziurę w atmosferze. Ścisnęło mu się serce, ale pomyślał o złocie, które przywoził. Przechodząc przez gęstą atmosferę, rydwan się rozjarzył, żar to b
straszliwy.
Abgal zręcznie rozłożył skrzydła rydwanu, wstrzymując jego opadanie. Poniżej leżało miejsce rydwanów, sam widok zapraszał do lądowa* nia;
Łagodnie Abgal rydwan na dół sprowadził, na miejsce wybrane przei promienie.
Otworzył właz; gęsty tłum zebrał się wokół rydwanu! Abgal podszedł do tłumu, ściskał ręce, serdecznie się witał. Bohaterowie ruszyli do rydwanu, wynosili koszyki złota. Trzymali koszyki wysoko nad głową.
Słowami zwycięstwa krzyczał Abgal do zebranych: — Ocalenie jest tutaj! — mówił do nich.
Oni zaś odprowadzili Abgala do pałacu. Chcieli, aby wypoczął i wszystko im opowiedział.
Złoto, przedstawiające olśniewający widok, zostało szybko zabrane przez uczonych, aby je na najdrobniejszy pył zemleć i w niebo wystrzelić.
Preparowanie złota trwało jeden szar, dalsze próby zajęły szar następny.
Rakietami przewieziono pył do nieba, rozproszono go promieniami z kryształów.
Gdzie przedtem była dziura, teraz było zasklepienie! Pałac napełnił się weselem, w kraju spodziewano się obfitości. Anu nadawał na Ziemię dobre słowa: — Złoto daje ocalenie! Nie przerywajcie wydobycia złota!

Kiedy Nibiru zbliżył się do Słońca, promienie słoneczne zaburzyły powłókę złotego pyłu.
Zasklepianie się atmosfery osłabło, dziura znowu się ukazała.
Anu zarządził wówczas powrót Abgala na Ziemię; w rydwanie leciało więcej bohaterów.
W ładowniach rydwanu wieziono więcej tego-co-wodę-wsysa i tego-co- wode-wypluwa.
Razemz nimi w tę podróż rozkazano udać się Nungalowi, aby pomoca był Abgalowi jako drugi pilot.
Była wielka radość, kiedy Abgal powrócił do Eridu.
Było wiele uścisków rąk i pozdrowień! Nowe urządzenia wodne Ea obejrzał z uwagą; Na twarzy miał uśmiech, lecz na duchu nie czuł się raźniej. Zanimupłynął jeden szar, Nungal w rydwanie był gotów do drogi. W ladowniach rydwanu było tylko kilka koszyków złota. Serce Ea rozczarowanie na Nibiru przeczuwało!
Ea z Alalu zamienili słowo. To, co było wiadome, powtórnie rozważyli: Jeśli Ziemia była głową Tiamat w niebiańskiej bitwie odciętą, gdzie jest szyja, gdzie złote żyły zostały rozerwane?
Gdzie złote żyły z wnętrza ziemi wystają?" W niebiańskiej izbie udał się Ea w podróż nad górami i dolinami, Lądy oddzielone oceanami przeszukiwaczem zbadał. Raz za razem wskazania były takie same: Gdzie suchy ląd od suchego lądu był oderwany, odsłonięte było wnę-
trze Ziemi Gdzie masa lądu przybrała kształt serca — w dolnej części tego kształtu złote żyły przetykały wnętrze ziemi obficie!
Ea nazwał ten region Abzu — „miejsce narodzin złota".
Ea nadał wtedy do Anu słowa mądrości:
Zie mia rzeczywiście jest pełna złota. Złoto z żył trzeba wydobywać,nie z wody.
Z wnetrzności Ziemi, nie z jej wód, pozyskiwać trzeba złoto, Z regionu za oceanem, nazwanego Abzu, można wydobyć mnóstwu złota!

Pałac ogarnęło wielkie zdumienie, uczeni i doradcy rozważali słowa Ea Złoto trzeba pozyskiwać, jednomyślność panowała w tej sprawie; Rozprawiano wiele, jak wydobywać je z wnętrza Ziemi. Na zgromadzeniu zabrał głos pewien książę; był to Enlil, brat pr rodni Ea:
— Najpierw Alalu, potem jego zięć Ea, w wodzie pokładali wszel nadzieję; Zapewniali nas o ocaleniu dzięki zasobom złota w wodzie, Z każdym szar wszyscy z nas oczekiwali ocalenia, Teraz słyszymy inne słowa, mamy się imać zadania nie do wyobra żenią,
Potrzebujemy dowodu na to, że złote żyły istnieją. Trzeba stwor plan, który zapewni powodzenie!
Tak mówił Enlil na zgromadzeniu; wielu słuchało jego słów z aprobatą.
— Niech Enlil uda się na Ziemię! — mówił Anu. — Niech uzyska do wód, niech przedstawi plan;
Jego słowa będą się liczyły, jego słowa będą rozkazem! Zgromadzenie jednomyślnie dało zgodę, zatwierdziło misję Enlila. Z Alalgarem, swym głównym zastępcą, Enlil odleciał na Ziemię; Alal-

gar był jego pilotem. Każdy z nich miał izbę niebiańską.
Słowa Anu, króla, słowa decyzji zostały nadane na Ziemię: „Enlil będzie dowódcą misji, jego słowo będzie rozkazem!” Kiedy Enlil na Ziemię przybył, Ea z bratem przyrodnim gorąco się usciskal
Ea powitał Enlila, jak brat wita brata.
Enlil ukłonił się Alalu, Alalu zdawkowym słowem odwzajemnił powitanie.
Bohaterowie przyklasnęli gorącym słowom, jakimi powitał ich Enlil;
oczekiwali wiele po nowym komendancie. Enlil rozkazał zgromadzić izby niebiańskie w jednym miejscu, W izbie niebiańskiej wzniósł się Enlil. Alalgar, jego główny zastępca,
był mu pilotem. Ea w niebiańskiej izbie, pilotowanej przez Abgala, prowadził ich ku Abzu.

Zlustrowali suche lądy, przyjrzeli się uważnie oceanom. Od Morza Górnego do Morza Dolnego zbadali kraj, Uwzględnili i wszystko, co było powyżej i co było poniżej. W Abzu zbadali ziemię. Istotnie, było tam złoto, mocno zmieszane z glebą i skalami.
Nie było tam wszakże złota czystego, jak w wodzie, ukryte było w mieszaninach.
Wrócili do Eridu; rozmyślali nad tym, co znaleźli,Trzeba przydzielić Eridu nowe zadania. Poza tym samo nie może istnieć na Ziemi!
Tak mówił Enlil. Wielki plan opisał, proponował wielką misję: wadzić więcej bohaterów, więcej osad założyć, pozyskiwać z wnętrza Ziemi, złoto z mieszaniny wydzielać, Statkami powietrznymi i rydwanami je przewozić, aby w miejscach lądowawania wywiązać się z zadań. Kto będzie zarządzał osadami, kto obejmie dowództwo nad Abzu? —
tak Ea pytał Enlila. ktoi obejmie dowództwo nad powiększonym Eridu, kto będzie nadzorował osady?
tak mówił Alalu. Kto obejmie dowództwo nad statkami powietrznymi i miejscem lądowania ? — tak wypytywał Anzu.
Niech Anu przybędzie na Ziemię, niech podejmie decyzje! — tak od parł Enlil.

To jest opis, jak Anu przybył na Ziemię. Jak Ea i Enlil ciągnęli losy, jak Ea otrzymał imię-tytuł Enki, Jak Alalu drugi raz stoczył walkę zapaśniczą z Anu. podróżował na Ziemię w niebiańskim rydwanie; podążał
szlakiem planet.
Nungal, pilot, okrążył Lahmu; Anu przypatrzył się Lahmu z bliska. Okrążyli Księżyc, ten, który niegdyś był Kingu, przyjrzeli mu się z podziwem

„Być może tu znajdziemy złoto?”, zastanawiał się Anu w głębi duszy. Rydwan wodował w pobliżu moczarów.
Ea przygotował łodzie z trzcin na to przybycie, aby Anu mógł na brzeg przypłynąć.
Na niebie niebiańskie izby zgotowały królewskie powitanie. W pierwszej łodzi płynął sam Ea, aby jako pierwszy powitać króla swego ojca.
Skłonił się przed Anu, potem Anu go objął. — Mój synu, mój syn pierworodny! — wołał do niego Anu. -Na placu w Eridu stali w szeregach

bohaterowie, aby uroczyście swego króla na Ziemi powitać. Przed nimi stał Enlil, ich dowódca.
Skłonił się przed Anu, królem, Anu przygarnął go do piersi. Stał tam także Alalu, nie był pewien, jak się zachować; Anu rzucił mu pozdrowienie. — Uściśnijmy sobie ręce jak przyjaciele
— powiedział do Alalu. Z wahaniem Alalu wystąpił naprzód, uścisnęli sobie ręce z Anu! Przygotowano posiłek dla Anu. Przed wieczorem Anu udał się do trzcinowej chaty, zbudowanej dla niego przez Ea. Następny dzień, siódmy według rachuby zaczętej przez Ea, był dniem odpoczynku.
Był to dzień poklepywania się po plecach i świętowania, stosownie do wizyty króla.
Następnego dnia Ea i Enlil przedstawili swoje odkrycia Anu. Omawiali z nim to, co zostało zrobione, i to, co należało zrobić.
— Pozwólcie, że sam obejrzę lądy! — mówił do nich Anu.
Wznieśli się wszyscy w niebiańskiej izbie, oglądali lądy od morza do.morza. Polecieli do Abzu, wylądowali na złotodajnej ziemi.
— Trudne będzie złota wydobycie! — mówił Anu. — Ale pozyskiwanie złota jest konieczne;
Bez względu na to, jak głęboko jest pod ziemią, musimy je dostać! Niech Ea i Enlil skonstruują narzędzia do tego celu, niech wyznaczą bohaterów do tego zadania.

Niech odkryją, jak oddziela się złoto od gleby i skał, jak dostarczyć czyste złoto na Nibiru! Wybudujmy miejsce lądowania, niech zostanie wyznaczonych więcej bohaterów do zadań na Ziemi!
Tak imówił Anu do dwóch synów; w duszy myślał o stacjach przesiad- kowych w niebiosach.
Był to rozkazy wydane przez Anu. Ea i Enlil na zgodę pochylili głowy, Mijały wieczory i mijały ranki; do Eridu wszyscy powrócili. W Eridu zwołali naradę, aby wyznaczyć zadania i obowiązki. Ea który y założył Eridu, przemawiał pierwszy: . Założylem Eridu; założmy inne osady w tym regionie, Niech to będzie Edin, „siedziba prawych”, niech pod taką nazwą będzie znana.
Niech ja będę komendantem Edin, niech Enlil zajmie się wydobyciem złota!
Słowa te rozzłościły Enlila. — Ten plan jest niewłaściwy! — powiedział do Anu Do sprawowania dowództwa ja lepiej się nadaję, mam wiedzę o statkach powietrznych. Mój brat przyrodni Ea jest znawcą Ziemi i jej sekretów; On odkrył Abzu, niech on będzie panem Abzu! kichał uważnie gniewnych słów Enlila; bracia byli znów braćmi przyrodnimi . Pierworodny z prawnym dziedzicem walczyli na słowa! Ea był synem pierworodnym, urodzonym Anu przez konkubinę. Enlil później urodzony, był poczęty przez Antu, żonę Anu.
Był ona siostrą przyrodnią Anu, co sprawiało, że Enlil był prawnym dziedzicem Dlatego syn później urodzony, wyprzedził pierworodnego w prawie do sukcesji Anu obawiał się, że konflikt może zagrozić pozyskiwaniu złota.
Jeden z synów musi na Nibiru powrócić, kwestię sukcesji trzeba teraz z rozważań wyłączyć”, tak po cichu myślał sobie Anu.
Głośno przedstawił dwu synom zdumiewającą propozycję:

— Kto powróci na Nibiru, aby zasiąść na tronie, kto będzie dowodził Edin, kto będzie panem Abzu,
Ustalmy we trzech, ja razem z wami, przez losowanie! Bracia milczeli, zaskoczyły ich te śmiałe słowa.
— CiągniCiągnijmy losy! — rzekł Anu. — Niech los o decyzji zrządzi! Wszyscy trzej, ojciec i dwóch synów, uścisnęli sobie ręce. Rzucili losy, co tak ustaliło podział zadań:
Anu na Nibiru miał wrócić, jako jego władca miał pozostać na tronie Edin los przyznał Enlilowi, miał być Panem Rozkazu, zgodnie z własnym imieniem;
Miał założyć więcej osad, miał zarządzać statkami powietrznymi ich załogami.
Miał być przywódcą wszystkich ziem aż do miejsca, gdzie spotykają sie z morzami.
Ea dostał we władanie morza i oceany, Nad krajami zamorskimi otrzymał zarząd,
Miał być panem Abzu, miał przemyślnie starać się o złoto. Enlilowi odpowiadał wynik losowania, wyrok losu przyjął z ukłonem. Oczy Ea napełniły się łzami, oderwania od Eridu i Edin nie życzyłł sobie.
— Niech Ea na zawsze Eridu jako swój dom zachowa! — mówił Anu do Enlila,
Niech pozostanie w wiecznej pamięci, że to on pierwszy wodował, Niech Ea będzie znany jako pan Ziemi; niech jego tytuł brzmi Enki. czyli Pan Ziemi!
Słowa ojca Enlil przyjął z ukłonem; do swego brata przemówił w te słowa:
— Enki, Pan Ziemi, będzie odtąd twoim tytułem; ja będę znany jaku Pan Rozkazu.
Anu, Enki i Enlil ogłosili te decyzje zgromadzeniu bohaterów.
— Zadania są wyznaczone, spodziewamy się powodzenia! — mówił do nich Anu.
Teraz mogę się pożegnać z wami; ze spokojnym sercem mogę wracać na Nibiru!

W stronę Anu wystąpił naprzód Alalu. — Zapomniano tu o bardzo ważnej sprawie! — krzyknął.
Panowanie nad Ziemią zostało mnie przyznane; taka była obietnica gdy doniosłem na Nibiru o odkryciu złota!
Nie zrzekłem się roszczenia do tronu na Nibiru! Chęć Anu do rozdzielenia wszystkiego między siebie i swoich synów budziwe mnie głęboką odrazę!
W ten sposób Alalu sprzeciwił się Anu i jego decyzjom. Z początku Anu odjęło mowę, potem przemówił z gniewem:
Niech nasz spór rozstrzygnie druga walka zapaśnicza, walczmy tu, my teraz! Ze wzgardą Alalu zdjął ubranie; podobnie jak on rozdział się Anu. Dwaj nadzy królowie wzięli się za bary, walka była nieprzejednana. Alalu ugiął kolano, padł na ziemię Alalu. Anu pierś Alalu przycisnął stopa do ziemi, ogłaszając w ten sposób zwycięstwo w zapasach. -Oto wynik zapasów; ja jestem królem, Alalu na Nibiru nie wróci! Tak mówił Anu, gdy zdejmował stopę z leżącego Alalu. Jak błyskawica Alalu się poderwał. Przewrócił Anu ciągnąc go za nogi. usta szeroko otwarte, szybko odgryzł przyrodzenie Anu, Alalu polknął przyrodzenie Anu! Cierpiiąc ból nie do zniesienia, Anu krzyczał pod niebiosa. Zraniony upadł na ziemię, Enki ruszył do leżącego Anu. Enlil pojmał śmiejącego się Alalu.
Bohaterowie zanieśli rannego Anu do jego chaty; Anu przeklinał Alalu. Czyń

sprawiedliwość! — krzyknął Enlil do swego zastępcy. — Swoją bronią-promieniem zabij Alalu!
Nie!nie — krzyknął wściekle Enki. — Sprawiedliwość jest w nim, w jego wnętrzności wniknęła trucizna! Zabrali Alalu do trzcinowej chaty, związali mu ręce i nogi jak więźniowi.

Teraz jest opis sądu nad Alalu I tego ,co sie wydarzyło się potem na Ziemi i na Lahmu.

W swej trzcinowej chacie leżał zraniony Anu, w trzcinowej chacie leczył go Enki. W swej trzcinowej chacie siedział Alalu, ślinę wypluwał z ust. Przyrodzenie Anu było mu we wnętrznościach ciężarem. Jego wnętrzności zapłodniło nasienie Anu; brzuch mu spuchł jak 1 kobiecie w ciąży.
Trzeciego dnia bóle Anu osłabły, ale jego duma była głęboko zraniona
— Chcę wracać na Nibiru! — powiedział do synów Anu.
— Przedtem musi się odbyć sąd nad Alalu. Odpowiedni do zbrodni wyrok musi być wydany!
Zgodnie z prawem Nibiru siedmiu sędziów było wymaganych, przewo- wodniczyć miał najwyższy z nich rangą.
Na placu Eridu zebrali się bohaterowie, chcieli obserwować proces Alalu.
Przygotowano siedem miejsc dla siedmiu, którzy sądzą; dla przewod-
niczącego Anu przygotowano miejsce najwyższe. Po jego prawej ręce zasiadł Enki, po lewej usiadł Enlil. Po prawej stronie Enki siedzieli: Anzu i Nungal. Abgal i Alalgar sie-
dzieli na lewo od Enlila.
Przed oblicze tych siedmiu, którzy sądzą, przyprowadzono Alalu; miał związane ręce i nogi.
Pierwszy przemówił Enlil: — Odbyła się uczciwa walka zapaśnicza, Al» lu na rzecz Anu utracił królestwo!
— Co na to powiesz, Alalu? — Enlil zadał mu pytanie.
— Odbyła się uczciwa walka zapaśnicza, utraciłem królestwo na rzecz Anu! — powiedział Alalu.
— Pokonanym będąc, Alalu popełnił ohydną zbrodnię, przyrodzenie Anu odgryzł i połknął!
Tak Enlil sformułował oskarżenie o zbrodnię. — Karą jest śmierć! -mówił Enlil.
— Co na to powiesz, Alalu? — zapytał Enki, jego zięć. Zapadła cisza. Alalu nie odpowiedział na to pytanie.
— Wszyscy byliśmy świadkami tej zbrodni! — mówił Alalgar. — Wyrok musi być stosowny do winy!

Jeśli chcesz wypowiedzieć jakieś słowa, mów, zanim sąd się wypo- wie — powiedział Enki do Alalu.
W ciszy Alalu począł mówić z wolna: Na Nibiru byłem królem, panowałem zgodnie z prawem sukcesji. Anu był moim podczaszym. Podbuntował książęta, wyzwał mnie na walkę wręcz.

dziewięć obliczonych cykli byłem królem na Nibiru, królestwo należało do mojego rodu.
na moim tronie zasiadł Anu. Chcąc śmierci uniknąć, ruszyłem w niebezpieczną podróż na Ziemię.
Na tej obcej planecie ja, Alalu, znalazłem ocalenie dla Nibiru! Obiecano mi powrót na Nibiru, abym uczciwie odzyskał tron! Potem na Ziemię przybył Ea; ten, który w drodze ugody wyznaczony
został na następnego władcę Nibiru. Potem przybył Enlil, roszcząc sobie prawo do sukcesji po Anu. Potem przybył Anu, losami oszukał Ea. Ogłoszono Ea panem Ziemi, E nki, Abybył władcą Ziemi, nie Nibiru.
Potem dowództwo powierzono Enlilowi, do dalekiego Abzu ode- słano Enki. Wszystko to z bólem serca przyjąłem, serce mało mi nie wyskoczyło z piersi ze wstydu i złości. Potem Anu postawił mi stopę na piersi, zdeptał moje bolejące
W ciszy Anu przemówił: — Zgodnie z prawem i z racji pochodzenia w uczciwych zapasach zdobyłem tron.
Odgryzłeś i połknąłeś moje przyrodzenie, aby przerwać linię mojego potomstwa! Przemówił Enlil: — Oskarżony przyznał się do zbrodni, wydajmy wy- rok, niech karą będzie śmierć! Śmierć! — powiedział Alalgar. — Śmierć! — powiedział Abgal. — Smierć! — powiedział Nungal.
Śmierć do Alalu sama przyjdzie; to bowiem, co połknął, przyprawi go o śmierć! — mówił Enki.

— Niech Alalu po kres swoich dni będzie więźniem na Ziemi! — mdl wił Anzu. Anu namyślał się nad ich słowami; przepełniał go gniew i żal.
— Niech umrze na wygnaniu, niech taki będzie wyrok! — mówił Anu. Sędziowie spojrzeli po sobie w zdumieniu. Zastanawiali się, o czym
mówi Anu.
— Jego wygnanie nie będzie ani na Ziemi, ani na Nibiru! — mówił Anu.
— Po drodze jest planeta Lahmu, która ma wodę i atmosferę.
Ea i Enki zatrzymywali się na niej. Myślę o Lahmu jako stacji przesiadkowej. Jego sieć przyciągania jest słabsza niż ziemska, tę korzyść trzeba w 1 mądrości rozważyć;
Alalu zostanie przewieziony w niebiańskim rydwanie. Odbędzie podróż ze mną, gdy będę opuszczał Ziemię. Będziemy krążyć wokół planety Lahmu, damy Alalu niebiańską i: bę, opuści się w niej na planetę Lahmu. Będzie samotnym wygnańcem na obcej planecie. Sam będzie liczył swoje dni aż do dnia ostatniego! Takie słowa wyroku wypowiedział Anu, wypowiedział je z zamierzoną 1 powagą. Jednomyślnie wydano wyrok na Alalu, w obecności bohaterów ogło-szono.
— Niech Nungal będzie moim pilotem w drodze na Nibiru, skąd ry-
dwany z bohaterami na Ziemię z powrotem poprowadzi.
Niech do tej podróży przyłączy się Anzu, niech przypilnuje lądowa-nia na Lahmu! Takie rozporządzenia wydał Anu.
Następnego dnia przygotowywano się do odlotu; wszyscy odlatujący przewożeni byli łodziami do rydwanu.
— Miejsce do lądowania na stałym gruncie musisz przygotować! — mówił Anu do

Enlila.
— Jak wykorzystać Lahmu jako stację przesiadkową, powinieneś sporządzić plany!
Zegnano się zarówno z radością, jak i ze smutkiem. 84
Osłabiony Anu wsiadł do rydwanu. Ze związanymi rękami wszedł do
rydwanu Alalu. Potem rydwan wzniósł się do nieba i królewska wizyta dobiegła końca. Okrążyli Księżyc; tym widokiem Anu był oczarowany.
Podróżowali w stronę czerwonego Lahmu, okrążyli go dwa razy.
Opuscili się niżej nad tą obcą planetą, zobaczyli na powierzchni nie- bosiężnej góry i dziury. Zauważyli miejsce, gdzie kiedyś wylądował rydwan Ea; było to przy
u jeziora. Wyhamowani przez sieć przyciągania Lahmu, szykowali niebiańską iz-bę w rydwanie.
jej pilot, wypowiedział wtedy nieoczekiwane słowa do Anu: Razem z Alalu zejdę na stały grunt Lahmu. Nie chcę wracać z niebiańską izbą do rydwanu! Zostanę z Alalu na obcej planecie; aż do śmierci będę go ochraniał.
lv umrze z powodu wewnętrznej trucizny, pochowam go, jak przystoi królowi!
Co się mnie tyczy, okryję się sławą. .Anzu — powiedzą — wbrew wszelkim przeciwnościom towarzyszył
królowi na wygnaniu. Widział rzeczy, których inni nie widzieli, na obcej planecie stawiał
czoło rzeczom nieznanym!
Anzu — będą mówić aż do kresu czasów — zginął jak bohater!" Łzy za kręciły się w oczach Alalu, sercem Anu targnęło zdumienie. Twoje życzenie będzie uszanowane — powiedział Anu do Anzu. — wól, że w tym miejscu złożę ci pewną obietnicę. Podnosząc rękę, przysięgam ci, co następuje: Przy następnej podróży rydwan okrąży Lahmu, z rydwanu zejdzie do ciebie statek powietrzny.
Jeśli znajdzie cię żywym, ogłoszony zostaniesz panem Lahmu. Kiedy zostanie założona na Lahmu stacja przesiadkowa, będziesz jej dowódcą! Anzu pochylił głowę.
— Niech tak będzie! — powiedział do Anu. Wprowadzono Alalu i Anzu do niebiańskiej izby.
Wyposażono ich w hełmy orłów i ubiory ryb, zaopatrzono w żywność narzędzia.
Statek powietrzny odłączył się od krążącego rydwanu, z rydwanu ob-serwowano, jak schodzi w dół. Potem zniknął z pola widzenia, rydwan zaś podążył dalej na Nibiru. Przez dziewięć szar Malu był królem na Nibiru, przez osiem szar komendantem Eridu.
W dziewiątym szar los przeznaczył mu śmierć na wygnaniu na planecie Lahmu.

To jest opis powrotu Anu na Nibiru
Oraz opis tego, jaki pogrzeb miał Alalu na Lahmu, i jak Enlil na Zie-mi zbudował miejsce lądowania. Na Nibiru czekało na Anu radosne powitanie. O tym, co się stało, Anu przed radą i książętami zdał relację; Nie szukał u nich ani żalu, ani o zemstę nie prosił. Polecił im wszystkim omówić stojące przed nimi zadania. Przedstawił zgromadzeniu przedsięwzięcie na szeroką skalę: Założyć stacje przesiadkowe na drodze z Nibiru na Ziemię, całą rodzinę Słońca w jednym królestwie ogarnąć!

Pierwszą stację utworzyć na Lahmu, uwzględnić w tych zamysłach także Księżyc;
Założyć stacje na innych planetach lub ich krążących zastępach.
Stałą karawaną rydwanów je połączyć dla zaopatrzenia i ochrony.
Złoto z Ziemi bez ustanku przewozić na Nibiru. Być może także gdzieindziej uda się złoto znaleźć!
Doradcy, książęta, uczeni rozważyli plany Anu.
W tych planach wszyscy dostrzegli obietnicę ocalenia Nibiru.
Uczeni i dowódcy pogłębili wiedzę o bogach niebiańskich,
Do rydwanów i statków powietrznych dodano nowy rodzaj pojazdów — rakiety.
Wybrano bohaterów do tych zadań, uczono się wiele, aby je wypełnić. 86
Wieści o tych planach nadano do Enki i Enlila, powiedziano im, żeby przyspieszyli przygotowania na Ziemi. Na Ziemi wiele dyskutowano o tym, co się stało i co trzebą_będzie
Enki mianował Alalgara nadzorcą Eridu, sam udał się do Abzu. Ustalił wtedy, gdzie pozyskiwać złoto z wnętrza Ziemi.
Ustalił ilu bohaterów będzie potrzeba do tego zadania, rozważał, jakie narzedzia będą konieczne: Zaprojektował pomysłowy rozłupywacz ziemi, poprosił, żeby go wykonano na Nibiru.
Chciał tym urządzeniem żłobić w ziemi głębokie rowy, wnętrza Ziemi dosięgnąć tunelami. Zaprojektował też to-co-gryzie i to-co-miażdży, aby wykonano te maszyny na Nibiru dla Abzu.
Prosił uczonych nibirańskich o przemyślenie jeszcze innych spraw, Wyszczególnił kwestie dotyczące zdrowia i dobrego samopoczucia bohaterów i wyliczył ich potrzeby.
Szybkie obiegi Ziemi wytrącały ich z równowagi. Szybkie cykle ziemskich dni i nocy wprawiały w oszołomienie. Atmosfera, choć dobra, niektórych elementów była pozbawiona, inne miała w nadmiarze.
Bohaterowie narzekali na monotonię pożywienia. Enlil,dowódca, dręczony był żarem słońca na Ziemi, tęsknił za chłodem i cieniem.
Gdy Enki czynił przygotowania w Abzu, Enlil w swym statku powietrznym lustrował obszar Edin. Przyglądal się górom i rzekom, mierzył doliny i równiny,
Szukał miejsca, gdzie założyć lądowisko, miejsce dla pojazdów rakietowych.
Dreczony żarem słońca, Enlil szukał chłodu i cienia, bały mu się ośnieżone góry w północnej części Edin. W cedrowym lesie rosły tam najwyższe drzewa, jakie kiedykolwiek
Tam,nad górską doliną, mechanicznymi równiarkami spłaszczył ziemię.

Wielkie kamienie ze stoku góry wyrywali bohaterowie i przycinali do właściwego rozmiaru.
Statkami powietrznymi je przenosili i umieszczali w odpowiednich miejscach, żeby podtrzymywały platformę. Z satysfakcją Enlil przyglądał się postępowi robót. Zaiste, niewiarygodne było ich dzieło: budowla wiecznotrwała!
Pragnął wznieść siedzibę dla siebie na szczycie góry. Z wysokich drzew cedrowego lasu sporządzono długie belki. Zarządził, żeby zbudowano z nich siedzibę dla niego. Nazwał ją Siedzibą Północnego Grzbietu.

Na Nibiru przygotowano nowy rydwan niebiański do dalekich podróży.
Przeznaczony był do transportu nowych rodzajów rakiet, statków
wietrznych i tego, co zaprojektował Enki. Rydwan zabrał na pokład nową grupę pięćdziesięciu osób. Wśród
nich znajdowały się wybrane Nibiranki. Wyszkolone były w udzielaniu pomocy i leczeniu. Ich przełożoną była Ninmah, wielmożna pani.
Ninmah, wielmożna pani, była córką Anu, siostrą przyrodnią, nie ro-dzoną, Enki i Enlila.
Była wielce uczona w udzielaniu pomocy i leczeniu, celowała w u zdrawianiu wszelkich dolegliwości.
Bolączkom ziemskim poświęciła wiele uwagi, przygotowywała sposoby leczenia!
Nungal, pilot rydwanu, podążył szlakiem rydwanów poprzednich, za -pisanym w tablicach przeznaczeń.
Bezpiecznie dotarł do niebiańskiego boga Lahmu, okrążył planetę, powoli opadł na jej powierzchnię.
Grupa bohaterów udała się w stronę źródła słabnących sygnałów;
Ninmah szła razem z nimi. Na brzegu jeziora znaleźli Anzu; sygnały nadawane były z jego hełmu. Anzu leżał bez ruchu, bezwładny, martwy. Ninmah dotknęła jego twarzy, sprawdziła stan jego serca. Z kieszeni wyjęła pulsator, zrobiła Anzu masaż serca.

Z kieszeni wyjęła promiennik, życiodajne promienie bijące z kryształów skierowała na jego ciało.
Sześćdziesiąt razy włączała Ninmah pulsator, sześćdziesiąt razy włączała promiennik;
Za sześćdziesiątym razem Anzu otworzył oczy, poruszył wargami.
Ninmah delikatnie wylała mu na twarz wodę życia, zwilżając mu nią
Ostrożnie włożyła mu do ust chleb życia; Wtedy wydarzył się cud: Anzu powstał z martwych! Wtedy poczęli wypytywać go o Alalu; Anzu opowiedział im o śmierci Alalu. Zaprowadził ich do wielkiej skały, strzelającej z równiny w niebo. Tam im opowiedział, co się wydarzyło: Wkrótce po wylądowaniu Alalu zaczął krzyczeć z bólu, który nie ustawał.
Wnętrzności z ust wypluwał, w agonii widział, co jest po tamtej nic! — tak mówił do nich Anzu.
Zaprowadził ich do wielkiej skały, jak góra wznoszącej się z równiny pod niebo, W wielkiej skale znalazłem jaskinię, ukryłem w niej zwłoki Alalu. Wejście do jaskini zamknąłem kamieniami — mówił do nich Anzu. Poszli z nim do tej skały, usunęli kamienie, weszli do jaskini. W środku znaleźli to, co zostało z Alalu;
Ten który był niegdyś królem na Nibiru, stał się kupą kości leżących w jaskini! Po raz pierwszy w naszej historii pisanej król umarł nie na Nibiru, nie na Nibiru został pochowany!
Tak powiedziała Ninmah. — Niech spoczywa w pokoju na wieki! — mówiła Ninmah.
do jaskini zamknęli na powrót kamieniami; Wizerunek Alalu na wielkiej skalnej górze promieniami wyrzeźbili. Ukazali go w hełmie orła na głowie, z odkrytą

twarzą. -Niech ten wizerunek zawsze spogląda ku Nibiru, gdzie Alalu panował, W stronę Ziemi, gdzie odkrył złoto!

Tak Ninmah, wielmożna pani, w imieniu swego ojca, Anu, oświadczyła.
— Co do ciebie Anzu, król, Anu, dotrzyma obietnicy! Dwudziestu bohaterów zostanie tu z tobą, żeby zacząć budowę stacji przesiadkowej.
Rakiety z Ziemi dostarczać będą tu rudę złota,
Stąd rydwany niebiańskie złoto będą transportować na Nibiru.
Setki bohaterów zbudują siedzibę na Lahmu.
Ty, Anzu, będziesz ich dowódcą! Tak do Anzu powiedziała wielka pani w imieniu swego ojca Anu. — Tobie życie zawdzięczam, wielka pani! — tak mówił Anzu. — Moj
wdzięczność dla Anu nie będzie miała granic! Rydwan opuścił planetę Lahmu; kontynuował podróż ku Ziemi.

Tabliczka piąta

Ninmah przybywa na Ziemię z grupą pielęgniarek * Dostarcza nasiona roślin wydzielających eliksir * Przynosi Enlilowi wieści o ich synu z nieprawego łoża, Ninurcie • WAbzu Enki zakłada siedzibę i ustala miejsca kopalń * WEdin Enlil wznosi kompleksy kosmiczne i inne udogodnienia * Liczba Nibiran na Ziemi Anunnaki) sięga sześciuset * Trzystu Igigi obsługuje kompleksy na Lahmu (Marsie) Enlil. wygnany za zgwałcenie Sud na randce, dowiaduje się o ukrytej broni • Sud zostaje żoną Enlila, przyjmuje imię Ninlil i rodzi syna (Nannara) , Ninmah przyłącza sie do Enki w Abzu, rodzi mu córki * Ninki, żona Enki, przybywa z ich synem Mardukiem • Zmęczeni trudnościami, Igigi przeprowadzają zamach stanu przeciw
Enlilowi• Ninurta pokonuje ich przywódcę Anzu w bitwach powietrznych • Anunna- ki nakłaniani do szybszego wydobycia złota, buntują się * Enlil i Ninurta oskarżają buntowników * Enki proponuje w sztuczny sposób stworzyć prymitywnych robotników.

Rydwan opuścił Lahmu, kontynuował podróż ku Ziemi.
Krążyli wokół Księżyca, badając możliwość założenia tam stacji prze- ładunkowej. Krążyli wokół Ziemi, zwalniając bieg, podchodząc do wodowania. Nad wodami pod Eridu Nungal rydwan na dół sprowadził. Wysiedli na nabrzeżu zbudowanym przez Enlila, łodzie już nie były
potrzebne. Enlil i Enki uściskali siostrę na przywitanie, z Nungalem, pilotem, wymienili uścisk dłoni. Przybyli bohaterowie, płci męskiej i żeńskiej, przez obecnych bohaterów powitani zostali okrzykami.
Szybko wyładowano wszystko, co przywiózł rydwan:
Rakiety i statki powietrzne, narzędzia zaprojektowane przez Ea i
opatrzenie wszelkiego rodzaju. O wszystkim, co wydarzyło się na Nibiru, o śmierci i pogrzebie Al
Ninmah opowiedziała braciom. O stacji przesiadkowej na Lahmu i objęciu

dowództwa przez Anzu też im powiedziała; Enki wyraził na to zgodę, Enlil nie krył zdziwienia
— To jest decyzja Anu, jego słowo jest niezmienne! — mówiła Ninmah do Enlila.
— Przynoszę ratunek na choroby — powiedziała Ninmah do braci. Z kieszeni wydobyła torbę nasion do zasiania w ziemi.
— Z tych nasion wyrośnie mnóstwo krzaków; urodzą soczyste owoce. Z ich soku powstanie eliksir, dla bohaterów będzie dobry do picia Ich dolegliwości precz przepędzi, nastrój im poprawi!
Nasiona powinno się siać w miejscu nie najgorętszym, karmić cie-płem i wodą! Tak powiedziała Ninmah do swych braci.
— Pokażę ci miejsce doskonałe do tego! — rzekł Enlil. — Tam, gdzie zbudo-wano miejsce lądowania, gdzie wzniosłem siedzibę z drewna cedrowe
W statku powietrznym Enlila, Enlil i Ninmah, w niebo się wznieśli. Do miejsca lądowania przy lesie cedrowym, w pokrytych śniegiem
rach brat udał się z siostrą. Na wielkiej kamiennej platformie statek wylądował, poszli oboje do
siedziby Enlila. Gdy weszli do środka, Enlil ją objął, z żarem pocałował Ninmah.
— O, siostro moja, moja ukochana! — wyszeptał do niej Enlil. Za lędźwie ją chwycił.
Wlał nasienie do jej łona.
— Przynoszę ci słowo o naszym synu Ninurcie — powiedziała doń czule Ninmah.
— Jest młodym księciem, żądnym przygód, przygotowanym do tego, by dołączyć do ciebie na Ziemi!
— Jeśli tu zostaniesz, naszego syna Ninurtę sprowadźmy tutaj! — wiedział do niej Enlil.

Do miejsca lądowania przybywali bohaterowie, statkami powietrzny mi przewozili na platformę rakiety.
Wzięto nasiona z kieszeni Ninmah, posiano je w dolinie. Owoc z Nibiru miał dojrzewać na Ziemi! Enlil i Ninmah powrócili statkiem powietrznym do Eridu. Po drodze Enlil pokazywał jej krajobraz, ukazał jej rozległość Edin, W przestworzach nieba Enlil plan swój jej objaśnił.
Wiecznotrwały plan wypracowałem! — mówił do niej Enlil. lem to, co na zawsze określi budowę: Z dala od Eridu, gdzie suchy ląd się zaczyna, będzie moja kwatera, Będzie się nazywać Larsa, stanie się siedzibą rządu.
Będzie leżeć na brzegach Burannu, „rzeki wód głębokich", Bliźniacze miasto w przyszłości powstanie, nazwę je Lagasz. Między tymi miastami nakreśliłem na planie linię, Sześćdzesiąt Ieague dalej uzdrowisko powstanie, Będzie to twoje miasto, nazwę je Szuruppak, „niebiańskie miasto", Będzie leżało na linii centralnej, będzie prowadzić do czwartego miasta, które nazwę Nibru-ki, „miejsce przejścia ziemi", więź niebo-Ziemia w nim utworzę,
Tablice przeznaczeń będzie przechowywać, będzie kierować wszystkimi misjami! Raptem z Eridu będzie pięć miast, istniejących po wieczne czasy!
Na kryształowej tabliczce Enlil pokazał Ninmah ten mistrzowski plan.
Ujrzała na niej więcej znaków, wypytywała o nie Enlila. -Poza pięcioma miastami

wybuduję w przyszłości miejsce rydwanów, aby przybywać z Nibiru prosto na Ziemię! — odrzekł Enlil
Ninmah . rozumiała wtedy, dlaczego Enlil był zdumiony planami Anu wobec Alalu.
Bracie mój, wspaniały jest twój plan co do pięciu miast! — mówiła do niego Ninmah.
Stworzenie Szuruppak, uzdrowiska, jako siedziby dla mnie, Jest rzeczą, która wdzięczność moją budzi. Poza tym planem nie przekraczaj przykazań swego ojca, nie obrażaj tez brata.

— Jesteś równie mądra, co piękna! — powiedział do niej Enlil. W Abzu także Enki snuł plany, gdzie dom swój zbudować, Gdzie dla bohaterów przygotować kwatery, gdzie otworzyć wnętrze ziemi W swym statku powietrznym podróżując, rozległość Abzu mierzył,jego rejony starannie lustrował.
Abzu był krajem odległym, wielkie wody dzieliły go od Edin; Był to kraj bogaty, wylewający obfitość, skończony w dostatku. Potężne rzeki biegły wartko przez tę krainę, wielkie wody płynęłygwałtownie;
Przy płynących wodach Enki założył siedzibę dla siebie, Do środka Abzu, do miejsca czystych wód udał się Enki. W kraju tym ustalił miejsce głębi, w którym bohaterowie mieli schodzić pod powierzchnię.
Enki ustawił tam rozłupywacz ziemi, żeby drążyć głębokie wykopy,
Tunelami sięgnąć wnętrza Ziemi, złote żyły odkrywać. To-co-gryzie i to-co-miażdży w pobliżu rozmieścił, aby rozgryzały miażdżyły złotonośne rudy do transportu statkami powietrznymi.
Które miały je zanieść na miejsce lądowania w górach cedrowych,
Skąd rakietami do stacji przesiadkowej na Lahmu miały być zabrane. Na Ziemię przybywało więcej bohaterów, niektórych skierowanoEdin, innym w Abzu wyznaczono zadania
. Enlil zbudował Larsę i Lagasz, Szuruppak dla Ninmah założył. Razem z nią mieszkał tam zastęp uzdrowicielek, młodych pielęgniarek, które niosą pomoc.
W Nibru-ki Enlil więź niebo-Ziemia zakładał, aby stamtąd dowodzić wszystkimi misjami.
Między Eridu i Abzu Enki podróżował, jeździł doglądać robót. Roboty postępowały także na Lahmu; do stacji przesiadkowej przybywali bohaterowie.
Przygotowania zajęły szar, dwa szar; potem głos zabrał Anu. Był to siódmy dzień na Ziemi, dzień odpoczynku, na początku wyznaczony przez Enki.
Wszędzie zebrali się bohaterowie, nadawanego z Nibiru orędzia Anu chcąc wysłuchać.

Zgromadzili się w Edin, tam dowódcą był Enlil. Mn z nim była Ninmah, zastęp młodych pielęgniarek zebrał się u jej| boku. Był tam Alalgar, który był panem Eridu, stał tam także Abgal, który
dowodził miejscem lądowania; Bohaterowie zebrani w Abzu stali pod okiem Enki. Razem Einki był jego rządca Izimud; był tam także Nungal, pilot. Bohaterowie zebrali się na Lahmu; stali ze swoim dumnym komendantem Anzu.

Sześciuset było na Ziemi, trzystu na Lahmu się zebrało. Ogółem było ich dziewięciuset, słuchali słów Anu, króla: Bohaterowie, jesteście zbawcami Nibiru! Los wszystkich jest w wa- szych rękach! Wasze dokonania zapisane będą po wsze czasy, wasze imiona okryjecie chwałą.
Ci którzy są na Ziemi, będą znani jako Anunnaki, „ci, którzy z nieba przybyli na Ziemię”!
Ci którzy są na Lahmu, będą zwani Igigi, „ci, którzy obserwują i widzą”! • Gotowe jest wszystko, co trzeba: Niech złoto zacznie napływać, niech Nibiru ocaleje!

To jest zapis historii Enki, Enlila i Ninmah, Ich miłości i zaślubin, a także rywalizacji za sprawą synów.
Tych troje przywódców było potomkami Anu, urodzonymi przez różne matki.
Enki byl synem pierworodnym; jego matka była konkubiną Anu. Enlil był urodzony przez Antu, żonę Anu, w ten sposób stał się praw- nym dziedzicem Anu.
Matką| Ninmah była inna konkubina, Ninmah była więc siostrą przyrodnią dwóch braci.
Była pierworodną córką Anu, co było zaznaczone w jej imieniu-tytule Ninmah.

Była bardzo piękna, bardzo pojętna, pełna mądrości.
Ea, jak wtedy zwał się Enki, został wybrany przez Anu na jej męża,
Przez co ich syn stałby się później legalnym następcą tronu.
Ninmah darzyła miłością Enlila, ognistego dowódcę;
Została uwiedziona przez niego, wlał nasienie w jej łono,
Z nasienia Enlila urodziła syna, dwoje rodziców dało mu imię Ninurta.
Czyn ten rozgniewał Anu. Jako karę wydał bezterminowy zakaz wychodzenia Ninmah za mąż!
Opuszczony Ea, niedoszły pan młody, wyznaczony przez Anu, księżniczkę o imieniu Damkina w zamian poślubił;
Urodził im się syn, dziedzic; nazwali go Marduk, co znaczyło „urodzony w czystym miejscu”.
Co do Enlila, jego syn nie pochodził od żony, Enlil nie miał żony, która stałaby przy nim.
To na Ziemi, nie na Nibiru, Enlil się ożenił.
Na historię jego małżeństwa składają się gwałt, wygnanie i miłość, która przyniosła przebaczenie.
W tej historii są też jego inni synowie, którzy byli tylko braćmi przyrodnimi.
Na Ziemi nastało lato; Enlil udawał się w zacisze swej siedziby w cedrowym lesie.
Przez las cedrowy szedł Enlil w chłodzie dnia;
W zimnym górskim strumieniu kilka młodych pupilek Ninmah, przydzielonych do miejsca lądowania, brało kąpiel.
Piękno i wdziękjednej z nich, o imieniu Sud, oczarowały Enlila.
Enlil zaprosił ją do swej siedziby z drzewa cedrowego:
— Przyjdź, napijemy się eliksiru z nibirańskiego owocu, który tutaj rośnie! — tak powiedział do niej.
Sud weszła do siedziby Enlila, Enlil poczęstował ją eliksirem w pucharze. Sud się

napiła, Enlil także się napił; namawiał ją do stosunku. Dziewczę było niechętne. — Moja szparka jest za mała, nie zna kopulacji! — mówiła do Enlila. Enlil mówił do niej o całowaniu; dziewczę nie chciało.
— Moje wargi są za małe, nie znają całowania! — mówiła do Enlila.

Enlil zaśmiał się i ją objął, zaśmiał się i ją pocałował;
Wlał nasienie do jej łona!
O tym niemoralnym czynie doniesiono przełożonej Sud, Ninmah.
– Enlil, ty wszeteczniku! Za ten czyn pójdziesz pod sąd! — tak powiedziała Ninmah w złości Enlilowi.
W obecności pięćdziesięciu Anunnaki zebrało się siedmiu, którzy sądzą. Siedmiu, którzy sądzą, orzekło karę dla Enlila:
– Niech Enlil zostanie wygnany ze wszystkich miast, niech zostanie wygnany do kraju bez powrotu!
W niebiańskiej izbie wywieziono Enlila z miejsca lądowania; Abgal był pilotem.
Zabrano Enlila do kraju bez powrotu, miał nigdy nie wrócić!
W niebiańskiej izbie ci dwaj podróżowali, kierowali się w stronę innego kraju.
Tam, wśród posępnych gór, na pustkowiu Abgal izbą niebiańską wylądował.
— To będzie twoje miejsce wygnania! — mówił Abgal do Enlila. — jest tu ukryta tajemnica Enki,
W pobliskiej jaskini Enki ukrył siedem broni zastraszenia, Usunął je z niebiańskiego rydwanu Alalu.
— „Weź te bronie, mając je w ręku zdobędziesz wolność! — tak mówił Abgal do swego dowódcy; wyjawił tajemnicę Enlilowi!
Potem ustronne to miejsce Abgal opuścił, zostawił Enlila samego. W Edin Sud wypowiedziała te słowa do Ninmah, swej przełożonej:
— Od nasienia Enlila zaszłam w ciążę, dziecko Enlila poczęłam w swym łonie! ?
Ninmah przekazała Enki słowa Sud; był on panem Ziemi, na Ziemi był najwyższy! Wezwali Sud przed oblicze siedmiu, którzy sądzą. — Czy weźmiesz Enlila za męża? — zapytali.
Sud wymówiła słowa zgody. Słowa te zaniósł Abgal Enlilowi na wygnanie.
Sprowadzono Enlila z wygnania, aby poślubił Sud; dzięki temu Enki i Ninmah mu wybaczyli.

Ogłoszono Sud oficjalną żoną Enlila; nadano jej imię-tytuł Ninlil,czyli „pani rozkazu”.
Po czym Ninlil i Enlilowi syn się urodził; Ninlil nazwała go Nannar„promienny”.
Wśród Anunnaki był pierwszym dzieckiem poczętym na Ziemi, Z królewskiego nasienia Nibiru zrodzonym na obcej planecie! Po czym Enki do Ninmah przemówił w te słowa:
— Pójdź, bądź mną w Abzu!
W środku Abzu, w miejscu czystych wód założyłem siedzibę.
Błyszczącym metalem, znanym jako srebro, jest ozdobiona,
Przystrojona kamieniem ciemnobłękitnym, lapis-lazuli.

Pójdź Ninmah, bądź ze mną, porzuć uwielbienie dla Enlila! Wówczas Ninmah do Abzu, do siedziby Enki, udała się w podróż. Tam Enki mówił do niej słowa miłości, O tym, że są sobie przeznaczeni, szeptał jej czułe słowa. — Wciąż jesteś moją ukochaną! — pieszcząc ją, mówił do niej. Obejmował ją, całował. Sprawiła, że jego fallus wylał nasienie. Enki wlał nasienie do łona Ninmah. — Daj mi syna! Daj syna!
krzyczał. Przyjęła jego nasienie do łona, nasienie Enki ją zapłodniło. Jeden dzień na Nibiru był dla niej miesiącem na Ziemi, Dwa dni, trzy dni, cztery dni na Nibiru upływały na Ziemi miesiącami Pięć i sześć, siedem i osiem dni-miesięcy upłynęło. Dziewięciomiesięczny cykl macierzyński dobiegł końca; Ninmah za-
częła odczuwać bóle porodowe. Urodziła dziecko; noworodek był dziewczynką; Na brzegu rzeki w Abzu Enki i Ninmah urodziła się córka! Narodzinami córki Enki był rozczarowany. — Pocałuj maleństwo!
powiedziała do niego Ninmah. — Pocałuj maleństwo! Enki do swego rządcy, Izimuda, powiedział: — Chciałem syna,
Muszę mieć syna od swojej siostry przyrodniej! Znów pocałował Ninmah, za lędźwie ją chwycił, wlał nasienie do jej łona. Znów zaszła w ciążę, znów Enki córkę urodziła.
-Syna,syna mieć muszę od ciebie! — tak krzyczał do niej Enki i znów ją całował. Po czym Ninmah rzuciła na Enki przekleństwo, Cokolwiek zjadł, zamieniało się zaraz w truciznę; bolały go szczęki, bolały go zęby, bolały go żebra.
Izimud wezwał Anunnaki, prosili Ninmah, aby sprawiła ulgę cierniu.
Podniósłszy rękę Enki przysiągł, że nie zbliży się do waginy Ninmah. Usuneła jego dolegliwości jedną po drugiej, zdjęła z Enki swą klątwę. Powróciła do Edin, miała nigdy nie wyjść za mąż — zakaz Anu obo-
wiazywał! Enki wezwał na Ziemię swoją żonę Damkinę z ich synem Mardukiem. Obdarzono ją tytułem Ninki, „pani Ziemi”. Z nia i konkubinami Enki miał jeszcze pięciu synów, oto ich imiona: Nergal,Gibil, Ninagal, Ningiszzida i najmłodszy Dumuzi. Enlil i Ninmah wezwali na Ziemię swego syna Ninurtę. Ze swoją żoną Ninlil Enlil miał jeszcze jednego syna, rodzonego brata Nannara, jego imię brzmiało Iszkur.
Ogółem Enlil miał trzech synów, żaden z nich nie rodził się z konkubiny. Mały w ten sposób na Ziemi dwa klany. Ich rywalizacja prowadziła do wojen.

Teraz będzie opis buntu Igigi
Oraz tego, jak uśmiercono Anzu, karząc go za kradzież tablic przeznaczenia.
Wydobywane w Abzu złoto z żył złotonośnych wieziono do miejsca lądowania, Stamtad Igigi transportowali je rakietami na stację przesiadkową na Lahmu.
Z planety Lahmu ów cenny metal rydwanami niebiańskimi dostarczany był na Nibiru.

Na Nibiru złoto było mielone na najdrobniejszy pył, stosowano je ochrony atmosfery.
Powoli dziura w niebie się zasklepiała, powoli Nibiru odczuwał skutki ratunku!
W Edin kończono budowę pięciu miast.

Enki wzniósł w Eridu błyszczącą siedzibę, niebosiężną budowlę ziemi postawił, Wznosiła się jak góra nad ziemią, w dobrym zbudował ją miejscu. Zamieszkała tam Damkina, jego żona; tam Enki uczył swego syn
Marduka, mądrości. W Nibru-ki Enlil więź niebo-Ziemia założył, był to widok nader okazały. W środku tej budowli wysoki słup sięgał samego nieba, Ustawiony na platformie, której nie można było przewrócić. Za jego pomocą słowa Enlila docierały do wszystkich osad, były słyszane na Lahmu i na Nibiru.
Tam podnoszono promienie, mogły one sięgnąć serca każdego kraju; Oczy tej więzi mogły badać wszystkie ziemie, jej sieć mogła nieproszonych gości powstrzymać.
W jej wysokim domu podobna do korony komnata była ośrodkiem w dalekie nieba patrzała;
Wpatrywała się w horyzont, jej spojrzenie dochodziło niebieskiego zenitu.
W poświęconej, mrocznej komnacie, rodzinę Słońca symbolizowało dwanaście godeł.
Tajemne wzory dotyczące Słońca i Księżyca, Nibiru i Ziemi oraz a ośmiu niebiańskich bogów
zapisano na ME.
Tablice przeznaczeń opalizowały w komnacie, Za ich pomocą Enlil wszystkie przyloty i odloty nadzorował. Na Ziemi Anunnaki ciężko pracowali, narzekali na pracę i wyżywienie Szybkie cykle ziemskie wytrącały ich z równowagi, wydzielano im tylkomałe porcje eliksiru.
Anunnaki harowali w Edin, w Abzu praca była jeszcze uciążliwsza.
Drużynami odsyłano Anunnaki na Nibiru, drużynami przybywali nowi.

Mieszkający na Lahmu Igigi narzekali najgłośniej. Kiedy przylecieli z Lahmu na Ziemię, zażądali miejsca na odpoczynek.
Enlil i Enki zamienili słowo z Anu, poradzili się króla: h przywódca przybędzie na Ziemię, przeprowadźcie rozmowy z Aniu!-tak powiedział im Anu.
Anzu przybył z nieba na Ziemię, słowa skargi skierował do Enlila Aniu Enki.
Niech Anzu zrozumie znaczenie naszych działań! — mówił Enki do la Pokażę mu Abzu, ty odsłoń mu budowę więzi niebo-Ziemia! Ze słowami Enki Enlil się zgodził.
Enki pokazał Anzu mozół pracujących w kopalniach Abzu. Enki zaprosił Anzu do Nibru-ki, pozwolił mu wejść do poświęconej mrocznej komnaty. W najskrytszym sanktuarium objaśniał Anzu tablice przeznaczeń, Co robili Anunnaki w pięciu miastach, zostało Anzu ukazane.
Anzu obiecał ulgę Igigi, którzy przybywali na miejsce lądowania. Następnie powrócił do Nibru-ki, aby skargi Igigi omówić. Anzu był księciem wśród książąt, wywodził się z królewskiego rodu. Złe myśli napłynęły mu do serca, gdy do Nibru-ki powrócił. Zamierzał zabrać tablice przeznaczeń, Przejąć kontrolę nad wyrokami nieba i Ziemi zamyślał w sercu. Powziął zamiar w sercu, żeby enlilstwo usunąć, rządy nad Igigi i A-iinnaki miał na celu!
Nie podejrzewający niczego Enlil pozwolił Anzu zakwaterować u wejścia sanktuarium.

Nie podejrzewający niczego Enlil opuścił sanktuarium, oddalił się za żyć chłodnej kąpieli.
W złym zamiarze Anzu porwał tablice przeznaczeń.
Odleciał w niebiańskiej izbie, na górę niebiańskich izb chyżo poszybował
Tam, na miejscu lądowania, czekali na niego zbuntowani Igigi. szykowali się do ogłoszenia Anzu królem Ziemi i Lahmu!

W sanktuarium Nibru-ki blask zgasł, cisza rozlała się wszędzie, Zapanowało milczenie, wstrzymane zostały boskie formuły. W Nibru-ki Enlil zaniemówił, był oszołomiony zdradą. Gniewne słowa skierował do Enki, wypytywał go o pochodzenie Anzu W Nibru-ki zebrali się dowódcy, Anunnaki, którzy rządzą losem,
radzili się Anu.
— Anzu trzeba pojmać, tablice przeznaczeń muszą wrócić na swoje miejsce! — tak zarządził Anu.
— Kto zmierzy się z buntownikiem? Kto odzyska tablice? — pytali sie-bie dowódcy.
— Mając tablice przeznaczeń w ręku, Anzu jest niezwyciężony! — mówili jeden do drugiego.
Ninurta, zachęcony przez matkę, wystąpił naprzód:
— Będę wojownikiem Enlila, pokonam Anzu! — tak mówił Ninurta. Ninurta skierował się w stronę stoku góry niebiańskich izb, podjął się zwyciężyć zbiega Anzu.
Anzu ze swej kryjówki szydził z Ninurty: — Tablice są moją ochronaJ
jestem niezwyciężony! Oszczepy błyskawic ciskał Ninurta w stronę Anzu. Strzały nie dosięgały Anzu, pociski zawracały.
Bitwa ustała, broń Ninurty nie pokonała Anzu! Wtedy Enki dał radę Ninurcie: — Swoją trąbą powietrzną rozpętaj burzę,
Niech pył pokryje twarz Anzu, niech skrzydła jego ptaka sil zmierzwią! Enlil potężną broń przygotował dla syna, był to pocisk tillu.
— Przytwierdź go do swej broni-burzy, kiedy zbliży się skrzydło do skrzy-dła, strzelaj w Anzu!
Tak pouczał Enlil swego syna.
— Kiedy zbliży się skrzydło do skrzydła, wypuść pocisk jak błyskawicę! Jeszcze raz Ninurta wzniósł się w swej trąbie powietrznej;
Anzu podjął wyzwanie i ruszył na niego w swoim ptaku niebieskim.
— Skrzydło do skrzydła! — krzyczał Anzu w złości. — Ta bitwa będzie twoją zgubą!

Ninutra poszedł za radą Enki; swoją trąbą powietrzną rozpętał burzę pyłową.
Pył pokrył twarz Anzu, lotki jego ptaka narażone były na ciosy. W sam środek skrzydeł Ninurta wypuścił pocisk, ognisty blask ogarnął lotki Anzu.
Jego skrzydła zaczęły trzepotać jak skrzydła motyla; Anzu na ziemię poleciał. Ziemia się zatrzęsła, niebo pociemniało.
Ninutra pojmał upadłego Anzu, odebrał mu tablice przeznaczeń. Ze szczytu góry

obserwowali to Igigi.
Kiedy Ninurta przybył na miejsce lądowania, drżeli i całowali mu stopy, Ninurta oznajmił swe zwycięstwo Anu i Enlilowi. Potem powrócił do Nibru-ki, tablice umieszczono na powrót w naj- skrytszej komnacie. Blask znow tam zajaśniał, przywrócono szum ME w tablicach, Anzu postawiono przed obliczem siedmiu, którzy sądzą; Byli toEnlil i jego żona Ninlil, Enki i jego żona Ninki, która znana była przedtem jako Damkina, Oraz synowie Nannar i Marduk; Ninmah też była w składzie sę-
dziowskim. Ninurta, opisując złe czyny, mówił: — Nie ma usprawiedliwienia, niech śmierć będzie karą!
-Igigi mieli prawo narzekać, miejsca odpoczynku potrzebują na Zie-argument przeciwny wysunął Marduk.
swój zły czyn Anzu wszystkich Anunnaki i Igigi naraził na nie- bezpieczeństwo! — powiedział Enlil. Enki i Ninmah zgodzili się z Enlilem. — Zło trzeba wykorzenić! — powiedzieli.
Siedmiu skazało Anzu na śmierć.
Śmiercionośnym promieniem oddech życia Anzu zdławiono. — Rzućcie j|ego ciało sępom! — powiedział Ninurta.
Pochowajcie go na Lahmu, złóżcie jego ciało na spoczynek w jaskini obok Alalu! — mówił Enki. Obaj pochodzili z tego samego rodu!
— Niech Marduk zaniesie ciało na Lahmu, niech Marduk zostanie tam jako dowódca!
Podjęcie takich kroków sugerował sędziom Enki. — Niech tak będzie — powiedział Enlil.

To jest opis, jak założono Bad-Tibirę, miasto metalu,
I jak w czterdziestym szar zbuntowali się Anunnaki w Abzu. Anzu został skazany i zgładzony w dwudziestym piątym szar,
Stłumiło to zamieszki Igigi, lecz nie usunęło przyczyn niepokojów. Na Lahmu wysłano Marduka, aby podniósł Igigi na duchu i zadbał oich dobrobyt.
Enlil i Enki omawiali wprowadzenie zmian na Ziemi, rozważali, jak uniknąć niepokojów u siebie.
— Pobyty na Ziemi są za długie — mówił jeden do drugiego. Poprosili Ninmah o radę; zaniepokoiło ich jej zmieniające się oblicze.
— Złoto na Nibiru musi szybciej płynąć, ratunek musi prędzej przyj na Nibiru! — zgadzali się wszyscy.
Ninurta miał wiedzę o wnętrzach planet; zwrócił się z mądrym sło-wem do starszych:
— Załóżmy miasto metalu, aby rudy złota wytapiać i złoto oczyszczać, Dzięki czemu będzie można brać lżejsze ładunki z Ziemi.
Każda rakieta mogłaby brać więcej złota i mieć więcej miejsca dla wracających na Nibiru Anunnaki,
Niech zmęczeni wracają na Nibiru, niech na Ziemi zastąpią ich wypoczęci!
Enlil, Enki i Ninmah propozycję Ninurty przyjęli przychylnie,
Poradzono się Anu, który dał swoją zgodę. Zamyślano w Edin założyć miasto

metalu, na takie umiejscowienie nalegał Enlil!
Zbudowano je z surowców sprowadzonych z Nibiru, wyposażono w narzędzia z Nibiru.

Budowa trwała trzy szar, miastu nadano nazwę Bad-Tibira.
Ninurta,który podsunął ten pomysł, został jego pierwszym komendantem .
Dzięki miastu ułatwiono i przyśpieszono napływ złota na Nibiru. Ci którzy na Ziemię i na Lahmu w początkach czasów pierwszych przybyli,
Wracali na Nibiru; wśród nich byli: Alalgar, Abgal i Nungal. Nowo przybyli, którzy ich zastąpili, byli młodzi i pełni zapału; Do cyklów Ziemi i Lahmu i innych rygorów nie byli przyzwyczajeni, Na Nibiru, skąd przybywali, dziura w atmosferze się zasklepiała; Wielkich klęsk na tej planecie i w niebiosach młodsi nie zaznali. W ich złotej misji, kuszącej urokiem nowości, pociągała ich głównie
przygoda! Tak jak wymyślił Ninurta, dostarczano rudy z Abzu, Wytapiano i oczyszczano złoto w Bad-Tibira i rakietami wysyłano na Lahmu.

W niebianiskich rydwanach z Lahmu na Nibiru złoto dostarczano!
Tak jak wymyślił Ninurta, z Abzu na Nibiru złoto napływało.
Tym czego nie przewidział, były niepokoje wzniecane przez nowo przybyłych Anunnaki, którzy harowali w Abzu!
Prawdę, mówiąc, Enki, na którego to spadło, nie zważał na nich,
Inne sprawy w Abzu przykuwały jego uwagę.
Urzekało go to, co w Abzu rośnie i żyje. Chciał pojąć różnice między zjawiskami zachodzącymi na Ziemi, a
tym,co na Nibiru,
Chciał odkryć, dlaczego cykle Ziemi i jej atmosfera wywołują choroby Nibiran .
W Abzu, w pobliżu wód tryskających, wzniósł miejsce badań podziwu
Wyposażył je we wszelkiego rodzaju narzędzia i sprzęty.
Miejsce to nazwał Domem Życia, zaprosił do niego swego syna Ningiszzidę
Opracowywali tam święte formuły i miniaturowe ME, przechowujące sekrety życia i śmierci,

Starali się rozwikłać tajemnice istot żywych i umarłych na Ziemi. W pewnych żywych stworzeniach Enki był szczególnie rozmiłowany. Żyły one wśród wysokich drzew, przednich nóg używały jako rąk.
W wysokich trawach stepów pokazywały się dziwne istoty; wydawało
się, że chodzą wyprostowane. Pochłonięty był Enki tymi badaniami; nie zauważył, że Anunnaki coś
knują. Pierwszym, który dostrzegł kłopoty, był Ninurta. Stwierdził, że napływ rud złota do Bad-Tibiry się kurczy. Enlil wysłał Ninurtę do Abzu, aby sprawdził, co się za tym kryje. W drodze na miejsce wyrobisk Ninurcie towarzyszył Ennugi, naczelny
urzędnik. Utyskiwania Anunnaki słyszał on na własne uszy. Oczerniali zwierzchników i lamentowali, zrzędzili w wykopach.
— Ten mozół jest nie do zniesienia! — mówili Ninurcie. Ninurta doniósł o tym

swemu stryjowi Enki. — Wezwijmy Enlila!
powiedział Enki. Enlil przybył do Abzu, zatrzymał się w domu w pobliżu wyrobisk.
— Odbierzmy odwagę Enlilowi na jego kwaterze! — zakrzyknęli boha -terowie pracujący w kopalni.
— Niech nas uwolni od ciężkiej pracy!
— Wypowiedzmy wojnę, działaniami wojennymi wywalczmy ulgę! -krzyczeli inni.
Anunnaki w wyrobiskach dali posłuch tym zapalnym słowom,
Podpalili narzędzia, podłożyli ogień pod swoje siekiery.
Udręczyli Ennugi, naczelnika robót w kopalniach, trzymali go w tunelu;
Mieli go ze sobą, gdy podeszli pod drzwi kwatery Enlila.
Była noc, w połowie nocnego czuwania; otoczyli dom Enlila, podpalone narzędzia jak pochodnie trzymali nad głową.
Kalkal, strażnik stojący przy bramie, zaryglował drzwi, zbudził Nusku.
Nusku, zarządca Enlila, obudził swego pana, wyciągnął go z łóżka, tak mówiąc:
— Panie mój, twój dom jest otoczony, bitwa z Anunnaki szykuje się U twoich drzwi!

Enlil wezwał Enki, Enlil wezwał Ninurtę, aby się stawił: — Cóż to ja
widzę na własne oczy! Czy to przeciw mnie podjęto te działania? Tak mówił do nich Enlil: — Kto tu jest podżegaczem wojennym? Anunnaki stali jak jeden mąż:
— Każdy z nas wypowiedział wojnę! Nadmierny jest ten mozół, nasza praca ciężka, niedola wielka! — tak
mówili do Enlila.
O tym, co się stało, Enlil powiadomił Anu. — O co oskarża się Enlila?
Dopytywał się Anu.
„To praca, nie Enlil, sprawia trudności! — mówił Enki do Anu. — Lament jest wielki, każdego dnia słyszeliśmy narzekania! Złoto trzeba wydobywać! — mówił Anu. — Prace muszą być prowa-
dzone dalej! Wypuśćcie Ennugi na naradę! — rzekł Enlil do wrogich Anunnaki.
Wypuszczono Ennugi. Do przywódców Ennugi tak przemówił:
Odkąd podniosła się temperatura Ziemi, praca jest mordercza, nie do wytrzymania!
-Niech buntownicy powrócą na Nibiru, niech na ich miejsce przybęda nowi!
— powiedział Ninurta. Może uda ci się stworzyć nowe narzędzia — powiedział Enlil do Enki -aby bohaterowie Anunnaki uniknęli tunelów. Wezwijmy mojego syna Ningiszzidę, chcę zasięgnąć jego rady! — odpowiedział na to Enki. Wezwano Ningiszzidę, przybył z Domu Życia. Enki naradził się z nim,
zamienili ze sobą parę słów.
Rozwiązanie jest możliwe! — mówił Enki. — Stwórzmy" lulu", prymitywnego robotnika, niech on dźwiga jarzmo, Niech ta istota ponosi trud Anunnaki!
Oblężonych przywódców ogarnęło zdumienie, oniemieli.
to słyszał o nowej istocie, robotniku, który może wykonywać pracę Anunnaki?
Wezwano Ninmah, tę, która miała wielką wiedzę o uzdrawianiu i udzielaniu pomocy.

Powtórzono jej słowa Enki: — Czy ktoś słyszał o czymś takim? — zapytali Ninmah.
— Nikt o czymś takim nie słyszał! — powiedziała do Enki. — Wszystk istoty powstają z nasienia, jedna istota z drugiej powstaje przez całe eony, nigdy żadna nie powstała z niczego!
— Masz zupełną rację, siostro! — powiedział Enki z uśmiechem. Pozwólcie, że wyjawię wam wszystkim tajemnicę Abzu:
Istota, której potrzebujemy, już istnieje!
Wszystko, co musimy zrobić, to nadać jej piętno naszej istoty.
W ten sposób stworzymy lulu, prymitywnego robotnika! — tak powiedział do nich Enki.
— Podejmijmy więc decyzję, pobłogosławmy moim zamysłom: Stwórzmy prymitywnego robotnika, ukształtujmy go, nadając mi piętno naszej istoty!

Tabliczka szósta

Nie dowierzającym przywódcom Enki wyjawia sekret: — Po Abzu wędruje dzika istota podobna do Anunnaki, przez zasilenie jej esencji życia esencją Anunnaki można ją Jo poziomu inteligencji prymitywnego robotnika • Akt stworzenia jest prawem Ojca Wszechpoczątku, uważa Enlil • Nadamy tylko nasz obraz istocie już istniejącej, oponuje Ninmah * Przyciśnięci pilną potrzebą zdobycia złota na przetrwanie Nibiru, przywódcy głosują na tak * Enki, Ninmah i Ningiszzida, syn Enki zaczynają eksperymenty * Po wielu niepowodzeniach udaje się stworzyć model doskonały: Adamu * Ninmah wykrzykuje triumfalnie: — Moje ręce to zrobiły! • Za to osiągnięcie otrzymuje nowe imię Ninti, „pani życia ” * Ninki, żona Enki, pomaga
ukształtować Ti-Amat, Ziemiankę * Istoty ziemskie, będąc hybrydami, łączą się w pary,
lecz się nie rozmnażają * Ningiszzida dodaje dwie gałązki do ich drzewa życia odkrywając nie zaaprobowany rozwój wydarzeń, Enlil przepędza śmiertelników.

Stwórzmy prymitywnego robotnika, ukształtujmy go, nadając mu piętno naszej istoty! — tak mówił Enki do przywódców. -Istota, jakiej potrzebujemy, już istnieje! W ten sposób sekret Abzu Enki im wyjawił. Innii przywódcy ze zdumieniem słów Enki wysłuchali; urzekły ich jego słowa
-W Abzu są stworzenia — mówit Enki — które chodzą wyprostowane
dwóch nogach. Przednich nóg używają jako ramion, są obdarzone rękami. wśród zwierząt stepowych. Nie znają stroju ni odzienia, Jedzą rośliny zrywane ustami, piją wodę z jeziora i z rowu.

Całe ich ciało porośnięte jest włosem, ich włosy na głowie są lwia grzywa;
Mocują się z gazelami, cieszą się z rojem stworzeń kłębiących się wodach!
Przywódcy ze zdumieniem słuchali słów Enki.
— Nigdy nie widziano takich stworzeń w Edin! — z niedowierzanie powiedział Enlil.

— Eony temu na Nibiru nasi przodkowie mogli być tacy! — mówiła Ninmah.
— To jest istota, nie stworzenie! — mówiła Ninmah. — Ujrzenie musi przejmować dreszczem!
Enki zaprowadził ich do Domu Życia. W mocnych klatkach trzymał
tam kilka tych istot. Na widok Enki i innych skoczyły w górę, pięściami biły w pręty. Chrząkały i parskały, nie wymawiały żadnych słów.
— Są tu samce i samice! — mówił Enki. — Mają płeć męską i żeńską. Rozmnażają się podobnie jak my, którzy przybyliśmy z Nibiru. Ningiszzida, mój syn, badał ich esencję życiową. Jest podobna do naszej, spleciona jak dwa węże. Kiedy ich esencja połączy się z naszą esencją życiową, nasze piętno odciśnie się na nich, Zostanie stworzony prymitywny robotnik! Będzie rozumiał nas rozkazy,
Będzie posługiwał się naszymi narzędziami, w wyrobiskach będzie
odrabiał ciężką pracę.
Anunnaki w Abzu odczują ulgę! Tak z entuzjazmem mówił Enki, jego słowa płynęły na fali uniesienia Słuchając tych słów, Enlil się wahał: jest to sprawa ogromnej wagi!
— Niewolnictwo na naszej planecie zniesiono dawno temu, niewwlni- kami są narzędzia, nie inne istoty!
Nowe stworzenie, którego nie ma, chcecie powołać do istnienia.
Stwarzanie leży wyłącznie w rękach Ojca Wszechpoczątku! Tak mówił Enlil, wnosząc sprzeciw. Surowo brzmiały jego słowa. Enki odparł bratu: — Nie o niewolnikach, ale o pomocnikach zamyślam!

-Istota już istnieje! — mówiła Ninmah. — Naszym zamiarem jest dać
jej więcej zdolności!
-Nie nowe stworzenie, lecz już istniejące na obraz nasz chcemy ukształtować! — Powiedział z przekonaniem Enki. -Można to osiągnąć za sprawą nieznacznej zmiany, potrzebna jest
tylko kropla naszej esencji! • Niepokojąca to rzecz, nie podoba mi się! — mówił Enlil. — To
wbrew zasadom rządzącym podróżami z planety na planetę.
Przepisy regulujące przyloty na Ziemię zabraniają tego. Naszym celem jest pozyskiwanie złota, a nie zastępowanie Ojca Wszechpoczątku!
Gdy Enlil tak powiedział, odpowiedziała mu Ninmah:
-Bracie mój! — mówiła Ninmah do Enlila. — Ojciec Wszechpoczątku
obdarzył nas mądrością ł rozumem.
Po cóż zostaliśmy tak wyposażeni, jeśli nie po to, aby zrobić z tego najlepszy użytek?
Stwórca Wszechrzeczy napełnił naszą esencję mądrością i rozumem, abyśmy używali tego w miarę swych zdolności;
Lecz czy nie jest tak, że używamy tego zgodnie z naszym przeznaczeniem?
Takie słowa kierowała Ninmah do swego brata Enlila. -Dzięki temu, co zostało nam dane w esencji, udoskonaliliśmy na rzędzia i rydwany,
Rozbiliśmy góry bronią zastraszenia, złotem leczymy niebo! Tak mówił Ninurta do swej matki rodzicielki.

-Twórzmy w swej mądrości nowe narzędzia, nie twórzmy nowych istot. Ulżyjmy sobie w pracy nowym sprzętem, nie zniewolonymi istotami! Miejsce, gdzie prowadzi nas rozum, jest miejscem naszego przeznaczenia!
Tak mówił Ningiszzida, który zgadzał się z Enki i Ninmah. -Jakąkolwiek wiedzę posiadamy, nie można zabronić jej zużytkowania!- mówił Ningiszzida.
-Przeznaczenia rzeczywiście nie można zmienić, ustalone jest od początku do końca!

Tak rzekł do nich Enlil. — Czy to przeznaczenie, czy los przywiódł nas na tę planetę, żebyśmy daremnie próbowali wydobywać złoto z wody, Byśmy wprzęgli bohaterów Anunnaki w mozół pracy w wyrobiskach i myśleli o stworzeniu prymitywnego robotnika? Oto, moja rodzino, jest pytanie! — tak mówił Enlil z powagą.
— Czy to przeznaczenie, czy los? Oto kwestia, która rozstrzygnięcia. wymaga, Czy zrządzone jest to od początku, czy jest to naszym wyborem? Postanowili przedłożyć sprawę Anu. Anu na radzie sprawę przedstawił Poradzono się starszych, uczonych i dowódców. Dyskusje były długie i zażarte, padały słowa o życiu i śmierci, o losie i
przeznaczeniu. Czy można w inny sposób pozyskiwać złoto? Zagrożone jest przetrwanie!
— Jeśli złoto musi być wydobywane, niech powstanie ukształtowani istota! — zadecydowała rada.
— Niech Anu odrzuci reguły podróży międzyplanetarnych, niech ocaleje Nibiru! Decyzję Anu przekazano na Ziemię, co ucieszyło wielce Enki.
— Niech Ninmah będzie moim pomocnikiem, ona się zna na takich sprawach! Tak mówił Enki. Z oczekiwaniem wpatrywał się w Ninmah.
— Niech tak będzie! — rzekła Ninmah.
— Niech tak będzie! — powiedział Enlil. Ennugi decyzję ogłosił Anunnaki w Abzu:
— Zanim istota powstanie, musicie bez szemrania podjąć na no trud mozolnej pracy! — powiedział do nich.
Słowa te przyjęto z rozczarowaniem, nie było jednak buntu. Anunnaki wrócili do ciężkiej harówki.
W Domu Życia w Abzu Enki wyjaśniał Ninmah, jak ukształtować istotę. Do miejsca wśród drzew posłał Ninmah, było to miejsce klatek. W klatkach znajdowały się dziwne stworzenia, w przyrodzie nikt nie
widział podobnych: Część przednią miały z jednego gatunku, innego stworzenia część zadnią miały.
Stworzenia dwóch gatunków esencją zmieszane Enki pokazywał
Ninmah!
Wrócili do Domu Życia, poprowadzono ją do czystego miejsca, jaśniejącego i blaskiem.
W czystym miejscu Ningiszzida sekrety esencji życia objaśniał Ninmah. Pokazywał jej, jak połączyć esencje dwóch gatunków, -Stworzenia w klatkach z drewna są zbyt dziwne, są potworne! —

mówiła Ninmah.
-Istotnie, są takie! — odpowiedział Enki. — Aby osiągnąć doskonałość potrzebuję ciebie!
-Jak łączyć esencje, ile jednej, ile drugiej zmieszać, w jakim łonie począć ciążę, jakie łono powinno rodzić? Potrzebna jest twoja znajomość leczenia i zdolność niesienia pomocy;
Wymagane jest zrozumienie kobiety rodzącej, tej która jest matką!
Na twarzy Ninmah pojawił się uśmiech, dobrze pamiętała dwie córki, spłodzone przez Enki. Razem z Ningiszzida przejrzała święte formuły, które na ME przechowywano w tajemnicy, Wypytywała go, w jaki sposób to zrobił, a w jaki sposób tamto.
Badała stworzenia w klatkach z drewna, rozmyślała nad stworzeniami dwunożnymi.
Esencje przekazywane są podczas zapłodnienia samicy przez samca, Dwie splątane nitki rozdzielają się i łączą, aby w końcu ukształtować potomstwo.
-Niech męski Anunnaki zapłodni dwunożną samicę, niech urodzi się zmieszane potomstwo! — tak powiedziała Ninmah
-Próbowaliśmy już tego, ani jedna próba się nie powiodła! — odpowiedział jej Enki. Nie było poczęcia, nie było urodzin!

To jest opis tego, jak stworzono prymitywnego robotnika, Jak Enki i Ninmah z pomocą Ningiszzidy ukształtowali istotę.

— Musimy spróbować w inny sposób uzyskać mieszaninę esencji – powiedziała Ninmah.
— Musimy znaleźć inny sposób połączenia dwóch nitek esencji,
Część pochodząca z Ziemi nie może być uszkodzona.
Otrzymanie naszej esencji musimy podzielić na etapy.
Formuły ME, dotyczące esencji Nibiru, mogą być stosowane jedynie krok po kroku! W kryształowym naczyniu Ninmah przygotowywała miksturę, jajo dwunożnej samicy delikatnie w nim umieściła. Za pomocą ME, zawierającego nasienie Anunnaki, zapłodniła jajo. Umieściła je następnie z powrotem w łonie dwunożnej samicy. Tym razem nastąpiło poczęcie, zapowiadały się urodziny!
Przywódcy czekali na upływ wyznaczonego czasu, z niespokojnym sercem wyglądali rezultatu. Wyznaczony czas upłynął, nie było narodzin! W rozpaczy Ninmah zrobiła nacięcie; to, co zostało poczęte, wyciągnęła kleszczami. Była to żywa istota!
Ea krzyknął z radości. — Udało się! — wykrzyknął uradowany Ningiszziida
Ninmah trzymała w rękach noworodka, nie dzieliła tej radości:
Noworodek porośnięty był na całym ciele włosem, jego głowa i tułów upodobniały go do stworzeń ziemskich.
Część tylna jego ciała przypominała bardziej ciało Anunnaki.
Pozwolili dwunożnej samicy niańczyć dziecko, karmiła je piersią.
Noworodek rósł szybko, co było dniem na Nibiru, w Abzu było miesiącem.
Gdy ziemskie dziecko urosło jeszcze bardziej, nie przypominało z wyglądu

Anunnaki.
Jego ręce nie pasowały do narzędzi, zamiast mówić, wydawało pomruki
— Musimy jeszcze raz spróbować! — mówiła Ninmah. — Mikstura maga dostosowania.
Pozwólcie ME wypróbować, tym czy tamtym ME właściwych prób dokonać!
Mając Enki i Ningiszzidę do pomocy, powtórzyła procedury.

Esencje- zawarte w ME Ninmah starannie przebadała.
Z jednej wzięła jedną część, z innej wzięła inną, Potem w kryształowej miseczce zapłodniła jajo ziemskiej samicy. Było poczęcie, we właściwym czasie nastąpiło rozwiązanie! Tym razem noworodek bardziej przypominał Anunnaki.
Pozwoli jego matce karmić go piersią, pozwolili noworodkowi stać się dzieckiem.
Przyjemny miało wygląd, kształt jego rąk był odpowiedni do trzymania narzędzi.
Zbadano jego zmysły, okazały się upośledzone: Ziemskie dziecko nie słyszało, miało słaby wzrok.
Raz za razem Ninmah do mikstury wprowadzała zmiany, z formuł ME brała części i fragmenty.
Jedna istota miała sparaliżowane stopy, z innej wyciekało nasienie, miała drżące ręce, inna zaburzenie czynności wątroby. miała ręce zbyt krótkie, aby sięgnąć do ust, inna płuca nieodpowiednie do oddychania. Enki był zawiedziony wynikami tych doświadczeń. — Prymitywny robotnik nie powstał! — mówił do Ninmah. -Co jest dobre, a co złe w tej istocie, przez próby odkrywam!
— odpowiadała Ninmah. -Serce mi podpowiada, żebym próbowała dalej, aż do skutku!
Znów przyrządziła miksturę, znów noworodek okazał się ułomny. -Być może nie w miksturze przyczyna niepowodzeń! — mówił Enki. -Być może nie w jaju samicy ani nie w esencjach tkwi przeszkoda? Być może tym, czego brakuje, jest jakiś składnik ziemski? Nie nibirańskiego kryształu użyj naczynia, lecz z ziemskiej gliny! Tak w swej wielkiej mądrości do Ninmah mówił Enki. -Być może naturalnej ziemskiej mieszaniny, złota i miedzi potrzeba! Enki,ktory ma wiedzę o rzeczach, podpowiadał jej, żeby użyła gliny!
W Domu Życia Ninmah zrobiła naczynie, zrobiła je z gliny Abzu. Oczyszczającej kąpieli poddała naczynie, chcąc przyrządzić w nim miksturę.
Do glinianego naczynia delikatnie włożyła jajo dwunożnej ziemskiej samicy.
Esencję życia, otrzymaną z krwi Anunnaki, umieściła w naczyniu. Przygotowała esencję według formuł ME, dodawała ją do naczynia w prawidłowo odmierzonych częściach.
Zapłodnione w ten sposób jajo wprowadziła do macicy ziemskiej samicy.
— Nastąpiło poczęcie! — ogłosiła Ninmah z radością. Pozostało czekać na rozwiązanie w wyznaczonym czasie.
W wyznaczonym czasie ziemska samica zaczęła rodzić.
Dziecko, noworodek, przychodziło na świat!
Własnymi rękami Ninmah przyjęła noworodka; był to chłopiec!
Trzymała dziecko na rękach, badała jego wygląd: był to obraz doskonałości.
Podtrzymywała noworodka na rękach; Enki i Ningiszzida byli przy tym. Troje

przywódców porwał radosny śmiech, Enki i Ningiszzida poklepywali się po plecach, Ninmah objęła i pocałowała Enki.
— Twoje ręce to zrobiły! — z błyszczącymi oczami mówił do niej Enki. Pozwolili matce noworodka karmić go piersią. Rósł szybciej niż rosną dzieci na Nibiru.
Z miesiąca na miesiąc noworodek się rozwijał, z niemowlęcia przemieniał się w dziecko
. Jego członki były odpowiednie do narzędzi, mowy nie znał. Nie rozumiał mowy, pomruki i parsknięcia były jego słowami! Enki zastanawiał się nad tą sprawą, każdy krok w działaniu i przy gotowaniu mikstury rozważał.
— We wszystkim, co próbowaliśmy i zmienialiśmy, jedna rzecz robiona była zawsze tak samo! — mówił do Ninmah.
— Zapłodnione jajo wprowadzaliśmy zawsze do łona ziemskiej samicy; Być może jest to ostatnia przeszkoda! — tak mówił Enki. Ninmah wpatrywała się w Enki, patrzyła na niego zbita z tropu.
— Doprawdy, o czym ty mówisz? — żądała odeń odpowiedzi.
— O łonie rodzicielki mówię! — odpowiedział jej Enki.

-Tej,która odżywia zapłodnione jajo, która nosi ciążę aż do porodu; Aby dziecko urodziło się na nasz obraz i podobieństwo, być może trzeba łona Anunnaki!
W Domu Życia zapadła cisza; Enki wypowiadał słowa nigdy nie słyszane.
Patrzyli na siebie, starając się wzajem odgadnąć, co każde z nich ma na myśli.
-Mądre są twoje słowa, mój bracie! — powiedziała wreszcie Ninmah.
-Może właściwa mikstura wprowadzona była do niewłaściwego łona, lecz gdzie żeńska Anunnaki, która udostępni swe łono, Aby doskonałego prymitywnego robotnika stworzyć, a może potwora nosić w brzuchu?
Tak mówiła Ninmah drżącym głosem.
-Pozwól,że zapytam o to moją żonę Ninki! — powiedział Enki. —
Wezwijmy ją do Domu Życia, przedstawmy jej sprawę, Chciał odejść, lecz Ninmah położyła mu dłoń na ramieniu. Nie ! Nie! — mówiła do Enki.
-Ja zrobiłam miksturę, nagroda powinna być moja i na niebezpieczeństwo ja powinnam być narażona!
Ja będę tą, która łono Anunnaki udostępni, aby doświadczyć dobrego lub złego losu!
Enki schylił głowę, łagodnie objął Ninmah. — Niech tak będzie! — powiedział do niej.
W glinianym naczyniu przyrządzili miksturę. Połączyli jajo ziemskiej samicy z esencją męskiego Anunnaki; Zapłodnione do łona Ninmah Enki wprowadził; wtedy nastąpiło poczęcie!
Jak długo potrwa ciąża poczęta miksturą?", zastanawiali się wszyscy. „Czy to będzie dziewięć miesięcy nibirańskich, czy dziewięć ziemskich
Po czasie dłuższym niż na Ziemi, krótszym niż na Nibiru przyszły bóle porodowe: Ninmah urodziła chłopczyka! Enki trzymał chłopczyka na rękach; był obrazem doskonałości, Dał niemowlakowi klapsa; noworodek wydał z siebie zdrowy krzyk! Nowo narodzonego wręczył Ninmah; podtrzymywała go na rękach.
— Moje ręce to zrobiły! — triumfalnie krzyknęła.

To jest opis, jak nadano Adamu imię
I stworzono Ti-Amat jako jego żeński odpowiednik.
Przywódcy uważnie zbadali wygląd i członki noworodka:
Jego uszy były foremne, szpary oczu nie zlepione,
Członki były prawidłowe, w części dolnej jako nogi, w górnej jako ręce ukształtowane. Nie był owłosiony jak dzikus, włosy na głowie miał czarne, Skórę miał gładką jak skóra Anunnaki,
Jego skóra miała barwę ciemnej krwi, odcień przypominał glinę Abzu. Spojrzeli na jego przyrodzenie: miało dziwny kształt, przednia część otoczona była skórą.
Było inne niż przyrodzenie Anunnaki, skóra z przedniej części zwisała.
— Niech ta skóra odróżnia Ziemian od nas, Anunnaki! — mówił Enki, Noworodek zaczął płakać; Ninmah przytuliła go do piersi;
Dała mu pierś do ssania; niemowlę zaczęło ssać.
— Osiągnęliśmy doskonałość! — Ningiszzida mówił w uniesieniu. Enki wpatrywał się w siostrę. Widział matkę i syna, nie Ninmah i istotę.
— Czy nadasz mu imię? — pytał Enki. — Jest istotą, nie stworzeniem! Ninmah położyła rękę na ciele noworodka, palcami pieściła jego ciemną skórę.
— Nazwę go Adamu — powiedziała Ninmah. — „Ten, który jest jak ziemska glina", tak będzie się nazywał!
Dla nowo narodzonego Adamu zrobili łóżeczko, umieścili je w kącie Domu Życia.
— Uzyskaliśmy w istocie wzór prymitywnego robotnika! — powiedział Enki.
— Teraz potrzeba nam mnóstwo robotników takich jak on! — przy-pomniał starszym Ningiszzida.

-W rzeczy samej będzie wzorem. Co do niego samego, traktowany
będzie jak pierwszy potomek, Oszczędzona mu będzie ciężka praca, sama jego esencja będzie słu-
żyć za wzór!
Tak mówił Enki. Z rozporządzeń wielce zadowolona była Ninmah. -Czyje łona będą odtąd nosić zapłodnione jaja? — pytał Ningiszzida.
Przywódcy rozważali tę sprawę; Ninmah zaproponowała rozwiązanie.
Ze swojego miasta Szuruppak wezwała uzdrowicielki, wyjaśniła im, jakie zadanie trzeba wykonać.
Zaprowadziła je do łóżeczka Adamu, aby zobaczyły nowo narodzoną Kule ziemską.
Wykonanie tego zadania nie jest nakazane! — mówiła do nich Ninmah. – Zadecyduje wasze życzenie!
Spośród zebranych żeńskich Anunnaki siedem wystąpiło naprzód, siedem przyjęło to zadanie.
-Niech ich imiona po wsze czasy będą pamiętane! — mówiła Ninmah
do Enki.
-Heroiczne jest ich zadanie, dzięki nim powstanie rasa prymitywnych robotników! Siedem wystąpiło naprzód, każda przedstawiła się z imienia; Ningiszzida
zapisał imiona: Ninimma, Szuzianna, Ninmada, Ninbara, Ninmug, Masardu i Nin-

gunna.
Były to imiona tych siedmiu, które z własnej woli miały być rodzonymi matkami,
Miały poczynać istoty ziemskie w swych łonach i chodzić z nimi w ciąży aby stworzyć prymitywnych robotników.
W siedmiu naczyniach, zrobionych z gliny Abzu, Ninmah umieściła jaja dwunożnych samic, Pobrała esencję życiową Adamu, odrobinę po odrobinie wprowadzała ją do naczyń.
Potem nacięła organ męski Adamu, aby wypuścić kroplę krwi.
Niech to będzie znakiem życia; ogłośmy po wieczne czasy, że dusza i ciało połączyły się ze sobą!

Ścisnęła członek, aby wypuścić krew, dodała jedną kroplę do każdego naczynia z miksturą.
— W tej glinianej mieszaninie Ziemianie z Anunnaki będą związani! Tak mówiła Ninmah, wypowiadała zaklęcie:
— Dwie esencje, niebiańska z ziemską, będą połączone w jedną. Ta, która jest z Ziemi, i ta, która jest z Nibiru, złączone będą więzami krwi!
Tak mówiła Ninmah. Jej słowa Ningiszzida także zapisał. W łonach bohaterek narodzin umieszczono zapłodnione jaja. Nastąpiło poczęcie. Oczekując rozwiązania liczono czas. W wyznaczonym czasie bohaterki rodziły! W wyznaczonym czasie urodziło się siedmu Ziemian. Ich cechy były prawidłowe, wydawali prawidłowe dźwięki, byli karmieni piersią przez bohaterki.
— Stworzono siedmiu prymitywnych robotników! — rzekł Ningiszzick
— Powtórzmy procedury, aby siedmiu następnych podjęło trud pracy!
— Mój synu! — mówił do niego Enki. — Nawet siedem razy siedem nie wystarczy.
Od bohaterskich uzdrowicielek zbyt wiele się wymaga, w ten sposób ich zadanie nigdy się nie skończy!
— Istotnie, ich zadanie jest zbyt trudne, pomału staje się nie do znie-sienią! — powiedziała Ninmah.
— Musimy stworzyć osobniki żeńskie! — mówił Enki. — Żeby były odpowiednikami męskich.
Niech się poznają, aż dwoje stanie się jednym ciałem.
Niech rozmnażają się sami, niech rodzą dzieci.
Niech w rodzeniu prymitywnych robotników odciążą żeńskie Anunnaki!
Zmieńcie formuły ME, dostosujcie je tak, aby zamiast męskich rodziły się osobniki żeńskie!
— rzekł Enki do Ningiszzidy.
— Aby stworzyć żeńskiego odpowiednika Adamu, potrzebne jest poczecie w łonie żeńskiej Anunnaki!
Tak Ningiszzida odparł swemu ojcu Enki.
Enki utkwił oczy w Ninmah; nim coś powiedziała, podniósł rękę.

-Pozwól, że tym razem wezwę moją żonę Ninki! — powiedział mocnym głosem.
— Jeśli się zgodzi, niech ona stworzy wzorzec Ziemianki! Wezwali Ninki do

Abzu, do Domu Życia.
Pokazali jej Adamu, wytłumaczyli jej wszystko,
Objaśnili wymagane zadanie, przedstawili możliwości powodzenia i zagrożenia.
Ninki była urzeczona zadaniem. — Zróbmy to! — powiedziała do nich.
Ningiszzida dostosował formuły ME, jajo zapłodniono miksturą. Enki wprowadził je do łona swojej żony Ninki; zrobił to z wielką starannością.
Nastąpiło poczęcie. W wyznaczonym czasie u Ninki wystąpiły bóle porodowe ;narodzin nie było
Ninki liczyła miesiące, Ninmah liczyła miesiące.
Dziesiąty miesiąc zaczęły nazywać miesiącem złych losów.
Ninmah, której ręce otwierały łona, zrobiła nożem nacięcie.
Głowę miała nakrytą, ręce osłonięte.
Zręcznie dokonała otwarcia łona, jej twarz rozjaśniła się od razu: To,co było w łonie, wyszło z łona. — Dziewczynka! Urodziła się dziewczynka! — krzyknęła z radością do Ninki.
Dokładnie zbadano wygląd i członki nowo narodzonej.
Jej uszy były foremne, szpary oczu nie zlepione, Członki były prawidłowe, w części dolnej jako nogi, w górnej jako ręce ukształtowane.
Nie była owłosiona, jej włosy na głowie miały barwę jasnego piasku, Miała gładką skórę, jej kolor i gładkość przypominała skórę Anunnaki. Ninmah trzymała dziewczynkę na rękach. Dała jej klapsa; nowo narodzona wydała z siebie zdrowy krzyk!
Wręczyła nowo narodzoną żonie Enki, Ninki, aby karmiła dziecko
piersia i je wychowywała.
-Czy nadasz jej imię? — Spytał Enki żonę. — Jest istotą, nie stworzeniem.
Na twój obraz i twoje podobieństwo powstała. Doskonale ukształtowany wzór robotnicy w niej uzyskałaś! Ninki położyła rękę na ciele nowo narodzonej, pieściła jej skórę.

— Niech się zwie Ti-Amat, „matka życia”! — rzekła Ninki. — Jak dawna planeta, z której powstała Ziemia i Księżyc, niech tak się nazywa. Z jej łonowych esencji życia stworzone będą inne rodzicielki, Przez co mrowie prymitywnych robotników życiem obdarzy!
Tak mówiła Ninki, na co inni odpowiedzieli słowami zgody.

To jest opis Adamu i Ti-Amat w Eden
I tego, jak otrzymali wiedzę o rozradzaniu i zostali wypędzeni do Abzu Po tym, jak Ti-Amat została ukształtowana w łonie Ninki, W siedmiu naczyniach, zrobionych z gliny Abzu, umieściła Ninmah jaja dwunożnych samic.
Pobrała esencję życiową Ti-Amat, odrobina po odrobinie wprowadziła do naczyń.
W naczyniach z gliny Abzu Ninmah przygotowała miksturę.
Wymawiała zaklęcia stosowne do procedury.
W łonach bohaterek narodzin umieszczono zapłodnione jaja.
Nastąpiło poczęcie, w wyznaczonym czasie nastąpiły porody,
W wyznaczonym czasie urodziło się siedem Ziemianek.

Ich cechy były prawidłowe, wydawały zdrowe krzyki.
Tak stworzono siedem żeńskich okazów prymitywnego robotnika;
Czworo przywódców stworzyło siedmiu samców i siedem samic.
Gdy już istoty ziemskie zostały w ten sposób stworzone,
— Niech samce zapłodnią samice, niech prymitywni robotnicy sami
płodzą potomstwo! Tak mówił Enki do innych. — Gdy upłynie czas wyznaczony,
potomstwo spłodzi następne potomstwo,
Liczba prymitywnych robotników będzie ogromna, poniosą trud
Anunnaki!
Enki i Ninki, Ninmah i Ningiszzidę ogarnęła wielka radość, raczyli się eliksirem owocowym.
Sporządzili klatki dla siedemdziesięciu siedmiu istot, ustawili klatki wśród drzew.

-Niech rosną razem, niech dojrzewają do męskości i kobiecości, Niech samce zapłodnią samice, niech prymitywni robotnicy sami hiz.t potomstwo! imwili do siebie.
-Co do Adamu i Ti-Amat, należy im oszczędzić mozołu pracy w wy-robiskach.
Zabierzmy ich do Edin, pokażmy tamtejszym Anunnaki nasze dzieło!
Tak mówił Enki do innych; inni zgodzili się z tym, co mówił. Adamu iTi-Amat zabrano do Eridu, miasta Enki w Edin. Zbudowano im ogrodzoną siedzibę, mogli wędrować wewnątrz ogro-
dzenia.Anunnaki z Edin przyszli ich zobaczyć, przybyli z miejsca lądowania. Enlil przyszedł ich zobaczyć; ich widok wprawił go w lepszy nastrój. Ninurta przyszedł ich zobaczyć. Przyszła także Ninlil.
Ze stacji przesiadkowej na Lahmu także Marduk, syn Enki, przybył
ich zobaczyć.
Był to widok zdumiewający dla oczu, dziw nad dziwy! -Wasze ręce to zrobiły — mówili Anunnaki do sprawców tego dzieła. Także Igigi, którzy między Ziemią a Lahmu krążyli w wahadłowcach,
byli przejęci. -Stworzono prymitywnych robotników, aby położyć kres naszej ha-rówce— mówili tak wszyscy, W Abzu nowo narodzeni rośli, Anunnaki wyczekiwali ich dojrzałości. Nad całością procesu czuwał Enki. Ninmah i Ningiszzida też byli obecni.
W wyrobiskach Anunnaki narzekali, cierpliwość ustępowała zniecierpliwieniu. Ennugi ich nadzorca, wypytywał często o Enki. O prymitywnych robotników przekazywał wołanie. Obiegi Ziemi następowały po sobie, dojrzałość Ziemian była spóźniona. Nie zaobserwowano poczęć u samic, nie było narodzin! Przy klatkach wśród drzew Ningiszzida sporządził sobie łoże z traw. Dzień i noc obserwował Ziemian, aby ustalić, co robią. Widział wprawdzie, że parzą się ze sobą, że samce zapładniają samice!

Lecz nie było poczęcia, nie było narodzin.
Enki rozważył głęboko tę sprawę, nad losem połączonych kiedyś stworzeń się zastanawiał.

Żadne z nich nigdy nie spłodziło potomstwa!
— Złączenie dwóch gatunków zrodziło przekleństwo! — powiedział do innych Enki.
— Zbadajmy na nowo esencje Adamu i Ti-Amat! — mówił Ningiszzida.
— Ich ME krok po kroku przejrzyjmy, aby stwierdzić, co jest niewłaściwe W Szuruppak, w Domu Zdrowia esencje Adamu i Ti-Amat oglądano, Porównano je z esencjami życiowymi męskich i żeńskich Anunnaki. Ningiszzida wydzielił esencje jak dwa splecione węże. Ułożone były jak dwadzieścia dwie gałęzie drzewa życia, Ich fragmenty były porównywalne, prawidłowo ustalały obraz i podobieństwo. Było ich dwadzieścia dwie; zdolności do rozrodu nie zawierały! Dwa brakujące fragmenty, obecne w esencji Anunnaki, Ningiszzida pokazał innym.
— Jeden męski, drugi żeński; bez nich nie ma rozrodu! — tak im wyjaśniał.
— W modelach Adamu i Ti-Amat, w połączeniach esencji nie były zawarte!
Ninmah słuchała tego z zakłopotaniem; Enki poczuł się zawiedziony.
— Wrzawa w Abzu jest wielka, szykuje się nowy bunt! — tak mówił do nich Enki.
— Trzeba dostarczyć prymitywnych robotników, żeby wydobycia złota nie przerywać!
Ningiszzida, uczony w tych sprawach, zaproponował rozwiązanie.
Do starszych, Enki i Ninmah, w Domu Zdrowia propozycję wyszeptał
Odprawili wszystkie bohaterki, które pomagały Ninmah.
Zamknęli drzwi za nimi, pozostało ich troje i dwoje Ziemian.
Na wszystkich, którzy z nim byli, Ningiszzida sprowadził głęboki sen, sprawił, że nic nie czuli. Z żebra Enki pobrał esencję życiową. Wprowadził esencję życiową Enki do żebra Adamu. Z żebra Ninmah pobrał esencję życiową, Tę esencję życiową wprowadził do żebra Ti-Amat.

Tam,gdzie były nacięcia, ciało pozszywał. Potem całą czwórkę Ningiszzida obudził.
— Zrobione! — oświadczył z dumą.
Do ich drzewa życia zostały dodane dwie gałęzie, Z mocami rozrodu ich esencje życiowe są teraz splecione! -Niech wędrują swobodnie, niech się poznają jako jedno ciało! — mówiła Ninmah.
Adamu i Ti-Amat umieszczono w sadach Edin, aby swobodnie sobie wali. Stali się , świadomi swojej nagości, poznawali męskość i żeńskość. Ti-Amat sporządziła fartuchy z liści, żeby odróżniać się od dzikich zwierząt. W upale dnia po sadzie przechadzał się Enlil, rozkoszował się cieniem.
Nieoczekiwanie spotkał Adamu i Ti-Amat, zauważył osłony na ich lędzwiach.
„Co to znaczy?", zdziwił się Enlil; wezwał Enki, aby złożył wyjaśnienia. Enki wytłumaczył Enlilowi sprawę rozrodu: -Siedemdziesięcioro siedmioro zawiodło — przyznał się przed Enlilem. -Ningiszzida zbadał esencje życiowe, potrzebne było dodatkowe połączenie!
Gniew Enlila był wielki, z wściekłością wyrzucał słowa: — Wszystko to nie podobało mi się, sprzeciwiałem się wchodzeniu w rolę Stwórcy. „istota, jakiej potrzebujemy, już istnieje!" Ty, Enki, tak mówiłeś. Wszystko, czego nam trzeba, to odcisnąć nasze piętno na niej, przez co stworzymy prymitywnego robotnika!

Bohaterki uzdrowicielki naraziły się na niebezpieczeństwo, Ninmah i Ninki były zagrożone.
Wszystko na próżno, twoje dzieło poniosło klęskę! Ostanie fragmenty naszej esencji życiowej im przekazałeś!
Aby miały jak my wiedzę o rozrodzie, a być może przyjęły nasze cykle życiowe!
— tak mówił gniewnie Enlil. Enki wezwał Ninmah i Ningiszzidę, aby uśmierzyli gniew Enlila. Enlilu, mój panie! — mówił Ningiszzida. — Wiedzę rozrodu otrzymali, Gałęzi długiego życia w drzewie ich esencji nie otrzymali!
Potem zabrała głos Ninmah, do swego brata Enlila mówiła:
— Jaki był wybór, mój bracie? Skończyć na nieudanej próbie, pozosta-wić Nibiru na łasce losu w obliczu zagłady?
Czy próbować i jeszcze raz próbować, i pozwolić podjąć trud mnażającym się Ziemianom?
— Niech zatem będą tam, gdzie są potrzebni! — powiedział Enlil ze złością. — Niech zostaną wydaleni do Abzu, daleko od Edin!

Tabliczka siódma

Wygnani do Abzu, Adamu i TiAmatpłodzą dzieci • Ziemianie się rozmnażają, pracują w kopalniach i są służącymi * Rodzą się wnuki Enlila, bliźnięta Utu i Inanna • ParyAnunnaki płodzą więcej potomstwa na Ziemi * Zmiany nr powodują pogorszenie warunków na Ziemi i na Lahmu * Orbitalnemu
zbliżaniu się Nibiru towarzyszą kataklizmy » Enki i Marduk badają Księżyc, stwierdzają, że nie nadaje się do zamieszkania * Enki określa konstelacje i czas niebiański• Rozgoryczony swym losem, Enki obiecuje supremację Mardukowi * • Enki spotyka się i współżyje z dwiema Ziemiankami * Jedna rodzi syna, Adapę, druga córkę Titi * Ukrywając swoje rodzicielstwo, Enki wychowuje te dzieci jako znajdy* Adapa, wysoce inteligentny, staje się pierwszym cywilizowanym człowiekiem • Adapa i Titi obcują ze sobą, mają dwóch synów: Ka-ina iAbaela.

Niech zostaną wydaleni do Abzu, daleko od Edin!” Taki rozkaz wydał Enlil; Adamu i TiAmat wydalono z Edin do Abzu. Enki umieścił ich w zamknięciu wśród drzew, zostawił, aby się poznali. Po pewnym czasie przekonał się z radością, że działania Ningiszzidy nie poszły na marne: TiAmat bawiła się z dzieckiem.
Ninmah przyszła asystować przy porodzie: istotom ziemskim urodziły się bliźnięta, syn i córka!
Ninmah i Enki obserwowali nowo narodzone dzieci z zaciekawieniem, Rosły i rozwijały się w cudowny sposób. Dnie były jak miesiące, mie- siące zbierały się w ziemskie lata. Z czasem Adamu i TiAmat mieli więcej synów i córek, najstarsze dzieci także się rozmnażały!

Nim upłynął jeden szar na Nibiru, Ziemianie się rozmnożyli. Prymitywni robotnicy zostali obdarzeni rozumem, pojmowali sens rozkazów.
Pragnęli przebywać z Anunnaki, za racje żywnościowe pracowali dobrze,
Nie narzekali na upal i pył, nie utyskiwali na uciążliwą robotę. Anunnaki w Abzu

od trudów pracy byli uwolnieni. Niezbędne złoto napływało na Nibiru, atmosfera Nibiru zasklepiała
się powoli; Misja „Ziemia” była kontynuowana ku zadowoleniu wszystkich.
Anunnaki, „ci, którzy z nieba przybyli na Ziemię”, zawierali małżeństwa i rozmnażali się. Synowie Enlila i Enki dobierali sobie żony spośród sióstr, przy rodnich sióstr i bohaterek uzdrowicielek. Rodzili im się na Ziemi synowie i córki.
Choć nadal nosili w sobie cykle Nibiru, cykle ziemskie przyśpieszały
ich procesy życiowe. Co na Nibiru byłoby wciąż w pieluchach, na Ziemi było dzieckiem; Kto na Nibiru zaczynał raczkować, biegałby sobie, gdyby urodził się na Ziemi.
Szczególną radość wywołały narodziny dwojga bliźniąt, które były dziećmi Nannara i Ningal,
Byli to: córka i syn, Ningal nazwała je Inanna i Utu. Stanowili oni trzecie pokolenie Anunnaki obecne na Ziemi! Potomstwu przywódców wyznaczono zadania. Część dotychczasowych ciężkich prac podzielono, potomstwu przydzielono ułatwioną robotę.
Do dawnych prac dodano nowe zadania. Na Ziemi temperatura wzrastała, roślinność rosła bujnie, buszowały
dzikie zwierzęta; Opady deszczu były obfitsze niż dotąd, rzeki występowały z brzeg
siedziby wymagały napraw. Klimat Ziemi się ocieplał, pokłady śniegu topniały, Piaszczyste ławice zniknęły pod wodą oceanów.

Wulkany wyrzucały z głębi ziemi ogień piekielny, Grunt drżał w posadach za każdym razem, gdy następowały trzęsienia
W świecie podziemnym, miejscu śnieżnobiałym, ziemia dudniła.
Na końcu Abzu Enki założył miejsce obserwacyjne, Dowództwo tego miejsca powierzył swemu synowi Nergalowi i jego żonie Ereszkigal.
Coś dziwnego, coś niedobrego wisi w powietrzu! — powiedział Nergal do ojca.
W Nibru-ki, miejscu więzi niebo-Ziemia, Enlil obserwował obroty ciał niebieskich, Ruchy ciał niebieskich porównywał z ME tablic przeznaczeń. -Są perturbacje w niebie! — powiedział Enlil do swego brata Enki. Z planety Lahmu, miejsca stacji przesiadkowej, Marduk słał skargę do
Enki, swego ojca:
„Silne wiatry dają się we znaki, zrywają się drażniące burze pyłowe!” Do swojego ojca, Enki, Marduk nadawał te słowa: „W Wykutej Branso- lecie- powstały perturbacje!” Na ziemię spadała z nieba siarka.
Bezlitosne demony powodujące spustoszenie gwałtownie zbliżały się do Ziemi, Strzelającymi płomieniami ognia wybuchały na niebie. Za dnia jasnego niosły ciemność, srożyły się zsyłając burze i złe wiatry. Atakowały Ziemię jak kamienne pociski, Nawet Kingu, księżyc Ziemi, i Lahmu dotknęły te zniszczenia,
Oblicza wszystkich trzech ciał niebieskich pokryły się niezliczonymi szramami!
Enlil i Enki do Anu, króla, przesłali pilne słowa, alarmowali uczonych
na N ibiru:
„Ziemię, Księżyc i Lahmu spotyka nieznane nieszczęście!” Uczeni z Nibiru

odpowiedzieli. Ich słowa nie uspokoiły przywódców:
W niebiosach rodzina Słońca zajmuje pozycje,
Ciała niebieskie, z których Ziemia jest siódma w rzędzie, zmieniają miejsca.

W niebiosach nadciąga Nibiru, zbliża się do siedziby słonecznej. Przez siódemkę, stojącą w rzędzie, Nibiru był niepokojony. Korytarz w Wykutej Bransolecie pominął, W Bransolecie okruchy i kawałki poprzestawiał! Pozbawieni niebiańskiej przegrody, Mummu i Lahamu przycupneli przy Słońcu,
Lahamu opuściła swoją wspaniałą siedzibę w niebiosach, Przyciągał ją Nibiru, niebiański król, pragnęła być królową nieba! Aby ją poskromić, Nibiru z głębin niebios monstrualnego demona przywołał.
Potwór, należący niegdyś do zastępu Tiamat, ukształtowany przez niebiańską bitwę,
Przybywał z otchłani niebios, Nibiru wyrwał go ze snu. Jak płomienisty smok od horyzontu aż do środka niebios się rozciągał Głowa jego mierzyła jedno league, długi był na league pięćdziesiąt,
ciągnął za sobą przerażający ogon. Za dnia niebo ziemskie omroczył, W nocy urok ciemności rzucił na oblicze Księżyca. Do swoich braci, mieszkańców niebios, Lahamu wołała o pomoc: „Kto powstrzyma smoka, kto go zatrzyma i zabije?”, pytała Lahamu. Jedynie waleczny Kingu, ongiś obrońca Tiamat, wystąpił naprzód z odpowiedzią.
Chcąc zagrodzić smokowi drogę, Kingu pośpiesznie nań ruszył: W zażartej walce się starli, na Kingu chmur nawałnica się wzniosła. Zatrząsł się Kingu w posadach, od uderzenia zachwiał się Księżyc i drżał.
Po czym zniszczenia w niebiosach ustały. Nibiru powrócił do odległej siedziby w Oceanie, Lahamu swego mieszkania nie porzuciła, Kamienne pociski przestały spadać na Ziemię i Lahmu. Enki z Enlilem, Mardukiem i Ninurtą zebrali się, aby zlustrować zniszczenia.
Enki obejrzał posady Ziemi, sprawdził, co przydarzyło się jej podstawom.

Zmierzył głębokość oceanów, w dalekich kątach Ziemi góry złota i •i przebadał. Niezbędnego złota nie zabraknie — tak mówił Enki. W Edin lustratorem był Ninurta, góry niepokojąco tam drżały, doliny
się trzęsły.
Wzniósł się w swym statku powietrznym, wyruszył w podróż. -Lądowisko na platformie jest nietknięte. W dolinach na północy wypluwa ognistą lawę!
Tak mówił Ninurta do swojego ojca Enlila; odkrył wielkie opary siar- ki i smoły.
-Na Lahmu atmosfera uległa zniszczeniu, burze pyłowe nie dają żyć, nie pozwalają pracować, Tak mówił Marduk do Enki. — Chcę wracać na Ziemię! — wyjawił Marduk ojcu.
Enlil wrócił do swych dawnych zamysłów, rozplanowanie miast i ich zadania na nowo przemyślał. -Trzeba założyć w Edin miejsce rydwanów! — mówił do innych. Stare projekty zabudowy miast na kryształowej tabliczce im przed stawił. Przewożenie z miejsca lądowania na stację przesiadkową na Lahmu już nie jest pewne,

Musimy zachować zdolność wznoszenia się z Ziemi w kierunku Ni biru!- tak mówił do nich Enlil.
Licząc od czasu pierwszego wodowania, upłynęło osiemdziesiąt szar.

To jest opis podróży Enki i Marduka na Księżyc
Oraz tego, jak Enki określił trzy drogi nieba i gwiazdozbiory. -Niech miejsce rydwanów będzie koło Bad-Tibiry, miasta metalu, Stamtąd niech odwożą złoto w rydwanach z Ziemi wprost na Nibiru! Tak Ninurta, komendant Bad-Tibiry, mówił do nich. Słowa Ninurty, swego syna, Enlil wziął pod uwagę; mądrość syna napawała go dumą.

Enlil szybko przekazał ten plan Anu, królowi, wypowiedział doń takie słowa:
— Niech w Edin powstanie miejsce niebiańskich rydwanów. Niech zostanie zbudowane blisko miejsca, gdzie rudy złota są wyta-piane i oczyszczane.
Niech czyste złoto będzie przewożone w rydwanach prosto z Ziemi na Nibiru,
Bezpośrednio na Ziemię niech przybywają bohaterowie i dostawy z Nibiru!
— Plan mego brata ma wielką zaletę! — mówił Enki do ojca, Anu.
— W istocie rzeczy ma wielką wadę:
Przyciąganie Ziemi jest znacznie silniejsze niż na Lahmu. Przezwyciężanie go wyczerpie nasze siły!
Zanim poweźmie się pochopną decyzję, zbadajmy drugą możliwości
Ziemia w swym sąsiedztwie ma towarzysza, jest to Księżyc!
Jego przyciąganie jest słabsze, zejścia i wznoszenia będą tam wyma-
gać mniejszego wysiłku.
Rozważmy to miejsce jako stację przesiadkową. Pozwól, że wybierzemy się tam w podróż z Mardukiem!
Te dwa plany Anu, król, doradcom i uczonym przedstawił.
— Najpierw trzeba zbadać Księżyc! — poradzili królowi.
— Najpierw trzeba zbadać Księżyc! — Anu tę decyzję przekazał Enki i Enlilowi.
Enki uradował się wielce; Księżyc zawsze go nęcił, Zawsze był ciekaw, czy Księżyc ukrywa może gdzieś wodę i jaką atmosferę.
W bezsenne noce jego srebrzysty zimny dysk długo obserwował jak rzeczony,
Jego powiększanie się i zmniejszanie, grę prowadzoną ze Słońcem,uznawał za dziw nad dziwy.
Jakie tajemnice Księżyc zachowywał od początku, Enki chciał odkryć Enki i Marduk ruszyli rakietą w podróż na Księżyc. Trzykrotnie okrążyli towarzysza Ziemi, przyglądali się głębokiej ranie zadanej przez smoka.

Oblicze Księżyca znaczone było wieloma jamami, śladami uderzeń demonów.
W pobliżu falujących wzgórz opuścili statek, wśród nich w końcu wylądowali.
Z tego miejsca mogli obserwować Ziemię i rozległość niebios.
Musieli założyć hełmy orłów; atmosfera była niezdatna do oddychania, Poruszali się z łatwością, wędrowali w różnych kierunkach. Dziełem złego smoka były jałowość i spustoszenie.
-Inaczej niż Lahmu, to miejsce nie jest odpowiednie na stację prze-iilsiadkową! —

mówił Marduk do swego ojca. puśćmy to miejsce, wracajmy na Ziemię! r śpiesz się, synu! — tak mówił Enki do Marduka. -Czyż nie urzeka cię niebiański taniec Ziemi, Księżyca i Słońca?
Widok z tego miejsca jest niezmącony, kwatera Słońca jest na wyciągniecie ręki, Ziemia jest jak kula w próżni, zawieszona na niczym. Naszymi instrumentami możemy badać dalekie niebiosa, Dzieło Stwórcy Wszechrzeczy możemy podziwiać w samotności! Zostańmy, obserwujmy obroty, jak Księżyc obiega Ziemię, Jak Ziemia wokół Słońca robi swoje okrążenia!
Tak Enki, widokami poruszony, do syna Marduka mówił.
Słowa ojca przekonały Marduka. Urządzili sobie mieszkanie w rakiecie.
|Przez jeden obieg Ziemi, przez trzy obiegi pozostali na Księżycu;
Zmierzyli jego ruchy wokół Ziemi, obliczyli upływ miesiąca. Przez sześć obiegów Ziemi, przez dwanaście obiegów wokół Słońca zmierzyli rok ziemski.
Zapisali, jak tych dwoje splata się ze sobą, powodując znikanie świecącyh ciał niebieskich.
Potem obserwowali kwaterę Słońca, ścieżki Mummu, badali Lahamu.
Wraz z Ziemią i Księżycem Lahmu drugą kwaterę Słońca stanowił.
-Jest sześć ciał niebieskich w Dolnych Wodach — tak objaśniał Enki Mardukowi.
-Jest sześć ciał niebieskich w Górnych Wodach, za zagrodą, Wykutą Bransoletą, się znajdują:

Anszar i Kiszar, Anu i Nudimmud, Gaga i Nibiru; oto sześcioro po-zostałych, Wszystkich ogółem jest dwanaście, Słońce i jego rodzina liczy sobie dwunastu członków. Marduk wypytywał się ojca o niedawne wstrząsy: — Dlaczego siedmiu mieszkańców niebios ustawiło się w rzędzie? – tak pytał ojca.
Ich obroty wokół Słońca Enki wówczas rozważył;
Wielki pas wokół Słońca Enki z uwagą obserwował,
W tym pasie pozycje Ziemi i Księżyca Enki na wykresie oznaczył.
Według ruchów Nibiru, który nie był potomkiem Słońca, szerokość wielkiego pasa zakreślił. Postanowił nazwać pas Drogą Anu, króla. W otchłaniach niebios ojciec i syn obserwowali gwiazdy. Enki był urzeczony ich bliskością i ugrupowaniem. Według obrotów nieba, od horyzontu po horyzont, narysował obrazy dwunastu gwiazdozbiorów.
W wielkim pasie, Drodze Anu, każdy połączył w parę z dwunastoma członkami rodziny Słońca. Oznaczył pozycję każdego z nich, każda z nich miała mieć nazwę.
Następnie w niebiosach poniżej Drogi Anu, skąd Nibiru podchodzi do Słońca, Podobny pas zarysował, mianował go Drogą Enki I w nim oznaczył dwanaście gwiazdozbiorów wedle kształtów. Niebiosa powyżej Drogi Anu, górną kondygnację, Drogą Enlila zaś nazwał.
Na niej także gwiazdy w dwanaście konstelacji ugrupował. Było trzydzieści sześć gwiazdozbiorów, rozmieszczonych na trzech Drogach.
Odtąd gdy Nibiru zbliża się i oddala, na Ziemi jego szlak będzie odczytywany z położenia względem domów gwiazd, Tak też Ziemia będzie oznaczać swą pozycję

w podróży dookoła Słońca! Początek tego cyklu, miarę czasu niebiańskiego, Enki Mardukowi wskazał:

-Kiedy przybyłem na Ziemię, dom, który przemijał, nazwałem domem Ryb,
Ten,który nastąpił, zgodnie z moim tytułem domem Wodnika nazwałem
Tak mówił Enki z zadowoleniem i dumą do swego syna Marduka.
-Twoja mądrość ogarnia niebiosa, twoje nauki zaostrzają mój rozum,
Lecz na Ziemi i na Nibiru wiedza i władza są rozdzielone! — tak
Marduk mówił do ojca. -Synu!Synu! Czego jeszcze nie wiesz? Czego ci jeszcze brakuje? — mówił doń Enki.
-Tajemnicami niebios, tajemnicami Ziemi podzieliłem się z tobą! ty, -Niestety ojcze! — mówił Marduk.
W jego głosie była udręka, -Kiedy Anunnaki z Abzu porzucili mozół pracy, ty zaś przystąpiłeś do tworzenia prymitywnego robotnika,
Nie moją matkę, lecz Ninmah, matkę Ninurty, wezwano do udziału w Twoich pracach.
Nie mnie, lecz Ningiszzidę, ode mnie młodszego, zaproszono do pomocy.
Z nimi, nie ze mną, podzieliłeś się wiedzą o życiu i śmierci!
odparł Enki. — Tobie oddana została komenda nad Igigi i władza nad Lahmu!
-Niestety, ojcze! — mówił doń Marduk. — Los pozbawił nas władzy!
Ty,ojcze, jesteś pierworodnym Anu, ale to Enlil, nie ty, jest praw- nym dziedzicem ;
Ty,ojcze, pierwszy wodowałeś i założyłeś Eridu,
A jednak Eridu jest we włościach Enlila, twoje posiadłości są w dalekim Abzu
Ja jestem twoim pierworodnym, przez twoją prawowitą żonę zostałem urodzony na Nibiru,
A jednak złoto zbierane jest w mieście Ninurty, skąd się je wysyła lub gdzie się je ukrywa.
Ocalenie Nibiru jest w jego rękach, nie w moich.
Teraz wracamy na Ziemię; jakie będę miał zadanie? Czy , przeznaczone są mi sława i królestwo, czy upokorzenie?

W milczeniu Enki syna objął, na odludnym Księżycu złożył mu obietnicę:
— Twoja przyszłość będzie obfitować w to, czego mnie pozbawiono! Twój niebiański czas nadejdzie, następująca po mojej era będzie należeć do ciebie!

To jest opis Sippar, miejsca rydwanów w Edin,
Oraz tego, jak prymitywnych robotników sprowadzono znów do Eden.
Przez wiele obiegów Ziemi nie było ziemskiego ojca ani syna; Na Ziemi nie wykonywano żadnych planów, na Lahmu burzyli się Igigi Enlil przekazywał Anu tajne słowa. Nadając z Nibru-ki, dzielił się z Anu troskami:
— Enki i Marduk polecieli na Księżyc, przebywają tam przez nie zliczo-ną liczbę obiegów.
Ich działania są tajemnicą, nie wiadomo, co zamyślają; Marduk opuścił stację przesiadkową na Lahmu,

Igigi w napięciu, wyczekują,
– Na stację przesiadkową spadły burze pyłowe, nie wiadomo nam,jakie zniszczenia wyrządziły.
Trzeba założyć miejsce rydwanów w Edin, aby stamtąd przewozić złoto z Ziemi prosto na Nibiru,
Żadna stacja przesiadkowa na Lahmu nie będzie odtąd potrzebna
Jest to plan Ninurty, ma on wielkie rozeznanie w tych sprawach.
Niech założy miejsce rydwanów pod Bad-Tibirą.
Niech Ninurta będzie jego pierwszym komendantem! Anu słowa Enlila dogłębnie rozważył;
Enlilowi dał taką odpowiedź:
— Enki i Marduk wracają na Ziemię; posłuchajmy najpierw, co i kryli na Księżycu, co mają do powiedzenia! Enki i Marduk opuścili Księżyc, powrócili na Ziemię. O warunkach tamtejszych zdali sprawozdanie, stacja przesiadkowa I jest niewykonalna teraz! Tak raportowali. Niech powstanie miejsce rydwanów! — mówił Anu.

-Niech Marduk będzie jego komendantem! — Enki mówił do Anu. -To zadanie przeznaczono dla Ninurty! — krzyknął z gniewem Enlil. -Ponieważ dowództwo nad Igigi nie jest już potrzebne, a Marduk zna się na takich zadaniach,
Niech Marduk zarządza Bramą Niebios! — tak Enki do swego ojca powiedział.
Anu z troską rozważył sprawę: rywalizacja obudziła się teraz międzysynami jego synów!
Anu był obdarzony mądrością, mądrość cechowała jego decyzje: Miejsce rydwanów ma otworzyć nowe drogi dla przerzutu złota. To,co ma pójść nową drogą, złóżmy w ręce nowego pokolenia. Ani Enlil, ani Enki, ani Ninurta, ani Marduk nie będzie tam pa nował.
Niech trzecie pokolenie weźmie odpowiedzialność, niech Utu będzie komendantem!
Niech powstanie miejsce niebiańskich rydwanów, niech się nazywa Sippar, „miasto ptak”!
Takie było słowo Anu: słowo króla było niezmienne.
Budowa zaczęła się w osiemdziesiątym pierwszym szar, budowano według planów Enlila.
W środku było Nibru-ki, pępek ziemi zaprojektowany przez Enlila.
Dawne miasta lokowano na obwodach, w miejscach jednakowo odle głych od środka,
Leżały na linii strzały lecącej od Morza Dolnego w stronę gór. biegnącą przez bliźniacze szczyty Arraty, sięgającą nieba na północy, wyrysował Enlil,
Tam gdzie linia strzały przecinała linię Arraty, Zaznaczył miejsce Sippar, ziemskie miejsce rydwanów. Strzała prowadziła wprost do niego, promień równego okręgu, dzielący go od Nibru-ki,
dokładnie wyznaczył jego położenie!
Pomysłowy był to plan, zadziwiał wszystkich dokładnością. W osiemdziesiątym

drugim szar budowę Sippar skończono. Bohaterowi Utu, wnukowi Enlila, oddano komendę. Zrobiono dla niego hełm orła, przystrojono go skrzydłami orła.

W pierwszym rydwanie, który przybył z Nibiru bezpośrednio na Ziemię, podróżował Anu;
Chciał osobiście obejrzeć to, co zrobiono, chciał sam podziwiać
osiągnięto.
Z tej okazji Igigi dowodzeni przez Marduka przybyli z Lahmu na Ziemię Z miejsca lądowania i z Abzu zebrali się Anunnaki. Poklepywano się po plecach i pozdrawiano, odbyły się uroczystości. Z tańcami i śpiewem wystąpiła przed Anu Inanna, wnuczka Enlila. Ze wzruszeniem Anu ją ucałował; Anunitu, „ukochana Anu", nazywał ją pieszczotliwie.
Przed odlotem Anu bohaterów i bohaterki zgromadził. — Zaczęła się nowa era! — tak mówił do nich. Zaopatrywani bezpośrednio w złote panaceum, w najbliższym czasie
możemy spodziewać się końca mozołu! Gdy zmagazynuje się w stosach dość złota do uratowania Nibiru, Będzie można zmniejszyć ciężar pracy na Ziemi. Bohaterowie i bohaterki na Nibiru powrócą!
Taką Anu, król, dał zgromadzeniu obietnicę, podtrzymał w nich wielką nadzieję: Wytężona praca jeszcze przez kilka szar i wrócą do domu! Z wielką pompą Anu ruszył w drogę powrotną na Nibiru; złoto, czyste złoto wiózł ze sobą.
Swoje nowe zadanie Utu z zamiłowaniem wykonywał; Ninurta nadBad-Tibirą zachował dowództwo. Marduk na Lahmu nie wrócił; do Abzu ze swoim ojcem nie pojechał. Chciał wędrować po wszystkich krajach, w swym statku powietrznymchciał umysłem ogarnąć Ziemię.
Dowódcą Igigi, pozostających częściowo na Lahmu, częściowo na Ziemi, zrobiono Utu.
Po powrocie Anu na Nibiru przywódcy na Ziemi mieli wielkie ocze-kiwania: Spodziewali się, że Anunnaki przystąpią do pracy ze zdwojoną energią. Szybko zgromadzą złoto, przez co szybciej wyruszą do domu. Niestety, wypadki się potoczyły inaczej!

W Abzu Anunnaki oczekiwali ulgi, nie zaś dalszego mozołu. Teraz kiedy Ziemianie się rozmnażają, niech się zabiorą do pracy! Tak mówili Anunnaki w Abzu
. W Edin zadania były większe: więcej siedzib, wymagane było większe zaopatrzenie.
O prymitywnych robotników, zamkniętych w Abzu, bohaterowie wEdin upominali się krzykiem.
Przez czterdzieści szar jedynie Abzu dostawało ulgę! Bohaterowie w Edin krzyczeli:
-Nasz znój przekroczył granice wytrzymałości, my też chcemy mieć robotników!
Gdy Enlil i Enki nad tym debatowali, Ninurta sam powziął decyzję:
Poprowadził wyprawę pięćdziesięciu bohaterów na Abzu, wszyscy byli uzbrojeni, W lasach i stepach Abzu polowali na śmiertelników, Łapali ich w sieci, samców i

samice przewieźli do Edin. Przyuczali ich do wszelkich prac, w sadach i w miastach. Te poczynania rozgniewały Enki, rozwścieczyły Enlila:
-Pogwałciłeś wydane przeze mnie zarządzenie wydalenia Adamu i Ti- Amat tak powiedział Enlil do Ninurty. -Niech bunt podniesiony niegdyś w Abzu w Edin się nie powtarza!
Tak powiedział Ninurta do Enlila: — Mając śmiertelników w Edin, bohaterowie się uspokoją,
Za kilka szar ta sprawa przestanie mieć jakiekolwiek znaczenie! —
tak powiedział Ninurta do Enlila.
-Niech tak będzie! — odburknął rozeźlony Enlil. I tak powiedział do syna;
-Zgromadźcie szybko stosy złota, wróćmy wszyscy wkrótce na Nibiru! W Edin Anunnaki obserwowali śmiertelników z podziwem: Ziemianie byli inteligentni, rozumieli komendy. Przejeli wszelkiego rodzaju ciężkie roboty; wykonywali swe zadania nie nosząc odzieży.
Samce z samicami dniami i nocami spółkowali, rozmnażali się szybko: W jednym szar czasem cztery, czasem więcej pokoleń się rodziło!
Gdy śmiertelnicy rośli w liczbę, Anunnaki przybywało robotników
Ale wkrótce Anunnaki zaczęli odczuwać braki żywności;
W miastach i w sadach, w dolinach i na wzgórzach
Ziemianie ustawicznie żerowali.
W tamtych dniach nie było jeszcze plonów zbóż,
Nie było owiec, jagnię nie zostało jeszcze stworzone.
O tych sprawach Enlil i Enki wypowiadali się ze złością:
– Wasze postępki wywołały zamęt, znajdźcie teraz rozwiązanie!

To jest opis, jak ucywilizowano człowieka, jak w tajemnicy, za sprawa
Enki, w Edin przyszli na świat Adapa i Titi. Z rozmnażania się Ziemian Enki był zadowolony, ale zarazem go to martwiło.
Wielu Anunnaki odczuło wielką ulgę, ich niezadowolenie było mniejsze.
Dzięki rozmnażaniu się śmiertelników Anunnaki nie musieli pracować, robotników zaczęli traktować jak niewolników
Przez siedem szar los Anunnaki ogromnie się poprawił, zmniejszyło
się ich niezadowolenie. Ale z powodu rozmnażania się śmiertelników to, co samo rosło, |
stało wystarczać dla wszystkich. Po trzech następnych szar zabrakło ryb i ptactwa. To, co samo rosło
nie mogło już nasycić Anunnaki i śmiertelników.
W swym sercu Enki zatem nowe przedsięwzięcie planował; powziął zamiar stworzenia cywilizowanej ludzkości. Niech ludzkość sieje ziarno i dogląda plonów, niech pasie jagnięta i
hoduje owce! W swym sercu Enki nowe przedsięwzięcie planował; zastanawiał się jak je zrealizować.
Mając ów plan na myśli, obserwował prymitywnych robotników w
Abzu, Śmiertelników w Edin, w miastach i w sadach, brał pod uwagę.

Co by przysposobiło ich do tego zadania? Czego nie osiągnięto przez łączenie esencji?
Obserwował potomstwo śmiertelników, zauważył ogromnie niepokojące zjawisko: Przez nieuporządkowane, częste kopulacje zdegradowali się do poziomu swoich dzikich przodków!
Enki rozglądał się po moczarach, żeglował po rzekach i obserwował.
Towarzyszył mu tylko Izimud, rządca, który potrafił dochować tajemnicy.
Na brzegu rzeki ujrzał kąpiących się i dokazujących śmiertelników; Wśród nich były dwie samice o dzikiej piękności, ich piersi były twarde. Ich widok pobudził fallusa Enki, Enki odczuł palące pragnienie.
-Mam nie całować tych młódek? — pytał swego rządcę Izimuda.
-Podpłynę tam łodzią, całuj te młódki! — mówił Izimud do Enki.
Izimud skierował łódź w tamtą stronę, na suchy ląd wyszedł Enki. Enki przywołał jedną z młodych do siebie, ofiarowała mu owoc z drzewa.
Enki pochylił się, objął młodą, pocałował ją w usta;
Jej usta były słodkie, od dojrzałości twarde były jej piersi. Wlał nasienie w jej łono, w zespoleniu płciowym ją poznał.
Przyjeła w łono jego święte nasienie, została zapłodniona nasieniem pana Enki.
Drugą młodą Enki przywołał do siebie, ofiarowała mu jagody z pola.
Enki pochylił się, objął młodą, pocałował ją w usta; usta były słodkie, od dojrzałości twarde były jej piersi.
Wlał nasienie w jej łono, w zespoleniu płciowym ją poznał. Przyjeła w łono jego święte nasienie, została zapłodniona nasieniem pana Enki.
-Zostań z młodymi, upewnij się, czy zaszły w ciążę! — tak mówił Enki do swego rządcy Izimuda. Izimud usiadł przy młodych, przed czwartym obliczeniem ich brzuchy zaczeły sterczeć.
Przed dziesiątym obliczeniem, kiedy skończyło się dziewiąte, Pierwsza przykucnęła i porodziła, urodził się z niej chłopiec.
Druga przykucnęła i porodziła, urodziła się z niej dziewczynka.

Dwoje tych dzieci urodziło się w tym samym dniu, jedno o brzasku, drugie o zmierzchu, granicą między nimi była długość dnia. Stosownie do tego, w legendach znane były jako uosobienie wdzięcznych pór dnia, jako Brzask i Zmierzch.
W dziewięćdziesiątym trzecim szar tych dwoje dzieci Enki urodziło w Edin.
Wieść o ich urodzinach Izimud szybko przyniósł Enki. Urodziny wprawiły Enki w zachwyt: czy kto widział takie rzeczy! Między Anunnaki a Ziemianami doszło do poczęcia, Stworzyłem cywilizowanego człowieka! Rządcy Izimudowi Enki wydał polecenia: — Mój czyn musi pozostać w tajemnicy!
Niech noworodki będą karmione piersią przez matki. Potem niech sprowadzą je do mojej siedziby,
Znalazłem je w sitowiu w koszykach trzcinowych! Tak wszystkim powiesz!
Noworodki przez swoje matki były karmione i wychowywane.
Potem Izimud sprowadził je do siedziby Enki.

— Znalazłem je w sitowiu w koszykach trzcinowych! — tak Izimud mówił do wszystkich.
Ninki polubiła znajdy, wychowywała je jak własne dzieci. Chłopca nazwała Adapa, dziewczynkę Titi, co znaczy „ta z życiem”. Dzieci były niepodobne do dzieci innych śmiertelników: Wolniej rosły, o wiele szybciej się uczyły niż śmiertelnicy. Odznaczały się inteligencją, słowami posługiwały się w mowie. Dziewczynka była miła i piękna, miała bardzo zręczne ręce. Ninki, żona Enki, upodobała sobie Titi; uczyła ją wszelkich sztuk. Adapę uczył sam Enki, instruował go, jak prowadzić zapisy. Postępy chłopca w nauce Enki z dumą przedstawiał Izimudowi.
— Stworzyłem cywilizowanego człowieka! — mówił do Izimuda.
— Nowy gatunek Ziemian powstał z mojego nasienia, na mój obraz i moje podobieństwo!
Będą uprawiać rośliny dające pożywienie, będą pasterzami owiec Anunnaki i Ziemianie będą odtąd najadać się do syta!

Do swego brata Enlila Enki wysłał słowo; z Nibru-ki do Eridu Enlil przybył.
Nowy gatunek Ziemian powstał w dziczy! — do Enlila mówił Enki. -Szybko się uczą, można ich uczyć rzemiosła, wpajać wiedzę.
Sprowadźmy z Nibiru nasiona roślin uprawnych, Dostarczmy z Nibiru na Ziemię jagnięta, z których wyrosną owce, my nową rasę Ziemian rolnictwa i pasterstwa.
Niech Anunnaki i Ziemianie razem najedzą się do syta! — tak mó- wił Enki do Enlila. -Istotnie, są podobni do Anunnaki pod wieloma względami! — powiedział Enlil do brata.
Jest to dziw nad dziwy, że sami z siebie powstali w dziczy! Wezwano Izimuda. — Znalazłem ich w sitowiu w trzcinowych koszykach!-powiedział, poważnie się nad sprawą zastanowił. W zdumieniu kręcił głową. Zaiste, to dziw nad dziwy, nowa rasa Ziemian wyłoniła się na Ziemi. Cywilizowany człowiek sam urodził się na Ziemi.Można go uczyć rolnictwa, pasterstwa, rzemiosła i wyrobu narzędzi! tak mówił Enlil do Enki.
Wieść o nowej rasie wyślijmy do Anu! Wieść o nowej rasie do Anu na Nibiru nadano.
-Niech nasiona roślin uprawnych, niech jagnięta, z których wyrosną owce, zostaną wysłane na Ziemię!
Niech cywilizowany człowiek potrzeby Anunnaki i Ziemian zaspokoi! Anu słowa te usłyszał, zdumiały go te słowa:
-To, że przez esencję życiową z jednego gatunku powstał drugi, jest sprawą niesłychaną! — tak im rzekł w odpowiedzi.
-To, że z Adamu wyłonił się tak szybko cywilizowany człowiek na Ziemi, jest sprawą niesłychaną!
Aby siać i gospodarować, potrzeba wielu; być może te istoty nie- zdolne są do rozrodu? Podczas gdy uczeni na Nibiru rozważali tę sprawę, w Eridu zaszły ważne wydarzenia:
Adapa w zespoleniu płciowym poznał Titi, wlał nasienie w jej łono.
Nastąpiło poczęcie, był poród:
Bliźnięta, dwóch braci Titi urodziła!

Wieść o narodzinach przesłano do Anu na Nibiru:
— Ci dwoje mogą mieć dzieci, zdolni są do współżycia, do rozrodu! Niech nasiona roślin uprawnych, jagnięta, z których wyrosną zostaną dostarczone na Ziemię.
— Niech na Ziemi rolnictwo i pasterstwo się zacznie, najedzmy się wszyscy do syta! — tak mówili Enki i Enlil do Anu na Nibiru.
— Niech Titi pozostanie w Eridu, żeby karmić piersią noworodki wychowywać, Adapę zaś na Nibiru sprowadźcie! — taką decyzję ogłosił Anu.

Tabliczka ósma

Otwarty rozum Adapy zadziwia uczonych na Nibiru • Na rozkaz Anu Adapa przybywa na Nibiru * Pierwsza podróż kosmiczna Ziemianina • Enki wyjawia Anu prawdziwe pochodzenie Adapy * Enki usprawiedliwia swój uczynek potrzebą zwiększenia dostaw żywności * Adapa zostaje odesłany na Ziemię, aby zapoczątkować rolnictwo i pasterstwo * Enlil i Enki wprowadzają nasiona roślin uprawnych i linie hodowlane owiec * Ninurta uczy Ka-ina uprawy zbóż * Marduk uczy Abaela pasterstwa i przędzenia wełny • Walka o wodę, Ka-in uderza i zabija Abaela• Ka-in jest sądzony za morderstwo, zostaje skazany na wygnanie • Adapa i Titi mają inne potomstwo, które zawiera między sobą małżeństwa , Na łożu śmierci
Adapa błogosławi syna Sati jako swego dziedzica * Potomka, Enkime, Marduk zabiera na Lahmu.

-Adapę sprowadźcie na Nibiru! — taką decyzję ogłosił Anu. Ta decyzja nie spodobała się Enlilowi: — Kto by pomyślał, że istota spłodzona przez prymitywnego robotnika stanie się taka jak my, | darzona wiedzą, między niebem a Ziemią będzie podróżować!
Na Nibiru napije się wody długiego życia, spożyje chleb długiego życia , Ziemianin stanie się jakby jednym z nas, Anunnaki! Tak mówił Enlil do Enki i innych przywódców. Decyzja Anu nie spodobała się także Enki. Miał posępną twarz, gdy wysłuchał Anu.
Gdy wysłuchał Enlila, z Enlilem, swym bratem, Enki się zgodził:
Rzeczywiście, kto by o tym pomyślał! — tak powiedział Enki. usiedli i poczęli się zastanawiać; w rozważaniach brała też udział Ninmah.
— Rozkazu Anu nie można zlekceważyć! — powiedziała do nich.
— Niech nasi młodzi towarzyszą Adapie w drodze na Nibiru, dodadzą mu otuchy i sprawy wyjaśnią Anu!
Tak powiedział Enki. — Towarzyszami podróży niech będą Ningiszzida i Dumuzi. Przy okazji po raz pierwszy niech zobaczą też na własne oczy Nibiru, Ta sugestia znalazła uznanie w oczach Ninmah: — Nasi młodzi,urodzeni na Ziemi,
Ich cykle życiowe są bardziej ziemskie niż nibirańskie, zapominają o Nibiru.
Niech dwóch synów Enki, nieżonatych, też wybierze się na Nibiru.
Może znajdą tam dla siebie panny młode! Gdy następny statek niebiański przybył z Nibiru do Sippar,
ze statku wysiadł Ilabrat, rządca Anu.

— Przybywam zabrać śmiertelnika Adapę! — tak powiedział do przywódców. Przywódcy przedstawili Adapę Ilabratowi. Zaprezentowali mu Titi i jej synów.
— Rzeczywiście, na nasz obraz i nasze podobieństwo są ukształtowani! — tak powiedział Ilabrat.
Ilabratowi przedstawiono Ningiszzidę i Dumuziego, synów Enki.
— Wybrano ich, aby towarzyszyli Adapie w podróży! — powiedział niego Enki.
— Anu ucieszy się na widok wnuków! — tak powiedział Ilabrat. Enki wezwał do siebie Adapę, aby mu przekazać instrukcje. Do Agapy powiedział te słowa:
— Adapo, udasz się na planetę Nibiru, skąd przybyliśmy, Staniesz przed Anu, naszym królem, będziesz przedstawiony j majestatowi.
Powinieneś oddać mu pokłon. Mów tylko wtedy, gdy cię zapyl na pytania udzielaj krótkich odpowiedzi!
Otrzymasz nowe szaty; szaty te włóż na siebie.
Dadzą ci chleb, jakiego na Ziemi nie znajdziesz; ten chleb to śmierć, nie jedz!

W kielichu podadzą ci eliksir do picia; ten eliksir to śmierć, nie pij! Moi synowie, Ningiszzida i Dumuzi, udadzą się w tę podróż z tobą. Słuchaj ich słów, a będziesz żył!
Tak pouczał Enki Adapę. — Zapamiętam to! — powiedział Adapa. Enki wezwał Ningiszzidę i Dumuziego, dał im błogosławieństwo i radę: -Staniecie przed królem Anu, moim ojcem, także wy powinniście oddać mu pokłon i hołd;
Przed książętami i szlachetnie urodzonymi nie drzyjcie, bo jesteście im równi. Waszym zadaniem jest sprowadzenie Adapy z powrotem na Ziemię, nie dajcie się oczarować rozkoszami Nibiru! -Zapamiętamy to! — powiedzieli Ningiszzida i Dumuzi.
Młodego Dumuziego objął Enki, pocałował w czoło.
Madrego Ningiszzidę objął Enki, pocałował w czoło. Zapięczętowaną tabliczkę po kryjomu Ningiszzidzie wsunął do ręki. _-Mojemu ojcu Anu tę tabliczkę potajemnie oddasz! — tak powiedział
Enki do Ningiszzidy.
Potem ci dwaj wraz z Adapą ruszyli do Sippar, udali się do miejsca niebiańskich rydwanów.
Stawili się przed Ilbratem, rządcą Anu. Ningiszzida i Dumuzi otrzymali stroje Igigi, byli ubrani jak niebiań-
skie orły. Co do Adapy, rozczochrane włosy mu ogolono, dano mu hełm orła. Zamiast przepaski na biodra kazano mu założyć obcisły strój, Wenątrz tego-co-się-wznosi posadzono go między Ningiszzida a
Dumuzim.
Na dany znak rydwan niebiański ryknął i zadrżał. Adapa zadygotał ze strachu i krzyknął: — Orzeł bez skrzydeł się wznosi! Ningiszzida i Dumuzi położyli mu ręce na ramionach, krzepiącymi słowami go uspokoili.
Kiedy wznieśli się o jedno Ieague, spojrzeli na Ziemię. Zobaczyli na niej lądy, podzielone na części morzami i oceanami, wznieśli się o dwa Ieague, ocean zmniejszył się do rozmiarów cebrzyka, ląd był wielkości kosza.

Kiedy wznieśli się o trzy league, znów spojrzeli tam, skąd wyruszyli: Ziemia była teraz piłeczką, połkniętą przez morze ciemności. Jeszcze raz Adapa się przeraził. Zadrżał i krzyknął: — Zabierzcie mnie z powrotem! Ningiszzida objął Adapę za szyję; Adapa uspokoił się w jednej chwili
Gdy wylądowali na Nibiru, wzbudzili wielką ciekawość, Wielu chciało zobaczyć dzieci Enki urodzone na Ziemi, znacznie więcej zaś chciało ujrzeć Ziemianina:
— Istota z innego świata przybyła na Nibiru! — tak krzyczał tłum. Razem z Ilbratem zabrano ich do pałacu, aby się umyli i namaścilipachnidłami.
Dano im świeże i stosowne szaty. Pamiętając słowa Enki, Adapa włożył nowe ubranie.
W pałacu kłębili się szlachetnie urodzeni i bohaterowie, w sali tronowej zebrali się książęta i doradcy. Ilabrat wprowadził przybyłych do sali tronowej,
Adapa szedł za nim,następnie szli dwaj synowie Enki.
W sali tronowej Anu, królowi, złożyli pokłon; Anu powstał z tronu i postąpił naprzód.
— Moje wnuki! Moje wnuki! — wykrzyknął Anu. Objął Dumuziego ,objął Ningiszzidę,
Obejmował ich ze łzami w oczach, całował. Do zajęcia miejsca po prawej stronie tronu Dumuziego zaprosił,polewicy posadził Ningiszzidę.
Potem Ilabrat przedstawił Anu Ziemianina Adapę.
— Czy rozumie naszą mowę? — Anu, król, pytał Ilabrata.
— Jako żywo, rozumie, nauczył go pan Enki! — tak odparł Ilabrat.
— Podejdź tu! — powiedział Anu do Adapy. — Jak się nazywasz i czym się zajmujesz?
Adapa wystąpił naprzód, jeszcze raz się skłonił: — Nazywam się Adapa, |
jestem sługą pana Enki! Takimi słowami przemówił Adapa; jego mowa wzbudziła wielkie
zdumienie.
— Dziw nad dziwy na Ziemi został dokonany! — oświadczył Anu.

-Dziw nad dziwy na Ziemi został dokonany! — zakrzyknęli zebrani. Na cześć naszych gości niech odbędzie się uroczystość powitalna! — mówił Anu.
Anu prowadził wszystkich do sali bankietowej, do suto zastawionych stołów zapraszał radosnym gestem, Przy suto zastawionych stołach częstowano Adapę chlebem Nibiru;
Nie jadł tego chleba. Przy suto zastawionych stołach częstowano Adapę eliksirem Nibiru;
nie pił tego eliksiru, Zastanowiło to Anu, króla, poczuł się obrażony:
Dlaczego Enki wysłał na Nibiru tego źle wychowanego śmiertelnika, niebiańskie drogi mu odsłonił?
Posłuchaj, Adapo! — rzekł Anu do Adapy. — Dlaczego nie jadłeś, dlaczego nie piłeś, dlaczego odrzuciłeś naszą gościnność?
-Pan Enki, mój pan, rozkazał mi: nie będziesz jadł chleba, nie będziesz pił eliksiru! Tak odpowiedział Adapa królowi Anu.
-Cóż to za dziwactwo! — mówił Anu. — Dlaczego Enki nie zezwolił

śmiertelnikowi naszego chleba i eliksiru spożywać? Pytał Ilabrata, pytał Dumuziego; Ilabrat nie znał odpowiedzi,
Dumuzi nie umiał wyjaśnić. Pytał Ningiszzidę. — Być może odpowiedź tu jest zawarta!
— Ningiszzida powiedział Anu.
Po czym sekretną tabliczkę, którą przywiózł po kryjomu, oddał Anu. Zdziwiony i zaniepokojony Anu udał się do swej prywatnej komnaty odczytać tabliczkę.

|To jest opowieść o Adapie, przodku cywilizowanego człowieka, o tym , jak za sprawą jego synów, Ka-ina i Abaela, na Ziemi zaczęto zaspakajać potrzeby. W swej prywatnej komnacie Anu zerwał pieczęć z tabliczki. Włożył tabliczkę do czytnika, aby wiadomość od Enki poznać.
„Adapa z mojego nasienia przez ziemską kobietę został urodzony!”taka była treść wiadomości Enki.
„Tak samo Titi z mojego nasienia przez ziemską kobietę została poczęta.
Są obdarzeni zdolnością mowy i mądrością; długiego okresu jak na Nibiru, nie odziedziczyli.
Chleba długowieczności nie powinien jeść, eliksiru długowieczności nie powinien pić.
Adapa musi powrócić, aby żyć i umrzeć na Ziemi, jego losem musi być los śmiertelnika,
Dzięki sztukom siewu i pasterstwa, jakie jego potomstwo posiądzie,
wszelkie potrzeby na Ziemi będą zaspokojone!”
W ten sposób Enki tajemnicę Adapy wyjawił swemu ojcu, Anu.
Ta sekretna wiadomość od Enki zdumiała Anu; nie wiedział,czy śmiać się, czy gniewać.
Wezwał Ilabrata, swego rządcę, do prywatnej komnaty, powiedział mu te słowa:
— Mój syn Ea, nawet jako Enki, swych swobodnych poczynań z kobietami nie powściągnął!
Pokazał Ilabratowi, swemu rządcy, wiadomość na tabliczce.
— Jakie są zasady, co król ma zrobić? — wypytywał Anu swego rządcę|
— Nasze zasady dopuszczają konkubiny; zasady współżycia międzyplanetarnego nie istnieją!
Tak odpowiedział Ilabrat królowi. —Jeśli będą jakieś szkody, niech to będzie zabronione,
Niech Adapa bezzwłocznie wraca na Ziemię, niech Ningiszzida i Dumuzi zostaną dłużej!
— tak rzekł Anu, król.
Potem Anu wezwał do swej prywatnej komnaty Ningiszzidę.
— Czy wiesz, co zawiera wiadomość od twego ojca? — pytał Ningiszzidę.
Ningiszzida pochylił głowę i powiedział cichym głosem:
— Nie wiem, ale mogę się domyślić. Zbadałem esencję życiową Adapy| on pochodzi z nasienia Enki!
— Taka jest w istocie wiadomość! — powiedział do niego Anu. Adapa| wraca

natychmiast na Ziemię.
Stać się przodkiem cywilizowanego człowieka jest mu przeznaczone!

Ty zaś, Ningiszzido, wrócisz na Ziemię wraz z Adapą,
Aby u boku swego ojca stać się nauczycielem cywilizowanej ludzkości!
Taką powziął decyzję Anu, król; ustalił przeznaczenie Adapy i Ningiszzidy..
Anu i dwaj pozostali wrócili do zgromadzenia szlachetnie urodzonych , książąt, doradców i uczonych, Zgromadzonym Anu swoją decyzję-obwieścił:
-Powitania Ziemianina nie przeciągać, nie może on na naszej plan ecie jesć i pić;
Wszycy widzieliśmy jego zadziwiające zdolności, niech wraca na Ziemię,
Niech jego potomstwo na Ziemi uprawia rolę i pasie trzody na łąkach! Aby zapewnić mu bezpieczeństwo i podtrzymać go na duchu, Ningiszzida razem z nim ruszy w podróż powrotną,
Razem z nim zostaną wysłane na Ziemię nasiona nibirańskich zbóż, | się mnożą.
Dumizi, najmłodszy, przez jeden szar zostanie z nami, Potem powróci na Ziemię z jagniętami i esencją owiec! Taka była decyzja Anu — wszyscy pochylili głowy na znak zgody,
.W wyznaczonym czasie Ningiszzidę i Adapę zabrano na miejsce niebiańskich rydwanów.
Anu i Dumuzi, Ilabrat i doradcy, szlachetnie urodzeni i bohaterzy pożegnali się z nimi.
Nastąpił grzmot i drżenie i rydwan wzniósł się w niebo. Widzieli, jak planeta Nibiru maleje, potem od horyzontu po zenit wiwidzieli niebiosa.
Podczas podróży Ningiszzida objaśniał Adapie pozycje bogów niebieiskich.
Udzielił mu lekcji o Słońcu, Ziemi i Księżycu.
Uczył go tym, jak miesiące gonią za sobą i jak oblicza się rok ziemski, Kiedy wrócili na Ziemię, Ningiszzida o wszystkim, co się stało, opowiedział ojcu.
Enki śmiał się i bił po udach. — Wszystko poszło tak, jak się spodziewałem! — powiedział z radością.

— Oprócz zatrzymania Dumuziego, bo to jest dla mnie zagadką! -powiedział Enki.
Szybki powrót Ningiszzidy i Adapy wielce zastanowił Enlila.
— Co się stało, co wydarzyło się na Nibiru? — pytał Enki i Ningiszzidę
— Niech przyjdzie tu także Ninmah, niech także ona się dowie, co się | stało! — powiedział do niego Enki.
Gdy przybyła Ninmah, Ningiszzida opowiedział wszystko jej i Enlilowi. Enki o swoim współżyciu z samicami Ziemian także ich uwiadomił.
— Nie złamałem żadnych zasad, zapewniłem zaspokojenie naszych p trzeb! — tak im Enki powiedział.
— Nie złamałeś żadnych zasad, lecz pochopnym uczynkiem przesądzi-łeś o losach Anunnaki i Ziemian!
Tak w gniewie powiedział Enlil. — Teraz los jest przesądzony, loszrównał się z przeznaczeniem!
Ogarnięty furią, Enlil się odwrócił i zostawił ich, tak jak stali. Do Eridu przybył Marduk, wezwany przez swą matkę, Damkinę. Zażądał wyjaśnień co do

osobliwych zdarzeń dotyczących jego ojca i
brata. Ojciec i brat Marduka postanowili swój sekret utrzymać przed nim w tajemnicy.
Anu był oczarowany cywilizowanym człowiekiem; wydał rozkaz, aby natychmiast zaspokoić potrzeby wszystkich na Ziemi!
W ten sposób odsłonili przed Mardukiem tylko część prawdy. Adapa i Titi zrobili wrażenie na Marduku, polubił też ich synów.
— Skoro Ningiszzida naucza Adapę, pozwólcie, że ja będę nauczycielem tych chłopców!
Tak powiedział Marduk do swego ojca Enki i do Enlila.
— Niech Marduk uczy jednego, niech Ninurta uczy drugiego! -odpowiedział im Enlil.
Ningiszzida został w Eridu z Adapą i Titi, uczył Adapę pisać i rachować Ninurta zabrał do Bad-Tibiry, swego miasta, tego z bliźniaków, który urodził się pierwszy. Nazwał go Ka-in, czyli „ten, który hoduje żywność na polu". Nauczył go kopać kanały nawadniające, uczył go siewu i żniw.

Ninurta zrobił pług z drewna dla Ka-ina, aby pracował jako oracz, Drugiego brata, syna Adapy, Marduk zabrał na łąki,
Stosownie do tego nazywano go Abael, „ten z nawodnionych łąk". luk nauczył go budować stajnie;
z rozpoczęciem pasterstwa czekali na powrót Dumuziego.
Gdy upłynął jeden szar, Dumuzi powrócił na Ziemię.
Przywiózł ze sobą esencję nasienia owiec i jagnięta do hodowli.
Czworonożne zwierzęta z Nibiru na inną planetę, Ziemię, przywiózł! Jego powrót z esencją nasienia i jagniętami był powodem uroczystości.
Pod piekę swego ojca, Enki, powrócił Dumuzi z drogocennym ładunkiem.
Przywódcy zebrali się i radzili, jak postępować z chowem nowych zwierząt.
Nigdy jeszcze nie było owcy na Ziemi, jagnięcia nigdy nie sprowadzono z Nibiru na Ziemię.
Koza | nigdy przedtem nie urodziła koźlęcia, nigdy przedtem nie praktykowano przędzenia owczej wełny! Przywódcy Anunnaki, Enki i Enlil, Ninmah i Ningiszzida, którzy byli twórcami, postanowili założyć Izbę Tworzenia, Dom Kształtowania.
Założono go na czystym wzgórzu, w miejscu lądowania w Górach Cedrowych,
Tam zapoczątkowano hodowlę mnóstwa zbóż i owiec na Ziemi.
Dla Ka-ina nauczycielem siewu i żniw był Ninurta.
Sztuki wychowu owiec i jagniąt uczył Abaela Marduk. Kiedy zebrano pierwsze żniwo, kiedy pierwsza owca dojrzała:
-Niech będzie Święto Pierwocin! — zarządził Enlil. Zebranym Anunnaki prezentowano pierwsze zboża, pierwsze jagnięta, U stóp Enlila i Enki Ka-in, prowadzony przez Ninurtę, swoją ofiarę
złożył;
U stóp Enlila i Enki Abael, prowadzony przez Marduka, swoją ofiarę;
Enlil pobłogosławił radośnie braciom, wychwalał ich pracę. Enki i objął swego

syna Marduka, podniósł jagnię do góry, aby wszyscy je mogli zobaczyć,
— Mięso na pokarm, wełna na przyodziewek są na Ziemi! — powiedział Enki.

To jest historia pokoleń Adapy
I opis zabójstwa Abaela przez Ka-ina, oraz zapis wydarzeń, jakie nastąpiły potem.
Kiedy skończyło się Święto Pierwocin, twarz Ka-ina była posępna; Brak błogosławieństwa Enki dotknął go bardzo boleśnie. Gdy wrócili do swych zajęć, Abael przechwalał się przed bratem:
— Ja jestem tym, który zapewnia dostatek, który zaspokaja po Anunnaki, Który daje siłę ich bohaterom, który dostarcza im wełny na ubranie!
Słowami brata Ka-in poczuł się obrażony, mocno zaprzeczył jego chwałkom:
— To ja jestem tym, który sprawia obfitość na równinach, który bruzdy obciąża ziarnem,
To na moich polach mnożą się ptaki, w moich kanałach coraz cej ryb pływa,
To ja wyrabiam odżywczy chleb, rybą i ptactwem wikt Anunnaki urozmaicam!
Dwaj bracia bliźniacy toczyli ze sobą nieustającą dysputę, kłócili się przez całą zimę.
Kiedy nadeszło lato, deszcze nie padały, łąki były suche, pastwiska się kurczyły. Trzody swoje Abael na pola brata wprowadził, aby napiły się wody z rowów i kanałów. Rozgniewało to Ka-ina; kazał bratu trzody usunąć. Rolnik i pasterz, brat z bratem, rzucali słowa oskarżenia. Pluli na siebie, walczyli na pięści. Wielce rozwścieczony, Ka-in podniósł kamień, uderzył nim w głowę Abaela.
Raz za razem uderzał, aż Abael upadł, zalewając się krwią.

Ka-in krew zobaczył. — Abaelu, Abaelu, mój bracie! — począł krzyczeć, leżał na ziemi bez ruchu, dusza zeń uleciała. Przy bracie, którego zabił, Ka-in pozostał, długi czas siedział i płakał.
O zabójstwie pierwsza dowiedziała się Titi, która miała przeczucie: We śnie -wizji, ujrzała krew Abaela, krew była na ręku Ka-ina. Obudziła Adapę ze snu, opowiedziała mu swój sen-wizję. -Ciężki smutek napełnia mi serce, czy stało się coś strasznego? — tak powiedziała Titi do Adapy, była bardzo poruszona.
Rankiem we dwójkę opuścili Eridu, udali się w okolice siedzib Ka-ina i Abaela.
Na polu znaleźli Ka-ina; wciąż siedział przy martwym Abaelu.
Titi krzyknęła w wielkiej udręce, Adapa pomazał błotem głowę. Coś uczynił? Coś uczynił? — krzyczeli do Ka-ina.
Odpowiedzią Ka-ina było milczenie. Rzucił się na ziemię i zapłakał. Adapa wrócił do Eridu. O tym, co się stało, powiedział panu Enki. Z gniewem Enki rzucił Ka-inowi w twarz słowa potępienia. — Będziesz przeklęty! — powiedział do niego. -Musisz opuścić Edin, wśród Anunnaki i cywilizowanych Ziemian
nie będziesz przebywał!
Ciało Abaela ze względu na dzikie ptaki nie może zostać na polu; Jak każe zwyczaj Anunnaki, powinien być w grobie, pod kamiennym kopcem, pochowany.
Enki pokazał Adapie i Titi, jak pochować Abaela, zwyczaj ten bowiem nie był im znany.
Trzydzieści dni i trzydzieści nocy rodzice Abaela opłakiwali syna. a sprowadzono

do Eridu na sąd, Enki chciał go skazać na banicję. -Za ten czyn Ka-ina trzeba zabić! — tak rzekł z gniewem Marduk. -Niech zbierze się siedmiu, którzy sądzą! — tak Ninurta, nauczyciel Ka-ina powiedział.
-Któz słyszał o takim zgromadzeniu! — krzyczał Marduk. Żeby dla kogoś, kto nie jest z Nibiru, wzywać przywódców Anunnaki do sprawowania sądu?
Czy nie dość, że ten, którego uczył Ninurta, zabił tego, którego ja wyróżnilem?

Czy nie jest tak, że podobnie jak Ninurta pokonał Anzu, tak Ka-in powstał przeciw swemu bratu?
Los Ka-ina powinien być taki, jak los Anzu, oddech życia powinien być mu odebrany!
Tak w gniewie Marduk powiedział do Enki, Enlila i Ninurty. Słowa Marduka zasmuciły Ninurtę; jego odpowiedzią nie były słowa,lecz milczenie.
— Pozwólcie mi zamienić parę słów z moim synem Mardukiem na osobności! — powiedział do nich Enki.
Kiedy znalazł się z Mardukiem w swej prywatnej komnacie,
— Mój synu, mój synu — mówił łagodnie Enki do Marduka. — Twój ból jest wielki. Lecz do tego bólu nie dodawajmy kolejnego bólu! Pozwól, że wyjawię ci tajemnicę, która ciąży mi na sercu! Pewnego razu, gdy żeglowałem po rzece, dwie dziewczyny ziemskie przyciągnęły moją uwagę.
Z mojego nasienia poczęły, urodziły Adapę i Titi.
Nowy gatunek Ziemian, cywilizowany człowiek, powstał w ten sposób na Ziemi. Nasz król Anu wątpił, czy mogą się oni rozmnażać, Narodziny Ka-ina i Abaela przekonały Anu i radę na Nibiru. Zatwierdzono nowy okres obecności Anunnaki na tej planecie. Teraz, kiedy Abael został zgładzony, a Ka-ina powinno się także u-nicestwić,
Zaspokajanie potrzeb dojdzie kresu, powtórzą się bunty, rozsypie się wszystko, co osiągnięto!
Nic dziwnego, że polubiłeś Abaela, był to syn twojego brata przyrodniego!
Otóż miej litość nad drugim, niech linia Adapy przetrwa! Tak Enki ze smutkiem swoją tajemnicę przed Mardukiem odsłonił.
Tym wyznaniem Marduk był zrazu zdumiony, potem śmiech go porwał;
O twojej waleczności na polu podbojów miłosnych wiele mi opowiadano, teraz sam się przekonuję!
Istotnie, oszczędźmy Ka-ina, niech zostanie wygnany na koniec świata!

Tak Marduk, przechodząc od gniewu do wesołości, rzekł ojcu. W Eridu wyrok na Ka-ina ogłosił Enki:
-Za swój zły czyn Ka-in odejdzie na wschód, do krainy wędrówek,
Jego życie będzie oszczędzone, on i jego potomstwo wszakże będą naznaczeni!
Esencja życiowa Ka-ina została zmieniona przez Ningiszzidę: Żeby na jego twarzy nie rosła broda, Ningiszzida zmienił esencję życiową Ka-ina.
Razem ze swoją siostrą Awan, którą pojął za żonę, Ka-in opuścił Edin, skierował się do krainy wędrówek.
Teraz Anunnaki usiedli i w swoim gronie poczęli się zastanawiać:

-Bez Abaela, bez Ka-ina, kto dla nas będzie uprawiał zboża i robił chleb?
Kto będzie pasterzem, kto będzie mnożył owce, dostarczał wełny na odzież
Niech Adapa i Titi mają więcej potomstwa! — tak powiedzieli A-htumaki.
Z błogosławieństwem Enki, Adapa ze swoją żoną obcował wielokroć. Za każdym razem rodziła się córka, a potem znowu córka.
W dziewięćdziesiątym piątym szar Adapie i Titi urodził się w końcu syn.
Titi nazwała go Sati, „ten, który znów wiąże życie"; od niego zaczęto liczyć pokolenia Adapy. Adapa i Titi-mieli ogółem trzydziestu synów i trzydzieści córek,
Byli to oracze ziemi i pasterze, którzy pracowali dla Anunnaki.
Dzięki nim utrzymano zaspokajanie potrzeb Anunnaki i wrócił cywilizowany człowiek.
W dziewięćdziesiątym siódmym szar Satiemu urodził się syn z żony Azury,
W rocznikach zapisano jego imię jako Enszi; imię to znaczyło „pan ludzkości".
Dzięki ojcu Satiego, Adapie, poznał znaczenie pisma i liczb, Enszi dowiedział się też od Adapy, kim są Anunnaki, oraz poznał
wszystkie wieści o Nibiru. Synowie Enlila zabrali go do Nibru-ki, uczyli sekretów Anunnaki.

Nannar, najstarszy syn Enlila na Ziemi, pokazał mu, jak wyrabia się pachnące olejki do namaszczania. Iszkur, najmłodszy syn Enlila, pouczył go, jak przyrządza się eliksir z owoców inbu.
Właśnie od tamtej pory cywilizowany człowiek zaczął nazywać Anunaki panami.
Był to też początek rytuałów kultu Anunnaki. Następnie Ensziemu urodził się syn z siostry Noam; Jego imię, Kunin, znaczyło „ten od pieców". Albowiem uczył go Ninurta w Bad-Tibira, zdobył tam wiedzę
O piecach i wypalaniu różnych substancji. Nauczył się zapalać smołę, wytapiać i oczyszczać różne substancje. On i jego potomstwo trudnili się wytopem i oczyszczaniem złota dla
Nibiru. A stało się to w dziewięćdziesiątym ósmym szar.

To jest historia pokoleń Adapy po wygnaniu Ka-ina
I opis niebiańskich podróży Enkime oraz śmierci Adapy.
W dziewięćdziesiątym dziewiątym szar Kuninowi urodził się syn,
Został poczęty przez Mualit, siostrę przyrodnią Kunina.
Nazwała go Malalu, „ten, który gra"; celował w muzyce i śpiewie.
Dla niego Ninurta zrobił harfę, wystrugał dlań flet;
Malalu grał hymny do Ninurty, razem ze swymi córkami śpiewał
przed Ninurta. Żona Malalu była córką jego stryja, jej imię brzmiało Dunna. W setnym szar, odkąd zaczęto liczyć szar na Ziemi, Urodził się syn Malalu i Dunny, był to ich syn pierworodny; Jego matka, Dunna, nazwała go Irid, „ten od słodkich wód". Dumuzi nauczył go kopać studnie, zaopatrywać trzody w wodę na odległych łąkach. Właśnie tam, przy studniach na łąkach, spotykali się pasterze z dziewczętami,
Właśnie tam zawierano małżeństwa i cywilizowana ludzkość poczęła nadmiernie się rozmnażać,

W tych dniach plenienia się ludzkości Igigi odwiedzali częściej Ziemię.
Coraz częściej porzucali obowiązek obserwowania i lustrowania z niebios, Coraz bardziej pragnęli obserwować i widzieć, co się dzieje na Ziemi. Enki zaklinał Marduka, aby ten zechciał być z nimi na Lahmu, Obserwować i widzieć, co się dzieje na Ziemi, wolał wszakże Marduk. Przy studni na łąkach Irid spotkał swoją żonę.
Nazywała się Baraka, była córką brata jego matki.
Pod koniecsto drugiego szar urodził im się syn.
W rocznikach zapisywano jego imię jako Enki-Me, „rozumiejący ME dzięki Enki".
Był mądry i inteligentny, szybko pojął znaczenie liczb. O niebiosa i wszystkie sprawy niebiańskie nieustannie wypytywał. Pan Enki go polubił, sekrety przekazywane kiedyś Adapie, jemu teraz
odsłonił. Enki uczył go o rodzinie Słońca i dwunastu niebiańskich bogach,
I jak się liczy miesiące według Księżyca i lata według Słońca,
I jak na Nibiru liczy się szar, i jak te obliczenia Enki łączy,
Jak pan Enki okrąg niebios na dwanaście części podzielił,
Jak każdej części przypisał gwiazdozbiór, dwanaście domów na wielkim kole ustalił,
Jak na cześć dwunastu wielkich przywódców Anunnaki domy te ich imionami zostały nazwane.
Enkime pragnął badać niebiosa; odbył dwie niebiańskie podróże.

Oto jest opis podróży Enkime do nieba Oraz tego ‚jak przez Marduka zaczęły się kłopoty i małżeństwa mieszane Igigi.
Enkime wysłano do miejsca lądowania, aby był z Mardukiem.
Stamtąd Marduk zabrał go rakietą na Księżyc.
Tam Marduk, czego się nauczył od swego ojca Enki, uczył Enkime.
Kiedy Enkime wrócił na Ziemię, aby być z Utu w Sippar, wysłano go do miejsca rydwanów.
Tam otrzymał tabliczkę do zapisywania tego, czego się uczył od Utu. W swej jasnej siedzibie Utu mianował go księciem Ziemian. Uczył go rytuałów, aby zaczął sprawować obowiązki kapłana. Enkime rezydował w Sippar wraz z żoną Edinni, siostrą przyrod nią W sto czwartym szar urodził im się syn. Jego matka nazwała go Matuszal, jego imię znaczyło „ten wyniesiony przez jasne wody".
Właśnie po tym zdarzeniu Enkime ruszył w drugą podróż do nieba, Także tym razem Marduk był jego nauczycielem i towarzyszem. W niebiańskim rydwanie wznieśli się do nieba, zatoczyli łuk w kierunku Słońca i je okrążyli. Marduk zabrał Enkime na Lahmu, aby odwiedzić Igigi. Igigi polubili go, dowiedzieli się od niego o cywilizowanych Ziemianach. W rocznikach mówi się o nim, że udał się do nieba, Że został w niebie aż do końca swoich dni. Zanim Enkime udał się do nieba, nauczono go o wszystkich rzeczach
w niebie. W swych pismach Enkime te rzeczy zapisał, zrobił to dla swoich Wszystko, co jest w niebie w rodzinie Słońca, zapisał, I wiedzę o czterech stronach Ziemi, o jej lądach i jej rzekach, też zapisał. Pisma te powierzył Matuszalowi, swemu pierworodnemu synowi, Aby je studiował z braćmi Ragimem i Gaidadem i

trzymał się ich w swym postępowaniu.
Matuszal urodził się w sto czwartym szar_
Był świadkiem kłopotów Igigi i postępków Marduka. Żona Ednat urodziła Matuszalowi syna, jego imię brzmiało Lu-Mach„potężny człowiek".
Za jego dni warunki na Ziemi stały się bardziej surowe; oracze na polach i pasterze podnosili skargi.
Na nadzorcę robót Anunnaki wyznaczyli Lu-Macha, aby wymusił większe normy pracy, zmniejszył racje żywnościowe. Za jego dni Adapa dożył kresu swoich dni.

A kiedy Adapa poznał, że jego dni dobiegają końca, -Niech wszyscy moi synowie i synowie synów zbiorą się przy mnie! — – abym, zanim umrę, im pobłogosławił i przemówił do nich. A kiedy Sati i synowie synów się zebrali,
-Gdzie jest Ka-in, mój pierworodny? — zapytał Adapa ich wszystkich, prowadźcie go tutaj! — Powiedział do nich wszystkich, Sati przedstawił panu Enki pragnienie swego ojca, zapytał co ma robić. Enkii wezwał wtedy Ninurtę: — Niech wygnanego, którego nauczycieli byłeś, do łoża śmierci Adapy przyprowadzą! Ninurta wyruszył w swym ptaku nieba, poleciał do krainy wędrówek; Ponad ziemiami wędrował, z nieba wypatrywał Ka-ina. A kiedy go znalazł, przyniósł Ka-ina jak na skrzydłach orła do Adapy. Powiadomiono Adapę o przybyciu syna. — Niech Ka-in i Sati staną przede mną! — Powiedział Adapa. Staneli we dwóch przed ojcem, Ka-in, pierworodny, po prawicy, Sati po lewicy.
Wzrok Adapę. zawodził, aby synów rozpoznać, dotykał ich twarzy; A twarz Ka-ina stojącego po prawej stronie była bez brody, twarz Sati stojąceego po lewej miała brodę.
I Adapa położył prawą rękę na głowie Sati, tego po lewej, I pobłogosławił mu, mówiąc:
— Twoje potomstwo napełni Ziemię,
I z Twojego rodu drzewo o trzech gałęziach przetrwa jako ludzkość wielką klęskę.
I położył lewą rękę na głowie Ka-ina, tego po prawej, i powiedział doń:
-Za swój grzech jesteś wydziedziczony, ale z twego nasienia powstanie siedem narodów,
W rozdzielonym królestwie rozkwitną, dalekie kraje będą zamieszkiwać.
Ty zaś zabiłeś swego brata kamieniem, zginiesz więc od kamienia.
A kiedy Adapa skończył mówić, jego ręce opadły, westchnął i rzekł:
-Wezwijcie teraz moją żonę Titi i wszystkich synów, i wszystkie córki,
A kiedy duch mnie opuści, przewieźcie mnie rzeką do miejsca u rodzenia,
I pochowajcie mnie twarzą w kierunku wschodu Słońca.

Titi krzyczała jak zranione zwierzę, upadła na kolana przy Adapie. A dwóch synów Adapy, Ka-in i Sati, owinęło jego ciało w całun, Pochowało Adapę"w]askini na brzegu rzeki, w miejscu wskazanym przez Titi.
Urodził się w środku dziewięćdziesiątego trzeciego szar umarł pod koniec sto ósmego.
Miał długie życie, jak na śmiertelnika; cyklu życiowego Enki nie miał.

A kiedy pochowano Adapę, Ka-in pożegnał się z matką i bratem.
Ninurta w swym ptaku nieba do krainy wędrówek zabrał go z powrotem.
A w dalekim królestwie Ka-in miał synów i córki, I zbudował dla nich miasto,
a kiedy je budował, zabił go spadający kamień.
Lu-Mach służył Anunnaki jako nadzorca robót w Edin, Za dni Lu-Macha Marduk i Igigi zaczęli wstępować w związki małżeńskie z Ziemiankami. Tabliczka dziewiąta

Ludzkość rozmnaża się; potomkowie Adapy tworzą linię królewską * Przeciwstawiając
się Enlilowi, Marduk bierze za żonę Ziemiankę * Zakłócenia w niebiosach i zmiany
klimatyczne dotykają Lahimj*Igigi zstępują na Ziemię, pojmują kobiety ziemskie za żony • Enki_płodzi_w pozamałżeńskim związku syna Ziusudrę • Susze i zarazy wywołują cierpienie na Ziemi • Enlil upatruje w tym karę losu, chce wracać do domu * Ninmah, starzejąca się pod wpływem cykli ziemskich, też chce wracać * Tajemniczy wysłannik ostrzega ich, aby nie walczyli z przeznaczeniem • Coraz więcej
znaków zapowiada nadejście katastrofalnej powodzi * Większość Anunnaki zaczyna
wracać na Nibiru * Enlil wymusza plan, pozwalający wyginąć ludzkości • Enki i Ninmah zaczynają zabezpieczać nasienie ziemskiego życia • Pozostający na Ziemi A-nunnakiprzygotowują się na dzień potopu * Nergal, władca świata podziemnego,ma ogłosić ostrzeżenie.

Za dni Lu-Macha Marduk i Igigi zaczęli wstępować w związki małżeńskie z Ziemiankami.
W owych dniach trudności życia na Ziemi się zwiększały,
W owych dniach na Lahmu nastała susza i pył pokrył planetę.
Anunnaki, którzy rządzą losem, Enlil, Enki i Ninmah, naradzali się.
Zastanawiali się, co zmienia warunki na Ziemi i na Lahmu.
Obserwowali wybuchy na Słońcu, stwierdzili, że sieci przyciągania Ziemi i Lahmu były porozrywane.
W Abzu, na końcu lądu położonego naprzeciw Białej Ziemi, zainstalowali przyrządy obserwacyjne;
Przyrządy te powierzono pieczy Nergala, syna Enki i jego żony Ereszkigal.
163
Do Kraju za Morzami skierowano Ninurtę, aby w górach ustanowił więź niebo-Ziemia.
Na Lahmu Igigi byli pełni niepokoju. Zadaniem ich uspokojenia obarczono Marduka:
— Dopóki nie odkryjemy, co powoduje trudności, stacja przesiadkowa na Lahmu musi być utrzymana! — tak powiedzieli do Marduka przywódcy.
Troje, którzy rządzą losem, debatowali.
Patrzyli na siebie. Jakże się postarzeli! Każde z nich myślało o pozostałych.
Enki, który był w żałobie po śmierci Adapy, zabrał głos pierwszy.

— Od czasu mojego przybycia minęło więcej niż sto szarl — powiedział do brata i siostry.
— Byłem wtedy dziarskim przywódcą; teraz noszę brodę, jestem zmęczony i stary! Byłem pełnym zapału bohaterem, gotowym do rozkazywania i przeżywania przygód! — powiedział Enlil.
— Teraz mam dzieci, które mają dzieci, wszystkie urodzone na Ziemi. Starzejemy się na Ziemi, ale ci, którzy na Ziemi się porodzili, starzeją się jeszcze szybciej! Tak powiedział ponuro Enlil do brata i siostry.
— A mnie, mnie nazywają starą owcą! — powiedziała Ninmah ze smutkiem.
— Kiedy inni przylatują i odlatują, biorąc na zmianę okresy służby, My, przywódcy, ciągle tu jesteśmy! Być może nadszedł czas stąd odejść! — tak powiedział Enlil.
— Często się nad tym zastanawiałem — mówił do nich Enki. — Za każdym razem jedno z nas trojga pragnęło odwiedzić Nibiru.
Słowo z Nibiru zawsze wstrzymywało nasz powrót do domu!
— Także i ja dumałem o tym — mówił Enlil. — Czy przyczyną jest jakaś rzecz na Nibiru, czy na Ziemi?
— Być może sprawa ta dotyczy cyklów życiowych, które się różnią — tak mówiła Ninmah.
Troje przywódców postanowiło obserwować i przekonać się, co będzie.

Czy w owym czasie o sprawach los przesądzał, czy przeznaczenie? Stało się bowiem tak, że wkrótce potem do ojca swego, Enki, przybył Marduk.
Chciał z ojcem omówić pewną sprawę wielkiej wagi. Trzej synowie Enlila dobrali sobie żony na Ziemi: Ninurta poślubił Ba'u, najmłodszą córkę Anu. Nannar wybrał Ningal, Iszkur wziął Szalę;
— Nergal, twój syn, wziął za żonę Ereszkigal, wnuczkę Enlila, Groźbami, że ją zabije, wymusił na niej zgodę.
Nergal nie czekał, aż ja się ożenię, choć jestem twym pierworodnym. Czterech pozostałych przez szacunek oczekuje mojego ożenku. Chcę wybrać sobie pannę młodą, moim pragnieniem jest mieć żonę! Tak powiedział Marduk do swego ojca, Enki.
— Cieszą mnie twoje słowa! — mówił Enki do Marduka. — Twoja matka także będzie szczęśliwa!
Aby jego słowa przekazał Ninki, Marduk postąpił ku ojcu ze wzniesioną ręką.
— Czy jest to jedna z tych młodych, które leczą i niosą pomoc? — pytał dalej Etiki.
— Jest ona potomkiem Adapy, pochodzi z Ziemi, nie z Nibiru. — wyszeptał Marduk.
Zdumiony Enki zaniemówił. Potem, nie panując nad sobą, wykrzyknął te słowa:
— Książę Nibiru, pierworodny syn uprawniony do sukcesji, ożeni się z Ziemianką!?
— Nie z Ziemianką, lecz z twoim potomkiem! — powiedział do niego Marduk.
— Jest ona córką Enkime, którego wzięto do nieba, nazywa się Sarpanit! Enki wezwał swą żonę Ninki, opowiedział jej, co wyszło na jaw w

sprawie Marduka. Swej matce Ninki Marduk powtórzył, czego pragnie jego serce, i powiedział:
— Gdy Enkime podróżował ze mną, ja zaś uczyłem go o niebie i Ziemi, To, o czym mówił kiedyś mój ojciec, ja widziałem na własne oczy:

Krok po kroku stworzyliśmy na tej planecie prymitywną istotę, aby była taka jak my.
Na nasz obraz i nasze podobieństwo stworzona, cywilizowana istota ziemska, z wyjątkiem długowieczności, jest taka jak my! Córka Enkime spodobała mi się, pragnę ją poślubić! Ninki rozważyła słowa syna. — A czy ta dziewczyna jest czuła na twoje spojrzenie? — tak zapytała Marduka.
— Jeszcze jak! — powiedział Marduk do matki.
— To nie ma nic do rzeczy! — powiedział Enki podniesionym głosem. Jeśli nasz syn to zrobi, na Nibiru nigdy nie poleci ze swą żoną, Swe książęce prawa na Nibiru na zawsze utraci!
Marduk odpowiedział na to gorzkim śmiechem: — Moje prawa na Nibiru nie istnieją,
Nawet na Ziemi moje prawa pierworodnego zostały podeptane.
Oto, zaiste, co postanawiam: z księcia stać się królem na Ziemi , być władcą tej planety.
—””Niech tak będzie! — powiedziała Ninki. — Niech tak będzie! — powiedział też Enki.
Wezwali Matuszak, brata panny młodej; powiedzieli mu o życzeniu Marduka.
Pełen pokory, ale owładnięty radością Matuszal powiedział: — Niech tak będzie!
Kiedy o tej decyzji powiedziano Enlilowi, ogarnęła go wściekłość.
— Inną rzeczą jest obcowanie ojca z Ziemiankami,
Inną zaś poślubienie Ziemianki przez jego syna, aby obdarzyć ją władzą!
Kiedy powiedziano o tej sprawie Ninmah, była nader rozczarowana.
— Marduk mógł poślubić każdą z naszych panien, mógł wybierać nawet spośród moich córek spłodzonych przez Enki,
Mógł poślubić siostrę przyrodnią, jak nakazuje królewski obyczaj! — tak powiedziała Ninmah. Z wściekłością wiadomość o tym przesłał Enlil Anu na Nibiru:
— Sprawy zaszły za daleko, nie można na takie zachowanie pozwolić! — powiedział Enlil do Anu.

Na Nibiru Anu wezwał doradców, aby pilnie rzecz omówić.
W kodeksach praw nie znaleźli żadnego przepisu dotyczącego takiej sprawy. Anu wezwał także uczonych, aby omówić wszelkie możliwe następstwa tej sprawy.
— Adapa, przodek tej dziewczyny, nie mógł zostać na Nibiru! — mówili do Anu.
— Dlatego Mardukowi należy zabronić powrotu z nią na Nibiruj__ Zaiste, może się okazać, że Marduk przyzwyczaił się do cykli ziemskich i nawet bez niej nie może już wrócić! Tak mówili uczeni do Anu. Zgadzali się z tym także doradcy.
— Przekażmy naszą decyzję na Ziemię! — mówił Anu: — Marduk może się żenić,

Ale na Nibiru nie będzie już księciem! Ta decyzja została przyjęta przez Enki i Marduka bez sprzeciwu, także Enlil słowo z Nibiru uszanował.
— Niech odbędzie się uroczystość weselna, niech wyprawią wesele w Er idu! — powiedziała do nich Ninki.
— Marduk i jego panna młoda nie mogą zostać w Edinjj^ Obwieścił
Enlil, dowódca.
— Mardukowi i jego pannie młodej zróbmy prezent weselny. Obdarzmy ich królestwem, krainą poza Edin! — tak powiedział Enki do Enlila.
O odesłaniu Marduka Enlil myślał z przychylnością w duszy:
— O jakim kraju, jakim królestwie mówisz? — powiedział Enlil do swego brata Enki.
— O królestwie nad Abzu, o krainie, która sięga Morza Górnego,
O krainie, którą od Edin oddzielają wody, do której można dotrzeć
statkiem! Tak rzekł Enki do Enlila. — Niech tak będzie! — powiedział Enlil. W Eridu Ninki wyprawiła wesele dla Marduka i Sarpanit. Jej poddani biciem w kotły miedziane ogłosili światu ceremonię, Jej siostry siedmioma tamburynami przedstawiły pannę młodą panu młodemu.
Wielki tłum cywilizowanych Ziemian zebrał się w Eridu, te zaślubiny
były dla nich jak koronacja. Młodzi Anunnaki także dotrzymali towarzystwa, z Lahmu licznie
przybyli Igigi.
— Przybyliśmy świętować zaślubiny naszego przywódcy, chcemy być świadkami zjednoczenia Nibiru i Ziemi!
Tak wyjaśniali swoje liczne przybycie Igigi.

To jest opis, jak Igigi uwodzili córki ludzkie,
I jak przyszły nieszczęścia, i jak osobliwie narodził się Ziusudra.
W wielkiej liczbie przybyli Igigi z Lahmu na Ziemię.
Jedynie jedna trzecia ich załogi pozostała na Lahmu, na Ziemię przybyło dwustu.
Wyjaśniali, że chcą być ze swym przywódcą Mardukiem, uczestniczyć w jego ceremonii ślubnej.
Enki i Enlilowi nieznana była ich tajemnica: w skrytości zamierzali u-wodzić kobiety i łączyć się z nimi w pary.
Przywódcy na Ziemi nie wiedzieli, że na Lahmu zebrał się tłum Igigi.
— Nie powinno się nas pozbawiać tego, na co pozwolono Mardukowi! — mówili jeden do drugiego.
„Dość cierpienia i samotności, dość życia bez potomstwa!", takie mieli
hasło. Podczas przylotów i odlotów między Lahmu i Ziemią, widzieli córki ludzkie, Adapitki, jak je nazywali. Wzbudziły w nich pożądanie, zaczęli więc spiskować i mówić:
— Dalej, wybierzmy sobie żony spośród Adapitek i płódźmy dzieci! Jeden z nich, zwał się Szamgaz, został ich przywódcą.
— Nawet jeśli nikt z was nie da na to zgody, ja sam tego dokonam! — powiedział do innych.
— Jeśli za ten grzech wymierzą karę, sam za was wszystkich ją poniosę! Jeden po

drugim przyłączali się do spisku, razem zaprzysięgli, że czynu dokonają.
W czas wesela Marduka dwustu ich zstąpiło na Ziemię w miejscu lądowania,
Zeszli na wielką platformę w Górach Cedrowych. Stamtąd udali się do Eridu,
przechodząc między śmiertelnikami trudzącymi się w pocie czoła,
Razem z ciżbą śmiertelników przybyli do Eridu.
Po tym, jak odbyła się ceremonia ślubna Marduka i Sarpanit,
Umówionym sygnałem Szamgaz dał znak swoim towarzyszom.
Każdy z Igigi porwał dziewczynę ziemską, siłą je uprowadzili.
Z dziewczynami udali się do miejsca lądowania w Górach Cedrowych.
Z miejsca tego uczynili fortecę, do przywódców wystosowali apel:
– Dość pozbawiania nas możliwości płodzenia potomstwa! Pragniemy poślubić córki ludzkie.
Musicie nam dać swoje błogosławieństwo, inaczej ogniem zniszczymy wszystko na Ziemi! Przywódcy zaniepokoili się, zażądali, aby Marduk, dowódca Igigi, wziął sprawę w swoje ręce.
— Jeśli mam znaleźć rozwiązanie tej kwestii, zgadzam się w mym sercu z Igigi! Tak pqwiedział Marduk do innych. — Tego, com uczynił, nie można im odmawiać! Enki i Ninmah potrząsnęli głowami, niechętnie zgodzili się poprzeć Marduka. Tylko Enlil nie hamował wściekłości: — Po jednym złym czynie nastąpił drugi, z nierządu Enki i Marduka Iggi wzięli przykład,
Nasza duma i święta misja stały się igraszką wiatru, Spowodujemy, że tłumy śmiertelników zaleją Ziemię! Enlil mówił z wielkim obrzydzeniem. — Niech Igigi ze swoimi samicami wynoszą się z Ziemi!
— Warunki na Lahmu stały się nie do wytrzymania, przetrwanie nie jest możliwe! — tak powiedział Marduk do Enlila i Enki.
— Nie mogą pozostać w Edin! — krzyknął Enlil z gniewem. Nie kryjąc obrzydzenia, opuścił zgromadzenie.

Przeciw Mardukowi i jego śmiertelnikom knuł spisek w sercu.
Igigi i ich wybranki odosobniono na lądowisku w Górach Cedrowych.
Urodziły się im dzieci, nazywano je dziećmi rakiet.
Marduk i jego żona Sarpanit także mieli dzieci, pierwsi dwaj synowie nazywali się Asar i Satu.
Do królestwa powyżej Abzu, przyznanego jemu i Sarpanit, Marduk zaprosił Igigi.
Marduk wezwał Igigi, aby zamieszkali w dwóch miastach, które zbudował dla swych synów.
Niektórzy z Igigi razem ze swym potomstwem przybyli do królestwa w krainie Czarnego Lądu.
Szamgaz z innymi pozostał na lądowisku w Górach Cedrowych
Niektórzy z ich potomków powędrowali w dalekie ziemie na wschodzie, do krain wysokich gór.
Ninurta uważnie obserwował, jak Marduk rośnie w siłę dzięki coraz większej liczbie śmiertelników.
— Co knuje Enki i Marduk? — powiedział Ninurta do swego ojca, Enlila.
— Ziemię odziedziczą śmiertelnicy! — powiedział Enlil do Ninurty.

— Idź, poszukaj potomków Ka-ina, razem z nimi przygotuj królestwo dla siebie!
Ninurta udał się na drugą stronę Ziemi; odnalazł potomków Ka-ina.
Nauczył ich robić narzędzia i grać muzykę.
Pokazał im, jak zajmować się kopalnictwem, jak przetapiać i oczyszczać metale,
Wskazał im, jak budować tratwy z drewna balsa, jak przemierzać wielkie oceany.
W nowej ziemi założyli królestwo, zbudowali tam miasto z bliźniaczymi wieżami.
Było to królestwo za morzami, nie był to górski kraj nowej więzi nie-bo-Ziemia.
W Edin nadzorcą robót był Lu-Mach, wymuszenie większych norm pracy było jego obowiązkiem.
Zmniejszenie racji żywnościowych dla śmiertelników było jego zadaniem.

Miał on żonę Batanasz, która była córką jego stryja.
Była to kobieta nadzwyczajnej piękności, jej urodą oczarowany był Enki.
Enki do swego syna Marduka przesłał słowo: — Wezwij Lu-Macha do swego królestwa.
Naucz go tam, jak Ziemianie mają zbudować miasto! A kiedy Lu-Mach do królestwa Marduka został wezwany, Sprowadził swą żonę Batanasz do Szuruppak, Niebiańskiego Miasta,
do domu Ninmah, Aby była bezpieczna, chroniona przed złością tłumów ludzkich.
Wkrótce potem do Szuruppak wybrał się Enki odwiedzić swą siostręNinmah.
Na dachu domu, gdzie się Batanasz kąpała, Enki chwycił ją za lędźwie, całował ją, wlał nasienie do jej łona. Batanasz zaszła w ciążę, jej brzuch prawdziwie nabrzmiał.
Z Szuruppak do Lu-Macha wysłano słowo: — Wracaj do Edin, masz syna!
Lu-Mach wrócił do Edin, do Szuruppak, Batanasz pokazała mu syna. Miał skórę białą jak śnieg, jego włosy zaś — były koloru wełny, Jego oczy były jak niebo, pałały blaskiem. Lu-Maeh był zdumiony i przerażony; pośpieszył do swego ojca Matuszak.
— Syna niepodobnego do Ziemian porodziła Batanasz, nie wiem, co o jego narodzinach myśleć!
Matuszal poszedł do Batanasz, zobaczył nowo narodzonego chłopca, zdumiony był jego wyglądem.
— Czy jeden z Igigi jest ojcem chłopca? — Matuszal żądał prawdy od Batanasz.
— Wyjaw prawdę swemu mężowi Lu-Machowi, czy ten chłopiec jest jego synem!
— Żaden z Igigi nie jest ojcem tego chłopca, przysięgam na moje życie! — tak odpowiedziała mu Batanasz.
Wtedy Matuszal zwrócił się do swego syna Lu-Macha, uspokajającą rękę położył mu na ramieniu.
— Ten chłopiec to tajemnica, lecz w tej osobliwości odsłania się omen przed tobą.
Jest niezwykły, bo niezwykłe zadanie jest mu przeznaczone.
Jakie to zadanie, nie wiem; we właściwym czasie stanie się wiadome! Tak mówił Matuszal do swego syna Lu-Macha. Do tego, co się działo
na Ziemi, czynił aluzję:
W owych dniach na Ziemi było coraz więcej cierpienia, Dnie były coraz zimniejsze, niebo powstrzymywało deszcze, Pola umniejszały plony, w

owczarniach jagniąt było mało.
— Niech syn, który ci się urodził, będzie zapowiedzią nadchodzącegowytchnienia!
Tak powiedział Matuszal do swego syna Lu-Macha. — Niech nazywasię Pociecha!
Matuszalowi i Lu-Machowi Batanasz nie wyjawiła sekretu syna.
Nazwała go Ziusudra, „ten o długich jasnych dniach życia"; wychowywany był w Szuruppak. Ninmah zapewniła dziecku ochronę, darzyła je uczuciem. Było obdarzone wielkim rozumem, przyswajało od niej wiedzę. Enki dziecko ubóstwiał, nauczył je czytać pisma Adapy, Jak odprawiać obrządki kapłańskie i przestrzegać rytuałów, chłopiec nauczył się w młodości.
Ziusudra_urodził się w stodziesiatym szar W Szuruppak dorastał i poślubił Emzarę, ona zaś urodziła mu trzech synów.
Za jego dni cierpienia na Ziemi się nasiliły; Ziemię gnębiły pomory i plagi głodu.

To jest opowieść o cierpieniach na Ziemi przed potopem
Oraz o tym, jak tajemniczy Galzu potajemnie doradzał w kwestiach
życia i śmierci. Związki Igigi z córkami ludzkimi niezmiernie niepokoiły Enlila,
Poślubienie ziemskiej kobiety przez Marduka doprowadziło Enlila do szału.
W jego oczach misję Anunnaki na Ziemi sprowadzono na manowce.
Według niego wrzeszczące, krzykliwe masy ludzkie stały się przekleństwem.
Słuchanie mowy Ziemian było coraz bardziej irytujące.
— Ich parzenie się pozbawia mnie snu! — tak mówił Enlil do innych przywódców.
Za dni Ziusudry plagi i pomory nawiedziły Ziemię, Bóle, zawroty głowy, dreszcze i gorączki wyniszczały Ziemian. Nauczmy Ziemian uzdrawiania, nauczmy ich, jak mają się leczyć! Tak powiedziała Ninmah.
— Zabraniam tego dekretem! — ostro odpowiedział Enlil na jej apele.
W krajach, gdzie rozprzestrzenili się Ziemianie, woda nie płynęła ze źródeł.
Ziemia zamknęła swe łono, roślinność nie kiełkowała.
— Nauczmy Ziemian budować stawy i kanały; niech z morza biorą ryby i pożywienie! — tak rzekł Enki do innych przywódców.
— Zabraniam tego dekretem! — Powiedział Enlil do Enki. — Niech śmiertelnicy wyginą od głodu i zarazy!
Przez jeden szar Ziemianie jedli trawę z pól,
Przez drugi szar i przez trzeci wydani byli na pastwę zemsty Enlila.
W Szuruppak, mieście Ziusudry, cierpienia stały się nie do zniesienia.
Ziusudra, rzecznik Ziemian, udał się w podróż do Eridu, do Enki,
Błagał go o pomoc i ocalenie; Enki był związany dekretami Enlila.
W tamtych dniach Anunnaki troszczyli się o własne przetrwanie;
Ich racje żywnościowe zmniejszono, zmiany na Ziemi dotykały ich samych.
Na Ziemi, tak jak na Lahmu, pory roku straciły swą regularność.
Przez jeden szar, przez dwa szar badano z Nibiru niebiańskie obiegi.
Zaobserwowano z Nibiru dziwy w przeznaczeniach planetarnych.
Na obliczu Słońca jawiły się czarne plamy, z oblicza Słońca strzelały płomienie.
Także Kiszar zachowywała się nieodpowiednio; jej zastęp stracił oparcie, obiegi wszystkich członków przyprawiały o zawrót głowy.

Wykuta Bransoleta była szarpana na wszystkie strony przez niewidzialne siły przyciągania.

Z niezbadanych przyczyn Słońce wytrącało z równowagi swoją rodzinę. Przeznaczeniami mieszkańców niebios owładnęły nieznośne losy! Na Nibiru uczeni podnieśli alarm, mieszkańcy zbierali się na placach publicznych.
— Stwórca Wszechrzeczy do stanu pierwotnego przywraca niebiosa, Stwórca Wszechrzeczy się gniewa! — krzyczeli zebrani.
Na Ziemi cierpienia się zwiększały, strach i głód podnosiły głowę. Przez trzy szar, przez cztery szar obserwowano przyrządy pomiarowe skierowane na Biały Ląd.
Nergal i Ereszkigal zanotowali dziwne grzmoty w śniegach BiałegoLądu:
— Zamarznięty śnieg, który pokrywa Biały Ląd, zaczyna się ześlizgiwać! — takie wieści dochodziły z przylądka Abzu.
W kraju za morzami Ninurta w swej przystani zainstalował przyrządy do prognozowania zjawisk przyrody. Za pomocą tych przyrządów wykrył wstrząsy i drżenia w głębi Ziemi.
— Zanosi się na coś niezwykłego! — takie alarmujące słowa przesłał En-lil do Anu na Nibiru.
Przez piąty szar, przez szósty szar zjawiska te nabierały mocy. Uczeni na Nibiru podnieśli alarm, przestrzegali króla przed nieszczęściami:
— Kiedy Nibiru następnym razem zbliży się do Słońca, Ziemia znajdzie się w polu siły przyciągania Nibiru,
W tym czasie Lahmu w swym obiegu będzie po drugiej stronie Słońca. Ziemia nie będzie miała ochrony przed siecią przyciągania Nibiru. Kiszar i jej zastęp będą poruszeni, także Lahamu zatrzęsie się i za-chybocze.
Na dole Ziemi zamarznięty śnieg Białego Lądu zsuwa się ze swej podstawy.
Kiedy Nibiru następnym razem znajdzie się w sąsiedztwie Ziemi, Zamarznięty śnieg Białego Lądu ześlizgnie się do wody. Spowoduje to katastrofę: wielka fala, potop, zaleje Ziemię! Wielkie przerażenie powstało na Nibiru, zapanowała niepewność co do własnego losu.

Król, uczeni i doradcy martwili się też bardzo losem Ziemi i Lahmu.
Król i doradcy powzięli decyzję: przygotować ewakuację Ziemi i Lahmu!
W Abzu zamknięto kopalnie złota; tamtejsi Anunnaki przybyli do Edin.
W Bad-Tibira wstrzymano przetapianie i oczyszczanie kruszcu, wszystko złoto posłano na Nibiru.
Flota pustych szybkich rydwanów niebiańskich, gotowych do ewakuacji, powróciła na Ziemię.
Na Nibiru obserwowano znaki niebieskie, na” Ziemi notowano drżenia.
Właśnie w owym czasie jeden z niebiańskich rydwanów przywiózł na Ziemię jasnowłosego Anunnaki.
Nazywał się Galzu, „ten o wielkiej wiedzy”.
Pełen majestatu, udał się do Enlila, doręczył mu zapieczętowaną wiadomość od Anu.
— Jestem Galzu, poseł pełnomocny króla i rady — tak powiedział do Enlila.

Enlil był zaskoczony jego przybyciem: — Nie przyszło o tym żadne słowo od Anu.
Enlil zbadał pieczęć Anu; była nienaruszona i autentyczna.
Tabliczkę z wiadomością przeczytano w Nibru-ki, jej kod był prawidłowy.
„Galzu mówi w imieniu króla i Rady, jego słowa są moim rozkazem!", taka była treść wiadomości od Anu.
Galzu poprosił, aby wezwano też Enki i Ninmah.
Przyszli i Galzu uśmiechnął się przyjemnie do Ninmah. – Jesteśmy w tym samym wieku, chodziliśmy do tej samej szkoły! – rzekł do niej.
Ninmah tego nie pamiętała; poseł był tak młody, jak jej syn, mogła być jego starą matką!
— Wyjaśnienie jest proste! — powiedział do niej Galzu: — Spowodowały to nasze cykle życiowe, długie jak sen zimowy!
W samej rzeczy, ta kwestia jest częścią mojej misji. Z ewakuacją wiąże się pewien sekret.

Od czasu pobytu Dumuziego na Nibiru badano powracających z Ziemi Anunnaki.
Ci, którzy przebywali najdłużej na Ziemi, najgorzej znosili powrót na Nibiru:
Ich ciała odzwyczaiły się już od nibirańskich cykli,
Mieli zaburzony sen, psuł im się wzrok, siła ciążenia na Nibiru utrudniała im poruszanie się.
Cierpieli też na duszy, kiedy widzieli, że ich rodzice są młodsi od nich!
Śmierć, moi przyjaciele, przychodziła szybko do powracających;
mam was tutaj o tym przestrzec!
Troje przywódców, będących najdłużej na Ziemi, zamilkło usłyszawszy te słowa. Pierwsza odezwała się Ninmah: — Można było się tego spodziewać!
Mądry Enki zgodził się z jej słowami: — Było to dla nas jasne! — powiedział.
Enlila ogarnął gniew: — Przedtem Ziemianie upodobniali się do nas,Teraz my upodobniamy się do Ziemian, stając się więźniami tej planety!
Cała misja obróciła się w senny koszmar, przez Enki i jego śmiertelników z panów staliśmy się niewolnikami! Gałzu słuchał tego wybuchu złości ze współczuciem. — Zaiste, wiele to daje do myślenia — powiedział.
— Na Nibiru wiele rozważań i zastanawiania się nad sobą nasunęło ważkie pytania:
Czy powinno się pozostawić Nibiru własnemu losowi, pozwolić na wszystko, cokolwiek zamierzył Stwórca Wszechrzeczy, Czy przybycie na Ziemię było zamierzone przez Stwórcę Wszechrzeczy, my zaś byliśmy tylko jego nieświadomymi wysłannikami? O tym, moi przyjaciele, debata będzie się toczyć dalej! — tak mówił do nich Galzu.
— A teraz przekażę wam tajny rozkaz z Nibiru:
Was troje pozostanie na Ziemi; powrócicie na Nibiru tylko po to, aby umrzeć!
Okrążając Ziemię w niebiańskich rydwanach, przeczekacie nadciągającą katastrofę.
Wszystkim innym Anunnaki należy dać wybór: odlecieć lub przeczekać katastrofę.
Igigi, którzy poślubili Ziemianki, muszą wybierać między odlotem a pozostaniem z

żonami:
Żadnemu ze śmiertelników, włącznie z Sarpanit Marduka, nie wolno podróżować na Nibiru!
Wszyscy, którzy zostaną i zobaczą, co się stanie, muszą szukać bezpieczeństwa w niebiańskich rydwanach!
Co do wszystkich innych, muszą być bezzwłocznie gotowi do odlotu na Nibiru!
Takie rozkazy z Nibiru Galzu ujawnił przywódcom.

To jest opis tego, jak Anunnaki postanowili opuścić Ziemię, I jak złożyli przysięgę, że pozwolą zginąć ludzkości w potopie. W Nibru-ki Enlil zwołał na naradę wszystkich przywódców Anunnaki i Igigi. Synowie przywódców i ich dzieci byli także obecni. Wieść o zbliżającej się katastrofie Enlil ujawnił im jako tajemnicę.
— Misję „Ziemia" spotyka przykry koniec! — uroczyście im oznajmił.
— Wszyscy, którzy chcą opuścić Ziemię, będą ewakuowani w przygotowanych niebiańskich łodziach na Nibiru,
Lecz jeśli mają żony Ziemianki, muszą polecieć bez żon. Igigi, którzy są przywiązani do swoich żon i dzieci, niech uciekają na najwyższe szczyty Ziemi!
Nieliczni z nas, Anunnaki, którzy wybiorą pobyt na Ziemi, pozostaną w niebiańskich łodziach na ziemskim niebie, Aby przeczekać katastrofę i być świadkiem spełnienia się losu Ziemi!
Jako dowódca, ja pierwszy wybieram pozostanie na Ziemi! — tak mówił Enlil. — Inni mają wolny wybór!

— Postanawiam zostać z moim ojcem, patrzyć śmiało w oczy nieszczęściu! — tak oświadczył Ninurta.
— Po potopie do krajów zamorskich powrócę!
Nannar, pierworodny syn Enlila urodzony na Ziemi, wyraził osobliwe życzenie:
Przeczekać potop nie na ziemskim niebie, lecz na Księżycu; takie było jego życzenie.
Enki podniósł brwi; Enlil, choć zakłopotany, wyraził zgodę.
Iszkur, najmłodszy syn Enlila, postanowił zostać z ojcem na Ziemi.
Utu i Inanna, dzieci Nannara, które urodziły się na Ziemi, zapowiedziały, że zostaną.
Enki i Ninki oświadczyli z dumą, że decydują się pozostać na Ziemi i jej nie opuszczać.
— Nie porzucę Igigi i Sarpanit! ze złością oznajmił Marduk. JedenpoHruglm inni synowie Enki swoją decyzję pozostania na Ziemi oznajmiali:
Nergal i Gibil, Ninagal i Ningiszzida, a także Dumuzi.
Wszystkie oczy zwróciły się na Ninmah. Oświadczyła z dumą, że postanawia zostać:
— Tu jest praca mojego życia! Ziemian, moich stworzeń, nie opuszczę! Jej słowa wywołały wrzawę wśród Anunnaki i Igigi; o los Ziemian poczęli wypytywać.
— Za uczynione obrzydliwości niech Ziemianie wyginą — zawyrokował twardo Enlil.
— Stworzyliśmy cudowną istotę, musimy ją ocalić — krzyknął Enki do Enlila.

Na co Enlil odpowiedział również krzykiem:
— Od samego początku, za każdym razem zmieniałeś moje decyzje! Prymitywnym robotnikom dałeś zdolność rozrodu, obdarzyłeś ich rozumem!
Przywłaszczyłeś sobie władzę Stwórcy Wszechrzeczy, potem nawet obrzydliwościami się splamiłeś.
We wszetecznym związku spłodziłeś Adapę, jego linię obdarzyłeś rozumem!

Jego potomka zabrałeś do nieba, podzieliłeś się z nim naszą wiedzą!
Łamałeś każdą zasadę, decyzje i rozkazy ignorowałeś.
Z twojego powodu cywilizowany Ziemianin zamordował swego brata.
Z powodu Marduka, twego syna, Igigi, podobnie jak on, pożenili się z Ziemiankami.
Nikt już nie wie, kto jest panem przybyłym z Nibiru, do kogo należy Ziemia!
Dosyć! Dosyć! Mówię to wszystkim. Te obrzydliwości nie mogą trwać bez końca!
Skoro nieznane przeznaczenie zrządziło już katastrofę,
Niech się dzieje, co się musi wydarzyć! — takie oświadczenie wygłosił z gniewem Enlil; Zażądał od wszystkich przywódców, żeby uroczyście poprzysięgli nie
zakłócać naturalnego biegu wypadków. Przysięgę milczenia pierwszy złożył Ninurta; w jego ślady poszli inni zestrony Enlila.
Z synów Enki pierwszy przysięgał Nergal; za nim poszli inni synowie Enki.
— Poddaję się twoim rozkazom! — powiedział Marduk do Enlila. — Ale jaką wartość ma ta przysięga?
Jeśli Igigi opuszczą swoje żony, czy strach nie padnie na Ziemian? Ninmah zalała się łzami; słowa przysięgi wyszeptała niewyraźnie. Enlil wlepił wzrok w swego brata Enki. — Takie jest życzenie króla i rady! — powiedział do niego.
— Dlaczego chcesz mnie związać przysięgą? – Enki spytał swego brata Enlila.
— Decyzję ty sam powziąłeś, na Ziemi jest to rozkazem!
— Powodzi wód nie powstrzymam, rzeszy śmiertelników nijak nie mogę ocalić,
A zatem jaką przysięgą chcesz mnie związać? — tak zapytał Enki swego brata.
— Niech wszyscy wiedzą, że to przez decyzję Enlila wypadki potoczą się jakby za zrządzeniem losu.

Niech odpowiedzialność na zawsze spocznie na Enlilu! — tak wypowiedział się Enki wobec wszystkich.
Potem Enki opuścił zgromadzenie; razem z nim odszedł Marduk.
Szybkimi słowami Enlil przywołał zgromadzenie do porządku.
Stanowczymi decyzjami nałożył zadania do spełnienia.
Ci, którzy mieli odlecieć, i ci, którzy mieli zostać, powinni się podzielić na grupy,
Wyznaczyć miejsca zbiórek, skompletować sprzęt, przydzielić rydwany.
Pierwsi mieli odlecieć ci, którzy wracali na Nibiru.
Co chwila obejmując się i chwytając za ręce, z radością pomieszaną ze smutkiem,

wchodzili na pokład niebiańskich łodzi.
Jedna za drugą rakiety z Sippar z rykiem wzbijały się w górę.
Z początku ci, którzy zostali, krzyczeli: „Szczęśliwej podróży!" Potem krzyki stały się nieme.
Gdy wystrzelono wszystkie rakiety w stronę Nibiru,
Nadeszła kolej Marduka oraz Igigi z ziemskimi żonami;
Marduk zebrał wszystkich na miejscu lądowania, dał im wybór: Razem z nim i Sarpanit, jego dwoma synami i córkami polecieć na Lahmu, aby tam przeczekać katastrofę,
Albo rozproszyć się po dalekich krainach górskich na Ziemi i tam znaleźć schronienie przed potopem.
Potem Enlil zajął się tymi, którzy pozostawali, według grup przydzielił im rydwany.
Ninurtę wysłał Enlil do górskiego kraju za oceanami, aby donosił o dudnieniu Ziemi.
Nergalowi i Ereszkigal Enlil przydzielił zadanie obserwowania Białego Lądu.
Iszkurowi Enlil dał zadanie pilnowania Ziemian, aby nie napierali gwałtownie na budowle Anunnaki.
Miał zaryglować do nich dostęp, wznieść bariery i je umocnić. Ośrodkiem wszystkich przygotowań było Sippar, miejsce niebiańskich rydwanów.
Do Sippar Enlil przeniósł z Nibru-ki tablice przeznaczeń, założył tam tymczasową więź niebo-Ziemia.

Następnie Enlil zwrócił się do swego brata Enki, przemówił do niego
w te słowa: — Jeśli tylko uda się przetrwać tę katastrofę, niech wszystko, co się zdarzyło, nie będzie zapomniane.
Tabliczki z zapisami schowajmy w Sippar bezpiecznie, w głębi ziemi,
Niech w przyszłych dniach będzie odkryte, co jedna planeta zrobiła
drugiej!
Enki słowa brata przyjął z uznaniem. ME i inne tabliczki pochowali w
złotych skrzyniach. Zagrzebali je w głębi ziemi w Sippar dla potomności.
Przygotowawszy się w ten sposób, przywódcy oczekiwali sygnału do
odlotu, Obserwowali z obawą, jak zbliża się Nibiru po wielkiej orbicie. Właśnie w czasie tego niespokojnego oczekiwania Enki zwrócił się do
swojej siostry Ninmah. Tak mówił do niej Enki:
— Zajmując się Ziemianami, Enlil przestał zwracać uwagę na wszystkie inne żywe stworzenia!
Kiedy lawina wody przewali się przez kraje,
Inne żywe stworzenia, niektóre przez nas z Nibiru przywiezione, większość rozwinięta samodzielnie na Ziemi, Jednym nagłym uderzeniem zostaną unicestwione. Zachowajmy, ty i ja, ich nasienie życia, pobierzmy i zabezpieczmy ich esencję życiową! Ninmah, która dawała życie, wysłuchała słów Enki przychylnie:
— Ja to zrobię w Szuruppak, ty zrób to w Abzu z tamtymi żywymi stworzeniami!
— tak powiedziała do Enki.

Gdy inni siedzieli czekając bezczynnie, Enki i Ninmah przedsięwzięli śmiałe zadanie. W Szuruppak pomagały Ninmah niektóre asystentki, W Abzu Enki otrzymał pomoc od Ningiszzidy w starym Domu Życia. Zebrali męskie esencje i żeńskie komórki jajowe, Z każdego rodzaju dwie po dwie, dwie po dwie w Szuruppak i w Abzu zachowali,

Aby je zabezpieczyć w czasie, gdy będą krążyć nad Ziemią, po czym odtworzyć rodzaje żywych stworzeń.
W owym czasie nadeszło słowo od Ninurty: dudnienie Ziemi stało się złowróżbne!
W owym czasie nadeszło słowo od Nergala i Ereszkigal: Biały Ląd się trzęsie!
Wszyscy Anunnaki zebrali się w Sippar, czekali na dzień potopu.

Tabliczka dziesiąta

Tajemniczy wysłannik pojawia się przed Enki w widzeniu sennym * Enki dowiaduje się, że ma ocalić ludzkość przez swego syna Ziusudrę • Uciekając się do podstępu, Enki nakazuje Ziusudrze zbudować łódź podwodną • Na pokład wchodzi nawigator, przynosząc ze sobą wszelkie rodzaje nasienia ziemskiego życia • Zbliżanie
się Nibiru powoduje zsunięcie się pokrywy lodowej Białego Lądu do morza , Powstająca fala pływowa zatapia Ziemię • Anunnaki, którzy zostali, opłakują klęskę z wysokości ziemskiej orbity • Wody opadają; łódź Ziusudry spoczywa na Górze Zbawienia , Zstępując w trąbie powietrznej, Enlil odkrywa dwulicowość Enki , Enki przekonuje Enlila, że było to przeznaczone przez Stwórcę Wszechrzeczy • Anunnaki urządzają na ocalałym lądowisku tymczasową bazę • Tam, w komnacie stworzenia, kształtują zboża i bydło • Bogate złoża złota zostają odkryte w krajach zamorskich – Nowe kompleksy kosmiczne powstają w starych krajach • Są to między innymi dwie sztuczne góry i rzeźba lwa • Ninmah proponuje plan pokojowy, aby rozwiązać problem wybuchających rywalizacji*

Wszyscy Anunnaki zebrali się w Sippar, czekali na dzień potopu.
Właśnie w tym czasie, gdy napięcie oczekiwania rosło,
Pan Enki, śpiący w swojej kwaterze, miał wizję podczas snu.
W widzeniu sennym ukazała mu się zdumiewająca postać, jasna i świecąca jak niebo.
A kiedy zbliżyła się do Enki, ten zobaczył, że jest to jasnowłosy Galzu! W prawym ręku trzymał rylec rytowniczy,
W lewym zaś tabliczkę z lapis lazuli, gładką i błyszczącą.
A gdy się zbliżył i stanął przy łożu Enki, przemówił w te słowa:
— Bezpodstawne są twoje oskarżenia przeciw Enlilowi, mówił on bowiem jedynie prawdę;
I decyzje, które będą znane jako decyzje Enlila, nie z jego mocy zapadły, lecz z mocy przeznaczenia.
Teraz weź los w swoje ręce, bo Ziemianie odziedziczą Ziemię. Wezwij swego syna Ziusudrę, nie łamiąc przysięgi, wyjaw mu prawdę o nadchodzącej klęsce.

Każ mu zbudować statek, który wytrzyma lawinę wody i będzie mógł się zanurzać, Rodzaj takiego statku przedstawię ci na tabliczce. Niech Ziusudra ocali w tym statku siebie i swoich bliskich, I nasienie wszystkiego, co pożyteczne, roślin i zwierząt, niech weźmie; Taka jest wola Stwórcy Wszechrzeczy!
I Galzu w tym widzeniu sennym sporządził rylcem rysunek na tabliczce i pozostawił rytowaną tabliczkę przy łożu Enki;
Potem obraz Galzu zanikł; widzenie senne prysło i Enki obudził się z dreszczem grozy.
Przez chwilę pozostał w łożu; leżąc zdumiony zastanawiał się nad tym, co ujrzał we śnie: co ów sen znaczył, jaką wróżbę głosił?
Potem, kiedy wstał z łoża, cóż oto widzi? Przy łożu leży tabliczka.
Co przedtem widział we śnie, teraz w świecie materialnym istnieje!
Drżącą ręką pan Enki podniósł tabliczkę,
Zobaczył na niej projekt statku o kształcie osobliwym,
Przy krawędzi tabliczki były znaki, podające wymiary statku!
Zdjęty grozą i poruszony nadzieją, pan Enki o świcie wezwał szybko swoich posłańców.
— Znajdźcie tego, którego zwą Galzu, muszę z nim mówić! — tak powiedział do nich.
Przed zachodem słońca wszyscy wrócili, meldując Enki: — Nie mogliśmy znaleźć żadnego Galzu.
Galzu — powiedzieli — dawno temu wrócił na Nibiru!
Wielce zakłopotany, Enki usiłował zrozumieć tajemnicę i wróżbę.
Odsłonić tajemnicy nie mógł, przesłanie skierowane do niego było wszakże jasne!

Owej nocy do trzcinowej chaty, gdzie spał Ziusudra, Enki poszedł ukradkiem.
Nie łamiąc przysięgi, pan Enki nie do Ziusudry, lecz do ściany chaty mówił:
— Obudź się! Obudź się! — mówił Enki do trzcinowej ściany, zza trzcinowej przegrody jego głos się dobywał.
Kiedy te słowa zbudziły Ziusudrę, zza trzcinowej przegrody Enki doń powiedział:
— Trzcinowa chato, trzcinowa chato! Zważaj na moje słowa, uważaj, co ci powiem!
Przez wszystkie zamieszkane miejsca, przez miasta przewali się katastrofalny sztorm,
Będzie to zagłada wszystkich pokoleń ludzkości. Takie jest ostateczne postanowienie, słowo zgromadzenia zwołanego przez Enlila,
Taka jest decyzja, wyrażona przez Anu, Enlila i Ninmah. Teraz uważaj na moje słowa, słuchaj, co mówię do ciebie: Porzuć dom, zbuduj statek, wzgardź dobytkiem, ratuj życie! Projekt statku, jaki zbudujesz, i jego wymiary zobaczysz na tabliczce. Tabliczkę zostawię przy ścianie trzcinowej chaty. Musisz zadbać o pokrycie całego statku dachem, żeby słońce nie zaglądało do środka.
Takielunek musi być bardzo mocny, uszczelnienie smołowe tęgie, żeby przed wodą się ustrzec.
Niech statek będzie taki, żeby mógł się kręcić i przewracać, żeby przetrwał lawinę

wody!
Zbuduj statek w dni siedem, zbierz w nim całą rodzinę i krewnych, , Zgromadź w nim żywność i wodę, weź zwierzęta domowe. Potem, ustalonego dnia, sygnał będzie ci dany. Wyznaczony przeze mnie przewodnik statku, który zna wody, owego dnia przyjdzie do ciebie.
Owego dnia wejdziesz do statku, jego luk szczelnie zamkniesz. Niszczycielski potop nadejdzie z południa i zniszczy lądy i życie. Zerwie cumy twego statku, zakręci nim i go przewróci.

Nie lękaj się: przewodnik statku skieruje cię do bezpiecznej przystani. Dzięki tobie przetrwa nasienie cywilizowanej ludzkości! Kiedy głos Enki umilkł, Ziusudra był bardzo przejęty, zdruzgotany padł na kolana:
— Panie mój! Panie mój! — krzyczał. — Słyszałem twój głos, pozwól mi zobaczyć twoją twarz!
— Nie do ciebie, Ziusudro, mówiłem, do trzcinowej ściany mówiłem! — tak powiedział Enki.
— Zgodnie z decyzją Enlila, jestem związany przysięgą, którą złożyli wszyscy Anunnaki.
Jeśli ujrzysz moją twarz, z pewnością umrzesz, jak wszyscy śmiertelnicy! Teraz trzcinowa chato, uważaj na moje słowa: Kiedy ludzie z miasta będą cię wypytywać, tak im powiesz: „Pan Enlil rozgniewał się na mojego pana Enki, odpływam do siedziby Enki w Abzu, być może Enlil się uspokoi!”
Na chwilę zapadła cisza. Ziusudra wyszedł zza trzcinowej ściany,
W świetle księżyca ujrzał i podniósł tabliczkę z lapis lazuli;
Wyryto na niej obraz statku, nacięcia wskazywały jego rozmiary.
Ziusudra był najmędrszy z cywilizowanych ludzi, co usłyszał, zrozumiał.
Rankiem ludziom z miasta oświadczył:
— Pan Enlil gniewa się na pana Enki, mego pana.
Z tego powodu pan Enlil jest do mnie wrogo nastawiony.
W tym mieście nie mogę dłużej przebywać, ani też w Edin już nie mogę postawić stopy.
Do Abzu, królestwa pana Enki, wyruszę w podróż morską.
Odpłynę stąd w statku, który muszę szybko zbudować,
Co uśmierzy gniew pana Enlila, srogie próby życiowe ustaną,
I od tego czasu pan Enlil obdarzy was hojnie dostatkiem!
Nim poranek minął, wokół Ziusudry zebrali się ludzie.
Zachęcali się wzajem do pośpiesznej budowy statku dla Ziusudry.
Drewno do budowy statku wlekli starsi, młodsi nosili smołę z bagien.
Cieśle zbijali deski młotkami, Ziusudra topił w kotle smołę. Smołą uszczelnił wszystko od wewnątrz i od zewnątrz. Piątego dnia statek był gotowy, wyglądał tak, jak na rysunku.

Nie mogąc się doczekać wyjazdu Ziusudry, ludzie z miasta nosili nastatek żywność i wodę.
Od ust sobie odejmowali, śpieszyli się, aby ułagodzić Enlila! Przyprowadzono też

na statek czworonogi, ptaki z pola same przyleciały. Ziusudra żonę zaokrętował, przyszli też synowie ze swoimi żonami i
dziećmi.
— Ktokolwiek chce się udać do siedziby pana Enki, niech także wejdzie na pokład!
— tak Ziusudra oznajmił zebranym.
Ludzie przewidywali, że Enlil zapewni im dostatek, tylko niektórzy z rzemieślników odpowiedzieli na apel Ziusudry.
Szóstego dnia Ninagal, Pan Wielkich Wód, wszedł na pokład.
Był on synem Enki, został wybrany na nawigatora statku.
Trzymał w rękach skrzynkę z cedrowego drewna, w statku miał ją zawsze przy sobie.
Zawierała esencje życia i komórki jajowe żywych stworzeń, zebrane
przez Enki i Ninmah,
Aby ukryć je przed gniewem Enlila i wskrzesić życie, kiedy Ziemia będzie gotowa!
Tak wyjaśnił Ziusudrze Ninagal; w ten sposób wszystkie zwierzęta w
swych parach zostały ukryte. Teraz Ninagal i Ziusudra oczekiwali w statku nadejścia dnia siódmego.
W sto dwudziestym szar czekano na potop.
Potop nadchodził w dziesiątym szar życia Ziusudry, .
Lawina wody wyłoniła się w zodiakalnym domu Lwa.

To jest opis potopu, który przewalił się przez Ziemię,
I tego, jak uciekali Anunnaki, i jak Ziusudra ocalał w statku.
Cztery dni przed dniem potopu ziemia dudniła, jęczała jakby w bólu;
Cztery noce przed nadejściem nieszczęścia widziano na niebie Nibiru
jako płonącą gwiazdę. Potem ciemność zapadła za dnia, w nocy zaś Księżyc zniknął, jakby
połknięty przez potwora.
Ziemia zaczęła się trząść, ruszona nieznaną przedtem siecią przyciągania.
O świcie czarna chmura wstała z horyzontu.
Światło poranka zmieniło się w mrok, jak gdyby zasłonił je cień śmierci.
Potem dało się słyszeć dudnienie grzmotu, błyskawice rozświeciły niebo.
— Odlatujcie! Odlatujcie! — Utu dał znak Anunnaki.
W niebiańskich łodziach Anunnaki wzbili się w przestworza. Ninagal zauważył błyski wybuchów w Szuruppak, w odległości osiemnastu league-.
— Zamykaj! Zamykaj luk! — krzyknął do Ziusudry. Razem opuścili klapę zakrywającą luk.
Statek był całkiem zamknięty, nie przepuszczał wody, do środka nie wpadał ni promień światła.
Owego dnia, owego pamiętnego dnia potop natarł z rykiem.
Na Białym Lądzie u spodu globu ziemia się trzęsła w posadach;
Potem z rykiem równym tysiącu grzmotów pokrywa lodowa ześlizgnęła się z podstawy,
Niewidzialna sieć Nibiru pociągnęła ją i zwaliła do morza południowego.
Jedna warstwa lodu uderzała w drugą lodową warstwę.

Powierzchnia Białego Lądu kruszyła się jak skorupka jajka.
Nagle podniosła się fala pływowa, ściana wody sięgała nieba.
Burza o nie widzianej dotąd potędze zawyła u spodu Ziemi;
Jej wichry pędziły ścianę wody, fala pływu rwała na północ;
Na północ parła ściana wody, dosięgła krajów Abzu.
Stamtąd w stronę terenów zasiedlonych podążyła, zalała Edin.
Gdy fala, ściana wody, dosięgła Szuruppak, zerwała cumy statku Ziusudry, podniosła go,
Rzucała nim bezładnie; głębia jak wodny potwór połknęła statek.
Choć całkowicie zanurzony, statek wytrzymał, nie przepuścił do wnętrza ni kropli wody.
Na zewnątrz sztormowa fala zgarnęła ludzi jak bitwa mordercza,
Nikt nie widział nikogo, grunt zniknął, była już tylko woda.
Wszystko, co kiedyś stało na ziemi, zmiotły potężne wody.

Nim dzień się skończył, rozszalała ściana wody zalała góry.
Anunnaki okrążali Ziemię w niebiańskich łodziach.
Tłocząc się w przedziałach, kulili się pod ścianami.
Wytężali wzrok, aby ujrzeć, co dzieje się w dole na Ziemi.
W swej niebiańskiej łodzi Ninmah krzyczała jak kobieta podczas porodu:
– Moje stworzenia topią się w wodzie jak ważki w sadzawce, Tocząca się fala morza zabrała wszelkie życie!
Tak Ninmah krzyczała i płakała.
I nanna, która była razem z nią, też krzyczała i lamentowała:
– Wszystko na dole, wszystko co żyje, obróciło się w glinę!
Tak płakały Ninmah i Inanna. Płakały, dając upust swym uczuciom. W innych niebiańskich łodziach Anunnaki byli upokorzeni widokiem nieokiełznanej furii. W owych dniach obserwowali w trwodze potęgę większą niż ich potęga. Łaknęli owoców ziemi, pragnęli sfermentowanego eliksiru.
– Dawne dni, niestety, obróciły się w glinę! — tak mówili do siebie A-nunnaki.
Gdy ogromna fala pływowa przetoczyła się przez Ziemię,
Otwoftyły się śluzy niebios, rozpętała się ulewa.
Przez siedem dni wody z góry mieszały się z wodami Wielkiego
Spodu. Potem ściana wody, osiągając swe granice, zelżała w naporze, Ale deszcze przez czterdzieści dni i nocy padały jeszcze z nieba. Ze swoich wysokości Anunnaki w dół patrzyli: tam, gdzie przedtem
były suche lądy, teraz było morze wody; Tam zaś, gdzie kiedyś góry wznosiły szczyty do nieba, Ich końce wyglądały jak wyspy na wodach; 1 wszystko, co żyło na suchych lądach, zginęło w lawinie wody. Potem, jak na Początku, wody na powrót zebrały się w basenach, Falując w przypływach i odpływach, dzień po dniu poziom wody opadał. Potem, czterdzieści dni po tym, jak potop przetoczył się przez ziemię,
ustały też deszcze. Po czterdziestu dniach Ziusudra otworzył luk statku, aby zorientować
się, gdzie dopłynął.

Był jasny dzień, wiał wiatr łagodny; Nie widać było wokół żadnych śladów życia; statek kołysał się na wielkim oceanie. Ludzkość zginęła, wszystko, co żyło, zostało starte z oblicza Ziemi.
— Nikt się nie spodziewał, że kilku nas przeżyje, lecz nie ma kawałka lądu, na który można by zejść suchą nogą!
Tak powiedział Ziusudra do swoich krewnych, usiadł i zapłakał.
W tym czasie Ninagał, wyznaczony przez Enki, skierował statek ku bliźniaczym szczytom Arraty, Postawił żagiel, pokierował statek w stronę Góry Zbawienia. Ziusudra się niecierpliwił; wypuścił ptaki, które były na pokładzie. Wysłał je, aby sprawdziły, czy jest gdzieś suchy ląd, czy roślinność gdzieś przetrwała. Wypuścił jaskółkę, wypuścił kruka, oba ptaki wróciły na statek. Wypuścił gołębicę; wróciła na statek z gałązką z drzewa! Teraz Ziusudra wiedział, że suchy ląd wynurzył się spod wody. Minęło jeszcze kilka dni i statek zatrzymał się na skałach:
— Potop się skończył, jesteśmy na Górze Zbawienia! — tak powiedział Ninagal do Ziusudry.
Otworzywszy luk, Ziusudra wychylił się na zewnątrz. Niebo było czyste, słońce świeciło, wiał łagodny wiatr. Ziusudra zawołał spiesznie swoją żonę i dzieci, żeby wyszli.
— Chwalmy pana Enki, złóżmy mu dziękczynienie! — powiedział do nich Ziusudra.
Razem z synami pozbierał kamienie, z kamieni zbudował ołtarz,
Potem zapalił ogień na ołtarzu, w ogniu spalił aromatyczne kadzidło.
Na ofiarę wybrał jagnię bez skazy.
Złożył to jagnię na ołtarzu w ofierze Enki.
W owym czasie ze swej niebiańskiej łodzi Enlil przesłał słowa do Enki:
— Zstąpmy w trąbach powietrznych z niebiańskich łodzi na szczyt Arraty, Aby rozpoznać sytuację i zadecydować, co czynić należy!
Gdy inni w swych łodziach niebiańskich wciąż okrążali Ziemię, Enlil i Enki w trąbach powietrznych zstąpili na szczyt Arraty. Bracia spotkali się uśmiechnięci, z radością uścisnęli sobie dłonie.
Enlila wszakże zastanowił zapach pieczonego mięsa. — Co to jest? — krzyknął do brata. — Czy ktoś przeżył potop?
— Pójdźmy tam i zobaczmy — odparł cicho Enki.
W trąbach powietrznych polecieli na drugi szczyt Arraty.
Ujrzeli statek Ziusudry, wylądowali przy wzniesionym przez niego ołtarzu.
Kiedy Enlil ujrzał uratowanych z katastrofy, a wśród nich Ninagala, jego wściekłość nie miała granic.
— Każdy śmiertelnik miał zginąć! — krzyknął z wściekłością Enlil; rzucił się z gniewem do Enki,
Był gotów zabić brata gołymi rękami.
— On nie jest zwykłym śmiertelnikiem, jest moim synem! — wykrzyknął Enki wskazując na Ziusudrę.
Przez chwilę Enlil się zawahał. — Złamałeś przysięgę! — krzyknął do Enki.
— Mówiłem do trzcinowej ściany, nie do Ziusudry! — odparł Enki. Potem

opowiedział Enłilowi swój sen-wizję.
Wtedy już, zaalarmowani przez Ninagala, wylądowali w trąbach powietrznych Ninurta i Ninmah. Gdy usłyszeli, co się stało, nie byli zagniewani obrotem spraw.
— Przetrwanie ludzkości musi być wolą Stwórcy Wszechrzeczy! — tak powiedział Ninurta do ojca.
Ninmah dotknęła swego naszyjnika z kryształów, daru Anu, i przysięgła:
— Zobowiązuję się pod przysięgą, że zagłada ludzkości nigdy się nie powtórzy!
Łagodniejąc, Enlil ujął Ziusudrę i jego żonę Emzarę za ręce i tak im pobłogosławił:
— Bądźcie płodni, rozmnażajcie się i znów napełniajcie Ziemię! I tak zakończyły się czasy dawne.

To jest opis, jak przywrócono życie na Ziemi
I jak znaleziono nowe źródło złota oraz innych Ziemian za oceanami.

Po spotkaniu na górze Arrata wody potopu opadały dalej
I oblicze Ziemi stopniowo ukazywało się spod wody.
Krainy górskie były na ogół nienaruszone, ale doliny zagrzebane pod warstwą błota i szlamu.
Z niebiańskich łodzi i trąb powietrznych Anunnaki obserwowali krainy:
Wszystko, co w czasach dawnych istniało w Edin i w Abzu, zostało zagrzebane pod zwałami błota!
Eridu, Nibru-ki, Szuruppak, Sippar, wszystko przepadło, zniknęło bez śladu;
Lecz w Górach Cedrowych wielka kamienna platforma lśniła w słońcu. Miejsce lądowania, zbudowane w czasach dawnych, wciąż istniało! Jedna po drugiej, trąby powietrzne lądowały na platformie. Była nietknięta; w narożniku startowym wielkie kamienne bloki trzymały się mocno.
Usuwając gruz i gałęzie, ci, którzy byli pierwsi na platformie, rydwanom dali znak do lądowania.
Jeden po drugim nadlatywały niebiańskie rydwany i lądowały na platformie.
Potem wysłano słowa do Marduka na Lahmu i do Nannara na Księżycu, I oni także wrócili na Ziemię, zstąpili w miejscu lądowania. Anunnaki i Igigi, którzy zebrali się w ten sposób, na zgromadzenie, zostali wezwani przez Enlila.
— Przetrwaliśmy potop, ale Ziemia jest zniszczona! — tak Enlil do nich powiedział.
— Musimy rozważyć wszystkie sposoby odbudowy, czy to na Ziemi, czy gdziekolwiek indziej!
— Przejście Nibiru zniszczyło Lahmu! — tak donosił Marduk:
— Atmosfera Lahmu została wyssana, potem wyparowały jego wody, stał się miejscem burz pyłowych!
— Sam Księżyc nie może podtrzymać życia, przebywać na nim można tylko w masce orła!
Taką relację złożył innym Nannar, po czym pełne afektu słowa dodał:
— Trzeba pamiętać, że był to kiedyś wódz zastępu Tiamat,
Jest towarzyszem Ziemi, przeznaczenie Ziemi jest z nim związane!

Enlil z miłością położył dłoń na ramieniu syna. — Przetrwanie jest teraz naszą troską!
Tak odpowiedział łagodnie Enlil Nannarowi. Teraz zdobycie pożywienia jest najważniejszą sprawą!
— Zbadajmy zapieczętowaną komnatę stworzenia, być może znajdziemy w niej nasiona z Nibiru!
Tak powiedział Enlil do Enki, przypominając mu o stworzonych niegdyś zbożach.
U boku platformy, starłszy trochę błota, znaleźli szyb pochodzący z odległych czasów.
Odsunęli kamień, który zamykał wejście, weszli do sanktuarium.
Diorytowe skrzynie chronione były pieczęciami, zamknięcia otworzyli miedzianym kluczem.
W skrzyniach w kryształowych naczyniach były nasiona zbóż nibi-rańskich!
Gdy wyszli na zewnątrz, Enlil dał nasiona Ninurcie, mówiąc do niego:
— Idź na tarasy stoków górskich, niech nasiona z Nibiru jeszcze raz dostarczą chleba!
W Górach Cedrowych, a także w innych górach, Ninurta pobudował zapory, tworząc wodospady.
Usypał tarasy, najstarszego syna Ziusudry nauczył uprawiać zboża.
Najmłodszemu, swemu synowi Iszkurowi, Enlil wyznaczył inne zadanie:
— Tam, gdzie wody opadły, idź i znajdź drzewa owocowe! Przydzielono mu najmłodszego syna Ziusudry do uprawy owoców: Pierwszym owocem, jaki znaleźli, było winne grono, przyniosła je
Ninmah;
Łyk soku z winogron, słynnego eliksiru robionego przez Anunnaki, wypił Ziusudra.
Po jednym, potem drugim i następnym łyku Ziusudra stracił panowanie nad sobą, zasnął jak pijak!
Potem Enki obdarzył Anunnaki i Ziemian pewnym darem:
Otworzył skrzynię, którą przyniósł Ninagal, o jej zdumiewającej zawartości powiadomił wszystkich:

— Esencje życiowe i komórki jajowe można będzie łączyć w łonac czworonożnych zwierząt ze statku Ziusudry.
Owce będą się mnożyły dla wełny i mięsa, wszelkie bydło, aby móc dawać mleko, będzie miało schronienie. Potem inne żywe stworzenia znów Ziemię napełnią!
Enki dał pasterskie zadania Dumuziemu, przy zadaniach tych pomagał średni syn Ziusudry.
Potem Enki zajął się terenem Czarnego Lądu, gdzie były posiadłości jego synów.
Tam, gdzie zlewały się potężne wody z gór, wraz z Ninagalem wzniósł zaporę,
Potężne wodospady puścił kanałami; wody zebrały się w jezioro.
Potem kraje między Abzu a Morzem Wielkim razem z Mardukiem zlustrował:
Rozważał, jak osuszyć dolinę rzeki, gdzie kiedyś były tereny zamieszkane.
W środkowym biegu, gdzie rzeka płynęła kaskadami, pośród wód wzniósł wyspę.
Wydrążył w niej dwie bliźniacze jaskinie, nad nimi zaś zbudował z kamieni dwie

śluzy.
Wydrążył w skałach dwa kanały, dwa przesmyki dla odpływu wody stworzył.
W ten sposób przepływ wód z gór płynących mógł zwalniać lub przyśpieszać.
Tamami, śluzami i dwoma przesmykami bieg wód uregulował.
Działając na Wyspie Jaskiń, wyspie Abzu, dolinę wijącej się rzeki wydobył spod wody:
W Kraju Dwóch Przesmyków przygotował teren do zamieszkania dla Dumuziego i pasterzy.
Z satysfakcją Enlil wysłał wieści o tym na Nibiru. Z Nibiru nadeszła odpowiedź pełna troski:
„Bliskie przejście, które oddziałało na Ziemię i Lahmu, także na Nibiru sprawiło wiele zniszczeń.
Tarcza ze złotego pyłu została porwana; atmosfera znowu zanika,
Niezbędne są natychmiast nowe dostawy złota!”

Skwapliwie ruszył Enki w podróż do Abzu, z Gibilem, swym synem, zamierzał prowadzić poszukiwania.
Kopalnie złota były zniszczone, pochłonęła je lawina wody.
Ikd-Tibira w Edin też nie istniała, w Sippar nie było miejsca rydwanów!
Kilkuset Anunnaki, którzy w kopalniach i Bad-Tibirze harowali, odleciało z Ziemi.
‚Rzesze Ziemian służących jako prymitywni robotnicy zostały uśmiercone przez potop.
„Nie można już dostarczać złota z Ziemi!”, taką wiadomość na Nibiru przesłali Enlil i Enki.
Na Ziemi i na Nibiru zapanowała rozpacz.
W owym czasie Ninurta ukończył zadania w Górach Cedrowych.
Do kraju górskiego za oceanami jeszcze raz w podróż wyruszył.
Z ziemi po drugiej stronie globu przesłał zdumiewające słowa:
„Lawiny wody rozorały głęboko górskie stoki. Ze stoków złoto, w nieprzebranej ilości wielkich i małych bryłek,
Stoczyło się do rzek w dolinach, można je zwozić i nie dbać o kopalnie!”
Enlil i Enki pośpieszyli do dalekiego kraju górskiego, ze zdumieniem oglądali odkrycie:
Złoto, czyste złoto, nie wymagające oczyszczania, leżało dookoła!
— To cud! — tak mówił Enki do Enlila. — To, co przez Nibiru stało się złego, przez Nibiru zostało naprawione!
— Uczyniła to nieprzenikniona siła Stwórcy Wszechrzeczy, aby umożliwić życie na Ziemi! — tak powiedział Enlil.
— Kto mógłby teraz pozbierać bryłki, jak wysłać je na Nibiru? — zadawali sobie pytania przywódcy.
Na pierwsze Ninurta miał odpowiedź:
— W wysokich górach po tej stronie Ziemi przetrwało trochę Ziemian! Są oni potomkami Ka-ina, wiedzą, jak obchodzić się z metalami. Czterech braci z czterema siostrami im przewodzi, uratowali się sami na tratwach.
Teraz wierzchołek ich góry jest wyspą na środku wielkiego jeziora. Pamiętają mnie

jako opiekuna ich przodków, nazywają mnie Wielkim Opiekunem!
Wiadomość, że inni Ziemianie przetrwali, przywódcom dodała otuchy. Nawet Enlil, który planował zagładę wszelkiego życia, już się nie gniewał.
— Oto wola Stwórcy Wszechrzeczy! — mówił jeden do drugiego.
— Załóżmy nowe miejsce niebiańskich rydwanów, skąd będziemy na Nibiru słać złoto!
Szukali nowej równiny, której gleba wyschła i stwardniała.
W sąsiedztwie miejsca lądowania, na opustoszałym półwyspie, taką równinę znaleźli. Była płaska jak ciche jezioro, otoczona białymi górami.

To jest opis nowego miejsca niebiańskich rydwanów Oraz dwóch sztucznych bliźniaczych gór i tego, jak Marduk przywłaszczył sobie posąg lwa. Na półwyspie wybranym przez Anunnaki odzwierciedlono niebiańskie Drogi Anu i Enlila na Ziemi.
— Niech nowe miejsce niebiańskich rydwanów zostanie umiejscowione dokładnie na tej granicy.
Niech środek równiny będzie odbiciem niebios! *- taką myśl Enlil podsunął Enki. Gdy Enki się na to zgodził, Enlil według nieba dokonał pomiarów.
Na tabliczce narysował wspaniały plan, aby wszyscy widzieli.
— Niech miejsce lądowania w Górach Cedrowych będzie częścią tych kompleksów! — powiedział Enlil.
Zmierzył odległość między miejscem lądowania a miejscem rydwanów,
Pośrodku wyznaczył miejsce nowego centrum dowodzenia.
Tam wybrał odpowiednią górę, nazwał ją Górą Wskazującą Drogę.
Rozkazał wznieść tam kamienną platformę, podobną do miejsca lądowania, choć od niego mniejszą.
W środku wielką skałę przewiercono na wylot, żeby pomieściła nową więź niebo-Ziemia.
I spełniała rolę Nibru-ki sprzed potopu — nowego pępka Ziemi.
Kierunek lądowania wyznaczały bliźniacze szczyty Arraty na północy.

Aby wytyczyć granice korytarza lądowania, Enlilowi potrzebne były dwie inne pary bliźniaczych szczytów,
Trzeba było zakreślić granice korytarza lądowania, drogę w górę i drogę w dół uczynić bezpieczną.
W południowej części opustoszałego półwyspu, w miejscu górzystym,
Enlil wybrał dwa bliźniacze szczyty sąsiadujące ze sobą, na nich oparł południową granicę.
Szukano drugiej pary szczytów, ale odpowiednich gór nie znaleziono.
Był tam jedynie płaskowyż, górujący nad doliną zalaną wodą.
— Tu wznieśmy sztuczne szczyty! — rzekł Ningiszzida do przywódców.
Narysował im na tabliczce wznoszące się w niebo dwa szczyty o gładkich bokach.
— Jeśli można to zrobić, niech tak będzie! — powiedział Enlil z uznaniem. — Niech służą za drogowskazy!
Na płaskowyżu, nad doliną rzeki, Ningiszzida zbudował model w skali,

Udoskonalał na nim kąt nachylenia krawędzi i czterech ścian.
Obok większy szczyt postawił, boki zorientował na cztery strony świata;
Kamienie niezbędne do tej budowli Anunnaki pocięli i podnieśli za pomocą swych potężnych narzędzi.
Przy pierwszym szczycie, w dokładnie wymierzonym miejscu, Ningiszzida wzniósł bliźniaczą górę.
Zaprojektował w niej galerie i komnaty, mające mieścić pulsujące kryształy.
Kiedy ta przemyślna góra dźwignęła się pod niebo, zaproszono przywódców, żeby umieścili na niej zwieńczenie.
Część szczytową zrobiono z elektronu, stopu opracowanego przez Gibila.
Odbijała światło słońca aż po horyzont, nocą świeciła niczym słup ognia.
Moc kryształów skupiała w promieniu skierowanym ku niebu.
Gdy przemyślne urządzenia, zaprojektowane przez Gibila, były gotowe,
Przywódcy Anunnaki weszli do Wielkiej Bliźniaczej Góry; to, co ujrzeli, napełniło ich podziwem.
Nazwali ją Ekur, „dom, który jest jak góra”, był to sygnał dla nieba.
Głosił on na wieczną pamiątkę, że Anunnaki przetrwali potop i zatriumfowali.

Nowe miejsce niebiańskich rydwanów mogło przyjmować złoto z zamorskich krain.
Z tego miejsca rydwany zaniosą na Nibiru złoto konieczne do przetrwania;
Z tego miejsca ku wschodowi, gdzie słońce wschodzi określonego dnia, będą się wznosić,
Na to miejsce, ku południo-zachodowi, gdzie słońce zachodzi określonego dnia, będą zstępować!
Następnie Enlil własnoręcznie aktywował kryształy nibirańskie.
Wewnątrz dziwne światło zaczęło migotać, czarowny szum przerwał ciszę.
Na zewnątrz rozbłysło zwieńczenie, było jaśniejsze od słońca.
Tłum zebranych Anunnaki wydał wielki krzyk radości.
Ninmah, okolicznością poruszona, wyrecytowała poemat i zaśpiewała:
— Dom, który jest jak góra, dom z ostrym szczytem, Do utrzymywania więzi niebo-Ziemia, jest dziełem Anunnaki. Dom jasny i ciemny, dom nieba i Ziemi, Przeznaczony dla niebiańskich łodzi, przez Anunnaki zbudowany. Dom, którego wnętrze połyskuje czerwonawą poświatą niebios, Wysyła pulsujący promień, który sięga daleko i wysoko; Wyniosła góra gór, wielka i wzniosła w swym kształcie, Wymyka się zdolności rozumienia Ziemian. Dom wyposażenia, wyniosły dom wieczności, Jego fundamenty sięgają wód, jego obwód osadzony jest w glinie. Dom, którego części są zręcznie ze sobą powiązane, Aby wielcy, którzy krążą w niebie, mogli zstąpić na odpoczynek; Dom o niezgłębionym wnętrzu, który jest punktem orientacyjnym dla statków rakietowych. Sam Anu pobłogosławił Ekur. Tak na uroczystości recytowała i śpiewała Ninmah. Gdy Anunnaki wysławiali swe wspaniałe dzieło, Enki Enlilowi myśl taką podsunął: — Gdy w przyszłości będą pytać: „Kiedy i przez kogo cud ten został stworzony?”
Odpowiedzią będzie pomnik, który wzniesiemy za bliźniaczymi górami; niech

ogłasza erę Lwa,
Niech podobizna Ningiszzidy, projektanta szczytów, będzie twarzą pomnika,

Niech ta twarz patrzy prosto ku miejscu niebiańskich rydwanów, Niech ujawnia przyszłym pokoleniom: kiedy, przez kogo i w jakim celu stworzono to miejsce!
Taką myśl podsunął Enki Enlilowi. Enlil zgodził się i rzekł do Enki:
— Komendantem miejsca niebiańskich rydwanów ma być na powrót Utu. A lew patrzący prosto na wschód niech ma twarz Ningiszzidy!
Kiedy prace nad wyrzeźbieniem posągu w podłożu skalnym postępowały, Marduk przed swym ojcem Enki zbolałe serce otworzył:
— Obiecałeś mi, że będę panował nad całą Ziemią,
Teraz dowództwo i chwała innym przypadają, nie przydzielono mi
zadania, władzy nie dano.
W moich dawnych posiadłościach umieszczono sztuczne góry, lew
moją twarz mieć musi! Tymi słowami Marduk rozzłościł Ningiszzidę, również inni synowie
byli rozdrażnieni. Głośne domaganie się posiadłości poruszyło też Ninurtę i jego braci. Każdy żądał kraju i oddanych Ziemian dla siebie!
— Niech ta uroczystość nie przeradza się w spór! — wśród podniesionych głosów zawołała Ninmah.
— Ziemia wciąż jest spustoszona, niewielu nas, Anunnaki, tu zosta-ło, z Ziemian są tylko niedobitki!
Niech Marduk Ningiszzidy zaszczytu nie pozbawia, lecz nie lekceważmy również słów Marduka!
Tak Ninmah, rozjemczym, rzekła do spierających się przywódców.
Aby nareszcie zapanował pokój, nadające się do zasiedlenia ziemie rozdzielmy sprawiedliwie między siebie! — powiedział Enlil do Enki.
Zgodzili się, żeby półwysep w bezsporny sposób rozdzielał strefy wpływów, przyznali go rozjemczym Ninmah.
Nazwali go Tilmun, „kraj rakiet”. Obszar to dla Ziemian niedostępny.
Nadające się do zasiedlenia ziemie leżące na wschód od niego zarezerwowano dla Enlila i jego potomstwa.
Mieli tu zamieszkać potomkowie dwóch synów Ziusudry, Sema i Jafeta.
Tereny Czarnego Lądu, gdzie leżało Abzu, przyznano Enki, aby rozdzielił domeny w swoim klanie.

Postanowiono, że zamieszkają tam krewni średniego syna Ziusudry, Chama.
Aby ułagodzić syna, Enki zaproponował, żeby Marduka, ich pana, u-czynić władcą tych ziem.
— Niech się stanie wedle twego życzenia! — rzekł na to Enlil do Enki.
W Tilmun, w południowej górzystej części półwyspu, Ninurta zbudował siedzibę dla swej matki Ninma.
Siedziba położona była w zielonej dolinie, nieopodal źródła, wśród daktylowców,
Na pobliskiej górze Ninurta pachnący ogród tarasowate założył, zasadził go dla Ninmah.

Kiedy wszystko już ukończono, nadano sygnał do wszystkich posterunków na Ziemi: Z górskich krajów przez ocean trąby powietrzne przewoziły bryłki złota. Z miejsca niebiańskich rydwanów złoto odsyłano na Nibiru. Tamtego pamiętnego dnia Enlil i Enki powiedzieli sobie w zgodzie:
— Uhonorujmy więc Ninmah, rozjemczynię, nowym imieniem-epitetem:
Nazwijmy ją Ninhursag, „pani górskiego wierzchołka"!
Jednomyślnie ów zaszczyt Ninmah przyznano, nazywano ją odtąd Ninhursag.
— Chwała niech będzie Ninhursag, rozjemczym na Ziemi! — ogłosili zgodnie Anunnaki.
Ludzkość otrzymuje umiejętność hodowli bydła i uprawy zbóż.

Tabliczka jedenasta

Kraj portu kosmicznego, Tilmun, zostaje ogłoszony strefą neutralną • Przyznaje się go Ninmah, nazywanej teraz Ninhursag • Marduk otrzymuje kraje Czarnego Lądu, Enlilici Kraje Dawne * Wnukowie Marduka kłócą się ze sobą, Satu morduje Asara • Zona Asara, Asta, zapłodniwszy się sama, rodzi Horona • W bitwach powietrznych nad Tilmun Horon pokonuje Satu * Enliłici uważają, że ostrożność nakazuje założenie drugiego portu kosmicznego * Syn Enki, Dumuzi, i wnuczka Enlila, Inanna, zakochują się w sobie * Obawiając się konsekwencji, Marduk powoduje śmierć Dumuziego * Podczas poszukiwań jego ciała, Inanna zostaje uśmiercona, potem wskrzeszona • Inanna wszczyna wojnę, aby pojmać i ukarać Marduka • Enlilici włamują się do jego kryjówki w Wielkiej Górze , Zapifczętowują najwyższą komnatę, aby żywcem pochować Matduka • Zona Marduka, Sarpanit, i syn, Nabu, błagają o jego życie • Ningiszzida, znając sekrety Góry, dociera do Marduka , Marduk, ocaliwszy życie, udaje się na wygnanie , Enki i Enlil dzielą Ziemię między swoich pozostałych synów*

— Chwała Ninhursag, rozjemczyni na Ziemi! — ogłosili zgodnie A-nunnaki.
Podczas pierwszego szar po potopie Ninhursag zdołała uśmierzyć gniew zwaśnionych stron;
Głównym celem, stojącym ponad ambicjami i rywalizacjami, było ponowne zaopatrywanie Nibiru w złoto.
Ziemia z wolna zaroiła się na powrót życiem; stało się tak dzięki nasionom zachowanym przez Enki.
Co samo przetrwało, mnożyło się na lądzie, w powietrzu i wodzie.
Najbardziej wartościowe, jak odkryli sami Anunnaki, były niedobitki ludzkości!
Podobnie jak w minionych dniach, gdy stworzono prymitywnych robotników,
Nieliczni i wyczerpani Anunnaki głośno domagali się teraz cywilizowanych robotników.
Nim pierwszy szar po potopie przeminął, rozejm został zerwany przez niespodziewane zdarzenie.
Nie między Mardukiem a Ninurtą, nie między klanami Enlila a Enki nastąpił wybuch.
Między synami samego Marduka, podjudzonymi przez Igigi, zburzony został

spokój.
Kiedy Marduk i Sarpanit z synami i córkami przeczekiwali potop na Lahmu,
Dwaj synowie, Asar i Satu, upodobali sobie córki Szamgaza, przywódcy Igigi.
Kiedy wszyscy powrócili na Ziemię, ci dwaj bracia poślubili dwie siostry.
Asar wybrał tę, którą zwano Asta, Satu zaręczył się z Nebat.
Asar z ojcem, Mardukiem, wybrał ziemie Czarnego Lądu na siedzibę.
Satu osiadł z Szamgazem w pobliżu miejsca lądowania”- tam, gdzie mieszkali Igigi.
Szamgaza interesowała kwestia posiadłości na Ziemi: gdzie Igigi mają panować?
Tak Szamgaz podburzał innych Igigi, o tym Nebat do Satu mówiła co dzień:
— Zostając z ojcem, Asar sam będzie spadkobiercą, żyzne ziemie odziedziczy!
Tak co dnia Szamgaz i jego córka Nebat powtarzali Satu.
Jak zatrzymać spadek w rękach samego Satu, ojciec i córka knuli.
Pewnego dobrze wróżącego dnia wydali bankiet; zaprosili nań Igigi i Anunnaki.
Także Asar, niczego nie podejrzewając, przyszedł świętować z bratem.
Nebat, siostra jego żony, przygotowała stoły, podała też podnóżki,

Przystroiła się pięknie, z lirą w ręku zaśpiewała pieśń potężnemu Asarowi.
Satu kroił przed nim wybrane kawałki mięsa, osolonym nożem rozbierał dla niego pieczone cielątka.
Szamgaz częstował Asara młodym winem w wielkim pucharze, przygotował dla niego mieszankę.
Podał mu wielkie, imponujące naczynie z eliksirowym winem.
Asar był w dobrym humorze; wstał i wesoło zaśpiewał, zaintonował pieśń z cymbałami w ręku.
Potem zmorzyła go mieszanka wina, upadł na ziemię.
— Zabierzmy go, aby się zdrowo wyspał! — mówili do siebie goście na przyjęciu.
Potem wynieśli Asara do innej komnaty, położyli go w trumnie. Trumnę szczelnie zapieczętowali, rzucili do morza. Gdy wieść o tym, co się stało, dotarła do Asty, ta do Marduka, swego teścia, poszła z lamentem:
— Asara bezlitośnie wrzucili na śmierć w morskie głębie, musimy szybko odnaleźć tę trumnę!
Szukali w morzu trumny Asara, na wybrzeżu Czarnego Lądu ją znaleźli. W środku leżało sztywne ciało Asara, dech uszedł z jego nozdrzy. Marduk rozdarł szaty, posypał czoło popiołem.
— Synu mój! Synu mój! — krzyczała i płakała Sarpanit, wielki był jej smutek, ciężka była żałoba.
Enki odchodził od zmysłów i płakał: — Przekleństwo Ka-ina się powtarza! — powiedział do syna w wielkiej udręce.
Asta podniosła lament pod niebiosa, wzywała Marduka do zemsty i prosiła go o dziedzica:
— Satu spotka śmierć. Ja zaś chcę począć następcę z twojego nasienia, Niech dzięki twojemu imieniu jego imię będzie pamiętane, niech ród przetrwa!
— Tego, niestety, zrobić nie można! — rzekł Enki do Marduka i Asty. — Brat, który zabił, musi zastąpić zabitego brata,

Dlatego Satu musi być oszczędzony, z jego nasienia musisz począć dziedzica dla Asara!

Zbita z tropu tą odmianą losu, Asta w szalonej rozpaczy zdecydowana
była postąpić wbrew regułom. Nim ciało Asara zawinięto w całun i złożono w świątyni, Asta pobrała
nasienie życia z fallusa Asara. I zapłodniła się sama, aby urodzić Asarowi dziedzica i mściciela. Do Enki i jego synów, do Marduka i jego braci Satu wypowiedział słowo: — Jedynym dziedzicem i następcą Marduka jestem ja, ja będę władcą Kraju Dwóch Cieśnin! Przed radą Anunnaki Asta obaliła to roszczenie: — Noszę w sobie
dziedzica Asara. W miejscu odosobnionym, wśród rzecznego sitowia ukryła się z dzieckiem, chciała uniknąć gniewu Satu. Nazwała chłopca Horon, wychowywała go na mściciela ojca. Ta wiadomość wzburzyła Satu, Szamgaz nie zrezygnował ze swych
ambicji. Z każdym ziemskim rokiem Igigi wraz z potomstwem rozprzestrzeniali się z miejsca lądowania, Podchodzili coraz bliżej granic Tilmun, świętego obszaru Ninhursag. Istniała groźba, że Igigi i ich Ziemianie przekroczą granice miejsca niebiańskich rydwanów. W krajach Czarnego Lądu dzięki krótkim cyklom ziemskim dziecko
Horon wyrastało szybko na bohatera, Horona zaadoptował jego wujeczny dziadek Gibil, który ćwiczył i u-
czył chłopca. Gibil zrobił dlań uskrzydlone sandały; dzięki nim latał jak sokół; Gibil zrobił dlań boski harpun, rakiety były jego strzałami. W górach na południu Gibil nauczył go metalurgii i kowalstwa. Gibil odsłonił Horonowi tajniki metalu zwanego żelazem. Z niego Horon sporządził broń, z lojalnych Ziemian powołał armię. Pomaszerowali przez ziemie i rzeki wyzwać Satu i Igigi na północy. Kiedy Horon i jego armia Ziemian dotarli do granic Tilmun, Kraju
Rakiet, Satu rzucił Horonowi wyzwanie:

— Między nami dwoma jest to zatarg, spotkajmy się w walce jeden na jednego!
Na niebie nad Tilmun Satu w swej wojennej trąbie powietrznej oczekiwał Horona.
Gdy Horon ku niemu jak sokół wzbił się w niebo,
Satu cisnął weń zatrutym dzirytem, Horon padł jak rażony żądłem skorpiona.
Kiedy zobaczyła to Asta, podniosła krzyk do nieba, wzywała Ningiszzidę.
Ningiszzida zstąpił z niebiańskiej łodzi, dla matki przybył bohatera ocalić.
Magicznymi mocami Ningiszzida przemienił truciznę w krew dobroczynną.
Do rana Horon wyzdrowiał, zawrócono go z krainy martwych.
Następnie Ningiszzida zaopatrzył Horona w słup ognisty, mający płetwy i ogon z płomieni niczym ryba niebiańska.
|ego oczy zmieniały barwę z niebieskiej na czerwoną, a potem znów na niebieską.
Ku triumfującemu Satu Horon wzleciał w słupie ognistym.
Ścigali jeden drugiego na dalekich przestrzeniach; walka była zażarta, na śmierć i życie.
Najpierw ognisty słup Horona został uderzony, potem Horon harpunem dosięgną!

Satu.
Satu spadł na ziemię z hukiem, Horon skrępował go łańcuchami.
Kiedy Horon stawił się przed radą ze swym pojmanym wujem,
Zobaczyli, że Satu był oślepiony, pozbawiony jąder; był jak rozbity dzban.
— Niech Satu żyje, ślepy i bezdzietny! — tak powiedziała do rady Asta. Rada zdecydowała, że Satu będzie żył życiem śmiertelnika do końca
swych dni wśród Igigi. Horona ogłoszono zwycięzcą, miał dziedziczyć tron ojca.
Decyzję rady zapisano na metalowej tabliczce, tabliczkę umieszczono
w Pałacu Zapisów. W swej siedzibie Marduk był zadowolony z tej decyzji, lecz to, co się
stało, przyprawiało go też o smutek:

Choć Horon był synem jego syna Asara, był też potomkiem Sza
gaza Igigi. Królestwa wśród Anunnaki mu nie przyznano. Straciwszy obu synów,
Marduk i Sarpanit szukali pociechy obcuj
ze sobą. Z czasem urodził im się następny syn; dali mu imię Nabu, „zwiastun proroctw”.

To jest opis przyczyn, dla których nowe miejsce rydwanów zbudowano w dalekim miejscu,
Oraz opis miłości Dumuziego i Inanny, którą to miłość przerwał Marduk,
powodując śmierć Dumuziego. Gdy nad Tilmun rozegrała się powietrzna bitwa między Horonem a
Satu i wygasła ich rywalizacja, Enlil wezwał swych trzech synów na naradę.
Zatroskany, powiedział im, co się dzieje na świecie: – Na początku stworzyliśmy
Ziemian na nasz obraz i nasze podobieństwo.
Teraz potomstwo Anunnaki przybrało obraz i podobieństwo Ziemian!
Wtedy był Ka-in, który zabił swego brata, teraz syn Marduka jest zabójcą swego brata!
Po raz pierwszy w historii potomek Anunnaki powołał armię z :Ziemian,
broń z żelaza, sekret Anunnaki, do rąk im włożył!
Odkąd Alalu i Anzu zakwestionowali nasze prawo do władzy,
Rozprężenie i łamanie reguł wśród Igigi nie ma końca.
Teraz szczyty orientacyjne umieszczono w posiadłościach Marduka,
miejsce lądowania jest we władaniu Igigi,
Teraz Igigi podchodzą pod miejsce rydwanów,
W imię Satu do wszystkich kompleksów niebo-Ziemia roszczą sobie
pretensje! Tak mówił Enlil do swych trzech synów, zaproponował im podjęcie |
kroków zaradczych:

Musimy stworzyć w sekrecie inny kompleks niebo-Ziemia!
Niech jego miejscem będzie kraj Ninurty za oceanami, wśród za-
ufanych Ziemian! Taka była tajemna misja powierzona Ninurcie. W górskim kraju za oceanami, przy wielkim jeziorze,
Tworzył więź niebo-Ziemia, umieścił ją na terenie zamkniętym;

podnóża gór, gdzie leżały porozrzucane bryłki złota. Wybrał równinę o twardym podłożu; porobił na niej znaki do startu i lądowania.
Prymitywne są to urządzenia, ale będą spełniać swój cel! Tak Ninurta oświadczył ojcu w odpowiednim czasie:
Można stamtąd nadal posyłać ładunki złota na Nibiru, w potrzebie
my także możemy się stamtąd wznosić! Co się wtedy zaczęło jako radosne wydarzenie, skończyło się jako
straszne nieszczęście. W owym czasie Dumuzi, najmłodszy syn Enki, upodobał sobie Inannę, córkę Nannara. Inanna, wnuczka Enlila, przez pana pasterzy została urzeczona. Ogarnęła ich bezgraniczna miłość, serca zapłonęły namiętnością. Wiele z pieśni miłosnych, które przez długi czas potem śpiewano,
Inanna i Dumuzi śpiewali pierwsi, wyrażając w pieśni swoją miłość. Dumuziemu, najmłodszemu synowi Enki, przyznano wielką posiadłość nad Abzu. Nazywała się Melucha, Czarny Ląd, górskie drzewa tam rosły, była obfitość wody.
Wśród trzcin rzecznych wędrowały wielkie byki, w kraju żyło mnóstwo bydła,
Góry były srebronośne, lśniąca miedź połyskiwała tam jak złoto.
Dumuzi był bardzo miłowany, po śmierci Asara był ulubieńcem Enki. Marduk był zazdrosny o młodszego brata.
Inanna była ukochaną córeczką swych rodziców, Nannara i Ningal,
Enlil siadywał u jej kołyski.
Była niewymownie piękna, w sztukach walki rywalizowała z bohaterami Anunnaki.

Od swego brata, Utu, nauczyła się podróżować po niebie i przyswoiła
wiedzę o łodziach niebiańskich; Anunnaki podarowali jej statek powietrzny do podróży po ziemskim
niebie. Po potopie, spotkawszy się na lądowisku, Dumuzi i Inanna utkwili w sobie oczy. Przywitali się ciepło przy spotkaniu na uroczystości pod sztucznymi górami. Z początku się wahali, on był z klanu Enki, ona zaś potomkiem Enlila. Gdy Ninhursag pogodziła zwaśnione klany i nastał pokój, Inanna i Dumuzi, nie oglądając się na innych, postanowili być razem,
wyznali sobie miłość. Kiedy się przechadzali, mówili sobie słodkie słowa miłości. Położyli się koło siebie, gawędzili ze sobą serce przy sercu. Dumuzi objął ją w pasie, chciał ją posiąść niczym dziki byk.
— Pozwól, że będę cię uczył! Pozwól, że będę cię uczył! — powiedział Dumuzi do Inanny.
Ona całowała go czule, potem mówiła mu o swojej matce:
— Jakie kłamstwo mogłabym matce powiedzieć.7 Jakie słowa powiedziałbyś Ningal7
Opowiedzmy mojej matce o naszej miłości, z radości spryska nas
cedrowymi perfumami! Do miejsca, gdzie mieszkała Ningal, matka Inanny, poszli kochankowie, Ningal dała im swoje błogosławieństwo, matka Inanny uznała Dumuziego.
— Panie Dumuzi, jako zięć Nannara zasługujesz na powszechny szacunek! — tak do niego powiedziała.

Dumuziego jako pana młodego z radością powitał sam Nannar. Utu, brat Inanny, rzekł: — Niech tak będzie!
— Może te zaślubiny zaprowadzą prawdziwy pokój między klanami! — Powiedział do wszystkich Enlil.
Kiedy Dumuzi o miłości i zaręczynach do ojca i braci mówił, Enki też pomyślał o pokoju osiągniętym dzięki zaślubinom i dał błogosławieństwo Dumuziemu.

Bracia Dumuziego, wszyscy prócz Marduka, także cieszyli się z tych zaślubin.
Gibil zrobił łoże zaręczynowe ze złota, Nergal zaś przysłał błękitne lazuryty.
Obok łoża usypali kopczyk słodkich daktyli, ulubionych owoców Inanny,
Pod owocami ukryli lazurytowe paciorki, aby mogła je znaleźć.
Jak nakazywał zwyczaj, do Inanny posłano siostrę Dumuziego, aby ją namaściła perfumami i ubrała,
Siostra, która miała być szwagierką, nazywała się Gesztinanna.
Inanna odsłoniła przed nią serce, o swojej przyszłości z Dumuzim o-powiedziała:
— Mam wizję wielkiego ludu, Dumuzi stanie się wielkim Anunnaki. Jego imię wyniesione będzie nad innych, będę jego królową–małżonką.
Podzielimy książęcy status, poskromimy kraje buntownicze, Dumuziemu dam pozycję, będę sprawiedliwie rządzić krajem!
Te wizje władzy i chwały Gesztinanna przedstawiła Mardukowi.
Ambicje Inanny mocno zaniepokoiły Marduka; wyjawił Gesztinannie sekretny zamysł.
Do swego brata Dumuziego, tam gdzie pasterz mieszkał, udała się Gesztinanna.
Przyciągająca wzrok urodą i wyperfumowana, do swego brata Dumuziego rzekła tak:
— Zanim uśniesz ze swoją młodą żoną w ramionach, Musisz mieć prawnego dziedzica, którego urodzi siostra!
Syn Inanny nie będzie miał prawa do sukcesji, nie będzie się chował na kolanach twojej matki!
Schowała swoją rękę w jego ręku, przycisnęła swoje ciało do jego ciała.
Mój bracie, położę się z tobą! Panie młody, będziemy mieć dziedzica równego Enki! Tak Gesztinanna szeptała do Dumuziego, aby z jej łona zrodził się szlachetny potomek.

Dumuzi wlał nasienie do jej łona, jej pieszczoty go uśpiły. W nocy Dumuzi miał sen, a w nim przeczucie śmierci: W tym śnie widział siedmiu złoczyńców, wchodzących do jego siedziby.
— Nasz pan przysłał nas po ciebie, synu Duttury! — rzekli do niego. Rozpędzili jego owce, przegnali jego jagnięta i koźlęta. Przysługujące władcy nakrycie głowy mu zdjęli, królewską szatę zdarli z
ciała,
Laskę pasterską odebrali i złamali, puchar wiszący na kołku zrzucili.
Pojmali go nagiego i bosego, ręce zakuli mu w kajdany,
W imię Książęcego Ptaka i Sokoła zostawili go, konającego.
Wstrząśnięty i przerażony Dumuzi obudził się w środku nocy, opowiedział sen

Gesztinannie.
— Ten sen nie jest pomyślny! — do roztrzęsionego Dumuziego powiedziała Gesztinanna.
— Marduk oskarży cię o to, że mnie zgwałciłeś, wyśle posłańców, aby cię pojmali.
Rozkaże ciebie osądzić i okryć hańbą, romans z Enlilitką rozbić!
Dumuzi wydał z siebie ryk jak ranione zwierzę: — Zdrada! Zdrada! — krzyczał.
Do Utu, brata Inanny, wysłał słowo: — Pomóż mi! Imię swego ojca, Enki, powtarzał jak zaklęcie.
Przez pustynię Emusz, Pustynię Węży, Dumuzi rzucił się do ucieczki,
Chcąc ukryć się przed złoczyńcami, biegł do miejsca potężnych wodospadów.
Tam, gdzie spadająca woda wyszlifowała skały, Dumuzi poślizgnął się i upadł.
Rwące wody porwały martwe ciało i zmiotły w otchłań białej piany.

To jest opis zejścia Inanny do świata podziemnego Abzu Oraz opis wielkiej wojny Anunnaki i tego, jak Marduka zamknięto żywcem w Ekur.

Kiedy martwe ciało Dumuziego z wód wielkiego jeziora Ninagal wy -łowił,
Zaniesiono je do siedziby Nergala i Ereszkigal w Dolnym Abzu.
Martwe ciało Dumuziego, syna Enki, złożono na płycie kamiennej.
Gdy wieść o tym, co się stało, posłano do Enki, ten rozdarł szaty, posypał czoło popiołem.
— Mój synu! Mój synu! — opłakiwał Dumuziego. — Czym zgrzeszyłem, że spotyka mnie taka kara? — pytał na głos.
— Kiedy z Nibiru przybyłem na Ziemię, moje imię. brzmiało EA, „ten, którego domem jest woda”,
Z wody rydwany niebiańskie czerpały siłę ciągu, na oceanie wody lądowałem.
Potem lawina wody przewaliła się przez Ziemię,
W wodach mój wnuk Asar utonął, wody uśmierciły teraz mojego ukochanego Dumuziego!
Wszystko, co zrobiłem, zrobiłem dla prawego celu.
Dlaczego spotyka mnie kara? Dlaczego los obrócił się przeciwko mnie?
Tak Enki syna opłakiwał i nad jego śmiercią lamentował.
Kiedy od Gesztinanny wydobyto prawdę o tym, co się wydarzyło,
Udręka Enki była jeszcze większa: — Teraz Marduk, mój syn pierworodny, za swój czyn zapłaci również cierpieniem!
Zniknięciem Dumuziego Inanna była zmartwiona, jego śmierć sprawiła jej ból;
Pośpieszyła do Dolnego Abzu odzyskać i pogrzebać ciało Dumuziego.
Kiedy Ereszkigal, jej siostra, dowiedziała się u granic swego okręgu o przybyciu Inanny,
Zaczęła ją podejrzewać o uknucie przebiegłego planu.
Przy każdej z siedmiu bram odbierano Inannie jedną część ekwipunku i sztukę broni.
Potem rozebraną i bezsilną Inannę przed tronem Ereszkigal

Oskarżono o knucie w celu pozyskania dziedzica od Nergala, brata Dumuziego!
Dygocząc z wściekłości, Ereszkigal nie słuchała wyjaśnień siostry.

— Wypuśćcie na nią sześćdziesiąt chorób! — rozkazała Ereszkigal w gniewie swemu rządcy Namtarowi.
Zniknięciem Inanny w Dolnym Abzu jej rodzice bardzo się zmartwili. W tej sprawie Nannar poszedł do Enlila, Enlil wysłał wiadomość do
Enki. Od swego syna Nergala, małżonka Ereszkigal, Enki dowiedział się, co się stało. Z gliny Ąbzu Enki uformował dwóch wysłanników, istoty bez krwi, „którym nie szkodziły śmiercionośne promienie. Posłał ich do Dolnego Abzu, aby sprowadzili Inannę, żywą lub umarłą. Kiedy stanęli przed Ereszkigal, tę zaintrygował ich wygląd:
— Czy jesteście Anunnaki? Czy jesteście Ziemianami? — pytała ich zbita z tropu.
Namtar skierował na nich magiczną broń mocy: nie ponieśli szkody.
Zaprowadził ich do martwego ciała Inanny; jej ciało wisiało na słupie.
Gliniani wysłannicy skierowali na trupa pulsator i promiennik,
Następnie spryskali ją wodą życia, ziele życia włożyli jej do ust.
Wtedy Inanna się poruszyła, otworzyła oczy; Inanna z martwych powstała.
Gdy dwaj wysłannicy byli gotowi zabrać Inannę z powrotem do Górnego Świata,
Inanna rozkazała im zabrać martwe ciało Dumuziego.
U siedmiu bram Dolnego Abzu Inannie zwracano atrybuty i ekwipunek.
Rozkazała wysłannikom zabrać ciało Dumuziego, ukochanego jej młodości, do jego siedziby na Czarnym Lądzie,
Tam umyć je w czystej wodzie, namaścić słodkim olejkiem,
Potem ubrać w czerwony całun, położyć na płycie z lazurytu.
Potem wydrążyć w skale miejsce spoczynku dla niego, aby czekał tam na dzień zmartwychwstania.
Sama Inanna do siedziby Enki skierowała kroki.
Chciała odpłaty za śmierć ukochanego, żądała śmierci dla winowajcy Marduka.
— Dość było śmierci! — powiedział do niej Enki. — Marduk był podżegaczem, ale nie popełnił morderstwa!

Kiedy Inanna dowiedziała się, że Marduk nie będzie ukarany przez Enki, udała się do swych rodziców i brata.
Podniosła lament pod wysokie niebo: — Sprawiedliwości! Pomsty! Śmierć Mardukowi! — krzyczała.
W siedzibie Enlila jego synowie oraz Inanna i Utu zebrali się na naradę wojenną.
Ninurta, który pokonał buntownika Anzu, wysuwał argumenty za o-strymi środkami.
O tajnej wymianie słów między Mardukiem a Igigi donosił im Utu.
— Trzeba uwolnić Ziemię od Marduka, złego węża! — zgodził się z nimi Enlil.
Kiedy żądanie, aby Marduk się poddał, wysłano do jego ojca Enki, Ten wezwał Marduka i pozostałych synów do swej siedziby.
— Choć wciąż boleję nad śmiercią mojego ukochanego Dumuziego, muszę bronić praw Marduka!

Choć Marduk do zła podżegał, Dumuzi zginął za sprawą złego losu, nie z ręki Marduka.
Marduk to mój pierworodny, jego matka to Ninki, jest przeznaczony do objęcia dziedzictwa.
Wszyscy go musimy chronić od śmierci, jaką mu szykuje banda Ni-nurty! — tak powiedział Enki.
Tylko Gibil i Ninagal usłuchali ojca, Ningiszzida był przeciwny.
Nergal się wahał. — Pomogę mu tylko wtedy, jeśli znajdzie się w śmiertelnym niebezpieczeństwie! — powiedział.
Właśnie po tych wydarzeniach wojna o nieznanej dotąd srogości wybuchła między dwoma klanami.
Przebiegała inaczej niż walka Horona i Satu, potomków Ziemian:
Rozpętała się między Anunnaki; rdzenni Nibiranie ruszyli w bój na innej planecie.
Działania wojenne zaczęła Inanna, w swym statku powietrznym najechała posiadłości synów Enki.
Wyzwała do walki Marduka, ścigała go aż do domen Ninagala i Gibila;
Wspierając ją, Ninurta ze swojego ptaka burzy słał śmiercionośne promienie na fortece wroga,

Iszkur atakował z powietrza zapalającymi błyskawicami i miażdżącymi grzmotami.
W Abzu ryby pozbawił wody, rozpędził bydło na polach.
Wtedy Marduk wycofał się na północ, do miejsca gdzie stały sztucz-ne góry.
Ścigając go, Ninurta sypnął deszczem zatrutych pocisków na tereny zamieszkane.
Jego broń-która-rozdziera pozbawiła zmysłów ludzi mieszkających w tych krajach,
Kanały, którymi płynęła woda rzeczna, zaczerwieniły się od krwi.
Błyskawice Iszkura zamieniły ciemne noce w dnie buchające światłem.
Gdy wyniszczające walki ogarnęły północ, Marduk ukrył się w Ekur.
Gibil obmyślił niewidzialną tarczę ochronną dla Ekur, Nergal wzniósł w niebo swe wszechwidzące oko.
Bronią jasności, kierowaną sygnałem, Inanna zaatakowała kryjówkę Marduka.
Przybył Horon na pomoc dziadkowi; jasność broni wypaliła mu prawe oko.
Podczas gdy Utu nie dopuszczał Igigi i hordy Ziemian do Tilmun,
U podnóża sztucznych gór Anunnaki uderzyli na siebie w bitwie, jedni ten klan wspierając, inni tamten.
— Niech Marduk się podda, niech przelew krwi ustanie! — takie słowa wystosował Enlil do Enki.
— Niech brat porozmawia z bratem! — Ninhursag wysłała wiadomość do Enki.
W kryjówce w Ekur ataki prześladowców Marduk wciąż mężnie odpierał,
Z domu-który-jest-jak-góra uczynił ostatni punkt obrony.
Masywnej kamiennej struktury Inanna nie mogła przełamać, gładkie boki budowli odbijały ataki jej broni.
Potem Ninurta dowiedział się o sekretnym wejściu, w północnej ścianie znalazł obrotowy kamień!
Ninurta przeszedł przez ciemny korytarz, dotarł wreszcie do wielkiej galerii.

Jej sklepienie jarzyło się jak tęcza od wielobarwnego promieniowania kryształów.
Zaalarmowany wtargnięciem intruza, Marduk z gotową bronią czekał na Ninurtę.
Rozbijając bronią cudowne kryształy, Ninurta nieustannie parł w górę galerii.
Marduk wycofał się do górnej komnaty, gdzie znajdował się wielki pulsujący kamień,
U wejścia Marduk opuścił kamienne zasuwy; broniły wszelkiego dostępu.
Za Ninurta Inanna i Iszkur weszli do Ekur, rozważali, co czynić dalej.
— Niech zamknięta komnata-kryjówka będzie kamienną trumną Marduka! — powiedział Iszkur do pozostałych.
Iszkur zwrócił im uwagę na trzy blokujące kamienie, które można było przesuwać.
— Niech śmierć powolna pogrzebanego żywcem będzie wyrokiem na Marduka! — zgodziła się Inanna.
Na końcu galerii trójka Enlilitów spuściła blokujące kamienie. Każdy z nich przesunął jeden kamienny rygiel, żeby szczelnie zamknąć Marduka jak w grobie.
To jest opis tego, jak Marduk został ocalony i udał się na wygnanie, I jak Ekur zostało rozbrojone, a władza nad Ziemią przeszła w inne
ręce. Pozbawiony słońca i światła, bez pożywienia i wody Marduk został pogrzebany żywcem w Ekur. Z powodu uwięzienia go i ukarania bez sądu Sarpanit, jego żona,
podniosła lament. Pośpieszyła do Enki, swego teścia, poszła do niego razem z młodym
synem, Nabu. — Marduk musi powrócić, musi być wśród żywych! — powiedziała Sarpanit do Enki.

Posłał ją do Utu i Nannara, którzy mogli wstawić się u Inanny.
Ubrana w szatę pokutną, błagała: — Darujcie życie panu Mardukowi! Pozwólcie mu wieść skromne życie, on wyrzeknie się władzy!
Inanna nie dała się ubłagać. — Za śmierć mojego ukochanego podżegacz musi oddać życie! — odpowiedziała ostro Inanna.
Ninhursag, rozjemczym, wezwała obu braci, Enki i Enlila.
— Marduka musi spotkać kara, ale śmierć nie jest usprawiedliwiona!
— powiedziała do nich.
— Niech Marduk żyje na wygnaniu, dziedzictwo na Ziemi niech przejdzie w ręce Ninurty!
Zadowolony z tych słów Enlil uśmiechnął się: Ninurta był jego synem, ona zaś była matką Ninurty!
— Jeśli wybór jest między dziedzictwem a życiem, cóż ja, ojciec, mogę powiedzieć?
Tak z ciężkim sercem odpowiedział Enki. — W moich ziemiach zniszczenia są rozległe.
Działania wojenne muszą się skończyć, wciąż jestem w żałobie po Dumuzim.
Niech Marduk żyje na wygnaniu!
— Jeśli ma być przywrócony pokój, Marduk zaś żyć będzie, musimy zawrzeć wiążące porozumienie! — powiedział Enlil do Enki.
— Urządzenia, które wiążą niebo z Ziemią, tylko mnie muszą być powierzone.

Władzę nad Krajem Dwóch Cieśnin musisz oddać innemu synowi. Igigi, którzy poszli za Mardukiem, muszą oddać miejsce lądowania i je opuścić.
Do Kraju Bez Powrotu, gdzie nie mieszka żaden potomek Ziusudry, musi Marduk pójść na wygnanie!
Tak z mocą oświadczył Enlil, zamierzał być pierwszym wśród braci.
Z tym zrządzeniem losu Enki pogodził się w duchu: — Niech tak będzie! — powiedział skłoniwszy głowę.
— Tylko Ningiszzida zna wnętrze Ekur; niech tej ziemi więc będzie panem!
Gdy te decyzje ogłosili wielcy Anunnaki, wezwali Ningiszzidę, aby ratował Marduka.

Jego zadaniem było obmyślić, jak wydostać Marduka z zamkniętego i zapieczętowanego wnętrza. Uwolnić żywcem pogrzebanego było pracą nie do wyobrażenia; taką
pracę mu dano. Ningiszzida namyślał się nad tajnymi planami Ekur, zastanawiał się,
jak obejść zabezpieczenia:
— Przez wydrążony górny otwór wydostaniemy Marduka! — powiedział do przywódców.
— W miejscu, które wskażę, wytnie się drzwi w kamieniach, Stamtąd wydrąży się kręty chodnik w górę, będzie to szyb ratunkowy. Przez ukryte puste komory przejdzie się aż do środka Ekur.
W miejscu, gdzie puste komory schodzą się ze sobą, będzie można
utorować drogę przez kamienie.
Przebije się drogę do wnętrza, przez co obejdzie się kamienne blokady.
Będzie można pójść dalej wielką galerią do góry i podnieść trzy kamienne zasuwy.
W ten sposób dojdzie się do najwyższej komnaty, śmiertelnego więzienia Marduka!
Anunnaki, prowadzeni przez Ningiszzidę, poszli za jego wskazówkami.
Narzędziami, które kruszą kamienie, zrobili otwór, utworzyli szyb ratunkowy,
Dotarli do wnętrza sztucznej góry, wybili otwór wyjściowy.
Obchodząc trzy kamienne blokady, dotarli do komnaty najwyższej,
Na niewielkiej platformie podnieśli zasuwy. Ocalili omdlałego Marduka.
Przez kręty szyb ostrożnie wyciągnęli pana, wynieśli na świeże powietrze.
Na zewnątrz Sarpanit wraz z Nabu męża i ojca oczekiwała; było to radosne spotkanie.
Kiedy Enki, ojciec Marduka, przekazał mu warunki uwolnienia,
Marduk był wściekły: — Wolałbym umrzeć, niż prawo pierworództwa utracić! — zakrzyknął.
Sarpanit popchnęła Nabu w jego ramiona. — Jesteśmy częścią twojej przyszłości! — powiedziała łagodnie.
Marduk był rozgniewany, Marduk był upokorzony. — Poddaję się losowi — powiedział cichym głosem.

Wraz z Sarpanit i Nabu odszedł do Kraju Bez Powrotu, Wraz z żoną i synem udał się tam, gdzie poluje się na rogatego zwierza. Gdy odszedł, Ninurta przez szyb wszedł ponownie do Ekur, Poziomym korytarzem wszedł w otwór Ekur.
Tam, na wschodniej ścianie, w przemyślnie wyciętej niszy kamień przeznaczenia emitował czerwoną poświatę.
— Jego zabójcza moc mnie chwyta, sięgają mnie jego mordercze macki! — krzyczał Ninurta w komnacie.
— Zabierzcie go stąd! Zniszczcie go aż do unicestwienia! — krzyczał Ninurta do swoich zastępców.
Wycofał się stamtąd i przez wielką galerię udał do najwyższej komnaty,
W wydrążonej skrzyni pulsowało serce Ekur, pięć przedziałów zwiększało pole jego siły.
Ninurta buławą uderzył kamienną skrzynię; odpowiedziała rezonując.
Jej kamień Gug, który ustalał kierunki, Ninurta kazał zabrać i zanieść na wskazane przez siebie miejsce.
Schodząc wielką galerią, Ninurta zbadał dwadzieścia siedem par nibi-rańskich kryształów.
Wiele zostało zniszczonych podczas jego walki z Mardukiem, niektóre przetrwały bój nietknięte.
Te, które się zachowały, Ninurta rozkazał usunąć z gniazd, inne sproszkował swym promieniem.
Po wyjściu z domu-który-jest-jak-góra Ninurta w swym czarnym ptaku wzbił się w powietrze.
Zwrócił uwagę na kamień szczytowy; był to symbol jego wroga.
Swoją bronią strącił go z wierzchołka, rozbity na kawałki kamień runął na ziemię.
— To na zawsze uwalnia nas od strachu przed Mardukiem! — oświadczył zwycięski Ninurta.
Anunnaki zebrani na polu bitwy głosili pochwałę Ninurty:
— Jesteś jak Anu! — krzyczeli do swego bohatera i przywódcy.
Aby zastąpić niezdatny już drogowskaz, wybrano górę w pobliżu miejsca niebiańskich rydwanów. W jej wnętrzu na nowo ustawiono ocalone kryształy.

Na jej szczycie zainstalowano Gug, kamień wskazujący kierunek;
Była to góra Maszu, „góra najwyższej barki niebiańskiej”.
W owym czasie Enlil wezwał swoich trzech synów; obecne były także Ninlil i Ninhursag.
Spotkali się, aby potwierdzić panowanie nad starymi krajami, władzę nad nowymi ziemiami rozdzielić.
Ninurcie, który pokonał Anzu i Marduka, przyznano zakres władzy enlilstwa,
We wszystkich krajach miał być zastępcą swego ojca.
Panowanie nad miejscem lądowania w Górach Cedrowych oddano Iszkurowi.
W ten sposób miejsce lądowania zostało przyłączone do jego posiadłości północnych.
Ziemie położone na południe i wschód, gdzie rozeszli się Igigi i ich potomkowie,
Oddano Nannarowi jako wieczyste uposażenie, dziedziczone przez jego potomków

i stronników.
Półwysep, gdzie było miejsce niebiańskich rydwanów, włączono do krajów Nannara.
Potwierdzono dowództwo Utu nad tym miejscem i nad pępkiem Ziemi.
Zgodzono się, że panowanie nad Krajem Dwóch Cieśnin Enki przyzna Ningiszzidzie.
Nie sprzeciwił się temu żaden z synów Enki; przeciwna była Inanna!
Inanna wysunęła roszczenie do spadku po Dumuzim, swoim zmarłym panu młodym.
Zażądała od Enki i Enlila posiadłości dla siebie.
Przywódcy rozmyślali, jak zaspokoić żądania Inanny.
Wielcy Anunnaki, którzy rządzą losem, radzili o krajach i ludach,
Na temat Ziemi i jej ponownego zasiedlenia wymienili poglądy z Anu.
„Od czasu potopu, wielkiej katastrofy, minęły prawie dwa szar.____
Ziemianie się rozrodzili, z gór zeszli na suche niziny.
Przez Ziusudrę byli potomkami cywilizowanej ludzkości, zmieszani z nasieniem Anunnaki.

Potomkowie Igigi, z mieszanych związków, wędrowali po świecie, w dalekich krajach krewni Ka-ina przetrwali.
Wzniosłych Anunnaki, którzy przybyli z Nibiru, niewielu zostało, niewielu mieli czystych potomków.
Jak pokierować swoim i Ziemian osadnictwem, zastanawiali się wielcy Anunnaki,
Jak zachować swoją wzniosłą pozycję wobec Ziemian, jak sprawić, aby rzesze służyły i były posłuszne nielicznym.” O tym wszystkim, o nadchodzącej przyszłości wymienili przywódcy słowa z Anu. Anu postanowił jeszcze raz odwiedzić Ziemię. Chciał przybyć na Ziemię ze swoją żoną Antu.

Tabliczka dwunasta

Gleba wysycha, równiny i doliny rzeczne zostają na powrót zasiedlone • Mnóstwo złota nadchodzi z zamorskich krajów * Anu i jego małżonka Antu przybywają z pamiętną wizytą • Wspominając minione dni, przywódcy uświadamiają sobie, że są pionkami, którymi porusza przeznaczenie * Wyznaczają ludzkości trzy rejony cywilizacji • Uzyskawszy przebaczenie od odjeżdżającego Anu, Marduk pozostaje buntownikiem * Rejon I i kompleksy kosmiczne są w ziemiach Enlilitów * Pierwsza cywilizacja człowieka zaczyna się w rejonie I (Sumer) * Marduk przywłaszcza sobie teren, aby zbudować nielegalną wyrzutnię * Gdy ów plan udaremniają Anunnaki, Marduk zajmuje rejon II * Usuwa z urzędu Ningiszzidę (Thota) i wypędza go do dalekich krajów • Ogłasza siebie Re, bogiem najwyższym nowej religii • Wprowadza rządy faraonów, aby wyróżnić nową cywilizację , Enlil wyznacza swego syna Iszkura do ochrony złóż metalu , Inanna otrzymuje władzę nad rejonem III (dolina Indusu)*

Anu postanowił jeszcze raz odwiedzić Ziemię; chciał przybyć na
Ziemię ze swą żoną Antu. Gdy oczekiwano jego przybycia, Anunnaki zaczęli na powrót budować
siedziby w Edin. Z regionów górskich, gdzie żyli potomkowie Sema, czarnogłowi ludzie
wędrowali do starego kraju. Anunnaki pozwolili im się osiedlać na świeżo wyschniętej ziemi, aby
dostarczali żywność dla wszystkich. Tam, gdzie w czasach przed potopem leżało Eridu,
pierwsze miasto Enki
Na wierzchu potężnych zwałów błota i szlamu zaznaczono miejsce pod
nowe Eridu. W środku, na wzniesionej platformie, zbudowano siedzibę dla Enki
i Ninki, Nazwano ją „dom pana, którego powrót jest zwycięski"
Przystrojono złotem, srebrem i cennymi metalami, dostarczonymi
przez synów Enki. Na górze, w okrągłym otworze wycelowanym w niebo, umieszczono
symbole dwunastu gwiazdozbiorów. Na dole, podobnie jak w Abzu, toczyły się
wody pełne ryb. W sanktuarium, miejscu gdzie nikt nie zaproszony wejść nie może,
Enki przechowywał formuły ME. Dla Enlila i Ninlil na wierzchu błota i szlamu
założono nowe Nibru-ki; Święty okręg odgrodzono od siedzib ludzkich, stajni i
zagród dla bydła. Zbudowano tam siedzibę dla Enlila i Ninlil, wysoką na siedem
pięter; Na szczytową platformę wiodły schody, prowadzące jakby do nieba. Enlil
trzymał tam tablice przeznaczeń, chronił je swoją bronią: Podniesionym okiem,
które bada kraj, podniesionym promieniem,
który wszystko przenika. Na dziedzińcu, w specjalnej zagrodzie, Enlil trzymał szybkiego ptaka
niebiańskiego. Kiedy zbliżał się czas przybycia Anu i Antu, Wybrano na ich pobyt w Edin nowe miejsce, nie należało ono ani do
Enlila, ani do Enki. Nazywało się Unug-ki, „czarujące miejsce". Rosły tam cieniste
drzewa. W środku zbudowano Dom Anu, budowlę białą jak mleko. Dom ten miał
siedem pięter, wewnątrz był kwaterą prawdziwie królewską.
Kiedy niebiański rydwan z Anu i Antu przybył na Ziemię, Anunnaki
wysłali swoje statki powietrzne na spotkanie. Rydwan pilotowano, aby wylądował
bezpiecznie w miejscu rydwanów w Tilmun. Utu, dowódca tego miejsca, powitał
swoich dziadków na planecie Ziemia.

Troje dzieci Anu, Enlil, Enki i Ninhursag, stało tam, aby ich powitać.
Obejmowali się i całowali, śmiali się i płakali. Tak długo, tak długo trwała rozłąka!
Każdy rozmawiał z każdym, każdy spoglądał na każdego, patrzyli, jakie zmiany
poczynił w nich czas:
Choć rodzice dźwigali większy ciężar szar, wyglądali młodziej od dzieci!
Dwaj brodaci synowie wyglądali staro, Ninhursag, niegdyś piękność, zgarbiona
była i pomarszczona.
Cała piątka nie kryła łez; łzy radości mieszały się ze łzami smutku.

Statkami powietrznymi zabrano gości i gospodarzy do Edin.
Statki powietrzne wylądowały na przygotowanym miejscu w pobliżu Unug-ki.
Wszyscy Anunnaki, którzy przebywali na Ziemi, stali jako gwardia honorowa.
— Witajcie! Witajcie! — krzyczeli jak jeden mąż do Anu i Antu.
Potem, idąc w procesji, śpiewając i grając, Anunnaki odprowadzili gości do Domu Anu.
Tam Anu umył się i odpoczął, potem uperfumowano go i przebrano w świeże szaty.
Żeńska eskorta Anunnaki odprowadziła Antu do Domu Złotego Łoża.
Także ona umyła się i odpoczęła, potem uperfumowano ją i ubrano.
Na otwartym dziedzińcu, gdy powiew wieczorny zaszeleścił liśćmi drzew,
Anu i Antu zasiedli na tronach. Po ich obu stronach siedzieli Enlil, Enki i Ninhursag.
Służący, Ziemianie, całkiem nadzy, podawali wino i przednią oliwę.
W rogu dziedzińca inni piekli na ogniu byka i barana, dary Enlila i Enki.
Aby rozpocząć wielką ucztę, przygotowaną dla Anu i Antu, oczekiwano pojawienia się znaku na niebie.
Otrzymawszy polecenie od Enlila, Zumul, uczony w sprawach gwiazd i planet,
Wspiął się na schody Domu Anu, aby obwieścić wschód planet owego wieczoru.
Na pierwszym stopniu ukazała się Kiszar na wschodnim niebie, na drugim widać było Lahamu,

Mummu ogłoszono na stopniu trzecim, Anszar wzeszedł na czwartym,
Lahmu zauważono na stopniu piątym, Księżyc ogłoszono z szóstego.
Potem, na znak dany przez Zumula, zaintonowano hymn Planeta Anu wschodzi na niebie.
Obserwatorowi stojącemu na najwyższym, siódmym, stopniu, ukazał się Nibiru w czerwonej poświacie.
Anunnaki klaskali i tańczyli w takt muzyki, tańczyli i śpiewali;
Tej, która się rozjaśnia, niebiańskiej planecie pana Anu śpiewali.
Na dany znak zapalono ognisko, był to sygnał do zapalenia łańcucha ognisk w coraz dalszych miejscach:
Nim noc się skończyła, cały Edin jarzył się od ognisk!
Po posiłku z byczego i baraniego mięsa, ryb i ptactwa, popijanego winem i piwem,
Anu i Antu odprowadzono na nocne kwatery; wszyscy Anunnaki o-trzymali od Anu i Antu podziękowania.
Przez kilka ziemskich dni i nocy Anu i Antu spali. Szóstego dnia Anu wezwał dwóch synów i córkę.
Usłyszał od nich sprawozdanie, co wydarzyło się na Ziemi, dowiedział się o pokoju i o działaniach wojennych.
I o tym, jak Ziemianie, którzy przez przysięgę Enlila mieli być starci z Ziemi, rozrodzili się na powrót.
Enlil powiadomił go o odkryciu złota w kraju za oceanami i o tamtejszym miejscu rydwanów.
To wtedy Enki opowiedział ojcu o swoim śnie i o tabliczce od Galzu.

Zaintrygowało to wielce Anu: — Tajnego wysłannika o tym imieniu
Nigdy nie wysyłałem na Ziemię! — rzekł Anu do trojga przywódców.
Enki i Enlil byli zbici z tropu, w zakłopotaniu patrzyli na siebie.
— Dzięki Galzu ocalał Ziusudra i przetrwało nasienie życia! — powiedział Enki.
— Dzięki Galzu pozostaliśmy na Ziemi! — powiedział Enlil do ojca. „W dniu, w którym wrócicie na Nibiru, umrzecie", tak powiedział do
nas Galzu. Anu nie chciał w to wierzyć; zmiana cykli rzeczywiście powodowała zaburzenia, leczono to jednak eliksirem!

— Czyim wysłannikiem, jeśli nie twoim, był Galzu? — Enki i Enlil zapytali jednym głosem.
— Kto chciał ocalić Ziemian, kto zatrzymał nas na Ziemi? Ninhursag z wolna pokiwała głową: — Galzu pojawił się z polecenia
Stwórcy Wszechrzeczy!
Muszę pomyśleć, czy stworzenie Ziemian też było przeznaczone! Przez chwilę cała czwórka milczała. Każde z nich w duchu rozpatrywało minione zdarzenia.
— Jeśli losy były zrządzone, ręka przeznaczenia kieruje każdym krokiem! — tak powiedział Anu.
— Wola Stwórcy Wszechrzeczy jest jasno widoczna: Na Ziemi i dla Ziemian jedynymi wysłannikami jesteśmy my. Ziemia należy do Ziemian, naszym zadaniem jest ich chronić i pomagać im w rozwoju! Jeśli, takie jest nasze zadanie, zgodnie z tym zatem działajmy! — tak powiedział Enki.
Wielcy Anunnaki, którzy rządzą losem, radzili nad sprawami krajów:
Wielcy Anunnaki postanowili stworzyć rejony cywilizacji i przekazywać w nich wiedzę ludzkości.
Postanowili założyć miasta ludzi, a w nich w świętych okręgach wznieść siedziby dla Anunnaki,
Założyć królestwo na Ziemi, podobnie jak na Nibiru, dać koronę i berło wybranemu człowiekowi,
On miał przekazywać ludziom słowo Anunnaki, dobrą pracę wymuszać.
W świętych okręgach ustanowić kapłaństwo, aby ludzie czcili Anun-naki jak^jwzniosłych panów i im służyli.
Nauczać sekretnej wiedzy, przekazywać ludzkości cywilizację.
Postanowili stworzyć cztery rejony, trzy dla ludzkości, jeden zamknięty:
Zdecydowali pierwszy rejon ustanowić w dawnym kraju Edin, oddać go władzy Enlila i jego synów;
Po nim miał powstać drugi rejon w Kraju Dwóch Cieśnin, panować miał w nim Enki z synami;
Trzeci rejon, nie przystający do dwóch pozostałych, postanowili w dalekim kraju podarować Inannie;

Czwarty rejon, poświęcony wyłącznie Anunnaki, miał być na półwyspie,
gdzie było już miejsce rydwanów.

To jest opis podróży Anu do krajów za oceanami,
I tego, jak w rejonie pierwszym założono na powrót miasta Anunnaki.
Poczyniwszy postanowienia co do czterech rejonów i ludzkich cywilizacji,
Anu wypytywał o swego wnuka Marduka. — Muszę go znów zobaczyć! — powiedział Anu do przywódców.
— Zapraszając na Nibiru czy to Dumuziego, czy Ningiszzidę, sam pobudziłem do gniewu Marduka!
Tak zastanawiał się Anu. Chciał jeszcze raz rozważyć karę, jaka spadła na Marduka.
— Kiedy udasz się w podróż do krajów za oceanami, powiemy Mardu-kowi, żeby się z tobą spotkał!
Kraj, w którym on wędruje, leży w tamtej części świata! — tak powiedział Enlil do Anu.
Zanim królewska para ruszyła w podróż do odległych krajów, Anu i Antu zlustrowali Edin i jego ziemie;
Odwiedzili Eridu i Nibru-ki, widzieli miejsca, gdzie planowano budowę miast pierwszego rejonu.
W Eridu Enlil narzekał: — Enki zatrzymuje dla siebie formuły ME!
Anu, zasiadłszy na honorowym miejscu, powiedział pod adresem Enki słowa pochwały:
— Mój syn zbudował wspaniały dom dla siebie, dom wzniesiony jest pięknie na platformie.
Ludziom, którzy mu służą i mieszkają wokół domu, Enki przekaże
wielką wiedzę,
Ale wiedzę, ukrytą w ME, trzeba udostępnić innym Anunnaki!
Enki był zakłopotany. Obiecał Anu podzielić się boskimi formułami ze wszystkimi.
W następnych dniach, podróżując statkami powietrznymi, Anu i Antu obejrzeli inne rejony.

Potem, dnia siedemnastego, królewska para wróciła do Unug-ki . kolejną noc odpoczynku.
Nazajutrz, gdy młodsi Anunnaki przyszli do Anu i Antu po błogosławieństwo,
Anu upodobał sobie swoją prawnuczkę Inannę, przyciągnął ją do siebie, pieścił i całował.
— Uważajcie na wszystko, co mówię! — oświadczył zebranym:
— To miejsce po naszym wyjeździe otrzyma Inanna jako wiano. Niech statek powietrzny, w którym lustrujemy Ziemię, będzie moim prezentem dla Inanny!
Uradowana Inanna zaczęła tańczyć i śpiewać, jej pochwały Anu śpiewano w przyszłych czasach jako hymny.
Potem, żegnając Anunnaki, Anu i Antu ruszyli w podróż do krajów za oceanami.
Enlil i Enki, Ninurta i Iszkur udali się z nimi do krainy złota.
Aby zrobić wrażenie na Anu, królu, wielkim bogactwem złota, Ninurta zbudował dla Anu i Antu siedzibę;
Jej kamienne ściany, z doskonale wyciętych bloków, były pokryte wewnątrz czystym złotem.

Na królewską parę czekała złota zagroda z kwiatami wyrzeźbionymi w karneolu!
Siedzibę tę wzniesiono na brzegu wielkiego górskiego jeziora.
Gościom pokazano, jak zbiera się bryłki złota.
— Jest tu dość złota na wiele przyszłych szań — Powiedział zadowolony Anu.
W pobliskim miejscu Ninurta pokazał Anu i Antu pomysłowo zrobiony sztuczny kopiec,
Ninurta wyjaśnił, jak zrobiono z niego miejsce wytopu i rafinacji metali.
Pokazał, jak otrzymuje się nowy metal z kamieni: nazywał go anak, czyli „zrobiony przez Anunnaki",
Pokazał, jak przez połączenie go z obficie występującą miedzią, uzyskuje się mocny metal — wynalazek Ninurty.
Anu i Antu wypłynęli na wielkie jezioro, z którego brzegów pochodziły te metale.

Anu nazwał je jeziorem Anak, od tamtej pory tak się nazywało.
Potem z krajów północy, gdzie poluje się na wielkiego rogatego zwierza,
Przybył Marduk, aby stanąć przed swoim ojcem, Enki, i dziadkiem, Anu; razem z nim był jego syn Nabu.
Kiedy Enki wypytywał o Sarpanit, Marduk powiadomił ich ze smutkiem o jej śmierci.
— Teraz pozostał ze mną tylko Nabu! — rzekł Marduk do ojca i dziadka. Anu przycisnął Marduka do piersi: — Poniosłeś wystarczającą karę! — powiedział do niego.
Trzymając prawą rękę na głowie Marduka, Anu pobłogosławił Mar-dukowi, wybaczając mu.
Ze złotego miejsca w wysokich górach wszyscy zebrani zeszli na leżącą niżej równinę.
Tam, na równinie ciągnącej się aż po horyzont, Ninurta przygotował nowe miejsce dla rydwanów.
Stał tam niebiański rydwan Anu i Antu, gotowy do drogi, załadowany złotem do pełna.
Kiedy nadszedł czas odlotu, Anu skierował do swych dzieci słowa pożegnania i porady:
— Cokolwiek jest przeznaczone dla Ziemi i Ziemian, niech się stanie! Jeśli człowiek, nie Anunnaki, ma odziedziczyć Ziemię, pomóżmy temu przeznaczeniu.
Dajcie ludzkości wiedzę, w miarę możliwości nauczcie ludzi sekretów nieba i Ziemi,
„Nauczcie ich zasad sprawiedliwości i prawości, potem opuśćcie tę planetę!
Takie ojcowskie pouczenia dał Anu swoim dzieciom.
Jeszcze raz się uściskali, objęli i pocałowali, i z nowego miejsca rydwanów Anu i Antu odlecieli na Nibiru.
Pełne smutku milczenie pierwszy przerwał Marduk; gniewne były jego słowa:
— Cóż to za nowe miejsce niebiańskich rydwanów? — żądał wyjaśnień od pozostałych.
— Co wydarzyło się za moimi plecami po moim pójściu na wygnanie?

Kiedy Enki rzekł Mardukowi o decyzjach co do czterech rejonów,
Wściekłość Marduka nie miała granic: — Dlaczego Inanna, powód śmierci Dumuziego, dostaje własny rejon?
— Decyzje zostały powzięte, nie można ich zmienić! — tak powiedział Enlil do Marduka.
W oddzielnych statkach powietrznych powrócili do Edin i przyległych krajów.
Przeczuwając kłopoty, Enlil nakazał Iszkurowi, aby go ubezpieczał, na złoto dawał baczenie.
Dla upamiętnienia wizyty Anu wprowadzono nową rachubę czasu:
To, co się dzieje na Ziemi, miało być odtąd liczone nie w szar, lecz w latach ziemskich.
Rachuba lat ziemskich zaczęła się w poświęconej Enlilowi erze Byka.
Kiedy przywódcy powrócili do Edin, miejsca pierwszego cywilizowanego rejonu,
Anunnaki nauczyli Ziemian robić cegły z mułu, a z nich budować miasta.
Jak kiedyś istniały miasta wyłącznie dla Anunnaki, tak teraz powstawały miasta zarówno dla nich, jak i Ziemian.
W tych miastach poświęcano dla wielkich Anunnaki święte okręgi,
Wznoszono wyniosłe siedziby, zwane przez ludzi świątyniami.
W nich Anunnaki, jako wzniośli panowie, byli obsługiwani i czczeni,
Uhonorowano ich rangami liczbowymi, aby ludzie mieli pojęcie o ich dziedzictwie:
Anu, niebiański, dzierżył rangę sześćdziesiąt, Enlil otrzymał rangę pięćdziesiąt,
Ninurcie, swemu pierwszemu synowi, Enlil nadał tę samą rangę.
Następnym w porządku dziedziczenia był Enki, otrzymał rangę czterdzieści;
Nannarowi, synowi Enlila i Ninlil, przyznano rangę trzydzieści.
Jego synowi i spadkobiercy, Utu, przyznano rangę dwadzieścia;
Inni synowie przywódców Anunnaki otrzymali rangę dziesięć.
Rangę pięć rozdzielono między żeńskich Anunnaki i żony przywódców.
Kiedy po Eridu ukończono także Nibru-ki i świątynie w tych miastach,

W Lagasz zbudowano okręg Girsu dla Ninurty. Trzymany był tam jego czarny ptak niebiański.
Świątynia-siedziba dla Ninurty i Bau, jego żony, nazywana była Enin-nu, „dom pięćdziesięciu".
Niezrównany Myśliwiec i Niezrównany Bojownik — dwie bronie podarowane przez Anu ochraniały Eninnu.
W miejscu, gdzie przed potopem było Sippar, na powierzchni błotnistej gleby Utu założył nowe Sippar.
W Ebabbar, „promiennym domu", wzniesiono siedzibę dla Utu i jego żony, Aya.
Stamtąd Utu obwieszczał ludziom zasady sprawiedliwości.
Tam, gdzie z powodu zwałów szlamu i błota niemożliwe było odtworzenie starych planów,
wybierano nowe miejsca.
Adab, miejsce położone niedaleko od Sippar, zostało nowym ośrodkiem Ninhursag.
Jej tamtejsza siedziba-świątynia nazywana była Domem Pomocy i Wiedzy

Uzdrawiającej.
ME z zapisami, jak stworzono Ziemian, Ninhursag trzymała w świętej kaplicy tej świątyni.
Dla Nannara zbudowano miasto z prostymi ulicami, kanałami i nabrzeżami; nazywało się Urim,
Tamtejszą siedzibę-świątynię nazwano Domem Nasienia Tronu, szeroko i daleko odbijała promienie Księżyca.
Iszkur powrócił do górskich krajów na północy, jego siedzibę nazywano Domem Siedmiu Burz.
Inanna rezydowała w Unug-ki, mieszkała w siedzibie przekazanej jej przez Anu.
Marduk i Nabu mieszkali w Eridu, w Edin nie mieli własnych siedzib.
To jest opis pierwszego miasta ludzi i królestwa na Ziemi Oraz tego, jak Marduk zamyślił zbudować wieżę, i dlaczego Inanna ukradła ME.

W rejonie pierwszym, w ziemiach Edin i w miastach z okręgami Ziemianie uczyli się od swoich panów Anunnaki prac fizycznych i
rzemiosł. Wkrótce nawodniono pola, kanałem i rzeką zaczęły pływać łodzie. Rejon pierwszy nazwano Ki-Engi, „kraj wzniosłych strażników". Potem zdecydowano się pozwolić czarnogłowym ludziom mieć własne
miasto; Nazwano je Kiszi, „miasto berło", w Kiszi królestwo człowieka się zaczęło. W tym mieście, w poświęconej ziemi, Anu i Enlil osadzili niebiańsko-
-jasny-obiekt. I w nim Ninurta namaścił pierwszego króla, jego królewski tytuł brzmiał: Potężny Człowiek. Aby uczynić z tego miasta ośrodek cywilizowanej ludzkości, Ninurta
ruszył w podróż do Eridu. Chciał uzyskać od Enki tabliczki ME, które przechowywały boskie
formuły dla królestwa. W stosownym stroju, z należytym szacunkiem, Ninurta wkroczył do
Eridu, poprosił o ME dla królestwa: Pan Enki, który miał pieczę nad wszystkimi ME, udzielił Ninurcie
pięćdziesiąt ME. W Kiszi uczono czarnogłowych ludzi rachować za pomocą liczb. Niebiańska Nisaba uczyła ich pisania, niebiańska Ninkaszi pokazała
im, jak warzyć piwo. W Kiszi, pod okiem Ninurty, rozkwitało wypalanie cegły i kowalstwo, Wozy na kołach, do których zaprzęgano osły, po raz pierwszy przemyślnie zrobiono w Kiszi. Zasady sprawiedliwości i prawego postępowania ogłoszono w Kiszi. To właśnie w Kiszi ludzie układali hymny pochwalne na cześć Ninurty: Sławili jego bohaterskie czyny i zwycięstwa, opiewali jego czarnego ptaka budzącego grozę, Śpiewali, jak w dalekich krajach ujarzmiał bizony, jak odkrył biały metal, mieszany potem z miedzią. Był to wspaniały czas dla Ninurty, uhonorowano go gwiazdozbiorem
Strzelca.

Przez cały ten czas Inanna czekała w Unug-ki na objęcie władzy w rejonie trzecim, Przez cały ten czas domagała się od przywódców przyznania jej własnego królestwa.

— Rejon trzeci będzie po drugim! — tak zapewniali ją przywódcy. Widząc, jak Ninurta podróżował do Eridu, jak otrzymał ME królestwa, Inanna powzięła w duszy pewien zamiar, zamyśliła wydostać ME od
Enki. Wysłała swoją pokojówkę Ninszubur do Eridu, aby zapowiedziała
wizytę Inanny. Usłyszawszy to, Enki szybko wydał polecenia swemu ochmistrzowi I-
zimudowi:
— Dziewczyna, zupełnie sama, kieruje swe kroki do mojego miasta Eridu,
Kiedy przybędzie zupełne sama, wprowadź ją do mojej wewnętrznej komnaty.
Nalej jej zimnej wody, aby jej serce odświeżyć, poczęstuj jęczmiennymi ciastkami z masłem, Przygotuj słodkie wino, napełnij po brzegi naczynia z piwem!
Gdy Inanna weszła sama do siedziby Enki, Izimud spełnił rozkazy Enki.
Kiedy Enki powitał Inannę, jej piękność go oszołomiła:
Przyozdobiona biżuterią, okryta prześwitującą tkaniną Inanna pokazywała swoje ciało;
Kiedy się pochyliła, Enki zachwycił się widokiem jej sromu.
Pili słodkie wino z-pucharów, prześcigali się w piciu piwa.
— Pokaż mi ME — powiedziała figlarnie Inanna do Enki. — Pozwól mi poczuć ME w dłoni!
Siedem razy podczas tych zawodów Enki dawał Inannie ME do ręki, Boskie formuły panowania i królestwa, kapłaństwa i sztuki pisania, ME sztuki miłosnej i prowadzenia wojen Enki dał do ręki Inannie; Muzyki i śpiewu, ciesielki, kowalstwa i jubilerstwa, Dziewięćdziesiąt cztery ME, których potrzebuje cywilizowane królestwo, Enki dał Inannie.

Trzymając mocno łupy, Inanna się wymknęła, pozostawiając drzemiącego Enki.
Pośpieszyła do swej niebiańskiej łodzi, poleciła pilotowi wzbić się w górę.
Kiedy Izimud zbudził Enki, ten zawołał: – Zatrzymaj Inannę!
Kiedy usłyszał, że Inanna odleciała niebiańską łodzią,
Polecił Izimudowi ścigać ją w statku powietrznym Enki. – Musisz odzyskać wszystkie ME! — powiedział do niego.
W pobliżu Unug-ki Izimud przeciął drogę Inannie lecącej łodzią nieba.
Zmusił ją do zawrócenia do Eridu i zmierzenia się z wściekłością Enki.
Ale kiedy Inanna doprowadzona została na powrót do Eridu, nie miała już ME ze sobą;
Dała je swej pokojówce Ninszubur, Ninszubur zaś zabrała je do Domu Anu w Unug-ki.
— W imię mej władzy, w imię mego ojca Anu rozkazuję ci zwrócić ME! Tak powiedział gniewnie Enki do Inanny, trzymał ją teraz jako jeńca.
x Kiedy o tym usłyszał Enlil, przybył do Eridu stanąć przed bratem.
– Otrzymałam ME zgodnie z prawem, sam Enki do ręki mi je włożył! Tak powiedziała Inanna do Enlila, Enki zaś przyznał, że to prawda.
– Kiedy czas przewidziany dla Kiszi dobiegnie końca, królestwo przejdzie do Unug-ki! — tak oświadczył Enlil.
Kiedy Marduk usłyszał o tym wszystkim, był wielce rozwścieczony, jego gniew

nie znał granic.
— Dość zniosłem upokorzeń! — krzyknął do ojca, Enki.
Świętego miasta na własność w Edin zażądał bezzwłocznie od Enlila.
Kiedy Enlil nie zwrócił uwagi na apel Marduka, Marduk wziął los w swoje ręce.
Do miejsca, które rozpatrywano przy wyborze kwatery dla Anu, zanim wybrano Unug-ki,
Marduk wezwał Nabu, Igigi i ich potomków, rozproszonych w różnych krajach,
Wezwał ich po to, aby założyć święte miasto dla Marduka, miejsce dla statków powietrznych!
Gdy jego stronnicy zebrali się na wyznaczonym miejscu, nie znaleźli kamieni do budowy.

Marduk pokazał im, jak wyrabiać i wypalać w ogniu cegły, żeby służyły za kamienie.
Z cegieł budowali wieżę, której szczyt mógł sięgnąć nieba.
Aby udaremnić ten zamiar, Enlil pośpieszył na miejsce budowy, próbował ułagodzić Marduka pochlebstwami;
Enlilowi nie udało się powstrzymać Marduka i Nabu w ich dążeniach.
W Nibru-ki Enlil zebrał swoich synów i wnuków; radzili wszyscy, co czynić.
— Marduk niedozwoloną bramę do nieba buduje, powierza ją Ziemianom!
Tak powiedział Enlil do swych synów i wnuków.
— Jeśli pozwolimy na to, żadna inna rzecz nie będzie dla Ziemian nieosiągalna!
— Trzeba unicestwić ten zamiar! — powiedział Ninurta i wszyscy się z tym zgodzili.
Była noc, gdy z Nibru-ki nadciągnęli Enlilici Anunnaki,
Ze swych statków powietrznych posiali spustoszenie, na wznoszoną wieżę sypnęli deszczem ognia i siarki;
Była to kompletna zagłada wieży i całego obozowiska.
Zaraz potem Enlil postanowić rozpędzić na cztery wiatry przywódcę i jego stronników.
Aby pokrzyżować na przyszłość ich zamysły, rozbić jedność, Enlil zarządził:
— Dotąd Ziemianie mieli jeden język, jedynym językiem mówią. Teraz pomieszam im język, aby jeden nie rozumiał drugiego!
Wszystko to stało się w trzysta dziesiątym roku, odkąd zaczęto liczyć lata ziemskie:
I tak Enlil sprawił, że w każdym rejonie i w każdym kraju ludzie mówili innym językiem.
Stosownie do tego, każdy lud otrzymał inną formę pisma, żeby jeden drugiego nie mógł zrozumieć.
Dwudziestu trzech królów rządziło w Kiszi, przez czterysta_cisiem lat było to Miasto Berła.
Także w Kiszi umiłowanego króla Etanę wzięto w podróż niebiańską.

— W wyznaczonym czasie niech królestwo przeniesione będzie do U-nug-ki! — tak zarządził Enlil.

Na glebę Unug-ki niebiańsko jasny obiekt przeniesiono z Kiszi. Kiedy tę decyzję ogłoszono ludziom, zaśpiewali hymn pochwalny do
Inanny: „Pani ME, królowa, jasno świecąca,
Prawa, w promienny blask obleczona, umiłowana nieba i ziemi.
Uświęcona miłością Anu, w wielkie uwielbienie spowita,
Siedem razy ME otrzymała, trzyma je w swym ręku.
Są odpowiednie dla tiary królestwa, właściwe dla arcykapłaństwa.
Pani wielkich ME jest ich strażniczką!" W roku czterysta dziewiątym, odkąd zaczęła się rachuba ziemskich lat, Królestwo pierwszego rejonu przeniesiono do Unug-ki; Jego pierwszym królem był arcykapłan siedziby-świątyni Eanny, był tosyn Utu!
Marduk zaś poszedł do Kraju Dwóch Cieśnin, Spodziewał się objąć panowanie nad rejonem drugim, już wtedy ustanowionym.
To jest opis, jak ustanowiono rejony drugi i trzeci
I jak Ningiszzida został wygnany, Unug-ki zaś zagroziło Aratcie.
Kiedy Marduk po długiej nieobecności powrócił do Kraju Dwóch
Cieśnin, Znalazł tam Ningiszzidę jako władcę tej krainy, Ningiszzida był tam wyniosłym panem. Z pomocą potomków Anunnaki, którzy pożenili się z Ziemiankami,
Ningiszzida nadzorował kraje. Co tylko Marduk zamierzył i kazał wykonać, Ningiszzida obalał.
— Cóż to się dzieje? — żądał Marduk odpowiedzi od Ningiszzidy. Marduk oskarżył Ningiszzidę o potajemne niszczenie rzeczy,
O to, że zmusił Horona do odejścia na pustynię, do miejsca bez wody, Miejsca bez kresu, gdzie nie ma radości obcowania płciowego!

Dwaj bracia podnieśli wrzawę, w zażartą kłótnię się wdali.
— Słuchaj uważnie, jestem tu na właściwym miejscu, mnie przynależnym! — powiedział Marduk do Ningiszzidy.
— Zająłeś moje miejsce. Odtąd możesz być jedynie moim zastępcą. Lecz jeśli skłaniasz się do buntu, idź precz do innego kraju!
Dwaj bracia kłócili się w Kraju Dwóch Cieśnin przez trzysta pięćdziesiąt lat ziemskich,
Przez trzysta pięćdziesiąt lat kraj pogrążony był w chaosie, między braćmi trwał rozłam.
Potem Enki, ich ojciec, powiedział do Ningiszzidy: — Ze względu na pokój odejdź do innego kraju!
Ningiszzida zdecydował się przenieść do kraju za oceanami, udał się tam z grupą stronników.
W owym czasie naliczono upływ sześciuset pięćdziesięciu lat ziemskich,
Ale w nowym królestwie, gdzie Ningiszzidę nazywano Uskrzydlonym Wężem, zaczęto własną rachubę lat.
W Kraju Dwóch Cieśnin ustanowiono rejon drugi pod panowaniem Marduka;
W rocznikach rejonu pierwszego rejon drugi nazywano Magan, „kraj rzeki spadającej kaskadami".

Ale od barwy skóry ludu mieszkającego w drugim rejonie, gdy pomieszano języki,
Nazwano go wówczas Hem-Ta, „ciemnobrązowy kraj”.
W tym nowym języku Anunnaki nazywani byli Neteru, „strażnicy”.
Marduka czczono jako Re, „świecącego”; Enki wielbiono jako Ptaha, „twórcę”.
Ningiszzidę pamiętano jako Tehuti, „boskiego mierniczego”.
Aby wymazać go z pamięci, Re zastąpił jego wizerunek na kamiennym lwie wizerunkiem swego syna Asara.
Liczyć dziesiątkami, nie sześćdziesiątkami, Re przyuczył ludzi. Także rok podzielił dziesiątkami,
Obserwację Księżyca zastąpił obserwacją Słońca.
Podczas gdy pod panowaniem Tehuti ustanowiono na powrót Miasto Północy i Miasto Południa,

Marduk/Re te dwa kraje, północny i południowy, zjednoczył jako
Miasto Korony. Nominował tam króla, potomka Neteru i Ziemianki, jego imię brzmiało Mena. Gdzie te dwakraje się stykają, a wielka rzeka się rozdziela, Re założył
Miasto Berło.
Nadał mu okazałość, jaka miała prześcignąć Kiszi w rejonie pierwszym, nazywane było Mena-Nefer, „piękność Mena”.
Na cześć swoich przodków Re zbudował święte miasto, na cześć króla Nibiru nazwał je Annu.
Tam, na platformie wzniósł siedzibę-świątynię dla swego ojca Enki-
-Ptaha.
Jej szczyt na wysokiej wieży wznosił się w niebo niczym ostro zakończona rakieta.
W jej kaplicy Re złożył górną część swej niebiańskiej barki, nazywaną
ben-b.en.
Była to barka, w której podróżował z Planety Niezliczonych Lat.
W dzień zaś Nowego Roku król odprawiał uroczystości jako arcykapłan.
Owego dnia udawał się wyłącznie sam do najtajniejszej Gwiezdnej Sali, składał ofiary przed ben-ben.
Dla dobra drugiego rejonu .Ptah przekazał wtedy Re ME wszelkiego rodzaju.
— Czy jest coś, co ja wiem, a ty nie wiesz? — pytał ojciec syna.
Potem przekazał Re wszelką wiedzę — oprócz wskrzeszania zmarłych.
Jako wielkiemu z dwunastu niebian, Ptah przyznał Re_znak gwiazdozbioru Barana^
Wodospad Hapi, wielką rzekę, Ptah dla Re i jego ludzi właściwie uregulował,
Na żyznej glebie szybko dopisał wielki urodzaj, rozmnażali się ludzie i bydło. Powodzenie w rejonie drugim zachęciło przywódców do ustanowienia rejonu trzeciego. Zarządzili, że będzie to posiadłość Inanny, tak jak jej obiecali.

Stosownie do tego, że miała być panią rejonu, przyznano jej konstelację niebieską:
Przedtem, razem ze swym bratem Utu, dzieliła dom Bliźniąt.
Teraz na przyszłość, jako dar od Ninhursag, przydzielono Inannie gwiazdozbiór Panny

Inannę uczczono w ten sposób w osiemset sześćdziesiątym roku, według ziemskiej rachuby lat.
Daleko w krajach wschodnich, za siedmioma łańcuchami górskimi, leżał rejon trzeci.
Jego górskie królestwo zwane było Zamusz, „kraj sześciu klejnotów".
Aratta, „lesiste królestwo", leżała w dolinie wijącej się wielkiej rzeki.
Na wielkiej równinie ludzie uprawiali zboża i hodowali stada bydła rogatego.
Zbudowali tam dwa miasta z cegły mułowej, w miastach zaś pełno spichlerzy.
Jak wymagał tego wyrok Enlila, pan Enki, pan mądrości,
Dla trzeciego rejonu wymyślił inny język, nowy rodzaj pisma dla niego opracował,
Język ludzki nieznany Aratcie Enki w swej mądrości stworzył;
Ale ME cywilizowanego królestwa dla trzeciego rejonu nie dał:
— Niech Inanna tym, co dostała w Unug-ki, podzieli się z nowym regionem! — tak oświadczył Enki.
W Aratcie Inanna wyznaczyła wodza-pasterza, był podobny do jej u-kochanego Dumuziego.
W swym statku powietrznym Inanna podróżowała z Unug-ki do Aratty, latała nad górami i dolinami.
Drogocenne kamienie Zamusz miłowała, czyste lapis lazuli woziła ze sobą do Unug-ki.
W owym czasie królem Unug-ki był Enmerkar, był drugim z kolei władcą tego miasta;
On właśnie rozszerzył granice Unug-ki, chwała miasta podnosiła rangę Inanny.
On właśnie pożądał bogactwa Aratty, nad Arattą chciał też zdobyć władzę.

Do Aratty wysłał posła, aby zażądał bogactw Aratty jako daniny.
Przez siedem pasm górskich, przez kraje wysuszone słońcem, a potem zlane deszczem, poszedł poseł do Aratty,
Królowi Aratty żądanie Enmerkara słowo w słowo powtórzył.
Jego języka król Aratty nie potrafił zrozumieć; brzmiał mu w uszach niczym ryk osła.
Drewniane berło z wypisaną wiadomością król Aratty dał posłowi.
Była to prośba o podzielenie się z Arattą ME, które dotąd posiadało Unug-ki,
Jako królewski dar dla Unug-ki obładowano osły zbożem, poszły z posłem do Unug-ki.
Kiedy Enmerkar otrzymał berło z wiadomością, w Unug-ki nikt nie zrozumiał napisu.
Enmerkar wynosił je ze światła w cień, potem wynosił z cienia na
_ światło.
— Cóż to za drewno? — spytał. Potem kazał je zasadzić w ogrodzie. Gdy minęło lat pięć, gdy minęło lat dziesięć, z berła wyrosło cieniste
drzewo.
— Cóż powinienem zrobić? — pytał zawiedziony Enmerkar swego dziadka Utu.
Utu wstawił się u niebiańskiej Nisaby, pani skrybów i pisma. Nauczyła ona Enmerkara, jak w języku Aratty napisać wiadomość na

glinianej tabliczce; Wiadomość dostarczył jego syn Banda: „Albo się poddajesz, albo
wojna!”, głosiła tabliczka.
— Inanna nie opuściła Aratty, Aratta nie podda się Unug-ki! — po -wiedział król Aratty.
— Jeśli Unug-ki pragnie wojny, niech jeden wojownik spotka się w walce z jednym wojownikiem!
A jeszcze lepiej, niech nastąpi pokojowa wymiana skarbów, niech Unug-ki odda swoje ME za bogactwa Aratty!
W drodze powrotnej, niosąc pokojową odpowiedź, Banda zachorował; dusza go opuściła.
Jego towarzysze podnieśli mu kark, nie było w nim tchu życia.

Na górze Hurum, w drodze z Aratty, pozostawiono Bandę w objęciach śmierci.
Bogactw Aratty Enmerkar nie otrzymał, Aratta nie dostała ME U-nug-ki;
W trzecim rejonie cywilizacja człowieka nie rozkwitła w pełni.
Bogowie obdarzają Ziemię królestwem, zaczynają się wojny.

Tabliczka trzynasta

Wyrastają królewskie miasta ze świętymi okręgami dla bogów * Półbogowie służą jako królowie i kapłani w pałacach i świątyniach • Marduk obiecuje swym królewskim wyznawcom wieczne życie po śmierci * W Sumerze Inanna utwierdza wiarę w zmartwychwstanie * Znaki niebieskie i wyrocznie zdobywają autorytet * Marduk ogłasza nadejście ery Barana jako swego znaku * Ningiszzida buduje kamienne obserwatoria, aby ukazać inny świat » Powstania, wojny i inwazje destabilizują kraje Enliłitów • Tajemniczy wysłannik pojawia się przed Enlilem, przepowiada katastrofę * Poucza Enlila, aby wybrał wartościowego człowieka i wskazał mu sposób przetrwania • Enlil wybiera Ibruuma, potomka rodziny kapłan-sko-królewskiej * Armie zebrane przez Nabu próbują opanować port kosmiczny • Mimo sprzeciwu Enki, bogowie uciekają się do użycia broni zastraszenia * Ninurta i
Nergal ścierają z powierzchni ziemi port kosmiczny i grzeszne miasta , Radioaktywna
chmura niesiona wiatrem niesie śmierć całemu Sumerowi*

W trzecim rejonie cywilizacja człowieka nie rozkwitła w pełni.
To, co jej powierzono, Inanna zaniedbywała, innych posiadłości, nie
tych, które otrzymała, pożądała w sercu. Kiedy po upływie tysiąca lat pozbawiono Unug-ki królestwa, Któż mógł przewidzieć nieszczęście pod koniec następnego tysiąclecia,
któż mógł zapobiec katastrofie? Któż mógł przepowiedzieć, że w czasie krótszym niż trzecia część szar
spadnie klęska nieznana? Inanna pierwsza przyczyniła się do tragicznego końca, Marduk jako

Re był weń wplątany z mocy przeznaczenia.
Ninurta i Nergal własnymi rękami spowodowali ów koniec nie do o-pisania!
Dlaczego Inanna nie była zadowolona ze swych wielkich dóbr, dlaczego pozostawała tak zawzięta wobec Marduka?
Niezmordowana i nienasycona była Inanna w swych podróżach między Unug-ki a Arattą;
Wciąż opłakiwała swojego ukochanego Dumuziego, jej pragnienie miłości pozostawało niezaspokojone.
Kiedy latała tu i tam, w promieniach słońca widziała migoczący obraz Dumuziego, który przywoływał ją skinieniem,
W nocy ukazywał się jej w snach: „Ja wrócę!”, mówił do niej.
Obiecywał jej glorię swojego królestwa w Kraju Dwóch Cieśnin.
W świętym okręgu Unug-ki założyła Dom Nocnych Przyjemności.
Do tego gigunu słodkimi słówkami zwabiała młodych bohaterów w noc ich zaślubin:
Obiecywała im długie życie, szczęśliwą przyszłość; wyobrażała sobie, że jej kochankiem jest Dumuzi.
Każdego ranka w jej łożu znajdowano martwego mężczyznę.
Właśnie w owym czasie zdarzyło się, że bohater Banda, oddany śmierci, powrócił żywy do Unug-ki!
Z łaski Utu, którego był potomkiem, powrócił Banda spośród martwych.
— To cud! To cud! — krzyczała podniecona Inanna. — Mój ukochany Dumuzi powrócił do mnie!
Wykąpano Bandę w jej siedzibie, odziano w szatę z frędzlami, przewiązano go szarfą.
— Dumuzi, mój ukochany! — wołała do niego. Zwabiła go do swego łoża przystrojonego kwiatami.
Kiedy rankiem Banda był żywy, Inanna z radością krzyknęła:
— Moc zwyciężenia śmierci została dana moim rękom, jestem władna obdarzać nieśmiertelnością!
Postanowiła wtedy nazwać się boginią, moc nieśmiertelności skłoniła ją do tego. Nannar i Ningal, rodzice Inanny, nie byli tym zachwyceni.

Enlil i Ninurta słowami Inanny byli wzburzeni, Utu, jej brat, był oszołomiony.
— Wskrzeszanie zmarłych nie jest możliwe! — powiedzieli do siebie Enki i Ninhursag.
W krajach Ki-Engi ludzie chwalili sobie dobry los:
— Wśród nas są bogowie, mogą śmierć obalić! — tak mówili do siebie ludzie.
Banda objął tron Unug-ki po swoim ojcu Enmerkarze; otrzymał tytuł Lugal, „wielki człowiek”.
Bogini Ninsun z rodu Enlila wzięła go sobie za męża.
Po Lugal-Bandzie na tron Unug-ki wstąpił ich syn, bohater Gilgamesz.
Gdy lata mijały i Gilgamesz się starzał, rozmawiał ze swą matką Ninsun o życiu i śmierci.
Zastanawiał się nad śmiercią swoich przodków, którzy pochodzili od Anunnaki. —

Czy bogowie umierają? — pytał matkę.
— Czy ja też, choć w dwóch trzecich jestem boski, jako śmiertelnik przejdę na drugą stronę? — tak do niej mówił.
— Jak długo będziesz przebywać na Ziemi, śmierć Ziemianina jest ci pisana! — powiedziała doń Ninsun.
— Lecz jeśli zabiorą cię na Nibiru, osiągniesz długie życie!
Z prośbą, aby zabrać Gilgamesza do nieba, w podróż na Nibiru, Ninsun zwróciła się do Utu, dowódcy.
Ninsun błagała Utu nieustannie, dzień w dzień zanosiła do niego prośby:
— Pozwól Gilgameszowi pójść do miejsca lądowania! — w końcu Utu się zgodził.
Aby go prowadził i strzegł, Ninsun ukształtowała sobowtóra Gilgamesza.
Nazwano go Enkidu, jako że stworzył go Enki, nie pochodził on z łona, krew w żyłach jego nie płynęła.
Z kompanem Enkidu Gilgamesz w podróż do miejsca lądowania wyruszył, jego postępy Utu za pomocą wyroczni nadzorował;
U wejścia do Cedrowego Lasu buchający ogniem potwór, który tam warował, zastąpił im drogę.
Podstępnie zmylili potwora, porąbali go na kawałki.

Kiedy znaleźli tajemne wejście do tunelów Anunnaki,
Niebiański byk^stwór Enlila, śmiertelnym parskaniem rzucił im wyzwanie.
Potwór ścigał ich aż do bram Unug-ki. Pod wałami miasta poraził go Enkidu.
Gdy Enlil usłyszał o tym, krzyknął boleśnie, jego lament słychać było w niebie Anu,
Bo w duchu Enlil dobrze wiedział: była to w istocie zła wróżba!
Za zabicie niebiańskiego byka ukarano Enkidu straceniem w wodach.
Gilgamesz, otrzymawszy od Ninsun i Utu pouczenie, z winy zabójstwa został oczyszczony.
Wciąż zabiegając o długie życie na Nibiru, Gilgamesz na dostęp do miejsca rydwanów dostał od Utu pozwolenie.
Po wielu przygodach dotarł do kraju Tilmun, rejonu czwartego.
Przeszedł jego podziemnymi tunelami, w ogrodzie klejnotów spotkał Ziusudrę!
Ziusudra opowiedział Gilgameszowi o wypadkach potopu, odsłonił przed nim sekret długiego życia:
W studni ogrodu rosła pewna roślina, Ziusudra i jego żona dzięki niej zachowali młodość!
Była inna niż wszystkie rośliny na Ziemi; mogła przywrócić człowiekowi pełną krzepkość.
— Człowiek-młodnieje-na-starość! — taka jest nazwa rośliny, powiedział Ziusudra do Gilgamesza.
Została nam dana jako dar Enki z błogosławieństwem Enlila na Górze Zbawienia!
Kiedy Ziusudra i jego żona zasnęli, Gilgamesz przywiązał sobie kamienie do stóp.
Zanurkował w studni, roślinę być-znowu-młodym chwycił i wyrwał z korzeniami.
Z rośliną w sakwie przez tunele pośpieszył, kierował się prosto do Unug-ki.

Kiedy się zmęczył i zasnął, zapach rośliny przynęcił węża.
Wąż porwał roślinę Gilgameszowi, z rośliną w paszczy wąż zniknął.

Rankiem, gdy odkrył stratę, Gilgamesz usiadł i zapłakał. Powrócił do Unug-ki z pustymi rękami, umarł tam jak śmiertelnik. Po Gilgameszu rządziło w Unug-ki jeszcze siedmiu królów, potem ich
królestwo dobiegło kresu. Stało się to z upływem ściśle tysiąca lat ziemskich!.
Królestwo pierwszego rejonu zostało przeniesione do Urim, miasta
Nannara i Ningal. Wszystkiemu, co się działo w innych rejonach, Marduk przyglądał się
bacznie.
Sny i wizje Inanny, wspominające posiadłość Dumuziego, spędzały Re
sen z powiek. Był zdecydowany przeciwdziałać zamysłom Inanny, rojącej o ekspansji; Kwestie zmartwychwstania i nieśmiertelności dały mu wiele do myślenia. Myśl o świętej boskości przypadła mu wielce do serca, ogłosił się wielkim bogiem!.
fo, że Gilgameszowi, w dużej mierze Ziemianinowi, pozwolono na
tak wiele, pobudziło Re do gniewu, Lecz zręcznie uznał to za sposób zapewnienia sobie lojalności królów i
ludzi: Jeśli półbogów dopuszcza się do wrót nieśmiertelności, niech stosuje
się to także do królów mojego rejonu! Takie słowa powiedział do siebie Marduk, w drugim rejonie znany
pod imieniem Re: — Niech królowie mojego rejonu będą potomkami Neteru, niech po
życiu ziemskim podróżują na Nibiru! Tak zarządził Re w swym królestwie.
Nauczył królów budować grobowce zwrócone na wschód. Kapłanom-skrybom podyktował długą księgę, był w niej szczegółowy
opis podróży pośmiertnej.
Jak osiągnąć Duat, miejsce niebiańskich łodzi, było tam powiedziane, Jak schodami do nieba podróżować na Niezniszczalną Planetę, Aby spożywać roślinę życia, wodę młodości pić do syta. O przybyciu bogów na Ziemię Re nauczał kapłanów^

— Złoto jest splendorem życia, powiedział do nich. Jest ciałem bogów! — powiedział Re do królów.
Pouczył królów, jak wyprawiać się po złoto do Abzu i świata podziemnego. Kiedy mocą oręża królowie z krajów Re podbili nie swoje ziemie, Re najechał domeny swoich braci, wywołując tym narastający gniew:
— Do czego zmierza Marduk — pytali bracia jeden drugiego — że po nas depcze?
Zwrócili się do swego ojca Enki/Ptaha; Re swego ojca nie słuchał. Pokierował królami Magan i Melucha, aby zdobyli wszystkie przylegające kraje. W sercu zamierzał zostać władcą czterech rejonów.
— Ja będę rządził Ziemią! — Zapowiedział twardo ojcu.
To jest opis, jak Marduk ogłosił się najwyższym i zbudował Babili
I jak Inanna, dowodząc królami wojownikami, rozlała krew i pozwoli -ła na

świętokradztwo.
Po przeniesieniu królestwa z Unug-ki do Urim Nannar i Ningal u-śmiechali się do ludzi.
Wedle jego rangi, trzydzieści, Nannara czczono jako boga Księżyca;
Zgodnie z liczbą miesięcy księżycowych w roku, ustanowił on dwanaście świąt w każdym roku,
Każdemu z dwunastu wielkich Anunnaki poświęcony był jeden miesiąc ze świętem,
Wcałym pierwszym rejonie bogom Anunnaki, wielkim i pomniejszym,
Budowano świątynie i kaplice, ludzie mogli się modlić bezpośrednio Ho swoich bogów.
W rejonie pierwszym cywilizacja z Ki-Engi rozprzestrzeniła się na ziemie sąsiednie.
W miastach ludzi władców wyznaczano jako Prawych Pasterzy.
Rzemieślnicy i rolnicy, pasterze i tkacze wymieniali się towarami daleko i szeroko.

Wdrażano zasady sprawiedliwości, reguły handlu; prawa małżeńskie i rozwodowe były respektowane. Młodzi uczyli się w szkołach, skrybowie zapisywali hymny, przysłowia i
księgi mądrości. Kraje opływały w dostatek, ludzie byli szczęśliwi; zdarzały się jednak
także kłótnie i wykroczenia. Przez cały ten czas Inanna wędrowała statkiem powietrznym od kraju
do kraju; swawoliła z Utu nad Górnym Morzem. Udała się do posiadłości swego wujka Iszkura, -nazywała go Dudu,
„ukochany". Upodobała sobie lud, który w górnym biegu dwóch rzek mieszkał;
Brzmienie jego języka zdało się jej przyjemne, nauczyła się mówić tym językiem. Imieniem planety Lahamu, w ich języku Isztar, nazywali Inannę. Jej miasto Unug-ki nazywali Uruk, Dudu w swym języku wymawiali
Adad. Jej ojca Nannara nazywali Sin, „pan wyroczni". Miasto Urim było
przez nich nazywane Ur. Szamaszem, „jasnym słońcem", nazywali Utu, jemu też cześć oddawali. Enlila nazywali Ojcem Enlilem, na Nibru-ki mówili Nippur; Ki-Engi, „kraj wzniosłych strażników", w ich języku zwał się Sumer. W Sumerze, pierwszym rejonie, królestwo przechodziło z miasta do
miasta. W rejonie drugim Re nie pozwalał na różnorodność, sam jeden pra-gnął]panować. Najstarszy w niebie, pierworodny na Ziemi! Takim chciał być dla kapłanów. „Najprzedniejszy z najdawniejszych czasów!", rozkazał, by tak go nazywano w hymnach. „Pan wieczności, ten, który wiekuistość stworzył, wszystkich bogów_
„przewodniczący,
Ten, który nie ma równego, wielki samotnika jedyny!" Tak Marduk, jako Re, wyniósł się nad wszystkich innych bogów, IHTmoce i atryFuty przypisałsobie:

— W sprawowaniu władzy i w dekretach jestem jak Enlil, w robieniu motyką i w walce jestem jak Ninurta;

Miotam błyskawice i grzmoty jak Adad, noc oświetlam jak Nannar;
Jak Utu jestem Szamaszem, panuję nad światem podziemnym jak Nergal;
Znam złotonośne czeluście jak Gibil, odkryłem, skąd pochodzą miedź i srebro;
Jak Ningiszzida panuję nad liczbami i obliczeniami, niebo głosi moją chwałę! Te oświadczenia ogromnie zaniepokoiły przywódców Anunnaki, Bracia Marduka zwrócili się do swojego ojca, Enki. Nergal z Ninurta podzielili się troską.
— Cóż takiego dokonałeś? — powiedział Enki do swego syna Marduka. — Niesłychane są twoje pretensje!
— Niebiosa, niebiosa głoszą moją przewagę! — odpowiedział Marduk swemu ojcu, Enki.
— Byk niebiański, znak gwiazdozbioru Enlila, został zabity przez własnych potomków,
W niebiosach nadchodzi era Barana, moja era, wróżby są nieomylne!
W swej siedzibie w Eridu krąg dwunastu konstelacji Enki skrupulatnie badał.
Pierwszego dnia wiosny, na początku roku, obserwowano uważnie wschód słońca;
Owego dnia słońce wstało w gwiazdozbiorze Byka.
W Nibru-ki i w Urim Enlil i Nannar prowadzili obserwacje.
W świecie podziemnym, gdzie był ośrodek badawczy, Nergal sprawdził rezultaty:
Wciąż odległy był czas Barana, wciąż była era Byka, era Enlila!
W swych posiadłościach Marduk od swoich twierdzeń nie odstąpił. U jego boku stał Nabu.
Do cudzych domen posłał wysłanników, aby głosili ludom, że jego czas nadszedł.
Przywódcy Anunnaki zwrócili się do Ningiszzidy, aby poradził, jak nauczyć ludzi obserwacji nieba.

W swej mądrości Ningiszzida obmyślił kamienne budowle, Ninurta i Iszkur pomogli je zbudować.
W zasiedlonych krajach, dalekich i bliskich, uczyli ludzi obserwować niebo,
Pokazali ludziom, że słońce wciąż wschodzi w gwiazdozbiorze Byka.
Enki ze smutkiem obserwował te wypadki, rozmyślał, jak los odwrócił prawy porządek:
Po tym, jak Anunnaki ogłosili się bogami, stali się zależni od poparcia ludzkościL,
W pierwszym rejonie Anunnaki postanowili zjednoczyć kraje pod jednym przywódcą, życzyli sobie króla wojownika.
Zadanie wyszukania właściwego człowieka powierzyli Inannie, przeciwniczce Marduka.
Inanna wskazała Enlilowi pewnego silnego człowieka, którego spotkała w podróży i pokochała.
Jego ojcem był Arbakad, dowódca czterech garnizonów, matką zaś arcykapłanka.
Enlil dał mu berło i koronę, mianował go Szarru-kinem, „prawym władcą”.
Tak jak niegdyś na Nibiru, tu założono nowe miasto królewskie, aby zjednoczyć kraje,

Nazwali je Agade, „zjednoczone miasto”, leżało niedaleko Kiszi.
Od Enlila Szarru-kin otrzymał pełnomocnictwa; Inanna ze swoją bronią jasności towarzyszyła jego wojownikom.
Wszystkie ziemie od Morza Dolnego do Morza Górnego poddały się jego tronowi,
Na granicach czwartego rejonu rozmieszczono jego oddziały.
Z miejsca, gdzie Marduk usiłował zbudować wieżę sięgającą nieba,
Szarru-kin zabrał i przeniósł do Agade świętą ziemię, aby w niej zasadzić niebiańsko jasny obiekt.
Re uważnym okiem nieprzerwanie śledził Inannę i Szarru-kina, potem na swój łup spadł z góry jak sokół.
Rozwścieczony Marduk pośpieszył do rejonu pierwszego, razem z Nabu i stronnikami przybył do miejsca wieży.

— Ja jestem wyłącznym właścicielem świętej ziemi, brama bogów będzie założona przeze mnie!
Tak Marduk z mocą oświadczył, odwrócić bieg rzeki swym stronnikom nakazał.
Na miejscu wieży wznieśli groble i mury miasta oraz Esagil, „dom dla boga najwyższego”, zbudowali Mardukowi.
Na cześć swego ojca, Nabu nazwał je Babili, „brama bogów”,
sercu Edin, w środku rejonu pierwszego, Marduk sam siebie usta-nowił panem!
Furia Inanny nie znała granic. Podniósłszy oręż siała śmierć wśród stronników Marduka.
Krew ludzka, jak nigdy przedtem na Ziemi, płynęła rzekami.
Do Babili przybył brat Marduka, Nergal, przekonywał go, żeby przez wzgląd na ludzi opuścił Babili:
— Czekajmy w pokoju na prawdziwy znak niebios! — powiedział Nergal do brata.
Marduk zgodził się odejść, podróżował od kraju do kraju, obserwując
niebo. Od tamtej pory w drugim rejonie Marduka nazywano Amun,
„niewidzialny”. Na chwilę Inanna się uspokoiła, dwaj synowie Szarru-kina byli jego
pokojowymi następcami. Potem na tron Agade wstąpił wnuk Szarru-kina; nazywany był Naram-
Sin, „umiłowany Sina”. W pierwszym rejonie Enlil i Ninurta byli nieobecni, udali się do krajów za oceanami. W drugim rejonie nie było Re, podróżował jako Marjuk-PQ_innych
krajach. Inanna ujrzała sposobność do zagarnięcia wszelkiej władzy, rozkazała Naram-Sinowi zdobyć wszystkie ziemie. Nakazała Naram-Sinowi marsz na Magan i Meluchę, posiadłości
Marduka. Przechodząc z armią Ziemian przez rejon czwarty Naram-Sin popełnił świętokradztwo.

Najechał Magan, próbował wedrzeć się do zapieczętowanego Ekur,
„domu, który jest jak góra”. Świętokradztwami i przestępstwami rozwścieczył Enlila; Enlil obłożył
klątwą Naram-Sina i Agade: Naram-Sin umarł od ukąszenia skorpiona, z rozkazu

Enlila Agade
starto z powierzchni ziemi. Stało się to w roku tysiąc pięćsetnym w rachubie lat ziemskich. ._

To jest opis proroctwa Galzu, danego Enlilowi podczas wizji;
Dotyczyło ono najwyższej władzy Marduka oraz tego, jak wybrać człowieka mającego przetrwać katastrofę.
Po tym, jak Marduk stał się Amunem, królestwo w drugim rejonie rozpadło się, zapanował nieporządek i zamęt.
Po tym, jak przestało istnieć Agade, w pierwszym rejonie zapanował nieporządek i zamęt.
W pierwszym rejonie królestwo pogrążało się w chaosie między miastami bogów i ludzi.
Do Unug-ki, Lagasz, Urim, Kiszu, Isin i do dalszych miejsc przenosiło się królestwo.
Potem Enlil, naradziwszy się z Anu, złożył królestwo w ręce Nannara.
Po raz trzeci przyznano królestwo Urim, w którego glebie niebiańsko–jasny-obiekt już był zasadzony.
W Urim Nannar wyznaczył prawego pasterza ludzi jako króla, jego i-mię brzmiało Ur-Nammu.
Ur-Nammu zaprowadził sprawiedliwość w krajach, położył kres gwałtom i walkom, we wszystkich ziemiach zapanował dobrobyt.
Właśnie w owym czasie Enlil miał w nocy sen-wizję:
Ukazał mu się obraz człowieka, był jasny i świecący jak niebo.
Gdy zbliżył się i stanął przy łożu Enlila, Enlil rozpoznał jasnowłosego Galzu!
Galzu trzymał w lewym ręku tabliczkę z lapis lazuli, narysowane na niej było niebo gwiaździste!

Niebiosa podzielone były znakami na symbole dwunastu gwiazdozbiorów, Galzu wskazywał je lewą ręką. Od Byka do Barana przesunął palec, ruch ten powtórzył trzy razy. Potem w owym śnie-wizji Galzu przemówił i wyrzekł do Enlila te słowa:
— Po sprawiedliwym czasie dobrobytu i pokoju nastąpi czas nieprawości i rozlewu krwi.
W trzech częściach niebios Baran Marduka zastąpi Byka Enlila,_ Ten, który ogłosił się bogiem najwyższym, zdobędzie na Ziemi najwyższą władzę.
Wydarzy się katastrofa, przez los zrządzona, jakiej nigdy przedtem nie było!
Tak jak w czasie potopu, trzeba wybrać prawego i dobrego człowieka, Aby przez niego i jego ród cywilizowana ludzkość przetrwała, zgodnie z wolą Stwórcy Wszechrzeczy!
Tak Galzu, boski wysłannik, powiedział do Enlila we śnie-wizji.
Kiedy Enlil obudził Się z nocnego snu-wizji, obok jego łoża nie było tabliczki.
„Czy była to wyrocznia z nieba, czy wszystko to wyobraziłem sobie w duszy?”, zastanawiał się Enlil.
O tym śnie-wizji nie powiedział żadnemu ze swych synów ani też Nannarowi, ani żonie Ninlil.

Wśród kapłanów świątyni Nibru-ki wypytywał o znawców nieba,
Arcykapłan wskazał mu Tirhu, kapłana wyroczni.
Był to potomkek Ibru, wnuka Arbakada, należał do szóstego pokolenia kapłanów Nibru-ki.
Ci kapłani żenili się z córkami królów Urim.
— Idź do świątyni Nannara w Urim, obroty niebios obserwuj: Siedemdziesiąt dwa lata ziemskie trwa obrót jednej części niebios, przejście trzech części starannie zanotuj!
Tak powiedział Enlil do kapłana Tirhu, upływ przepowiedzianego
czasu nakazał mu liczyć. Kiedy Enlil rozmyślał nad snem-wizją i jego złowieszczymi wróżbami,
Marduk przenosił się z kraju do kraju. Głosił ludziom swoją władzę najwyższą, chciał zyskać zwolenników.

W krajach Morza Górnego i w krajach sąsiadujących z Ki-Engi
Nabu, syn Marduka, ludzi podburzał; koniecznie chciał zdobyć czwarty rejon.
Między mieszkańcami Zachodu a mieszkańcami Wschodu dochodziło do starć i konfliktów.
Królowie formowali zastępy wojowników, karawany przestały wyruszać na szlak, miasta wznosiły mury obronne.
— Co przepowiedział Galzu, rzeczywiście się dzieje! — mówił do siebie Enlil.
Na Tirhu i jego synów, potomków dobrego rodu, Enlil obrócił oczy:
— Oto człowiek, którego trzeba wybrać, jak wskazywał Galzu! — powiedział do siebie Enlil.
Do Nannara, swego syna, nie wspominając snu-wizji, Enlil tak powiedział:
— W kraju między rzekami, skąd pochodzi Arbakad, załóż miasto takie jak Urim.
Niech będzie dla ciebie i Ningal domem-siedzibą poza Urim.
W jego środku wznieś świątynię-kaplicę, wyznacz księcia-kapłana
Tirhu na jej zarządcę!
Zgodnie z wolą ojca Nannar w kraju Arbakada założył miasto Harran.
Posłał tam Tirhu na urząd arcykapłana w świątyni-kaplicy, a z nim jego rodzinę.
Kiedy dwie części niebios, o których mówiło proroctwo, przebyły swą drogę, Tirhu udał się do Harranu.
W owym czasie Ur-Nammu, „radość urim", w ziemiach zachodnich spadł z rydwanu i się zabił.
Po nim na tron Urim wstąpił jego syn Szulgi. Był on podłości pełen i zawsze skory do walki.
W Nibru-ki sam namaścił arcykapłana, w Unug-ki szukał radości dzielenia łoża z Inanną.
Wojowników z krain górskich, którzy nie należeli do Nannara, wcielił do swojej armii.
Z ich pomocą najechał zachodnie ziemie, zlekceważył świętość centrum dowodzenia.

Na świętej ziemi rejonu czwartego postawił stopę, samowolnie ogłosił się królem czterech rejonów.
To zbezczeszczenie rozzłościło EnlUa, o tych najazdach z Enlilem rozmawiał Enki:
— Władcy twojego rejonu przekroczyli wszelkie granice! — do Enlila powiedział z goryczą Enki.
— Źródłem wszystkich kłopotów jest Marduk! — Enlil odpowiedział o-stro.
Wciąż zachowując wiedzę o śnie-wizji dla siebie, Enlil zwrócił uwagę na Tirhu.
Na Ibru-Uma, najstarszego syna Tirhu, Enlil rzucił badawcze spojrzenie.
Książęcej krwi, bardzo mężny i obeznany z sekretami kapłaństwa był Ibruum.
Enlil rozkazał mu chronić święte miejsca, aby umożliwić przyloty i odloty rydwanów.
Nie zdążył jeszcze Ibruum opuścić Harranu, gdy Marduk już przybył do miasta.
On też obserwował akty profanacji, uważał je za bóle porodowe nowego porządku.
Z Harranu, przedsionka Sumeru, chciał przypuścić ostateczny atak, Z Harranu, leżącego na skraju posiadłości Iszkura, kierował powołaniem armii.
Gdy w końcu upłynęły dwadzieścia cztery ziemskie lata jego pobytu w Harranie, Marduk do innych bogów ze wszystkich klanów wystosował płaczliwy apel.
Wyznając swoje grzechy, lecz upierając się przy panowaniu, powiedział do nich te słowa:
— O bogowie Harranu, o wielcy bogowie, którzy sądzicie, poznajcie moje tajemnice!
Gdy przypinam sobie pas, nachodzą mnie wspomnienia: Jestem boskim Mardukiem, wielkim bogiem, w mych posiadłościach jestem znany jako Re.

Z powodu swoich grzechów poszedłem na wygnanie, udałem się w góry, przybyłem do kraju Iszkura.
Od dwudziestu czterech lat moim gniazdem jest środek Harranu, szukałem wróżby w tutejszej świątyni.
Jak długo jeszcze? Pytałem świątynną wyrocznię o kwestię mojego panowania.
„Twoje dni wygnania dobiegły końca!”, powiedziała do mnie wyrocznia w świątyni.
O wielcy bogowie, którzy rządzicie losami, pozwólcie mi udać się do mojego miasta,
Moją świątynię jako wieczną siedzibę ustanowić, króla w Babili na tron wprowadzić.
W moim domu-świątyni niech się zbiorą Anunnaki, niech porozumienie między nami zatwierdzą!
Tak Marduk, zwierzając się i apelując, innym bogom swoje przybycie obwieścił.
Jego wezwanie do bogów Anunnaki, aby mu się podporządkowali, było dla nich niepokojącym ostrzeżeniem.
Enlil wezwał więc wszystkich bogów na wielkie zgromadzenie, na naradę.
Wszyscy przywódcy Anunnaki zebrali się w Nibru-ki. Przybyli też Enki i bracia Marduka.
Wszyscy byli poruszeni wydarzeniami, wszyscy opowiadali się przeciw Mardukowi i Nabu.

Na radzie wielkich bogów oskarżenia padały gęsto, wzajemne wypominanie win rozsadzało salę.
— Temu, co nadchodzi, nikt nie może zapobiec. Przyjmijmy zwierzchnictwo Marduka! — doradzał odosobniony Enki.
— Jeśli nadchodzi czas Barana, pozbawmy Marduka więzi niebo–Ziemia! — zaproponował rozzłoszczony Enlil.
Na to, żeby zetrzeć miejsce niebiańskich rydwanów z powierzchni ziemi, zgodzili się wszyscy prócz Enki.
Nergal zaproponował, aby użyć do tego celu broni zastraszenia; jedynie Enki się sprzeciwił.

0 tej decyzji wystosowano słowa do Anu; Anu w odpowiedzi powtórzył te słowa Enki.
— Co jest przeznaczone, nie da się odwrócić waszą decyzją! — tak powiedział Enki i odszedł.
Aby tę złą rzecz przeprowadzić, wybrano Ninurtę i Nergala.
To jest opis, jak los prowadził do przeznaczenia, Jak krok po kroku, a niektóre z nich podjęto już w dawno zapomnianych czasach, nastąpiła wielka katastrofa! Niech będzie to na zawsze zapisane i zapamiętane: Kiedy powzięto decyzję o użyciu broni zastraszenia, Enlil zachował dla siebie dwa sekrety: Nikomu przed powzięciem tej strasznej decyzji tajemnicy o śnie-wizji Galzu nie ujawnił; Nikomu, aż do czasu powzięcia tej fatalnej decyzji, nie odkrył wiedzy o miejscu ukrycia straszliwej broni! Kiedy wbrew protestom rada zezwoliła na użycie broni zastraszenia, Wielce wzburzony Enki zaś w złości opuszczał zgromadzenie, Uśmiechał się wszakże Enki w duchu. Tylko on wiedział, gdzie broń ukryto! Tak myślał Enki. On to bowiem, nim Enlil przybył na Ziemię, był tym, który z Abgalem w nieznanym miejscu ukrywał te bronie. To, że Abgal wygnanemu Enlilowi kryjówkę wyjawił, nie wiedział! Kiedy Enki usłyszał drugi sekret Enliia, w sercu zagościła mu myśl ożywiona nadzieją, Że po długim przechowywaniu straszliwa groza broni wyparowała! Enki prawie się nie spodziewał, że tak długo przechowywana broń
doprowadzi do katastrofy, nie znanej dotychczas na Ziemi.
I stało się tak, że bez Enki sam Enlil wyjawił dwóm bohaterom miejsce ukrycia broni:
— Te siedem broni zastraszenia cierpliwie czeka w pewnej górze! — powiedział do nich Enlil.

— W jamie wydrążonej w ziemi przebywają, trzeba przyoblec je w grozę! Potem ujawnił im tajemnicę, jak obudzić bronie z głębokiego snu. Zanim dwaj synowie, jeden Enliia, drugi Enki, wyruszyli do tej kryjówki, Enlil skierował do nich słowa przestrogi: — Zanim użyje się tej broni,
Anunnaki muszą opróżnić miejsce rydwanów.
Miasta trzeba oszczędzić, ludzi nie wolno wybić! Swoim statkiem powietrznym Nergal poleciał do kryjówki, odlot Ni-
nurty jego ojciec opóźnił. Enlil chciał na osobności rzec słowo synowi, jemu

jednemu pewien
sekret wyjawić: Opowiedział Ninurcie o proroctwie Galzu i wyborze Ibruuma.
— Nergal jest w gorącej wodzie kąpany, ty zaś upewnij się, że miasta będą oszczędzone, Ibruum ostrzeżony! — rzekł Enlil do Ninurty.
Gdy Ninurta przybył na miejsce, Nergal już wyciągnął bronie z jamy, Gdy ich ME obudzili z długiej drzemki, każdej z nich Nergal nadał
nazwę wedle zadania: Pierwszą broń nazwał Niezrównana, drugiej dał nazwę Buchający
Płomień, Trzecią nazwał Ta-która-kruszy-grozą, czwartej dał imię Przetapiacz Gór. Wiatr-który-szuka-krawędzi-świata, tak nazwał piątą, Ta-która-na-górze-
i-na-dole-nie-oszczędza-nikogo — szóstą. Siódma napełniona była potwornym jadem, nazwał ją Odparowywacz
Żywych Stworzeń. Z błogosławieństwem Anu siedem tych broni oddano w ręce Nergala
i Ninurty, aby posiali spustoszenie. Kiedy Ninurta przybył na miejsce, gdzie spoczywały bronie, Nergal był
gotów rozpętać siły zniszczenia i unicestwiać.
— Zabiję syna, unicestwię ojca! — wykrzykiwał mściwie.
— Ziemie, których pożądają, znikną, przewrócę grzeszne miasta! — zapowiadał rozwścieczony Nergal.
— Mężny Nergalu, czy zniszczysz prawych razem z niegodziwymi? — tak pytał Ninurta swego towarzysza.
— Polecenia Enliia są jasne! Na wybrane cele ja poprowadzę, ty masz podążać za mną!

— Decyzja Anunnaki jest mi znana! — powiedział Nergal do Ninurty. Przez siedem dni i siedem nocy ci dwaj czekali na znak od Enlila. Tak jak zamierzał, kiedy czas jego oczekiwania się skończył, Marduk
powrócił do Babili.
W obecności uzbrojonych stronników ogłosił swoją władzę najwyższą.
Wedle rachuby ziemskich lat był wtedy rok tysiąc siedemset trzydziesty szósty.
Owego dnia, owego fatalnego dnia Enlil dał znak Ninurcie;
Ninurta ruszył w stronę góry Maszu, za nim Nergal podążył.
Górę i równinę w sercu czwartego rejonu Ninurta z przestworzy lustrował.
Ze ściśniętym sercem dał znak Nergalowi: — Trzymaj się z daleka! — nakazał mu sygnałem.
Po czym pierwszą broń zastraszenia z przestworzy odpalił.
Wierzchołek góry Maszu ścięła błyskiem, wnętrze góry w okamgnieniu stopiła.
Nad miejscem niebiańskich rydwanów drugą broń spuścił ze smyczy,
Z jasnością siedmiu słońc skały na równinie zamieniła w wybuchającą ranę,
Ziemia się zatrzęsła i w proch rozpadła, niebo po rozbłysku jasności ściemniało;
Wypalone i pokruszone kamienie pokryły równinę rydwanów,
W lasach, które otaczały równinę, tylko kikuty drzew pozostały.
— Zrobione! — to słowo ze statku powietrznego, swego czarnego boskiego ptaka, wykrzyknął Ninurta.

— Panowanie, którego Marduk i Nabu pożądali tak bardzo, zostało im na zawsze odebrane!
Potem Nergal zapragnął pójść w ślady Ninurty, poczuł w sercu ochotę bycia Errą, „niszczycielem”.
Drogą Królewską, do zielonej doliny pięciu miast poleciał.
W zielonej dolinie, gdzie Nabu nawracał ludzi, Nergal zamierzał zgnieść go jak ptaka w klatce!
Na każde z pięciu miast, jedno po drugim, Erra przypuścił atak z nieba bronią zastraszenia,

Pięciu miastom w dolinie położył koniec, obrócił je w perzynę.
Ogniem piekielnym zostały potraktowane; wszystko, co w nich żyło, wyparowało.
Straszliwe bronie przewróciły góry. Tam, gdzie wody morza zagrodzone były, tama puściła,
Wody morza wdarły się do doliny, zatopiły ją.
Gdy wody wylały się na popioły miasta, obłok pary buchnął w niebo.
— Zrobione! — krzyknął Erra w swym statku powietrznym. W sercu nie żywił już zemsty.
Oglądając dzieło zniszczenia, dwaj bohaterowie byli zbici z tropu tym, co zrobili:
Po jasnych rozbłyskach zapadła ciemność, potem zerwała się burza.
Wirujący w ciemnej chmurze zły wiatr z czeluści niebios przyniósł mrok,
Zamazał ciemnością słońce na widnokręgu, choć dzień trwał jeszcze,
W nocy przerażająca jasność pobłyskiwała na horyzoncie, w jej blasku wschodzący księżyc zniknął.
Gdy następnego ranka wstał świt, od zachodu, od strony Morza Górnego począł wiać huraganowy wiatr,
Ciemnobrązową chmurę popędził na wschód, chmura szła w kierunku ziem zamieszkanych;
Dokądkolwiek dotarła, kosą śmierci bezlitośnie podcinała wszystko, co żyje.
Z Doliny bez Miłosierdzia, przez błyski jasności zrodzona, śmierć powędrowała do Sumeru.
Ninurta i Nergal podnieśli alarm, Enlilowi i Enki podali taką wieść: — Niepowstrzymany zły wiatr niesie śmierć wszystkim!
To ostrzeżenie Enlil i Enki powtórzyli bogom Sumeru: — Uciekajcie! Uciekajcie! — krzyczeli do nich.
— Niech ludzie się rozproszą, niech ludzie się ukryją! — bogowie uciekali z miast, byli jak przestraszone ptaki wyfruwające z gniazd.
Ludzie w ich ziemiach nie uszli szponom złego wiatru, daremnie starali się uciec.
Śmierć była niewidzialna, pola i miasta atakowała jak duch.
Przez najwyższe i najgrubsze mury przechodziła jak powódź,
Żadne drzwi nie mogły jej odgrodzić, żaden rygiel zawrócić.
Ci, którzy zamykali drzwi za sobą, w środku padali jak muchy,
Ci, którzy uciekali na ulicę, w stosach leżeli na ulicach, powaleni.
Płuca zatykała im flegma, usta mieli wypełnione plwociną i pianą.
Kiedy niewidzialny zły wiatr ogarnął ludzi, ich usta były mokre od krwi.

Zły wiatr wiał niespiesznie nad ziemiami, górami i dolinami przemieszczał się z zachodu na wschód.
Po jego przejściu wszystko, co żyło, umarło i umierało, ludzie i bydło, wszystko ginęło bez różnicy.
Wody były zatrute, na polach wszelka roślinność więdła.
Od Eridu na południu do Sippar na północy zły wiatr ogarnął ziemie.
Babili, gdzie Marduk ogłosił swoją władzę najwyższą, przez zły wiatr zostało oszczędzone.

Tabliczka czternasta

Babili, wybrany ośrodek Marduka, ocalał z katastrofy * Enki widzi w tym oznakę nieuniknionej supremacji Marduka • Enlil zastanawia się nad przeszłością, losem i przeznaczeniem • Akceptuje supremację Marduka, wycofuje się do dalekich krajów • Bracia wylewnie się żegnają • Enki widzi przeszłość jako doradcę przepowiadającego przyszłość • Postanawia zapisać wszystko dła potomności *' Kolofon skryby Endubsara*

Babili, gdzie Marduk ogłosił swoją władzę najwyższą, przez zły wiatr było oszczędzone.
Wszystkie ziemie na południe od Babili zły wiatr strawił, dotknął także serca drugiego rejonu.
Gdy po kataklizmie Enlil i Enki spotkali się, aby obejrzeć zniszczenia,
Enki przed Enlilem oszczędzenie Babili uznał za boski omen.
– Supremacja jest Mardukowi przeznaczona, co potwierdza oszczędzenie Babili! – tak powiedział Enki do Enlila.
– Zapewne to wola Stwórcy Wszechrzeczy! – Enlil rzekł do Enki. Po czym Enlil wyjawił mu sen-wizję i proroctwo Galzu.
– Jeśli o tym wiedziałeś, dlaczego nie zapobiegłeś użyciu broni zastraszenia? — zapytał go Enki.
– Bracie! – powiedział Enlil do Enki smutnym głosem. – Było dość powodów.
– Gdy kiedykolwiek po twoim przybyciu na Ziemię misję wstrzymywała jakaś przeszkoda,

Znajdowaliśmy sposób obejścia tej przeszkody; Stworzenie Ziemian było największym zwycięstwem, I źródłem niezliczonych wypaczeń i niechcianych obrotów rzeczy. Kiedy zgłębiłeś cykle niebiańskie i oznaczyłeś gwiazdozbiory, Któż mógł wyczytać w nich, co jest nam przeznaczone? Któż mógł odróżnić los przez nas wybrany od nieuchronnego przeznaczenia?
Kto ogłaszał fałszywe wróżby, kto prawdziwe proroctwa wygłaszał? Dlatego postanowiłem zachować słowa Galzu dla siebie. Czy był on prawdziwym posłańcem Stwórcy Wszechrzeczy, czy moim urojeniem?
Cokolwiek ma się wydarzyć, niech się zdarzy! Tak powiedziałem do siebie. Enki słuchał słów brata, kiwał głową.
— Pierwszy rejon jest zniszczony, drugi pogrążony w chaosie, trzeci zraniony,

Nie ma już miejsca niebiańskich rydwanów; oto co się stało! — powiedział Enki do Enlila.
— Jeśli taka była wola Stwórcy Wszechrzeczy, oto co pozostało z naszej misji ziemskiej!
Ambicje Marduka zasiały to nasienie, on będzie zbierał żniwo! Tak powiedział Enlil do swego brata Enki, potem pogodził się z triumfem Marduka.
— Niech ranga pięćdziesiąt, którą chciałem nadać Ninurcie, Mardu-kowi przypadnie,
Niech Marduk nad spustoszonymi regionami swoją supremację o-głosi!
Co do mnie i Ninurty, nie będziemy mu więcej stawali na drodze. Odejdziemy do krajów za oceanami zdobyć złoto, po które tu wszyscy przybyliśmy,
Misję zdobycia złota dla Nibiru doprowadzimy do końca! Tak powiedział Enlil do Enki; w jego słowach czuć było przygnębienie.
— Czy inne sprawy zajmowałyby nas, gdyby nie użyto broni zastraszenia? — prowokował Enki brata.

— Czy zważalibyśmy na słowa Galzu, żeby nie wracać na Nibiru? — odparował Enlil.
Czy należało wstrzymać misję Ziemia, gdy zbuntowali się Anunnaki? Co zrobiłem, to zrobiłem, i ty zrobiłeś, co zrobiłeś. Nie można odwrócić przeszłości!
— Czy nie była to także lekcja dla nas? — zapytał Enki siebie i brata.
— Czy to, co wydarzyło się na Ziemi, nie było lustrzanym odbiciem tego, co wydarzyło się na Nibiru?
Czy w tej historii przeszłości nie widać zarysów przyszłości. Czy ludzkość, stworzona na nasz obraz, powtórzy nasze osiągnięcia i błędy? Enlil milczał. Kiedy wstał, żeby odejść, Enki wyciągnął doń rękę.
— Uściskajmy się jak bracia, jak przyjaciele, którzy razem stawiali czoło wyzwaniom na obcej planecie!
Tak powiedział Enki do brata.
Enlil zaś, chwytając rękę brata, wziął go także w ramiona.
— Czy spotkamy się ponownie na Ziemi, czy na Nibiru? — zapytał Enki.
— Czy Galzu miał rację, mówiąc, że umrzemy, jeśli wrócimy na Nibiru? — odpowiedział Enlil. Potem odwrócił się i odszedł.
Enki został sam na sam z własnymi myślami.
Siedział i rozmyślał, jak wszystko się w istocie zaczęło i jak przebiegało do tej pory:
„Czy wszystko to było przeznaczone, czy zrządzone przez los wykuty tą czy inną decyzją?
Jeśli niebo i Ziemia były regulowane cyklami wewnątrz cyklów, Czy to, co się stało, stanie się znowu? Czy przeszłość jest przyszłością?
Czy Ziemianie będą naśladować Anunnaki, czy Ziemia ożywi Nibiru? Czy on, który przybył tu pierwszy, będzie ostatnim, który stąd odejdzie?”
* *
Pochłonięty myślami, Enki postanowił:
„Wszystkie wypadki i decyzje, począwszy od Nibiru aż do tego dnia na Ziemi,

Zapisać, aby zostawić wskazówkę dla przyszłych pokoleń.
Niech potomność w przeznaczonym jej czasie,
Przeczyta ten zapis, niech pozna przeszłość, niech zrozumie
przyszłość jako proroctwo.
Niech przyszłość będzie sędzią przeszłości!”
Takie są słowa Enki, pierworodnego syna Anu z Nibiru.
Tabliczka czternasta: Słowa pana Enki.
Spisane z ust wielkiego pana Enki — ni jedno słowo nie było pominięte, ni jedno dodane — przez skrybę, mistrza Endubsara, człowieka z Eridu, syna Udbara. Przez pana Enki zostałem pobłogosławiony długim życiem.

Słownik:

ABAEL – biblijny Abel, zabity przez brata, Kaina.
ABGAL – pilot statku kosmicznego; pierwszy dowódca miejsca lądowania.
ABZU – należące do Enki terytorium kopalni złota w Afryce południowo-wschodniej.
ADAB — popotopowe miasto Ninhursag w Sumerze.
ADAD — akadyjskie imię Iszkura, najmłodszego syna Enlila.
ADAMU — Adam, pierwszy prymitywny robotnik, udatnie stworzony na drodze inżynierii genetycznej.
Adapa — syn Enki, zrodzony z ziemskiej kobiety, pierwszy cywilizowany człowiek; biblijny Adam.
AGADE — pierwsza powojenna stolica Nibiru; stolica zjednoczonego Sumeru i Akadu.
AKAD — północne ziemie, dołączone do Sumeru przez Sargona I.
AKADYJSKI — język macierzysty wszystkich języków semickich.
ALALGAR — pilot statku kosmicznego; drugi komendant Eridu.
ALALU — zdetronizowany król Nibiru, który uciekł na Ziemię i odkrył złoto; umarł na Marsie; jego wizerunek wyrzeźbiono na skale, pod którą go pochowano.
AlAM — syn Anszargala zrodzony z konkubiny.
AMUN — egipskie imię wygnanego boga Re.
265
An(NU) — święte miasto w Egipcie, biblijne On, po grecku Heliopolis.
ANU — pierwszy król zjednoczonego Nibiru; nazwa planety, którą nazywamy Uranem.
ANAK — cyna (metal).
ANIB — królewski tytuł łba, następcy na tronie Nibiru.
ANKI — pierworodny syn Ana jeszcze z Nibiru.
ANUNITU — pieszczotliwe imię bogini Inanny.
ANUNNAKI — „ci, którzy z nieba przybyli na Ziemię” (z Nibiru na Ziemię).
ANZU — pilot statku kosmicznego; pierwszy dowódca stacji przesiadkowej na Marsie.
APSU — praprzodek Układu Słonecznego, Słońce.
ArATTA— posiadłość dana Inannie, część rejonu III.

ARBAKAD — biblijny Arpachszad (jeden z synów Sema).
ArratA— kraj i góry Ararat.
ASAR— egipski bóg zwany Ozyrysem.
ASTA— egipska bogini zwana Izydą, siostra-żona Asara.
AWAN — siostra-żona Ka-ina (biblijnego Kaina).
AYA— żona Utu (boga zwanego po akadyjsku Szamaszem).
AZURA— żona Sati, matka Enszi (biblijnego Enosza).
BAB-lLI — Brama Bogów, Babilon, miasto Marduka w Mezopotamii.
Bad-TiBIRA— miasto Ninurty, ośrodek obróbki złota.
BANDA — bohaterski władca Uruk (biblijnego Erech), ojciec Gilgame-sza.
BARAKA— żona Irida (biblijnego Jereda).
BATANASZ — żona Lu-Macha (biblijnego Lamecha), matka bohatera potopu.
BAU — żona Ninurty, uzdrowicielka.
BEN-BEN — stożkowata górna część niebiańskiej łodzi Re.
BIAŁY LĄD – Antarktyda.
BRAMA DO NIEBA — funkcja wieży budowanej przez Marduka w Babilonie.
BROŃ ZASTRASZENIA — broń atomowa, użyta najpierw na Nibiru, później na Ziemi.

BRZASK I ZMIERZCH — dzieci ziemskich samic, zapłodnionych przez Enki: Adapa i Titi. BURANNU – Eufrat. CENTRUM DOWODZENIA – w Nibru-ki (Nippur) przed potopem, na górze Moria po potopie. CHAM — drugi syn bohatera potopu, brat Sema i Jafeta. CZARNOGŁOWI LUDZIE – Sumerowie. CZARNY LĄD — afrykańska posiadłość boga Dumuziego, w szerszym znaczeniu Afryka. CZARNY PTAK – statek powietrzny Ninurty. CZASY DAWNE — okres, który się zaczął wraz z pierwszym lądowaniem i skończył potopem. CZASY PIERWSZE — okres na Nibiru przed wysłaniem misji na Ziemię. CZĘŚCI NIEBIOS — siedemdziesięciodwuletnie okresy, podczas których wskutek precesji następuje przesunięcie pasa zodiaku o 1°. CZŁOWIEK CYWILIZOWANY – Homo sapiens sapiens, pierwszym przedstawicielem tego gatunku był Adapa. DAMKINA — żona Enki, nazywana Ninki; córka Alalu. DAURU — żona Nibiruana, króla Du-Uru. DOM KSZTAŁTOWANIA – laboratorium genetyczne w lesie cedrowym, gdzie wytwarzano zboża i zwierzęta domowe. DOM ZDROWIA – ośrodek medyczno-biologiczny Ninmah w Szurup-pak. DOM ŻYCIA— ośrodek inżynierii genetycznej Enki w Abzu. DROGA ANU — centralny pas sfery niebieskiej zawierający konstelacje zodiaku; na Ziemi środkowy pas między północną Drogą Enlila a południową Drogą Enki. DROGA EN KI — sfera niebieska poniżej 30. równoleżnika. DROGA EN LILA— sfera niebieska powyżej 30. równoleżnika. DROGOWSKAZY – dwie wielkie piramidy w Gizie; potem góra Maszu na Synaju. DUAT— egipska nazwa strefy zamkniętej portu kosmicznego na Synaju. DUDU — pieszczotliwe imię boga Adada (Iszkura), najmłodszego syna

Enlila, wuja Inanny.
267
DUMUZI — najmłodszy syn Enki, opiekun pasterstwa w swej egipskiej domenie.
DUNNA— żona Malalu, matka Irida (biblijnego Mahalalela i Jereda).
DUTTUR — konkubina Enki, matka Dumuziego.
Du-URRU (Duuru) — siódmy władca na Nibiru.
E-A — „którego domem jest woda”, pierwowzór Wodnika; pierworodny syn Anu, brat przyrodni Enlila; przywódca pierwszej grupy Anunnaki przybyłych na Ziemię; twórca ludzkości i ten, który ocalił jej nasienie podczas potopu; określany epitetami Nudimmud („budowniczy”), Ptah („twórca” w Egipcie), Enki („pan Ziemi”); ojciec Marduka.
EANNA — siedmiokondygnacyjna świątynia Anu w Uruk, dana przez niego w prezencie Inannie.
EDIN — miejsce osadnictwa pierwszych Anunnaki, biblijny Eden w południowo-wschodniej Mezopotamii; późniejsze terytorium Sumeru.
EDINNI — żona Enkime (biblijnego Henocha), matka Matuszak (biblijnego Metuszelacha).
EDNAT — żona Matuszak, matka Lu-Macha (biblijnego Lamecha).
EKUR — wysoka budowla w przedpotopowym centrum dowodzenia; Wielka Piramida (w Gizie) po potopie.
EMUSZ — pustynia rojąca się od węży, gdzie starał się ukryć Dumuzi.
EMZARA — żona Ziusudry (biblijnego Noego) i matka jego trzech synów.
ENBILULU — oficer Ea, który wylądował z pierwszą grupą przybyszy.
ENDUBSAR— skryba, któremu Enki podyktował swój pamiętnik.
ENGUR — oficer Ea, który wylądował z pierwszą grupą przybyszy.
ENINNU — siedziba-świątynia Ninurty w świętym okręgu Lagasz.
ENKI — tytuł-epitet Ea po podziale władzy i obowiązków między nim a jego przyrodnim bratem i rywalem, Enlilem; ojciec Marduka, urodzonego przez żonę Damkinę; nie udało mu się mieć syna z siostrą przyrodnią Ninmah, ale spłodził pięciu innych synów z konkubinami, miał także dzieci z kobietami ziemskimi.
ENKIDU — sztucznie stworzony towarzysz Gilgamesza.
268
ENKIMDU — zastępca Ea, który wylądował wraz z pierwszą grupą przybyszy.
ENKIME — biblijny Henoch; zabrany do nieba i obdarzony ogromną wiedzą; ojciec Sarpanit, żony Marduka.
ENLIL — syn Anu i jego siostry-żony Antu, a przez to najważniejszy syn, uprawniony do dziedziczenia tronu Nibiru przed pierworodnym Enki; dowódca wojskowy i administrator, wysłany na Ziemię z zadaniem zorganizowania szeroko zakrojonej eksploatacji złota; ojciec Ninurty, urodzonego przez siostrę przyrodnią Ninmah, oraz Nan-nara i Iszkura, urodzonych przez żonę Ninlil; sprzeciwiał się tworzeniu gatunku Ziemian, próbował zgładzić ludzkość potopem; zatwierdził użycie broni atomowej przeciw Mardukowi.
ENMERKAR — bohaterski władca Unug-ki (Uruk), dziadek Gilgamesza.
ENNUGI — dowódca Anunnaki, wyznaczony do służby w kopalniach złota w Abzu.

ENSZAR — szósty dynastyczny władca na Nibiru; nazwał planety wewnątrz orbity Nibiru.
ENSZI — biblijny Enosz, pierwszy, którego uczono obrządków i kultu.
ENURSAG — zastępca Ea, który wylądował z pierwszą grupą przybyszy.
ENURU — trzeci syn Ana i Antu, ojciec nibirańskiego władcy Anu.
ERESZKIGAL — wnuczka Enlila, pani świata podziemnego (południowa Afryka); żona Nergala, siostra Inanny.
ERIDU — pierwsza osada na Ziemi, założona przez Ea; jego odwieczny ośrodek i stała siedziba w Sumerze.
ERRA— „niszczyciel", epitet Nergala po atomowej zagładzie.
ESAGIL — świątynia Marduka w Babilonie.
ESENCJA ŻYCIA- kod genetyczny DNA.
ETANA — król Uruk, który został wzięty do nieba, ale był zbyt wystraszony, żeby kontynuować podróż.
FIRMAMENT — pas planetoid, pozostałość rozbitej połówki Tiamat.
GAGA — księżyc Anszara (Saturna), który po przejściu Nibiru stał się planetą Pluton.
GAIDA— najmłodszy syn Enkime, biblijny Henoch.
Gałązka esencji życiowej – chromosom.
269
GALZU — tajemniczy boski wysłannik, który wypowiadał się w snach i wizjach.
GESZTINANNA — siostra Dumuziego, która go zdradziła.
GlBIL — syn Enki, opiekun metalurgii, twórca magicznych przedmiotów.
GlGUNU — dom nocnych przyjemności Inanny.
GlLGAMESZ — król Uruk; będąc synem bogini, wędrował w poszukiwaniu nieśmiertelności.
GlRSU — święty okręg Ninurty w Lagasz.
GÓRA MASZU — góra przy popotopowym porcie kosmicznym na Synaju, wyposażona w przyrządy nawigacyjne.
Góra Wskazywania Drogi – góra Moria, miejsce popotopowego
centrum dowodzenia. GÓRA ZBAWIENIA — szczyty Araratu, gdzie arka spoczęła po potopie. GÓRY CEDROWE — miejsce siedziby Enlila w lesie cedrowym. GURU — zastępca Ea, który wylądował z pierwszą grupą przybyszy.
HAPI — starożytna egipska nazwa Nilu.
HARRAN — miasto w północno-wschodniej Mezopotamii (dziś w Turcji), które było bliźniaczym miastem Ur; miejsce pobytu Abrahama;
arena działań Marduka, uzurpującego sobie władzę najwyższą na
Ziemi. HEM-TA— egipska nazwa starożytnego Egiptu. HORON — bóg egipski, znany obecnie pod imieniem Horusa. HURUM — góra, gdzie bohater Banda umarł i powrócił do życia. IB — trzeci król dynastyczny na Nibiru, otrzymał tytuł królewski An-Ib. IBRU — wnuk Arbakada, biblijny Eber, przodek Abrahama.
IBRU-UM (Ibruum) — potomek kapłańsko-królewskiej rodziny z
Nippur i Ur, biblijny Abraham. IGIGI — trzystu Anunnaki wyznaczonych do służby na wahadłowcach i
na stacji przesiadkowej na Marsie; uprowadzali oni kobiety ziemskie

na żony; często się buntowali. ILABRAT — rządca i wysłannik Anu; zabrał Adapę w podróż na Nibiru. INANNA — córka Nannara i Ningal, bliźniacza siostra Utu; zaręczona z
Dumuzim; zażarta w walce, pożądliwa w miłości; władczyni Uruk i
270
rejonu III, znana pod akadyjskim imieniem Isztar; związana z planetą, którą nazywamy Wenus.
INBU — owoc przyniesiony z Nibiru na Ziemię, źródło eliksiru Anunnaki.
IRID — biblijny Jered; ojciec Enkime, biblijnego Henocha.
ISZKUR— najmłodszy syn Enlila, urodzony przez żonę Ninlil, akadyjski bóg Adad.
ISZTAR— akadyjskie imię bogini Inanny.
ISZUM — „dewastator", epitet dany Ninurcie po atomowej zagładzie.
IZIMUD — ochmistrz i rządca Enki.
KA-IN — biblijny Kain, który zabił swego brata Abaela (Abla) i został wygnany.
Kalkal — odźwierny w rezydencji Enlila w Abzu.
KAMIEŃ GUG — promieniujący kryształ, przeniesiony z Wielkiej Piramidy do góry Maszu.
Ki— „stały grunt", planeta Ziemia.
Kl-ENGI — Sumer, „kraj wzniosłych strażników", rejon I cywilizacji.
KINGU — główny satelita Tiamat; po niebiańskiej bitwie ziemski Księżyc.
KlSZAR — żona piątego władcy Nibiru; planeta, którą nazywamy Jowisz.
KlSZARGAL— żona czwartego władcy Nibiru.
KlSZI — pierwsze miasto ludzi w Sumerze, gdzie zaczęło się królestwo.
KOMNATA STWORZENIA — placówka naukowa w Górach Cedrowych, zajmująca się inżynierią genetyczną i udomowianiem zwierząt.
Kraj Dwóch Cieśnin – ziemie leżące wzdłuż Nilu.
KRA] ZA MORZAMI — Ameryka; zasiedlona przez potomków Kaina, nadzorowana przez Ninurtę.
KULLA— zastępca Ea, który wylądował z pierwszą grupą przybyszy.
KUNIN — biblijny Kenan, syn Enszi i Noam.
LAGASZ — miasto zbudowane w tym samym czasie, co Larsa, i razem z Larsa mające pełnić funkcję miast-drogowskazów; po potopie odbudowane jako główne miasto Ninurty.
LAHAMA— żona Lahma.
271
LAHAMU — planeta, którą nazywamy Wenus.
LAHMU — planeta, którą nazywamy Mars.
LARSA — jedno z przedpotopowych miast Anunnaki; odbudowane po potopie.
LAS CEDROWY— lokalizacja miejsca lądowania (dzisiejszy Liban).
LOS — zależny od wolnej woli przebieg wypadków, który można zmienić.
LUGAL — dosł. „wielki człowiek"; epitet przyznawany obranemu królowi.
LULU — hybryda powstała w rezultacie eksperymentu inżynierii genetycznej, prymitywny robotnik.
LU-MACH — syn Matuszak i Ednat, biblijny Lamech.

MAGAN — starożytny Egipt.
MALALU — syn Kunina i Mualit, biblijny Mahalalel.
MARDUK — pierworodny syn i prawny dziedzic Enki i Damkiny; czczony jako Re w Egipcie; zazdrosny o braci, niezadowolony z E-giptu jako swej domeny, wysunął roszczenie do supremacji na Ziemi i po okresie wygnania i wojen osiągnął ją, ustanawiając swym miastem Babilon.
MATUSZAL — syn Enkime i Edinni, biblijny Metuszelach.
ME — małe nośniki danych z zakodowanymi formułami dotyczącymi wszystkich aspektów nauki i cywilizacji.
MELUCHA— starożytna Nubia.
MENA — król, którego panowanie zapoczątkowało II dynastię faraonów.
MENA-NEFER — pierwsza stolica Egiptu, Memfis.
MIEJSCE LĄDOWANIA — platforma dla statków powietrznych i rakiet w Górach Cedrowych.
MIEJSCE NIEBIAŃSKICH RYDWANÓW – port kosmiczny Anunnaki.
MIEJSCE RYDWANÓW- port kosmiczny.
MORZE GÓRNE – Morze Śródziemne.
MORZE WIELKIE – Morze Śródziemne, nazywane też Morzem Górnym.
MUALIT— żona Kunina, matka Malalu.

MUSARDU — jedna z siedmiu matek zastępczych pierwszych Ziemian.
MUSZDAMMU — zastępca Ea, który wylądował z pierwszą grupą przybyszy.
NABU — syn Marduka i Sarpanit; werbował stronników Marduka wśród ludzi.
NAJWAŻNIEJSZY SYN — syn urodzony władcy przez siostrę przyrodnią, a przez to prawny dziedzic.
NAMTAR — „los”; rządca Ereszkigal w jej domenie w świecie podziemnym.
NANNAR — syn Enlila i Ninlil, pierwszy przywódca Anunnaki urodzony na Ziemi; bóg opiekuńczy Urim (Ur) i Harranu; kojarzony z Księżycem; znany także pod akadyjskim imieniem Sin; ojciec Utu i Inanny.
NARAM-SlN — wnuk Sargona oraz jego następca jako król Sumeru i Akadu.
NASIENIE ŻYCIA- DNA pobrane ze spermy.
NEBAT— siostra-żona egipskiego boga Satu, którą nazywamy Neftydą.
NERGAL — syn Enki, władca Dolnego Abzu panujący wraz ze swoją żoną Ereszkigal; użył broni atomowej razem z Ninurtą.
Neteru — „strażnicy”, egipskie słowo oznaczające bogów.
NiBIRU — macierzysta planeta Anunnaki; jej cykl orbitalny, szar, trwa 3600 lat ziemskich; po niebiańskiej bitwie stała się dwunastą planetą Układu Słonecznego.
NlBRU-KI — pierwsze centrum dowodzenia, miasto Enlila w Sumerze, nazywane po akadyjsku Nippur.
NIEBIAŃSKA ŁÓDŹ — statek powietrzny bogiń i bogów.
NIEBIAŃSKA BARKA— egipska nazwa statku kosmicznego bogów.
NIEBIAŃSKA BITWA— pierwotna kolizja między Nibiru a Tiamat.
NIEBIAŃSKI BYK — strażnik, pilnujący z rozkazu Enlila miejsca lądowania, symbol konstelacji Enlila.
NIEBIAŃSKI CZAS — czas mierzony precesyjnymi przesunięciami zodiakalnych

konstelacji.
NIEBIAŃSKIE DOMY — dwanaście domów zodiakalnych.
NIEBIAŃSKIE RYDWANY— międzyplanetarne statki kosmiczne.
273

NlEBIAŃSKOJASNY-OBIEKT – tajemnicze boskie urządzenie, czczony jak relikwia atrybut miejsca królestwa.
NIEZNISZCZALNA GWIAZDA – egipska nazwa planety, z której Re przybył na Ziemię.
NlMUG — jedna z siedmiu matek zastępczych pierwszych Ziemian.
NlMUL— matka Ea/Enki, konkubina Anu; nie była oficjalną żoną ani siostrą przyrodnią Anu; jej syn, choć pierworodny, stracił dziedzictwo na rzecz Enlila, którego matką była Antu.
NlNAGAL — syn Enki, wyznaczony przez ojca do nawigowania statkiem bohatera potopu.
NlNBARA — jedna z siedmiu matek zastępczych pierwszych Ziemian.
NlNGAL — żona Nannara (Sina), matka Inanny i Utu.
NlNGIRSIG — zastępca Ea, który wylądował z pierwszą grupą przybyszy.
NlNGISZZIDA — syn Enki, mistrz genetyki i innych nauk; w starożytnym Egipcie nazywany Tehuti (Thot); udał się ze zwolennikami do Ameryki, gdy Marduk usunął go z urzędu w Egipcie.
NlNGUANNA — jedna z siedmiu matek zastępczych pierwszych Ziemian.
NlNHURSAG — epitet Ninmah przydany jej po tym, jak otrzymała siedzibę na półwyspie Synaj.
NlNIB — żona łba, trzeciego dynastycznego króla Nibiru.
NlNIMMA — jedna z siedmiu matek zastępczych pierwszych Ziemian.
NlNKASZI — żeńska Anunnaki, opiekująca się piwowarstwem.
NlNKI — tytuł Damkiny, żony Ea, przysługujący jej, gdy męża zaczęto tytułować Enki, „pan Ziemi”.
NlNLIL — poślubiona przez Enlila po tym, jak wybaczyła mu gwałt popełniony podczas randki; matka Nannara i Iszkura.
NlNMADA— jedna z siedmiu matek zastępczych pierwszych Ziemian.
NiNMAH — siostra przyrodnia Enki i Enlila, matka Ninurty spłodzonego przez Enlila; przełożona służb medycznych Anunnaki; pomogła Enki stworzyć za pomocą manipulacji genetycznej prymitywnego robotnika; rozjemczym rywalizujących i walczących ze sobą klanów Anunnaki; nazywana Ninhursag.
NlNMUG — jedna z siedmiu matek zastępczych pierwszych Ziemian.
274
NlNSUN — pochodząca z Anunnaki matka Gilgamesza.
NlNSZUBUR — pokojówka Inanny.
NlNURTA – najważniejszy syn i prawny dziedzic Enlila; jego matką była siostra przyrodnia Enlila, Ninmah; walczył z Anzu, który porwał tablice przeznaczeń, i z Mardukiem; znalazł alternatywne źródła złota i założył alternatywne kompleksy kosmiczne w Ameryce; bóg–opiekun miasta Lagasz.
NlPPUR – akadyjska nazwa Nibru-ki, gdzie 3760 lat prz. Chr. zaczęto prowadzić

kalendarz lat ziemskich; miejsce urodzenia Ibru-Uma (Abrahama).
NlSABA — bogini pisma i miar.
NOAM — siostra-żona Enszi, matka Kunina.
NUDIMMUD- epitet Ea, „ten, który kształtuje rzeczy"; planeta Neptun.
NUNGAL — pilot statku kosmicznego.
NUSKU — rządca i posłaniec Enlila.
OBIEG — wokółsłoneczna orbita planety.
OJCIEC WSZECHPOCZĄTKU – uniwersalny Stwórca Wszechrzeczy, Bóg Wszechświata.
PĘPEK ZIEMI — nazwa lokalizacji centrum dowodzenia.
PIERWOTNY RODZIC — Apsu, czyli Słońce w kosmogonii sumeryjskiej.
PÓŁNOCNY SZCZYT— siedziba Enlila w Górach Cedrowych.
PÓŁNOCNY WIATR- jeden z księżyców Nibiru.
Południowy Wiatr- księżyc Nibiru.
POTOP — wielka powódź.
PRAWO NASIENIA — reguła przyznająca pierwszeństwo dziedziczenia synowi urodzonemu przez siostrę przyrodnią. PROMIENNIK — przyrząd używany razem z pulsatorem do ożywiania
zmarłych. PRYMITYWNY ROBOTNIK — pierwszy Ziemianin stworzony na drodze
eksperymentów genetycznych. PRZEZNACZENIE – z góry ustalony proces, (przebieg wypadków, ruch
orbitalny), którego nie można zmienić. PODPALACZ – epitet Ninurty, wskazujący na jego rolę w użyciu broni
atomowych.

PTAH — imię Enki w Egipcie, oznaczające „twórcę", upamiętniające jego dzieło wydobycia kraju spod wód potopu.
PTAK BURZY— bojowy statek powietrzny Ninurty.
PTAKI NIEBIAŃSKIE — statki powietrzne Anunnaki, używane do lotów po ziemskim niebie.
PULSATOR — instrument używany razem z promiennikiem do ożywiania zmarłych.
RACHUBA LAT ZIEMSKICH – liczenie lat od wizyty Anu na Ziemi. Kalendarz nippuryjski zaczął się w 3760 r. prz. Chr.
RE — egipskie imię Marduka, „jasny, świecący".
REJON I — pierwszy rejon cywilizacji otrzymany przez ludzkość; Sumer.
REJON II — Egipt i Nubia po otrzymaniu cywilizacji.
REJON III — domena przyznana Inannie; cywilizacja doliny Indusu.
REJON IV — półwysep Synaj, miejsce lokalizacji portu kosmicznego po potopie.
ROŚLINA-BYĆ-ZNOWU-MŁODYM — trzymana w tajemnicy roślina, która działała odmładzająco, znaleziona przez Gilgamesza.
RÓWNINA GÓRNA — teren w północnej Mezopotamii, gdzie mieszkali potomkowie Arbakada.
SARPANIT — Ziemianka, żona Marduka, matka Nabu.

SATI — trzeci syn Adapy i Titi (biblijny Set).
SATU — syn Marduka i Sarpanit, egipski bóg znany jako Set.
SEM — najstarszy syn bohatera potopu.
SlN — akadyjskie imię Nannara.
SlPPAR — miasto, gdzie był port kosmiczny w czasach przed potopem, zarządzane przez Utu; ośrodek kultowy Utu po potopie.
ŚNIEŻNOBIAŁE MIEJSCE – Antarktyda.
Stwórca Wszechrzeczy- Bóg Wszechświata.
SUD — pielęgniarka; także imię-epitet Ninlil, zanim wyszła za Enlila.
SUZIANNA — jedna z siedmiu matek zastępczych pierwszych Ziemian. ŚWIAT PODZIEMNY — półkula południowa, Afryka południowa i Antarktyda.
SZAMASZ — akadyjskie imię Utu. SZAMGAZ — przywódca Igigi i inspirator porwania kobiet ziemskich.
276
SZAR — jeden obrót Nibiru wokół Słońca, trwający 3600 lat ziemskich.
SZARRU-KIN — pierwszy król zjednoczonego Sumeru i Akadu, ten, którego nazywamy Sargonem I.
SZUMER— „kraj strażników", rejon I popotopowej cywilizacji; Sumer.
SZURUPPAK — centrum medyczne Ninmah założone przed potopem a po potopie odbudowane.
TABLICE PRZEZNACZEŃ — urządzenia używane w centrum dowodzenia do śledzenia i kontroli orbit i trajektorii; później zapis nieodwołalnych decyzji.
Tehuti — egipskie imię Ningiszzidy, Thota, boga nauki i wiedzy.
TlAMAT — pierwotna planeta, która rozpadła się podczas niebiańskiej bitwy; z niej powstał pas planetoid i ukształtowała się Ziemia.
Tl-AMAT — żona Adamu; pierwsza Ziemianka zdolna do normalnego rozrodu. TlLMUN — „kraj rakiet", rejon IV na półwyspie Synaj. TlRHU — kapłan wyroczni w Nippur, Ur i Harranie, biblijny Terach,
ojciec Abrahama.
TlTI — żona pierwszego człowieka cywilizowanego, Adapy, matka Kaina i Abaela.
TRĄBA POWIETRZNA— jeden z siedmiu księżyców Nibiru.
TRĄBY POWIETRZNE — statki powietrzne Anunnaki podobne do śmigłowców.
UDBAR — zastępca Ea, który wylądował z pierwszą grupą przybyszy.
UNUG-KI — miasto zbudowane dla Anu z okazji jego wizyty, a następnie oddane przez niego Inannie; nazywane później Uruk (biblijne Erech); miasto tronowe Gilgamesza i innych półbogów.
Ur — akadyjska nazwa Urim; władcy Sumeru i Akadu, z czasów gdy wydarzyła się nuklearna katastrofa, znani są jako królowie III dynastii z Ur; biblijne „Ur chaldejskie", skąd Abraham migrował do
Harranu. URIM — miasto Nannara w Sumerze i trzykrotna stolica kraju (także podczas wielkiej klęski); kwitnący ośrodek kultury, przemysłu i handlu międzynarodowego.
277
UR-NAMMU — pierwszy król III dynastii z Ur.

URUK — akadyjska nazwa Unug-ki (biblijne Erech).
USKRZYDLONY WĄŻ- epitet Ningiszzidy w Ameryce.
UTU — po akadyjsku Szamasz; bliźniaczy brat Inanny; dowódca portu kosmicznego w Sippar w czasach przed potopem i portu na Synaju po potopie; ojciec chrzestny Gilgamesza.
WIELKA GŁĘBIA — oceany otaczające Antarktydę.
WIELKA KLĘSKA — zniszczenia po atomowej zagładzie w 2024 r. prz. Chr.
Wielki Spód – Antarktyda.
WIĘŹ NIEBO-Ziemia — zespół urządzeń w centrum dowodzenia.
WODA MŁODOŚCI — woda, jaką Re obiecał swoim wyznawcom w przyszłym życiu.
WODA ŻYCIA — woda użyta do ożywienia Inanny.
Wschodni Wiatr – satelita (księżyc) Nibiru.
WYKUTA BRANSOLETA — pas planeto id, zwany też firmamentem.
ZACHODNI WIATR — jeden z siedmiu księżyców Nibiru.
ZAMUSZ — kraj drogocennych kamieni, część rejonu III, domeny Inanny.
ZIELE ŻYCIA — ziele użyte do ożywienia Inanny przez sztucznie stworzonych wysłanników.
ZlUSUDRA — bohater potopu, syn Enki, urodzony przez Ziemiankę, biblijny Noe.
ZŁY WĄŻ — uwłaczający epitet, jakim określali Marduka jego wrogowie.
ZŁY WIATR — śmiercionośna chmura radioaktywna przemieszczająca się w kierunku Sumeru.
ZUMUL — kapłan-astronom z Uruk wypatrujący gwiazd podczas wizyty Anu.